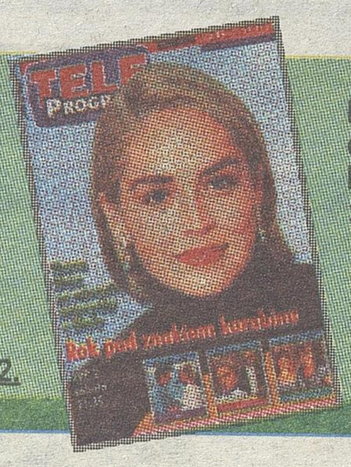
BIAŁOSTOCKA

GAZETA Współczesna

Nakład 63 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 5-7.04.2002 NR 67 (14 980) CENA 1,50 zł



KRAJ. Niewykluczone, że jeszcze w tym roku zostanie wprowadzony zakaz pracy emerytów – w ciągu dwóch lat od przejścia na emeryturę – u ostatniego pracodawcy.
Czytaj na str. 2.

BIAŁYSTOK. Wyślemy protest do ministra edukacji – zapowiedzieli dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych zbulwersowani decyzją ministerstwa, która zobowiązuje ich do uznawania podczas rekrutacji potwierdzonych notarialnie kopii świadectw.
Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK. Jeśli w najbliższym czasie dyrekcja białostockiego szpitala klinicznego nie dojdzie do porozumienia z Podlaską Kasą Chorych, zacznie wystawiać rachunki za leczenie pacjentom.
Czytaj na str. 7.

Sprawdź, czy otrzymałeś bezpłatną kartę konkursową

JUŻ DZIŚ AUTO2GRA

Do wygrania samochód osobowy i ponad 100 nagród

Z ratusza za kraty

PODLASIE. W czwartek o godz. 10 na polecenie Prokuratury Okręgowej w Białymstoku zatrzymani zostali: Mieczysław G., wiceprezydent Suwałk, Zbigniew W., naczelnik Wydziału Polityki Społeczno-Gospodarczej w Urzędzie Miejskim i Ryszard K., pracownik Wydziału Geodezji w Starostwie Powiatowym. Śledztwo ma wyjaśnić ich powiązania z Tadeuszem B., aresztowanym przed dwoma tygodniami właścicielem hurtowni i sieci sklepów z alkoholem „Bachus". Zatrzymania dokonali funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego.
Czytaj na str. 3.

„Ekomix" tylko na papierze

BIAŁYSTOK. Firma asenizacyjna „Astwa" jest zainteresowana budową zakładu termicznej utylizacji odpadów. Technologia „Ekomix", zaprezentowana w czwartek w Białymstoku przez prof. Lecha Sitnika z Politechniki Wrocławskiej, teoretycznie zapewnia utylizację wszystkich typów odpadów, i to bez emisji zanieczyszczeń do środowiska. Jednak praktycznie nic o niej nie wiadomo – w Polsce nie istnieje jeszcze żaden zakład pracujący według projektu Sitnika.
Czytaj na str. 6.

JAK WYPEŁNIĆ

zeznania podatkowe za 2001 rok

PRZYKŁADY ROZLICZEŃ Z OPISEM OPUBLIKUJEMY:

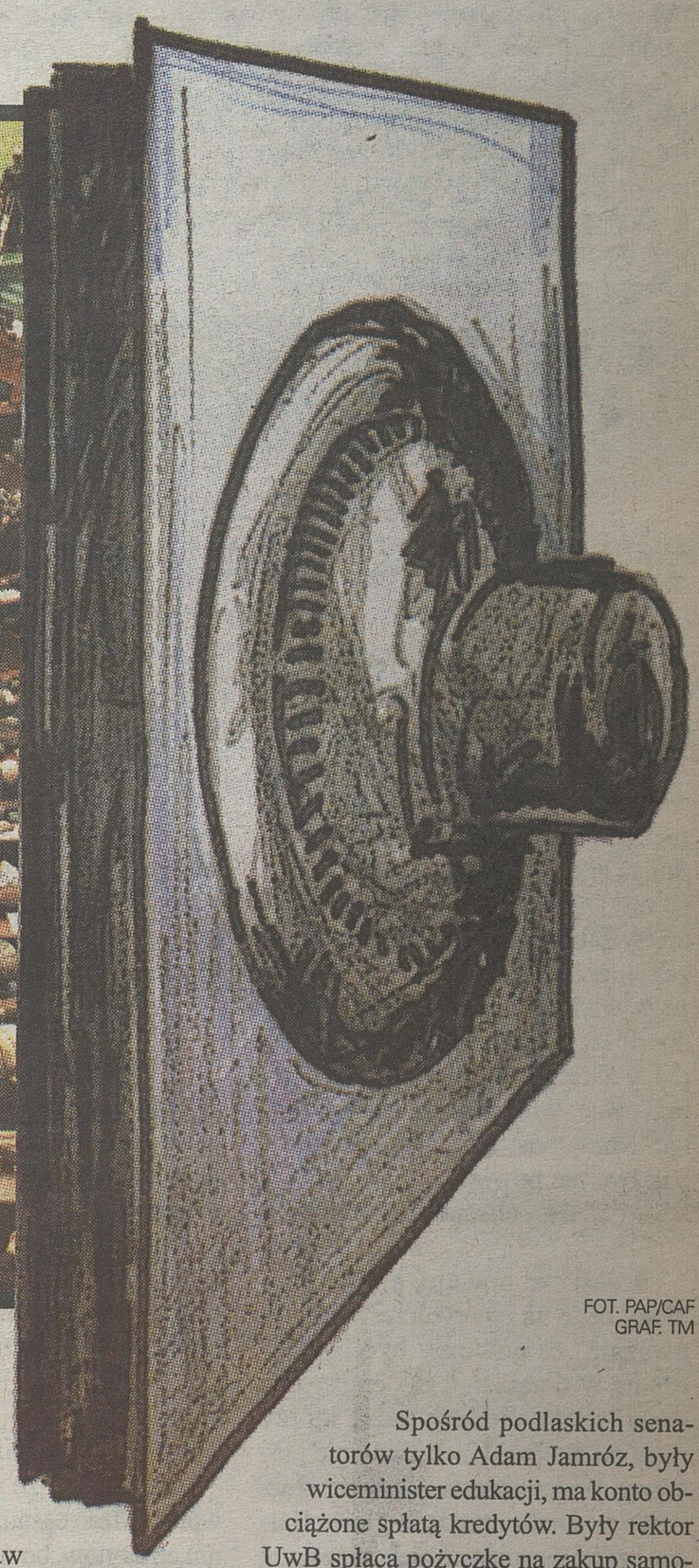
we wtorek
PIT dla osób samodzielnie się rozliczających

we środę
PIT dla małżonków wspólnie się rozliczających

Ponad półtora miliona złotych wynoszą zobowiązania finansowe podlaskich parlamentarzystów

POSEŁ NA KREDYT





FOT. PAP/CAF
GRAF. TM

PODLASIE. Na ponad półtora miliona złotych zadłużeni są podlascy parlamentarzyści. Do największych dłużników należą posłowie SLD. Wolni od zobowiązań finansowych są posłowie PiS, LPR i „Samoobrony".

Ponad milion złotych wynoszą zobowiązania posła SLD, suwalskiego przedsiębiorcy Jana Zaworskiego, który zaciągnął kredyt na zakup nieruchomości w wysokości 520 tys. zł, a zobowiązania jego firmy wobec kontrahentów handlowych sięgają 700 tys. zł.

– Nasze należności są kilkakrotnie wyższe niż zobowiązania, ale tego nie można wykazać w oświadczeniu majątkowym – tłumaczy poseł. – Kredyt na zakup nieruchomości zaprocentował tym, że 36 osób ma miejsca pracy. Poza tym spłacam go już trzy lata i za dwa lata zostanie całkowicie spłacony.

Drugie miejsce na liście dłużników zajmuje Włodzimierz Cimoszewicz, który zaciągnął kredyt w wysokości 150 tys. zł na zakup akcji spółki giełdowej. 45 tysięcy złotych to zobowiązania posłanki Barbary Ciruk z SLD, która spłaca dwa kredyty – jeden w wysokości 30 tys. zł, drugi – 15 tys. zł. Inny poseł SLD, Eugeniusz Czykwin, pożyczył z Fundacji Ekumenicznej „Tolerancja" ok. 30 tys. zł. Spośród podlaskich parlamentarzystów SLD, tylko Aleksander Czuż i Mieczysław Czerniawski nie mają długów.

Jedynym posłem spoza SLD, który w swoim oświadczeniu majątkowym wykazał zobowiązania pieniężne jest Marek Zagórski z koła poselskiego SKL, który zaciągnął kredyt na zakup samochodu w wys. 15 tys. zł (w momencie składania oświadczenia w październiku zeszłego roku do spłaty pozostało ok. 8 tys. zł) i miał debet w banku w wysokości 25 tys. zł.

Spośród podlaskich senatorów tylko Adam Jamróz, były wiceminister edukacji, ma konto obciążone spłatą kredytów. Były rektor UwB spłaca pożyczkę na zakup samochodu w wysokości 30 tys. zł i pożyczkę na zakup mieszkania w wysokości 24 tys. zł.

Po 31 kwietnia okaże się, czy zobowiązania podlaskich parlamentarzystów zwiększyły się, czy też dzięki poselskim dietom udało się je zmniejszyć. W tym dniu mija bowiem termin składania nowych oświadczeń majątkowych.

(rw)

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: Irenie, Wincentemu; w sobotę: Celestynowi, Izoldzie; w niedzielę: Donatowi, Rufinowi

Zmiany proponowane przez rząd:

- Pracodawcy będą musieli obowiązkowo płacić 7-krotnie wyższe składki na Fundusz Pracy za pracownika otrzymującego:
– emeryturę;
– rentę (nie dotyczy osób pobierających renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, zatrudnionych w zakładach pracy chronionej);
– uposażenie w stanie spoczynku.
Nie będzie jednak obowiązku opłacania wyższej składki na Fundusz Pracy, jeśli:
– wynagrodzenie byłoby niższe niż 760 zł brutto miesięcznie;
– w przypadku pensji 760 zł brutto i więcej emerytura, renta lub uposażenie w stanie spoczynku zastaną zawieszone przez osobę otrzymującą jedno z tych świadczeń.
Wyższe składki na Fundusz Pracy mają być opłacane do 2004 r., czyli w czasie wchodzenia na rynek pracy osób z wyżu demograficznego.
- Wypłata emerytury zostanie zawieszona, jeżeli po rozwiązaniu umowy o pracę emeryt podejmie zatrudnienie, inną pracę zarobkową lub pozarolniczą działalność w zakładzie, z którego odszedł na emeryturę. Zakaz pracy ma wynosić 2 lata od daty rozwiązania umowy. Nie będzie dotyczył osób, które przejdą na emeryturę przed wejściem w życie nowych przepisów.
Prawdopodobnie zakaz pracy u tego samego pracodawcy nie będzie dotyczył tylko profesorów szkół wyższych.

KOMENTARZ



Pierwszeństwo do pracy

Szkoda, że politycy nie potrafią wymyślić innych rozwiązań, aby poprawić sytuację na rynku pracy, niż odbieranie możliwości dorobienia przez emerytów i rencistów.
Z jednej strony w Polsce w zastraszającym tempie przybywa młodych bezrobotnych, którzy mają nikłe szanse na znalezienie zatrudnienia, często żyjących na garnuszku rodziców albo dziadków-emerytów, nie mogących założyć rodziny.
Z drugiej strony w Polsce na umowę o pracę – o której marzą młodzi – jest zatrudnionych około 200 tys. emerytów, którzy jednocześnie otrzymują pieniądze z ZUS. Wielu jest zmuszanych dorabiać ze względu na głodowe emerytury.
Nienormalne jest, że w Polsce coraz mniej osób pracuje – i to trzeba zmienić. Nie będzie wtedy dylematów – o których jeszcze kilka lat temu nikomu się nie śniło – kto powinien mieć pierwszeństwo do pracy.
Nienormalne jest również to, że emerytom i rencistom zazdrości się stałego źródła dochodu. Na to pracowali przecież często po kilkadziesiąt lat.
Brak pracy to patologia. Młodzi popadają w depresje i nałogi, zdarzają się samobójstwa. Nie mając pracy – nie mają dzieci. Dla starszych praca jest również terapią. Czują się potrzebni, wolniej starzeją, mniej chorują.
Oby nie było pracy na kartki.

Małgorzata Nietupska

OPINIE CZYTELNIKÓW

Niektóre opinie Czytelników o propozycjach zmian przepisów w dorabianiu przez emerytów i rencistów:

- Przy tak ogromnym bezrobociu emeryci i renciści nie powinni być zatrudniani. Skończyłam studia i bezskutecznie szukam pracy. Urząd Pracy nie zaproponował mi ani jednej oferty zatrudnienia. Chodzę więc po zakładach i szukam pracy. Widzę, że w wielu pracują osoby w wieku do 70 lat. Niektórzy przychodzą do pracy dla zabicia czasu. Młodzi chcą pracować, wreszcie się usamodzielnić. Mnie musi utrzymywać mama. Tak być nie powinno.

Bezrobotna Czytelniczka z Augustowa

- Jeszcze pracuję, ale też niedługo będę na emeryturze. Mimo to uważam, że powinny być ograniczenia w dorabianiu dla emerytów. Znam wielu młodych ludzi, którzy mają po około 30 lat i nigdy nie pracowali. To jest straszne! Bywam służbowo w wielu urzędach gmin. Bardzo często pracują tam niekompetentni emeryci i renciści, nawet na dwóch posadach. Są zatrudniani, bo mają znajomości. Tymczasem młode, kompetentne, wykształcone osoby nie mogą znaleźć pracy. Ograniczenia powinny być jak najszybciej wprowadzone, zanim młodzi uciekną za granicę.

Czytelniczka z Augustowa

- Jestem emerytem. Pracuję jako dozorca. Nie powiem, jest to „ciepła" posada, ale zapewniam – nie jest to „złoty pieniądz". Nie sądzę, żeby młodzi chcieli pracować za tak niskie wynagrodzenie, po nocach, w święta i że to im pomoże. To co się w tej chwili dzieje to coś strasznego. Odebrano dłuższe urlopy matkom, teraz przyszła kolej na emerytów. Emerytury wypracowaliśmy przecież przez długie lata. Trzeba szukać innych rozwiązań, a nie zabierać emerytom.

Pan Wiesław z Białegostoku

- Uważam, że to bzdura w ograniczaniu dorabiania przez emerytów. Sam pracuję, ale mam znajomych emerytów. Często mają na utrzymaniu 2-3 uczących się dzieci. Nawet, jeśli mają 1 tys. zł emerytury, nie byliby ich w stanie wysłać na studia. Oni muszą dorabiać, jeśli tylko zdrowie im na to pozwala. Na pewno młodzi powinni mieć pracę, ale nie można jej również pozbawiać emerytów. Nie tędy droga.

- Uważam, że rząd nie powinien wprowadzać ograniczeń w zatrudnianiu emerytów, bo wielu przedsiębiorców będzie wolało zatrudnić kompetentnego emeryta na czarno niż absolwenta. Przekonałam się o tym sama. Jestem właścicielką firmy, którą prowadzę od 14 lat. W ubiegłym roku zatrudniłam dwie dziewczyny po szkole średniej, które zupełnie nie radziły sobie z obowiązkami. Obecnie zamiast nich pracuje rencistka, która doskonale sobie radzi.

not. (MN, g)

Zakaz pracy u ostatniego pracodawcy, wyższe składki na Fundusz Pracy

Emeryt nie dorobi

KRAJ. Niewykluczone, że jeszcze w tym roku zostanie wprowadzony zakaz pracy emerytów – w ciągu dwóch lat od przejścia na emeryturę – u ostatniego pracodawcy. Pracodawcy będą również płacili 7-krotnie wyższe składki na Fundusz Pracy, jeśli zatrudnią emeryta, rencistę lub osobę pobierającą uposażenie w zawieszeniu (służby mundurowe).

– Rada Ministrów uznała, że w obecnej sytuacji na rynku pracy te dwa rozwiązania są rozwiązaniami rozsądnymi, respektującymi wszystkie zasady sprawiedliwości i solidarności społecznej – stwierdził minister pracy Jerzy Hausner.

Nowe przepisy mają ograniczyć możliwość dorabiania przez osoby otrzymujące emerytury, renty i uposażenia w zawieszeniu.

Rząd szacuje, że dzięki zmianom w ciągu 6-12 miesięcy zwolni się 80-120 tys. miejsc pracy w całej Polsce. Będą mogły je zająć młode osoby, m.in. tegoroczni absolwenci. Co drugi bezrobotny w Polsce ma 18-35 lat.

Dwa lata zakazu

Najwięcej stracą osoby, które przejdą na emeryturę po wejściu w życie nowych przepisów. Przez dwa lata nie będą mogły bowiem pracować u ostatniego pracodawcy, chyba, że zawieszą emeryturę.

Obecnie większość emerytów podejmuje pracę właśnie u pracodawcy, u którego pracowali przed przejściem na emeryturę. Taki układ jest korzystny dla obu stron: pracodawca ma taniego pracownika – bo nie płaci składek ZUS, zaś pracownik otrzymuje i pensję, i emeryturę. Dzięki temu emeryt często ma dochody wyższe niż wtedy gdy był pracownikiem.

Emeryt nie mógłby nie tylko podpisać umowy o pracę, ale i podjąć innej pracy zarobkowej lub działalności pozarolniczej u tego samego pracodawcy.

Wysokie składki

Do zatrudniania emerytów (również tych, którzy przejdą na emeryturę przed wejściem w życie nowych przepisów), a także rencistów i osób otrzymujących uposażenia w zawieszeniu, pracodawców mają zniechęcić bardzo wysokie składki na Fundusz Pracy, z którego są wypłacane m.in. zasiłki dla bezrobotnych.

Pracodawcy płaciliby aż 17,15 proc. podstawy wymiaru wynagrodzenia na Fundusz Pracy. Dla porównania, za młodych pracowników składka wynosiłaby niecałe 2,5 proc.

Przepisy dotyczące wyższych składek na Fundusz Pracy nie obejmą osób, których wynagrodzenie będzie wynosiło mniej niż 760 zł brutto.

Jak wyjaśnia Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, już obecnie nie ma obowiązku opłacania składek na Fundusz Pracy od takich pensji. Osoby zarabiające mniej niż 760 zł brutto w razie utraty pracy nie mogą otrzymać zasiłku dla bezrobotnych.

Podwyższone składki nie będą także opłacane za osoby pobierające renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, zatrudnione w zakładach pracy chronionej oraz za emerytów, rencistów i osób pobierających uposażenia w stanie spoczynku, którzy zawieszą wypłacanie świadczeń.

Według wyliczeń rządu, przeciętna pensja 200 tys. pracujących obecnie emerytów, rencistów i osób otrzymujących uposażenia w stanie spoczynku to 1.130 zł brutto. Dochody do Funduszu Pracy zwiększyłyby się więc o około 32,6 mln zł.

Jak jest teraz?

Obecnie bez żadnych ograniczeń dochody z pracy mogą osiągać osoby w wieku emerytalnym, czyli kobiety – 60 lat i mężczyźni 65 lat.

Młodsi emeryci otrzymują całą emeryturę, jeśli miesięcznie zarabiają do 1.433,10 zł, część – gdy ich miesięczny dochód jest w granicach 1.433,10 – 2.663,50 zł, a w ogóle – jeśli zarabiają ponad 2.663,50 zł.

Od 1 kwietnia obowiązują nowe przepisy dotyczące dorabiania osób pobierających świadczenia i zasiłki przedemerytalne. Suma świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego oraz dochodu z pracy nie może być wyższa niż 2-krotność podstawowego zasiłku dla bezrobotnych, czyli obecnie około 954 zł. W praktyce tylko osoby otrzymujące zasiłki przedemerytalne i bardzo niskie świadczenia przedemerytalne mogą maksymalnie dorobić 380 zł brutto miesięcznie.

Mogło być gorzej

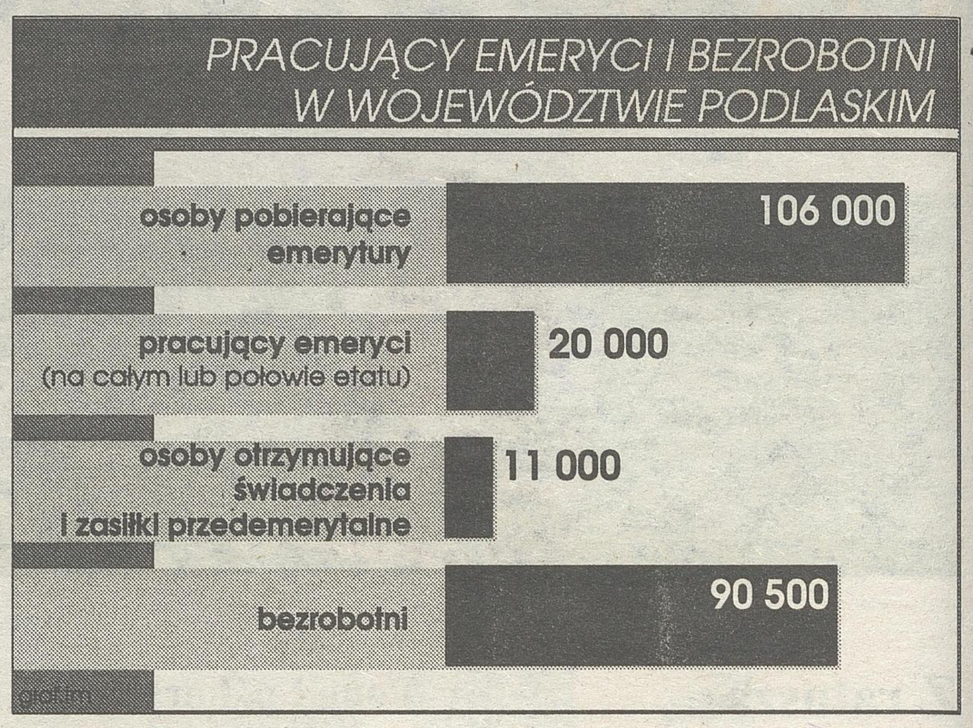
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej rozpatrywało kilka wariantów ograniczenia dorabiania przez emerytów – od całkowitego zakazu pracy i wysokich składek na Fundusz Pracy po limitowanie zarobków do około 500 zł miesięcznie. Ograniczenia nie miały dotyczyć rencistów.

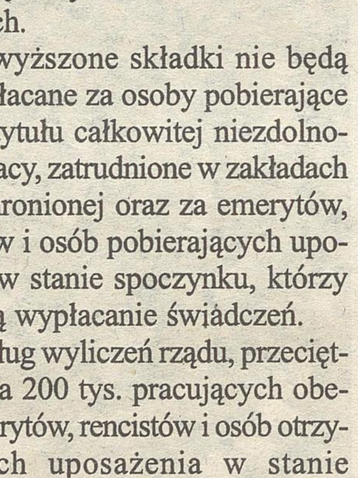
Przeciwko tym propozycjom zaprotestował m.in. Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz Krajowe Przedstawicielstwo Emerytów, Rencistów i Osób Niepełnosprawnych, którego członkowie to osoby niezamożne, otrzymujące niskie świadczenia.

„Propozycje ministra pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera wzbudziły ogromny niepokój i bulwersację naszej społeczności, zwłaszcza, że nie opierają się one na żadnych szacunkach i symulacjach, które udowodniłyby, że sugerowane zaostrzenia uzdrowią rynek pracy (...) Czy ciągle karane mają być pokolenia, które przepracowały kilkadziesiąt lat – pokolenia zdane na jeden system emerytalny, który w tej chwili nie zapewnia im nawet minimum socjalnego?" – czytamy w proteście.

Według danych Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, ponad 60 proc. emerytów i rencistów otrzymuje świadczenia w wysokości do 900 zł brutto miesięcznie. Bardzo dużo osób ma emerytury w granicach 450-600 zł.

(MN)





Józef Mozolewski, przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność":

– Nowe rozwiązania przyjęte przez rząd są bardzo niekorzystne dla emerytów, ponieważ ich uposażenie w 80 proc. przypadków jest bardzo niskie. Oszczędności powinno się szukać tylko wśród emerytów, którzy otrzymują świadczenie w wysokości około 2 tys. zł czy też wyższe. Wprowadzone zmiany najbardziej odczują ludzie, których emerytura wynosi 500 czy 600 zł.
Rząd gra na uczuciach ludzi, twierdząc, że emeryci zajmują miejsca pracy, które powinny przypaść absolwentom. A przecież trzeba zrozumieć emeryta, mającego kilkaset zł. Z tych pieniędzy musi on zapłacić za mieszkanie, wykupić leki i jeszcze mieć na życie.
Działacze związkowi wielokrotnie wypowiadali się publicznie, że takie rozwiązania nie spowodują wzrostu miejsc pracy. Dobrze by było, aby rząd i parlament podeszli do problemów związanych z bezrobociem poprzez umożliwienie działalności pracodawcom. Myślę tutaj o ewentualnym zmniejszeniu kosztów utrzymania stanowiska pracy. Jeżeli bezrobocie w kraju sięga 20 proc., to nie można szukać połowicznych rozwiązań, ale pomyśleć o pracodawcach, którzy są głównymi twórcami nowych miejsc pracy. **(KP)**

bm ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego zatrzymali wiceprezydenta Suwałk i dwóch urzędników

Z ratusza za kraty

REGION. Wczoraj o godz. 10 na polecenie Prokuratury Okręgowej w Białymstoku zatrzymani zostali: Mieczysław G., wiceprezydent Suwałk, Zbigniew W., naczelnik wydziału polityki społeczno-gospodarczej w Urzędzie Miejskim i Ryszard K., pracownik wydziału geodezji w Starostwie Powiatowym. Śledztwo ma wyjaśnić ich powiązania z Tadeuszem B., aresztowanym przed dwoma tygodniami właścicielem hurtowni i sieci sklepów z alkoholem „Bachus". Zatrzymania dokonali funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego.

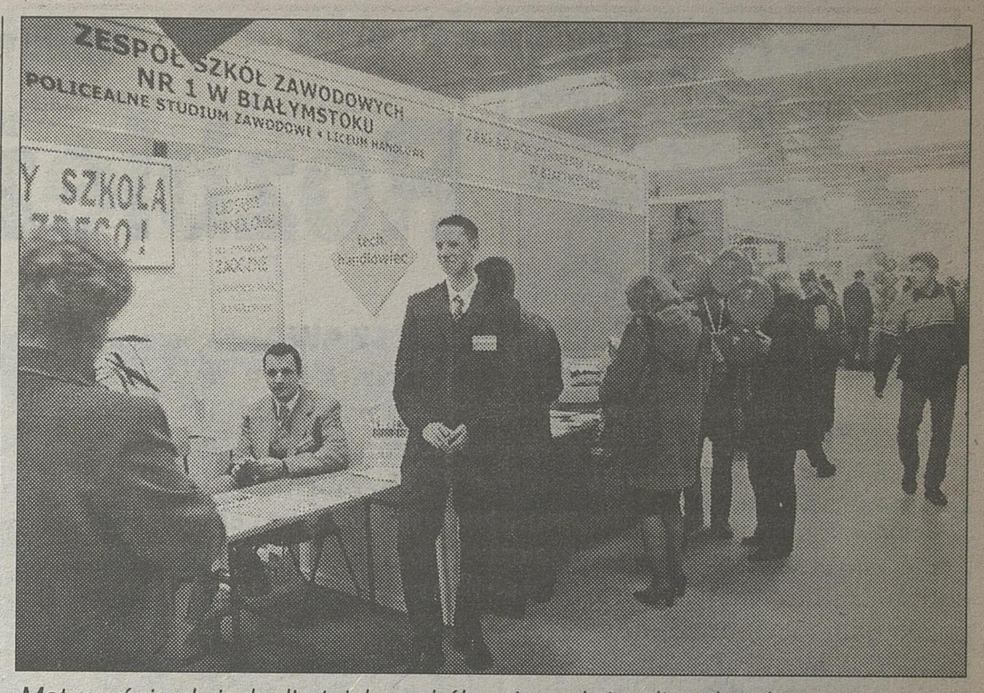
– Rzeczywiście chodzi o dwóch urzędników z magistratu i jednego ze starostwa – potwierdził Sławomir Luks z Prokuratury Okręgowej w Białymstoku. – I o ich powiązania ze sprawą Tadeusza B. Zarzuty dotyczą przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych oraz ujawnienia tajemnicy służbowej.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że Mieczysława G. zatrzymano w Urzędzie Miejskim. Alkomat wykazał, że był pod wpływem alkoholu. Wiceprezydent i dwaj pozostali urzędnicy zostali przewiezieni do Białegostoku.

– W tej chwili po raz kolejny przesłuchujemy Tadeusza B. Później przyjdzie kolej na zatrzymanych – dowiedzieliśmy się wczoraj przed godz. 15 w białostockiej prokuraturze. Formalne zarzuty zostaną przedstawione Mieczysławowi G., Zbigniewowi W. i Ryszardowi K. dzisiaj. Prawdopodobnie do sądu trafi wniosek o tymczasowe aresztowanie całej trójki.

Mieczysław G., na stałe mieszkaniec Starego Folwarku, od wielu lat pełnił funkcję wiceprezydenta Suwałk. Tajemnicą poliszynela była jego zażyłość z Tadeuszem B., właścicielem firmy „Bachus", obecnie tymczasowo aresztowanym pod zarzutami m.in. paserstwa, wyłudzenia zwrotu podatków i ulg budowlanych. Mieczysław G., o czym informowała prasa, jeździł volkswagenem użyczonym mu przez przedsiębiorcę.

Wczoraj po południu w trybie pilnym zebrał się zarząd Suwałk, żeby zająć stanowisko w sprawie zatrzymanego wiceprezydenta. Prezydent Suwałk Grzegorz Wołągiewicz oświadczył, że złoży do Rady Miejskiej wniosek o odwołanie Mieczysława G. **(yes)**



Maturzyści odwiedzali stoiska szkół wyższych i policealnych

FOT. A. ZGIET

Podlaskie Targi Edukacji

Studenci witali maturzystów

BIAŁYSTOK. Decydując o wyborze kierunku studiów, nie starajcie się sprostać rodzinnym tradycjom, nie idźcie na jakąś uczelnię tylko dlatego, że wybrali ją wasi koledzy. Wybór dalszego kierunku kształcenia to musi być wasza samodzielna decyzja – przekonywali podlaskich maturzystów studenci z ZSP podczas Spotkań Edukacyjnych, które rozpoczęły się w czwartek na Politechnice Białostockiej.

PATRONAT Współczesna

Białystok jest 13 z 16 miast wojewódzkich, do których zawitała „objazdowa impreza studencka" Spotkania Edukacyjne „Powitanie". Organizatorem tej ogólnopolskiej akcji jest ZSP, a jej celem – dotarcie do wszystkich maturzystów i kandydatów na studia z informacjami na temat możliwości dalszej edukacji oraz pomoc w wyborze kierunku kształcenia zgodnego z predyspozycjami kandydata.

Podczas białostockich Spotkań Edukacyjnych prezentuje się ponad 20 szkół wyższych i policealnych funkcjonujących na terenie woj. podlaskiego oraz kilka uczelni z innych regionów. Podlaskie uczelnie przedstawiają odwiedzającym targi maturzystom swoją ofertę edukacyjną, a maturzyści spotykają się ze studentami i kadrą naukową z uczelni, które wybrali i wypytują o różne, interesujące ich szczegóły. Natomiast ci maturzyści, którzy jeszcze nie zdecydowali, jaki kierunek chcą studiować, mogą posłuchać rad, w jaki sposób dokonać tego wyboru.

– Decyzja o przyszłym kierunku kształcenia jest jedną z najważniejszych w życiu człowieka – mówił podlaskim maturzystom Arkadiusz Grzywacz z Akademii Bydgoskiej. – Nie wolno jej podejmować pod presją rodziców, którzy zazwyczaj chcą, aby dziecko było lekarzem lub prawnikiem. Nie należy też ulegać wpływom kolegów i wybierać jakichś studiów tylko dlatego, że oni je wybrali. Trzeba patrzeć na własne zainteresowania.

Studenci z ZSP podpowiadali też swoim młodszym kolegom ze szkół średnich, jak „przeżyć" proces rekrutacji na studia, a pani Ewa Górska, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, udzielała rad, jak przetrwać stres towarzyszący egzaminom wstępnym.

– Człowiek, który chce się kształcić, musi pogodzić się z tym, że egzaminy są wpisane w jego życie – mówiła dyr. Górska. – Jedynym sposobem jest więc polubienie tych egzaminów. Mimo tego, że kojarzą się one z nerwami, to mają też dobre strony: pozytywnie zdane dają ogromną satysfakcję.

Dyrektor Górska podkreślała, że w nauce najważniejsza jest systematyczność oraz właściwe rozplanowanie czasu na powtórzenie materiału.

– Dobrze jest też już podczas nauki lub powtarzania wyobrażać sobie, że właśnie odpowiadamy na pytania komisji, bo wtedy oswajamy się z egzaminacyjnym stresem – radziła.

Program dwudniowych Spotkań Edukacyjnych obejmuje też prelekcje dotyczące źródeł pomocy finansowej dla studentów i różnych programów stypendialnych. Kandydaci na studia, którzy nie odwiedzili tych edukacyjnych targów, mają szansę jeszcze w piątek. Impreza potrwa do godz. 17.

(dona)

Pogotowie protestacyjne „Solidarności" w sprawie kodeksu pracy

Spotkamy się pod Sejmem?

KRAJ. Władze „Solidarności" ogłosiły w środę pogotowie protestacyjne w sprawie zmian w kodeksie pracy. Jego głównym celem jest zorganizowanie w ostatnim tygodniu kwietnia ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie. Jednak „Solidarność" nadal jest otwarta na negocjacje z rządem.

Pogotowie protestacyjne ma potrwać kilka miesięcy, czyli tak długo, jak będzie przebiegać proces legislacyjny, związany z wprowadzeniem zmian w kodeksie pracy.

– Już dawno mówiliśmy, że jeżeli rząd nie zmieni podejścia do kodeksu pracy, to spotkamy się pod Sejmem w Warszawie. Wszystko wskazuje na to, że jednak to się stanie. Te zmiany to zamach na konstytucję związkową zarówno „Solidarności" jak też OPZZ. Nie możemy dopuścić do ubezwłasnowolnienia pracowników – powiedział Józef Mozolewski, przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność".

Manifestację w Warszawie mają poprzedzić pikiety przed urzędami wojewódzkimi i biurami poselskimi parlamentarzystów z koalicji rządzącej.

– W piątek ma się odbyć posiedzenie Prezydium ZRP, na którym zostaną przeanalizowane propozycje Komisji Krajowej – mówi Mozolewski. – Z pewnością Prezydium Zarządu Regionu przekształci się w Regionalny Komitet Protestacyjny. Struktura naszego związku musi się dopasować do sytuacji panującej na szczeblu krajowym.

Protest „Solidarności" może się zaostrzyć, przybierając formę akcji strajkowych. **(KP)**

Dyrektorzy szkół protestują przeciwko nowemu pomysłowi ministra edukacji

Zamieszanie z kopią

BIAŁYSTOK. Wyślemy protest do pani minister edukacji – zapowiadali w czwartek dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych zbulwersowani decyzją ministerstwa, która zobowiązuje ich do uznawania podczas rekrutacji nie tylko oryginalnych świadectw szkolnych, ale i potwierdzonych notarialnie kopii.

W czwartek odbyła się narada dyrektorów białostockich szkół z oświatowymi władzami miejskimi, poświęcona organizacji nowego roku szkolnego 2002/2003. W tym roku po raz pierwszy rekrutację przeprowadzą szkoły ponadgimnazjalne. W Białymstoku powstanie ich ponad 60. W funkcjonujących w nich 227 klasach pierwszych przygotowano dla kandydatów ponad 6,5 tys. miejsc.

– Jednak białostockie gimnazja opuści tylko 4.169 absolwentów, więc widać, że białostockie szkoły ponadgimnazjalne czekają też na młodzież z sąsiednich powiatów – mówi Lucja Orzechowska, naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Zbulwersowanie przybyłych na naradę dyrektorów szkół wywołała informacja o wprowadzonych przez ministra edukacji zmianach w sposobie rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych. Okazało się, że szkoły te muszą przyjmować nie tylko oryginalne świadectwa, ale i poświadczone notarialnie kopie.

– To wywoła potworne zamieszanie, ponieważ wielu niezdecydowanych absolwentów gimnazjów złoży dokumenty do kilku szkół jednocześnie – mówili zdenerwowani dyrektorzy. – Po pierwsze więc zablokują oni miejsca innym kandydatom, a po drugie my sami, aż do 1 września, nie będziemy mieli pewności, ilu uczniów przyjęliśmy do pierwszych klas. Jak w takiej sytuacji przygotować arkusze organizacyjne na nowy rok szkolny, jak planować ruchy kadrowe, skąd mamy wiedzieć, czy trzeba zwalniać nauczycieli, czy zatrudniać nowych?

Dyrektorzy zapowiadają, że napiszą w tej sprawie protest i wyślą go do pomysłodawczyni – do ministra edukacji. Ich zdaniem, na tym „bałaganiarskim pomyśle" skorzystają tylko notariusze, ponieważ będą mieli okazję zarobić. Notarialne „poświadczenie" jednego świadectwa będzie kosztowało ok. 15 zł.

(dona)

Redakcyjny dyżur

Podatek ze „Współczesną"

Sporo osób skorzystało z możliwości wyjaśnienia swoich wątpliwości dotyczących podatku dochodowego od osób fizycznych podczas redakcyjnego dyżuru przedstawicielek I Urzędu Skarbowego w Białymstoku, który odbył się w miniony czwartek w „Gazecie Współczesnej". Na Państwa pytania odpowiadały: Małgorzata Sokół-Kreczko, zastępca naczelnika I Urzędu Skarbowego w Białymstoku oraz Anna Andrzejewska, kierownik działu podatku dochodowego w I US.

Najwięcej pytań dotyczyło limitów odliczeń podatkowych. Pytano także o warunki skorzystania z ulg podatkowych (jakie wydatki można odpisać). Nasi Czytelnicy chcieli też uzyskać informacje dotyczące kosztów uzyskania przychodów. Kilka osób niepełnosprawnych zapytało również o odliczenia wydatków poniesionych m.in. na rehabilitację. Były także pytania o ulgę remontową i budowlaną.

Pytania i odpowiedzi na nie przedstawimy w poniedziałek na łamach „Gazety Współczesnej".

(d)

Szkolenie w ZRP

BIAŁYSTOK. W czwartek, w Zarządzie Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność", odbyło się szkolenie przeprowadzone przez Centralny Instytut Ochrony Pracy. Jego tematem było wdrażanie dyrektyw Unii Europejskiej dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Wzięło w nim udział 55 inspektorów pracy i specjalistów od BHP. Seminarium zostało zorganizowane w ramach projektu PHARE realizowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej.

(KP)

bea

KRÓTKO



PAP/CAF

PREMIER IZRAELA ARIEL SZARON oświadczył w Jerozolimie, że przywódca palestyński Jaser Arafat pozostanie „izolowany" w swej kwaterze Ramallah, na Zachodnim Brzegu Jordanu. Decyzję o tym podjął izraelski gabinet podczas nocnego posiedzenia. Tym samym Szaron uciął spekulacje, iż rozważa skazanie Arafata na banicję. – Decyzja jest taka, że pozostanie w miejscu, w którym przebywa i będzie izolowany – powiedział premier dziennikarzom po podjęciu przez gabinet decyzji. Ariel Szaron zapowiedział też, że armia izraelska będzie kontynuowała zbrojną operację na palestyńskich terytoriach w celu „wykorzenienia terroru".

KILKUDZIESIĘCIOOSOBOWĄ GRUPĘ PRZESTĘPCZĄ, dokonującą włamań i kradzieży, rozbili dolnośląscy policjanci. Podejrzanych jest 20 osób, 12 aresztowano. – Grupa działała od 1999 roku do maja 2001 na terenie Dolnego Śląska, województw opolskiego i wielkopolskiego. Przestępcy specjalizowali się w okradaniu firm budowlanych i sklepów z narzędziami. Mężczyźni kradli też na dużych placach budowy – powiedział Artur Falkiewicz z dolnośląskiej policji.



PAP/CAF

PRACOWNICY STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ SA ogłosili w czwartek strajk, po tym jak dyrektor zakładu ds. produkcji Grzegorz Huszcz poinformował, że stocznia wstrzymuje produkcję do odwołania. Przed budynkiem zarządu zebrało się około tysiąca pracowników stoczni oraz spółek okrętowych wchodzących w skład holdingu Porta Holding SA. Domagali się m.in. wypłaty poborów zaległych od lutego br. oraz wyjaśnienia, dlaczego banki odmawiają udzielenia zakładowi kredytu.

ZWIĄZEK ZAWODOWY ROLNIKÓW „OJCZYZNA" będzie koordynował pikietę osób pokrzywdzonych przez Andrzeja Leppera. Pikieta ma się odbyć w niedzielę w Warszawie przed Salą Kongresową, gdzie odbędzie się kongres Samoobrony RP. Poinformował o tym przewodniczący związku Leszek Zwierz. Związek skupia osoby, które odeszły z Samoobrony. Według przewodniczącego „Ojczyzny", do związku napłynęło już ponad 1300 skarg na Andrzeja Leppera, dotyczących przekazania mu pieniędzy za obietnicę oddłużenia ich gospodarstw lub nierozliczenia składek na Samoobronę.

WIĘKSZOŚĆ AMERYKAŃSKICH KATOLIKÓW krytycznie odnosi się do sposobu, w jaki Kościół katolicki radzi sobie z przypadkami wykorzystywania seksualnego dzieci przez księży – wynika z opublikowanego w czwartek sondażu. Badania sugerują, że tygodnie relacji mediów o skandalach wywołanych przez księży, wzbudziły u wielu gorliwych katolików wątpliwości co do przekonań i roli Kościoła. Większość katolików w USA przyznaje obecnie: pedofilia jest poważnym problemem wśród księży. Siedmiu na 10 katolików uważa, że seksualne wykorzystywanie dzieci przez księży jest „największym problemem, który wymaga natychmiastowej uwagi". **(PAP)**

Sejmowa debata nad kodeksem pracy

Rozbieżne stanowiska

WARSZAWA. Sejm rozpoczął w czwartek rano omawianie projektów nowelizacji kodeksu pracy – rządowego i poselskiego (Platforma Obywatelska).

Rządowy projekt, przedstawiony posłom przez ministra pracy Jerzego Hausnera, zakłada m.in. wprowadzenie przepisów o umowach o pracę o skróconym okresie wypowiedzenia zawieranych na czas nieobecności stałego pracownika.

Pracownikowi nie przysługiwałoby zwolnienie na poszukiwanie pracy, gdyby sam wypowiedział umowę. Dopiero przy 20 zatrudnionych pracownikach pracodawca musiałby wprowadzić regulamin wynagradzania i pracy, a przy 50 (obecnie 20) stworzyć fundusz socjalny.

Obniżona zostałaby stawka za godziny nadliczbowe o 50 proc., ale tylko za pierwsze cztery godziny pracy.

Według ministra pracy Jerzego Hausnera, zamiarem rządu jest pobudzanie przedsiębiorczości, obniżenie kosztów pracodawców oraz ogólna poprawa sytuacji na rynku pracy korzystna dla pracodawców i pracowników oraz dla bezrobotnych.

Projekt złożony przez posłów PO zakłada likwidację ograniczeń liczby umów o pracę na czas określony oraz wprowadzenie zapisu, że dobowy wymiar czasu pracy z nadgodzinami nie może przekraczać 12 godzin. Zgodnie z projektem nowelizacji, pracodawca byłby też zobowiązany do zapewnienia co najmniej 11 godzin nieprzerwanego czasu wolnego na wypoczynek między kolejnymi dniami pracy.

Według projektu Platformy, zmieniłyby się też zasady wypłacania zasiłków chorobowych. Teraz pracodawca płaci pracownikowi pensję za 35 dni zasiłku chorobowego w roku. Według innego zapisu projektu, „w przypadku zagrożenia upadłością lub likwidacją firmy istniałaby możliwość zawieszenia na czas nie dłuższy niż 6 miesięcy stosowania niektórych przepisów prawa pracy – za zgodą związków zawodowych lub pracowników".

Projekt PO nowelizujący kodeks pracy nie ma na celu ułatwiania zwolnień pracowników, lecz ułatwianie zatrudniania – zapewnił w Sejmie poseł Tomasz Szczypiński (PO).

Za skierowaniem obu projektów zmian w kodeksie pracy – poselskiego i rządowego – do komisji opowiedział się m.in. Józef Zych (PSL). Zaznaczył, że klub ludowców będzie popierać rozwiązania, które stanowią dostosowanie przepisów do aktualnej sytuacji. Ale – jak podkreślił – PSL zawsze będzie pamiętać o tym, że pracownik w każdym ustroju jest jednostką słabszą ekonomicznie od pracodawcy. **(PAP)**



PAP/CAF

Jerzy Hausner, minister pracy:

– Rząd będzie zabiegał o to, aby rzetelnie rozpatrując poszczególne rozwiązania uchwalić możliwie szybko zmiany, które usuną archaiczne i nieprzystające do realiów rozwiązania i stworzą pracodawcom możliwość efektywnego wprowadzenia przepisów.

Kolejne zatrzymania w łódzkim pogotowiu

Trwają przesłuchania

ŁÓDŹ. Policjanci z Centralnego Biura Śledczego zatrzymali cztery kolejne osoby podejrzane o udział w aferze w łódzkim pogotowiu. Zatrzymanym zarzuca się przyjmowanie łapówek w zamian za informacje o zgonach pacjentów.

– Zatrzymani to pracownicy łódzkiego pogotowia. Wśród nich są dwaj lekarze, sanitariusz i kierowca karetki. Wszyscy są obecnie przesłuchiwani – poinformował w czwartek rzecznik łódzkiej policji podinspektor Jarosław Berger.

Pod koniec stycznia „Gazeta Wyborcza" i Radio Łódź ujawniły, że w łódzkim pogotowiu handlowano informacjami o zgonach, a być może celowo zabijano pacjentów. Media podały, że niektórym chorym wstrzykiwano pavulon, lek zwiotczający mięśnie, co powodowało ich śmierć.

Do tej pory o udział w aferze w łódzkim pogotowiu podejrzanych jest 31 osób; zatrzymano 29, aresztowano 13. Dotychczas areszt uchylono wobec 12 osób.

(PAP)

USA i Rosja o redukcji broni strategicznych

Osiągnąć porozumienie

USA. Stany Zjednoczone i Rosja są „bardzo bliskie" porozumienia w sprawie redukcji broni strategicznych – stwierdził sekretarz stanu USA Colin Powell. Szef dyplomacji USA spotka się w przyszłym tygodniu w Madrycie ze swoim rosyjskim kolegą Igorem Iwanowem, żeby omówić tę właśnie kwestię.

Powell powiedział, że podpisanie porozumienia przez prezydentów Władimira Putina i George`a W. Busha podczas wizyty tego ostatniego w Rosji w przyszłym miesiącu nie jest jeszcze przesądzone, jednak zapewnił, iż jest bardziej optymistyczny w tej sprawie, niż był dwa miesiące temu.

Prezydenci Bush i Putin, którzy mają się spotkać w Moskwie w okresie od 23 do 26 maja, mają nadzieję osiągnąć porozumienie w sprawie redukcji arsenałów nuklearnych obu stron o 1700-2200 głowic nuklearnych do 2012 roku. **(PAP)**

Rzecznik Praw Obywatelskich o opłatach paszportowych

Nierówni studenci

KRAJ. Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego zasadę, że tylko od studentów dziennych pobiera się ulgową opłatę za paszport, a urzędy nie dają takiego prawa studentom zaocznym i wieczorowym. W opinii RPO, ten przepis rozporządzenia Rady Ministrów z 1996 r. dotyczącego opłat paszportowych narusza konstytucyjną zasadę równości, narusza on także Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Zaskarżone rozporządzenie stanowi, że ulgową opłatę paszportową pobiera się od uczącej się młodzieży szkół i studentów studiów stacjonarnych. Prawo takie nie przysługuje natomiast uczącym się w systemie zaocznym i wieczorowym. **(PAP)**

Paszport do zatrzymania

OLSZTYN. Elbląski sąd wydał list gończy za mężem posłanki Samoobrony Danuty Hojarskiej – Ryszardem, w obawie, że nie stawi się on na procesie o wyłudzenie kredytu i maszyn rolniczych.

Na 19 kwietnia wyznaczono termin rozprawy w sprawie wyłudzenia kredytu i maszyn rolniczych przez małżeństwo Hojarskich. Jak powiedziała rzecznik sądu Ewa Mazurek, w „związku z tym, że Hojarski się ukrywa, sąd postanowił w czwartek aresztować go na trzy miesiące, wydać za nim list gończy oraz zabrać jego paszport".

W listopadzie 2001 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku skazał męża Danuty Hojarskiej na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata za pobicie policjantów podczas blokady drogi w Nowym Dworze Gdańskim w 1999 r. Na początku 2002 r. elbląski sąd skazał Hojarskiego na rok więzienia w zawieszeniu na cztery lata za fałszerstwo przepustki umożliwiającej widzenie z synem aresztowanym za wymuszenia rozbójnicze. **(PAP)**



UKRAINA. *W Kijowie podano w czwartek, że trzej sprawcy napadu na niemiecki bank i uprowadzenia zakładniczek trafili do Niemiec jako dzieci, przy czym dwóch z nich urodziło się w Rosji a jeden w Mołdawii.*
Na konferencji prasowej w Kijowie poinformował o tym generał Anatolij Francuz, który kierował środową operacją ich zatrzymania pod Równem. Według wstępnych danych śledztwa, chcieli przedostać się do Rosji, gdzie mają krewnych i zamierzali porwać samolot, biorąc zakładników.
Podano też, że według dostępnych informacji, na razie nie otrzymano z Niemiec wniosku o ich ekstradycję.
Sekretarz stanu w ukraińskim MSW Aleksandr Gapon poinformował, że uwolniona pod Równem zakładniczka znajduje się w bezpiecznym miejscu, czuje się dobrze i w najbliższym czasie wróci do Niemiec. **(PAP)**
FOT. PAP/CAF

Mieszkańcy Niewodnicy Koryckiej walczą o świeże powietrze, właściciele fermy – o przetrwanie

Lisi spór

NIEWODNICA KORYCKA. Mieszkańcy Niewodnicy Koryckiej walczą o likwidację znajdującej się w pobliżu ich domów fermy lisów. Już w 1999 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego nakazał likwidację wiat. Do dziś jednak hodowla działa. Proces egzekucyjny rozpoczął się dopiero w lutym 2002 r.

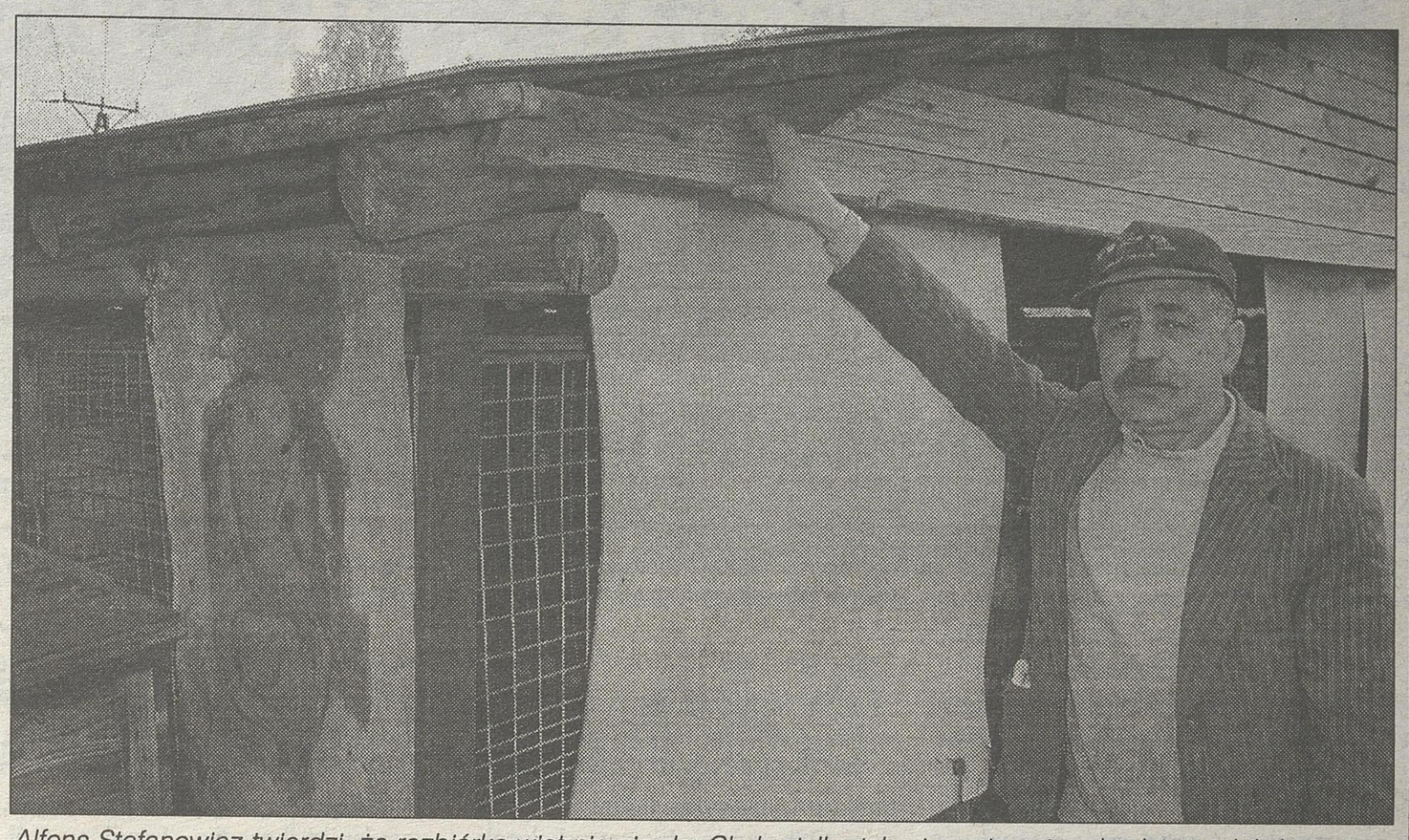
W Niewodnicy Koryckiej śmierdzi. Tak przynajmniej twierdzą mieszkańcy domów, które stoją w okolicach fermy lisów, należącej do Alfonsa Stefanowicza.

– Ferma znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie domów jednorodzinnych – mówi Zdzisław Cisz, jeden z mieszkańców Niewodnicy Koryckiej. – Już od kilku lat walczymy o jej likwidację i na razie nie widać żadnych efektów, choć decyzje Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego są dla nas korzystne. Są dni, kiedy smród jest nie do wytrzymania.

Pan Zdzisław czuje się podwójnie pokrzywdzony.

– Nie dość, że sam mieszkam w okolicy fermy i muszę wąchać ten wątpliwy „aromat", to jeszcze na domiar złego sprzedałem działki budowlane w tej samej okolicy. Kiedy je sprzedawałem byłem przekonany, że ferma zostanie zlikwidowana. I tak mijają lata, a hodowla ciągle istnieje. Obok mnie ludzie pobudowali domy i teraz mają pretensje do mnie, że wciąż muszą wąchać smród dochodzący od lisów.

– To nie nasza wina, że ten pan sprzedawał działki budowlane i wmawiał kupcom, że ferma zostanie w ciągu kilku miesięcy zlikwidowana, nie mając do tego żadnych podstaw. My nie zamierzamy na razie nic zamykać. Czujemy się pokrzywdzeni całą tą sytuacją – mówi Luba Stefanowicz, żona właściciela fermy. – Kiedy w 1987 r. wykupywaliśmy działkę pod budowę fermy, wokół nie było nawet jednego domu.



Alfons Stefanowicz twierdzi, że rozbiórka wiat nic nie da. Chyba tylko tyle, że zwierzętom będzie padał deszcz na głowę, bo klatki będą odsłonięte, a lisy i tak zostaną. FOT. A. ZGIET

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał nakaz rozbiórki wiat, w których trzymane są lisy, już w 1999 r. Właściciel fermy odwołał się jednak od tej decyzji. Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który jednak nakaz PINB utrzymał w mocy. PINB wykazał, że wiaty, w których hodowane są lisy, zostały postawione bez pozwolenia na budowę.

– Jest to budowa niezgodna z prawem, dlatego wydaliśmy nakaz jej rozbiórki – powiedział Andrzej Czaban z PINB w Białymstoku. – Po dwóch latach przeciągania się procedury, w lutym tego roku rozpoczął się proces egzekucyjny. Nałożyliśmy też na właściciela grzywnę w wysokości 5 tys. zł.

Właściciel fermy odpowiada na to, że w 1987 r. nikt od niego nie wymagał pozwolenia na budowę wiat.

– Gdyby takie pozwolenie było konieczne, na pewno byśmy je zdobyli – twierdzi. – Urzędnicy zapewniali nas jednak, że na taką działalność żadne pozwolenie nie jest potrzebne. Dziś zostaliśmy postawieni pod ścianą. Nie rozumiemy też, co da rozbiórka wiat, chyba tylko tyle, że zwierzętom będzie padał deszcz na głowę. Klatki będą odsłonięte, a lisy i tak zostaną. Żadna ze służb weterynaryjnych nie ma bowiem zastrzeżeń co do warunków sanitarnych jakie są na fermie.

Niewodnica to wieś. A na wsi nie zawsze pachnie. Jeśli ktoś kupuje mieszkanie na ul. Lipowej w Białymstoku, musi liczyć się z tym, że będzie wdychał spaliny. Ktoś kto buduje dom na wsi musi się liczyć, że nie zawsze tu pachnie. Taka jest wieś. **(u)**

KRÓTKO

Zabawy nad zalewem

WASILKÓW. Kompleks Hotelowy nad Zalewem w Wasilkowie zaprasza 5 kwietnia na dance z zespołami Akcent i Julio. Królować będą przeboje polskiej i zagranicznej muzyki rozrywkowej. Początek o godz. 20.

W Wasilkowie bawić się można będzie również w sobotę, 6 kwietnia. W Kompleksie Hotelowym nad Zalewem firma Jard organizuje bowiem dyskotekę z Radiem Jard. Początek zabawy o godz. 20. **(u)**

Dyskoteka dla najmłodszych

BIAŁYSTOK. Najmłodsi białostoczanie bawić się będą mogli w niedzielę, 7 kwietnia w Klubie Rozrywki „Krąg" w Białymstoku. Radio Jard 2 zaprasza małych miłośników tańca na dyskotekę. Impreza rozpocznie się o godz. 16 i potrwa do godz. 19. **(u)**

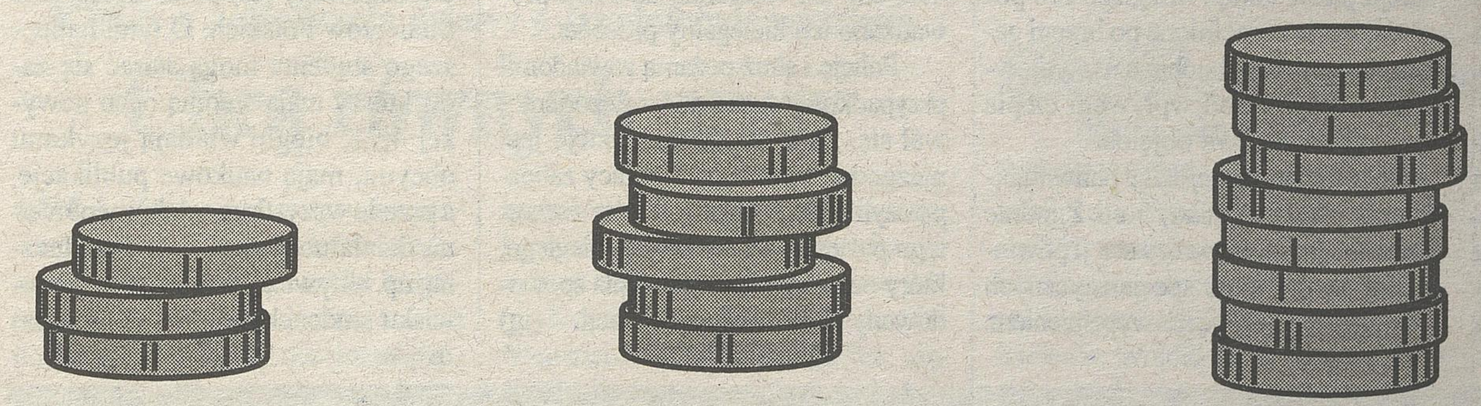
Spotkanie z posłem

HAJNÓWKA. W najbliższą sobotę, 6 kwietnia Hajnowski Dom Kultury zaprasza na spotkanie z posłem Eugeniuszem Czykwinem. Tematyka poruszanych zagadnień dotyczyć będzie ustawy o mniejszościach narodowych. Początek spotkania godz. 18. **(jb)**

Humorystyczny konkurs

HAJNÓWKA. W piątek, o godz. 17 w Hajnowskim Domu Kultury zostanie rozstrzygnięty konkurs pod hasłem „Śmiechoty o 100 złoty...". Uczestnicy będą ubiegać się o nagrody pieniężne w trzech kategoriach: najlepszy humor zeszytów szkolnych, najzabawniejsza historyjka obfitująca w kłamstwa oraz najśmieszniejszy dowcip, anegdota. **(jb)**

CPT - koszt dotarcia reklamy do 1000 potencjalnych klientów



Gazeta Współczesna 39 zł

Gazeta Wyborcza 40 zł

Kurier Poranny 42 zł

Aby Twoją reklamę zauważyło 1000 osób w Gazecie Współczesnej wydasz 39 zł, w Gazecie Wyborczej 40 zł, a w Kurierze Porannym 42 zł

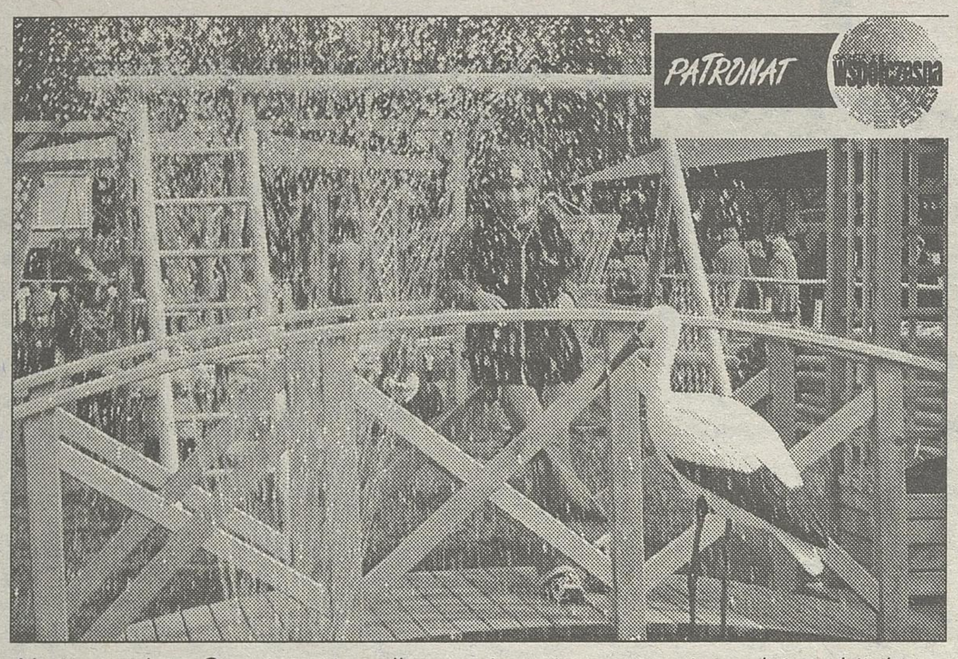
Źródło: Polskie Badania Czytelnictwa General, w okresie styczeń 2001 - styczeń 2002, grupa celowa woj. podlaskie, N=1206, wskaźnik CPW

Ofertę handlową przedstawi 111 firm

Wiosenne targowanie

SZEPIETOWO. W najbliższy weekend, w dniach 6-7 kwietnia, w Podlaskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego odbędą się VIII Wiosenne Targi Ogrodnicze. Kupić będzie można prawie wszystko, co potrzebne jest do wyposażenia sadu i ogrodu.

Targi mają już swoją markę. Świadczy o tym rosnąca z roku na rok liczba firm, które chcą się wystawiać w Szepietowie oraz tysiące osób odwiedzających tereny targowe. W ósmej edycji weźmie udział rekordowa liczba 111 firm z całego kraju. Zaoferują one m.in. drzewka owocowe i ozdobne, kwiaty, wyroby z wikliny, sprzęt i środki do produkcji ogrodniczej, produkty pszczelarskie itp. Wystawiać będą swoje wyroby również twórcy ludowi i rękodzielnicy z naszego regionu.



Na targach w Szepietowie odbywa się m.in. promocja małej architektury ogrodowej FOT. M. KACZYŃSKA

Nowością będzie ekspozycja przedstawiająca sposób zagospodarowania ogrodu z wykorzystaniem krzewów i małej architektury ogrodowej. Do dyspozycji osób odwiedzających targi będą doradcy z ODR.

Targom tradycyjnie towarzyszyć będą wykłady, konkursy, wystawy i wiele innych atrakcji. Przygotowano cztery wykłady na tematy aktualne. I tak w sobotę, 6 kwietnia, o godz. 10 w ośrodku szkoleniowym ODR, rozpocznie się wykład Mirosława Angielczyka z firmy Dar Natury z Korycina (podlaski laureat krajowego konkursu „Sposób na sukces") pt. „Możliwości wykorzystania i uprawy ziół w warunkach województwa podlaskiego". Dwie godziny później specjalista ODR Jerzy Leszczyński omówi temat „Przygotowanie gospodarstw rolnych do zmian związanych z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej". Wykład zakończy się konkursem „Co wiemy o UE". Przewidziane są nagrody.

W niedzielę o godz. 11 Irena Kaus z ODR omówi tematy: „Krzewy ozdobne w ogrodzie" oraz „Trawniki – zakładanie i pielęgnacja". Równocześnie dla innej grupy zainteresowanych Ryszard Kujawiak z firmy Polskie Sano sp. z o.o. wygłosi wykład na temat: „Wpływ jakości kiszonek na zdrowie i wydajność krów wysoko mlecznych".

W czasie targów czynny będzie punkt informacyjny o Unii Europejskiej. Odbędzie się kiermasz książek. W holu ośrodka szkoleniowego obejrzeć będzie można wystawę fotograficzną Bolesława Sternika. Firmy, biorące udział w targach, zostaną ocenione przez organizatorów pod kątem atrakcyjności oferty i ekspozycji. Nasza redakcja tradycyjnie przyzna puchar za najładniejsze stoisko.

Tereny targowe w sobotę i niedzielę, odwiedzać można w godz. 9-16. **(MK)**

Znikną śmieci, przybędzie miejsc pracy – obiecuje Lech Sitnik

„Ekomix" tylko na papierze

BIAŁYSTOK. Firma asenizacyjna „Astwa" jest zainteresowana budową zakładu termicznej utylizacji odpadów. Technologia „Ekomix", zaprezentowana w czwartek w Białymstoku przez prof. Lecha Sitnika z Politechniki Wrocławskiej, teoretycznie zapewnia utylizację wszystkich typów odpadów, i to bez emisji zanieczyszczeń do środowiska. Jednak praktycznie nic o niej nie wiadomo – w Polsce nie istnieje jeszcze żaden zakład pracujący wg projektu Sitnika.

– Budowa wymaga wielu uzgodnień i projektów, a to wszystko trwa – wyjaśniał prof. Sitnik. – Jest jednak wiele polskich gmin zainteresowanych wdrożeniem „Ekomiksu".

Na prośbę o podanie ich nazw, wymienił tylko jedną – Iwonicz-Zdrój. Do dziś „Ekomix" istnieje więc raczej na papierze niż w rzeczywistości. I z tej perspektywy wygląda zachęcająco: to niegroźne dla środowiska utylizowanie odpadów wzbogaconych biomasą (słomą rzepakową, trocinami) przy udziale tlenu.

– Przy takiej technologii wszystkie produkty obróbki odpadów są użyteczne – przekonywał prof. Sitnik. – Możliwe jest wytwarzanie biopaliw, granulatu ceramicznego do produkcji betonu, metanolu.

– To prawdziwa fabryka, ogromna inwestycja przemysłowa, jakiej dawno nie było w Białymstoku – podkreślał Tadeusz Rutkowski, radny miejski. – To kilkaset nowych miejsc pracy. Zróbmy tak, żeby w Białymstoku wreszcie coś się udało.

Instalacja do utylizacji odpadów ma kosztować ok. 400 mln zł. Jak zapewnia „Astwa", inwestycja będzie realizowana wyłącznie ze środków własnych oraz kredytów, bez udziału pieniędzy publicznych.

– Firma rozważa plany budowy takiego zakładu, ale na razie nie podjęliśmy żadnych decyzji – mówił Stanisław Łuniewski, prezes „Astwy". Obiecał już jednak mieszkańcom osiedla Białostoczek (obok którego ma być zlokalizowany zakład) wyjazd do Karlsruhe w Niemczech, by mogli „na własne oczy" zobaczyć działającą tam instalację termiczną. To właśnie na jej przykład najczęściej powołuje się prof. Sitnik. Negatywne opinie na temat zakładu, które wielokrotnie pojawiały się w niemieckiej prasie, profesor kwituje krótko:

– To są fałszywe informacje.

Władze Białegostoku dotychczas nie wypowiedziały się oficjalnie na temat inicjatywy „Astwy". Podjęły jednak działania, których celem jest zmiana planu zagospodarowania przestrzennego tak, by przy ul. Kombatantów mógł powstać zakład utylizacji odpadów. **(ka)**

Gdyby butle trafiły do prywatnych użytkowników, groziłoby im niebezpieczeństwo

Nielegalny gaz

MOŃKI. Policjanci oraz strażacy zabezpieczyli w środę wieczorem 86 butli z gazem o pojemności 11 litrów każda, które niezgodnie z przepisami zostały napełnione na jednej z tamtejszych gazowych stacji paliw. Takie butle używane do kuchenek gazowych mogą być napełniane tylko w firmach specjalizujących się w takich usługach. Poza tym, jak informują strażacy, gaz do samochodów ma nieco inny skład niż ten używany w kuchenkach gazowych.

– Gdyby butle trafiły do prywatnych użytkowników, groziłoby im niebezpieczeństwo – mówi st. kpt. Jan Rabiczko, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej PSP w Białymstoku. – Na stacji paliw nie ma urządzeń umożliwiających właściwe napełnienie takich butli.

Jedenastolitrowe butle do kuchenek powinny być wypełniane tylko w 80 proc. Pod wpływem ciepła gaz zwiększa bowiem swą objętość. W firmach specjalizujących się w ich napełnianiu znajdują się urządzenia pomiarowe, które kontrolują poziom wypełnienia. Wspomniana stacja paliw takich urządzeń nie posiada. Butle wypełnione po brzegi gazem mogłyby wybuchnąć u użytkowników, gdyby pod wpływem ciepła gaz zwiększył swą objętość.

Na wspomnianej stacji paliw funkcjonuje punkt wymiany butli. Zgodnie z przepisami pracownicy stacji powinni dostarczać je do specjalistycznych firm zajmujących się ich wypełnieniem.

– Tymczasem właściciel stacji polecił pracownikowi wypełnienie 86 butli gazem do samochodów – mówi młodszy inspektor Henryk Lasocki, komendant powiatowy policji w Mońkach. – Rozważamy wszczęcie postępowania dotyczącego oszustwa – litr gazu „samochodowego" kosztuje 1 zł 10 gr, 11 litrów gazu do kuchenek – 27 zł. Sprawdzimy, czy był to jednostkowy wypadek, czy też wcześniej na stacji prowadzono ten nielegalny proceder.

Policję i straż pożarną zawiadomił przypadkowy świadek, który zorientował się, że to co się tam dzieje jest niezgodne z prawem. Strażacy zabezpieczyli butle, policjanci w toku wszczętego postępowania powołają biegłego, który oceni stopień zagrożenia spowodowany przez właściciela stacji. **(jg)**

Wybiorą prymusa

BIAŁYSTOK. W piątek o godz. 19 w auli białostockiej Akademii Medycznej odbędzie się impreza „Primus Inter Pares". O tytuł najlepszego studenta ubiega się ponad 60 kandydatów z siedmiu białostockich uczelni.

Konkurs „Primus Inter Pares" organizowany jest przez Zrzeszenie Studentów Polskich. O tytuł najlepszego studenta mogą starać się żacy, którzy mają średnią ocen powyżej 4,71, biegle władają językami obcymi, mają naukowe publikacje, a przede wszystkim udokumentowaną działalność naukową i społeczną, np. aktywną działalność w środowisku studenckim. **(dona)**

W sprawie zbiorowego zatrucia

Nie ma winnych

BIAŁYSTOK. Prokuratura Rejonowa dla miasta Białegostoku umorzyła postępowanie w sprawie zatrucia salmonellą kilkudziesięciu osób w Klubie Rozrywki Krąg w sierpniu ub.r.

– Postępowanie umorzyliśmy z powodu braku cech przestępstwa – powiedziała prokurator Dorota Borowik.

W sobotę, 4 sierpnia ub.r., w klubie Krąg na pięciu weselach bawiło się około 280 osób. W niedzielę kilkudziesięciu uczestników zabawy trafiło do szpitala z objawami zatrucia pokarmowego. U chorych stwierdzono zatrucie pałeczkami salmonelli. 25 sierpnia ub.r. Prokuratura Rejonowa dla miasta Białegostoku wszczęła postępowanie w tej sprawie.

Sanepid pobrał do badania próbki żywności serwowanej na przyjęciach. Przebadano również uczestników imprez, a także pracowników Kręgu. Okazało się, że kilku pracowników było nosicielami pałeczek Salmonelli, chociaż mieli aktualne książeczki zdrowia. Na przyjęciach jednak nie wszystkie potrawy pochodziły z kuchni klubu, ciasta np. uczestnicy wesel przynosili ze sobą.

– W trakcie postępowania nie stwierdziliśmy, by można było komuś przypisać umyślność działania w stworzeniu zagrożenia życia i zdrowia uczestników wesel, stąd decyzja o umorzeniu – dodała prokurator prowadząca sprawę. **(aż)**

Fałszywi policjanci chcieli wymusić pieniądze

Bez legitymacji, ale z kajdankami

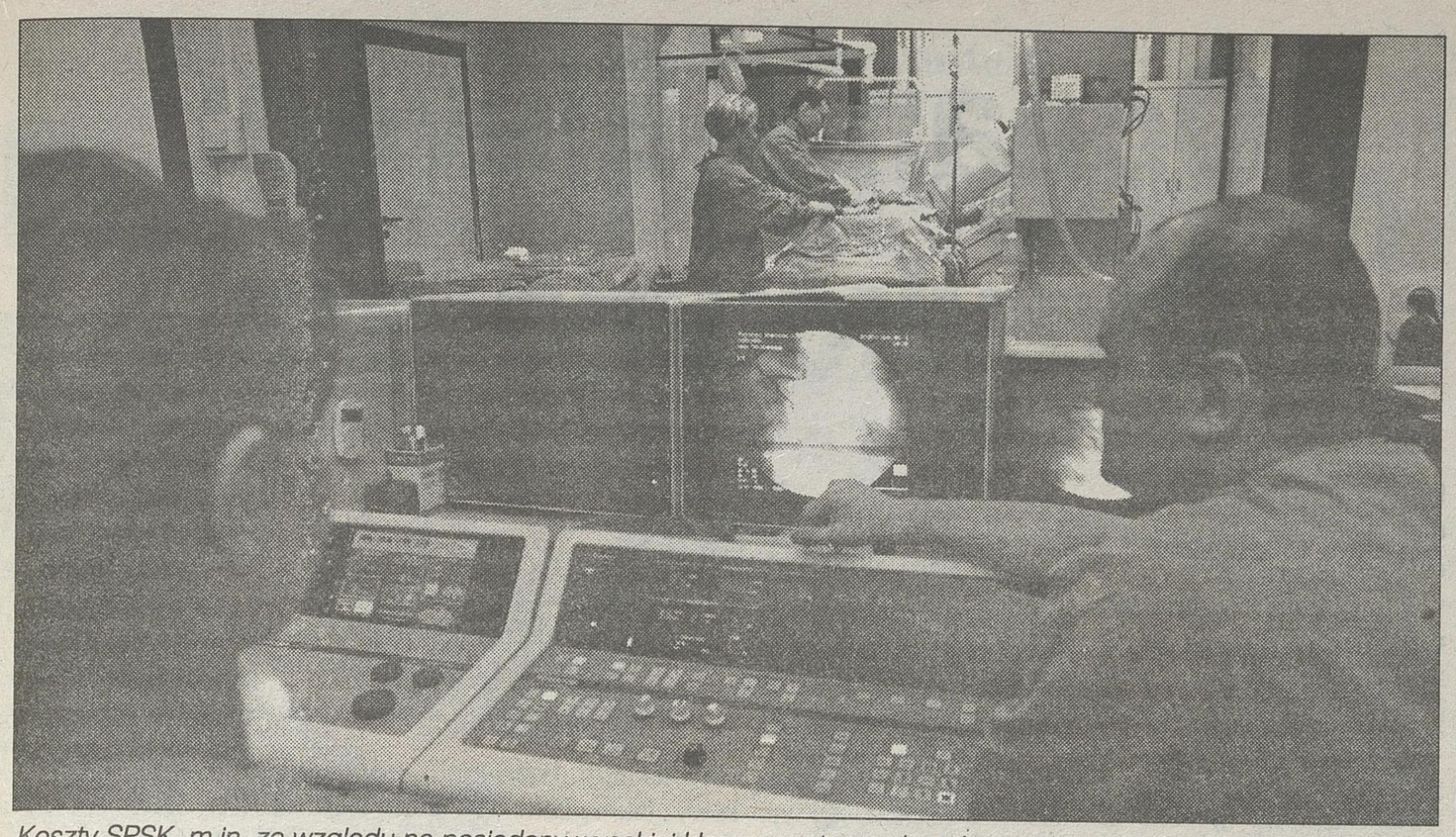
BIAŁYSTOK. Policjanci z II komisariatu zatrzymali w środę dwóch 28-letnich mężczyzn, którzy podając się za funkcjonariuszy z pionu kryminalnego usiłowali wymusić pieniądze, papierosy i alkohol od mężczyzny handlującego na bazarze przy ul. Jurowieckiej. Nie mieli mundurów ani podrobionych legitymacji, a jedynie kajdanki.

Po raz pierwszy oszuści zjawili się na bazarze przy ul. Jurowieckiej 2 kwietnia. Podeszli do upatrzonego wcześniej handlarza. Powiedzieli, że są policjantami z „kryminalnego" i przyszli zarekwirować wódkę i papierosy. Zażądali też pieniędzy. Mężczyzna nie uwierzył w ich słowa, odmówił oddania im czegokolwiek. Po kilkunastominutowej rozmowie oszuści odeszli. Wrócili następnego dnia. Znów podali się za policjantów. Byli nietrzeźwi i agresywni. Gdy ponownie spotkała ich odmowa, zaczęli szarpać się z handlarzem, usiłowali zakuć go w kajdanki. Odeszli, gdy mężczyzna zagroził im wezwaniem policji. Zadzwonił do komisariatu, funkcjonariusze znaleźli i zatrzymali oszustów w pobliskiej pijalni piwa.

– Kajdanki, które mieli przy sobie, różniły się od tych używanych przez nas – mówi podinsp. Józef Gudel, komendant II komisariatu. – Obaj mają bogatą przeszłość kryminalną, byli karani za włamania do mieszkań.

Mężczyznom przedstawiono zarzuty usiłowania wymuszenia rozbójniczego oraz przestępstwa polegającego na podawaniu się za funkcjonariusza publicznego i usiłowanie wykonywania czynności związanych z jego funkcją.

Również w środę policjanci – tym razem z komisariatu I w Białymstoku – na ul. Bema zatrzymali mężczyznę, który wymachując pistoletem zrabował przechodniowi reklamówkę z pieczywem. Napastnik był nietrzeźwy. Jak się okazało, posługiwał się atrapą pistoletu. Postawiono mu zarzut rozboju. **(jg)**



Koszty SPSK, m.in. ze względu na posiadany wysokiej klasy sprzęt, są zdecydowanie wyższe niż szpitali powiatowych
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Białostockiemu szpitalowi klinicznemu potrzebne jest dodatkowe 10 mln zł

Kto zapłaci rachunki?

BIAŁYSTOK. Jeśli w najbliższym czasie dyrekcja białostockiego szpitala klinicznego nie dojdzie do porozumienia z Podlaską Kasą Chorych, zacznie wystawiać rachunki za leczenie pacjentom. PRKCh od kilku dni nie finansuje usług wykonywanych w placówce.

Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny i Dziecięcy Szpital Kliniczny w Białymstoku nie podpisały jeszcze umowy na ten rok z PRKCh. Dyrektorzy placówek nie zgodzili się na żadną z dotychczasowych propozycji kontraktu ze strony kasy.

– Od 1999 roku przychody z kasy chorych maleją, a nasze koszty rosną – mówi Bogdan Lewandowski, dyrektor SPSK w Białymstoku. – Nie potaniały w tym czasie ani leki, ani benzyna, ani prąd. PRKCh chce traktować szpital kliniczny na równi ze szpitalami powiatowymi, a nasze koszty, chociażby ze względu na posiadany wysokiej klasy sprzęt, są zdecydowanie wyższe.

Od ponad roku SPSK przeżywa poważne problemy finansowe. Ubiegły rok szpital zakończył 16-milionową stratą. Od marca 2001 roku nie płaci dostawcom za krew, energię cieplną, żywność, prąd i leki.

– Nasz dług wobec Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa to 1,8 mln zł, wobec DSK, dostawcy żywności – 3 mln zł, za leki niektórym dostawcom zalegamy po 2 mln zł – wylicza dyrektor. – Już teraz zdarza się, że firmy farmaceutyczne nie chcą stawać do przetargów na leki. Jeszcze jakoś funkcjonujemy, ale wkrótce może dojść do dramatu.

Według dyrektora, aby szpital mógł odzyskać płynność finansową potrzeba mu dodatkowych 10 mln zł. Nie gwarantuje tego propozycja tegorocznego kontraktu.

– Jeśli szybko nie dojdziemy do porozumienia z kasą, zaczniemy wystawiać rachunki za leczenie pacjentom, uzasadniając to tym, że kasa chorych nie zabezpieczyła świadczeń w SPSK – mówi dyrektor Lewandowski. – A chorzy będą mogli ubiegać się o zwrot tych kosztów w kasie chorych.

Jak się dowiedzieliśmy, Zarząd PRKCh zamierza w najbliższym czasie ponownie przedyskutować sprawę szpitali klinicznych i znaleźć rozwiązanie satysfakcjonujące obie strony. **(luk)**

Bogdan Lewandowski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku:
– Kontrakt z kasą chorych powinien uwzględniać realne koszty usług. Ceny w oferowanym na ten rok katalogu procedur są za niskie, zamiast 10 zł za punkt szpitale kliniczne powinny otrzymać 18-20 zł. Realne powinny też być ilości wykonywanych świadczeń. Narzucanie przez kasę chorych limitów powoduje, że szpitale nie są w stanie wykonywać kontraktu. Nie bylibyśmy w stanie wziąć z kasy wszystkich oferowanych w umowie pieniędzy – możemy wykonać usługi zaledwie w granicach 78 proc. kontraktu.



Napadali na sklepy, urzędy pocztowe i hurtownie

Z bronią w ręku

BIAŁYSTOK. Przed Sądem Okręgowym toczy się proces dziesięciu młodych mężczyzn oskarżonych o dokonanie kilkunastu napadów z bronią w ręku na sklepy, urzędy pocztowe i hurtownie w Białymstoku. Wczoraj sąd wysłuchał zeznań kolejnych świadków.

Według prokuratury, oskarżeni tworzyli grupę, która działała od listopada 2000 r. do lipca ub.r. W listopadzie dokonali napadu na jedną z białostockich hurtowni tytoniu. Zrabowali wówczas 35 tys. zł. Sterroryzowali pracowników, a jedną z kobiet pobili i zakuli w kajdanki. W marcu ub.r. dokonali napadu na urząd pocztowy przy ul. Wesołej. Tuż po 16.00 dwóch młodych ludzi w kominiarkach wpadło do urzędu. Toporkiem zbili szyby w okienkach kasowych, a bronią sterroryzowali pracownice. Jeden strzał z broni oddali w powietrze. Zabrali ponad 1,8 tys. zł. Do sklepu „Biedronka" wpadli w chwili, kiedy znajdowali się tam klienci. Nie zawsze chodzili całą grupą. Ale zazwyczaj mieli podobny plan działania. Jak postępować uczyli się oglądając policyjne programy telewizyjne.

Oskarżeni to ludzie w wieku 19-22 lat, niepracujący. Dwóch z nich było już karanych, ośmiu nie miało wcześniej kolizji z prawem. Większość z nich przyznała się do popełnienia zarzucanych im czynów i złożyła wyjaśnienia.

Wczoraj sąd wysłuchał zeznań kolejnych świadków. Emerytowana pielęgniarka była w sklepie podczas napadu. Napastnicy w kominiarkach popchnęli ją na ladę, gdy się odwróciła zobaczyła zamaskowane twarze i wycelowany w siebie pistolet. Kobieta bardzo przeżyła owo zdarzenie.

Zeznawała również siostra jednego z głównych oskarżonych. Dziewczyna zapewniała sąd, że nic nie wiedziała o wyczynach brata. Kilku świadków nie przyszło wczoraj na rozprawę, sąd wysłucha ich zeznań za miesiąc. **(aż)**

Mieli dużo szczęścia

Zasnęli na torach

MOŃKI. Prawdopodobnie tylko dzięki kolejarzom z Osowca i przypadkowemu świadkowi, który zauważył stojące na przejeździe kolejowym auto, kierowca i pasażer poloneza uniknęli zmiażdżenia przez zbliżający się pociąg. Dwaj białostoczanie byli kompletnie pijani i zasnęli w najmniej odpowiednim miejscu na trasie Mońki – Grajewo.

Do zdarzenia doszło w środę wieczorem na strzeżonym przejeździe kolejowym w Osowcu. O stojącym na torach czerwonym polonezie poinformował policję przez telefon komórkowy anonimowy rozmówca. Powiadomieni o zajściu policjanci z monieckiej KPP zastali zepchnięte już z torów i stojące na środku pasa drogowego auto. W środku spokojnie spało dwóch młodzieńców, którzy wjechali do Osowca od strony Moniek. Nie wiadomo kto uratował życie dwójce białostoczan.

– Stojący na środku drogi polonez wciąż stwarzał zagrożenie w ruchu. Szczęśliwie w tym miejscu jest kilka zakrętów i kierowcy mieli czas na reakcję – powiedział nadkom. Marek Wierzbicki z KPP w Mońkach.

Policjanci obudzili kierowcę i pasażera. Okazało się, że obaj są kompletnie pijani. Poloneza odholowano na strzeżony parking do Moniek, zaś w stosunku do kierowcy już w czwartek zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze. Białostoczanin odpowiadać będzie przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwym i stworzenie zagrożenia w ruchu na drodze.

– Skrajna głupota i dużo szczęścia – skomentował zajście nadkom. Wierzbicki.

(zmo)

Przed weekendem

Obawy leśników

REGION. Najwyższy, trzeci stopień zagrożenia pożarowego w puszczach – Białowieskiej, Knyszyńskiej i Piskiej ogłosiła w czwartek, 4 kwietnia, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku. Wilgotność ściółki na tych na obszarach wynosi 17-19 proc. i wykazuje tendencję spadkową. Minimalna jest również wilgotność powietrza. Jedynie w Puszczy Augustowskiej obowiązuje drugi stopień zagrożenia.

– Prognozy nie przewidują opadów w najbliższych dniach. Dlatego zbliżający się weekend budzi nasz niepokój, gdyż wiele osób zechce wybrać się do lasu. Apeluję o zachowanie maksymalnej ostrożności. Ponadto bardzo niebezpieczne jest wypalanie łąk w pobliżu lasów. Poszycie na skraju lasów jest bardzo wysuszone – mówi inż. Bogusław Gliński z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. **(h)**

KRUN a nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym

Chcą równych praw

KRAJ. Zrównania statusu niepaństwowych wyższych szkół zawodowych i państwowych uczelni kształcących na studiach licencjackich domagają się rektorzy uczelni niepaństwowych. Podczas nadzwyczajnego zgromadzenia Konferencji Rektorów Uczelni Niepaństwowych podjęto uchwałę, w której uczestnicy domagają się zmian w przygotowanej przez ministerstwo edukacji nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym.

– Chodzi nam przede wszystkim o projekt, w którym dopuszcza się tworzenie przez uczelnie państwowe innych niż wydziały i filie jednostek organizacyjnych w rejonach dotkniętych strukturalnym bezrobociem – tzw. punktów edukacyjnych – mówi prof. Józef Szabłowski, przewodniczący Konferencji Rektorów Uczelni Niepaństwowych, rektor białostockiej Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania.

Zdaniem rektorów uczelni niepaństwowych, decyzja ta może doprowadzić do obniżenia poziomu kształcenia i naruszyć równowagę konkurencyjną na rynku edukacyjnym na korzyść uczelni państwowych.

Konferencja Rektorów Uczelni Niepaństwowych postuluje też, aby środki budżetowe, które rząd chce przeznaczyć na ograniczenie bezrobocia poprzez przyjęcie na studia stacjonarne 100 tys. osób rocznie przeznaczyć na przyznanie wszystkim kandydatom na studia – zamieszkałym na terenach dotkniętych strukturalnym bezrobociem – bonu edukacyjnego na 3-letnie studia w dowolnie wybranej uczelni państwowej lub niepaństwowej.

Aktualnie w woj. podlaskim funkcjonuje 13 niepublicznych szkół wyższych, w których uczy się 20 tys. osób. Szkolnictwo niepubliczne od 10 lat rozwija się niezwykle dynamicznie. Ciągle jednak studenci uczelni państwowych mają większe przywileje, niż studenci uczelni prywatnych.

(dona)

KRÓTKO

Msza prawników

BIAŁYSTOK. Białostocki Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza prawników i samorządowców na mszę św. Zostanie ona odprawiona w niedzielę, 7 kwietnia, o godz. 19.15 w kościele św. Wojciecha w Białymstoku. **(RR)**

Dzień sterylizacji zwierząt

BIAŁYSTOK. W sobotę (6 kwietnia) dwie lecznice w Białymstoku będą wykonywały zabiegi sterylizacji oraz kastracji psów i kotów po znacznie niższych opłatach niż normalnie.

– Zachęcamy właścicieli psów i kotów do wykonania sterylizacji lub kastracji. Jest to humanitarny sposób na ograniczenie liczby bezpańskich zwierząt – powiedziała Liliana Sorokin, wiceprezes Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt, współorganizatora akcji.

W ubiegłym roku akcja cieszyła się – ze względu na przystępne ceny – ogromnym zainteresowaniem właścicieli psów i kotów. Nie każdego bowiem stać, zwłaszcza w przypadku dużych suk, na zabieg po normalnych cenach.

Zabiegi będą wykonywały lecznice przy ulicach Wesołej 18 (tel. 742-38-00) oraz Zwycięstwa 26b (Canwet, tel. 651-15-42). Na zabieg najlepiej wcześniej umówić się telefonicznie. **(MN)**

Budowlany turniej

BIAŁYSTOK. W sobotę w Zespole Szkół Metalowo-Drzewnych odbędą się okręgowe eliminacje XXXI edycji Turnieju Budowlanego. Początek o godz. 10. **(dona)**

Taneczna Wiosna

BIAŁYSTOK. W niedzielę o godzinie 14 w sokólskim kinie „Sokół" rozpocznie się adresowana do dzieci impreza ph. „Taneczna Wiosna". Na scenie wystąpią miejscowe zespoły „On 1 i Ich 7" oraz „Artela". Przed publicznością zaprezentują się również dzieci uczestniczące w projekcie „Przystanek ja i mój talent". Organizatorem imprezy jest Sokólski Ośrodek Kultury. **(db)**

bea

Męska sprawa

BIAŁYSTOK „Pokój", „Syrena". Zrealizowana jesienią 2000 roku „Męska sprawa" nie powstała w oparciu o żadną rzeczywistą historię, choć wiemy, że podobne dziecięce dramaty rozgrywają się codziennie w tysiącach domów. Sławomir Fabicki przyznaje, że zaczął o niej myśleć w momencie, gdy jego żona Joanna była w ciąży. Oczekując na narodziny córeczki, Łucji, dużo myślał o sytuacji dziecka w świecie ludzi dorosłych. Twórca „Męskiej sprawy" zainteresowany jest kinem społecznym. Jak sam mówi, największą inspiracją dla niego jest ulica, codzienne życie, najbliższa rzeczywistość. I właśnie w takiej rzeczywistości umieścił swojego bohatera, trzynastoletniego chłopca, zmagającego się z ogromnymi, przerastającymi jego dziecięce siły, problemami: z przemocą i agresją ze strony dorosłych, od których jest przecież całkowicie zależny.

Sławomir Fabicki podkreśla, że jego ulubionym reżyserem jest Ken Loach, zresztą wpływ uprawianego przez brytyjskiego reżysera kina społecznego jest w „Męskiej sprawie" bardzo wyraźny. Żeby jak najbardziej zbliżyć się do formy zapisu dokumentalnego i podkreślić dramatyzm opowiadanej historii, reżyser i operator zdecydowali się nakręcić film na czarno-białej taśmie (kopia wykonana została w kolorze sepii, co dało efekt specyficznego „zabrudzenia").

Męska sprawa. Polska, 2001. Reż. Sławomir Fabicki. Wyk. Bartosz Idczak, Mariusz Jakus, Marek Bielecki, Katarzyna Bargiełowska, Tomasz Roliński.

Noc filmowa

BIAŁYSTOK „Forum". W ramach imprezy „Wiosna francuska – dni kultury francuskiej" w piątek o godz. 22.30 w białostockim kinie „Forum" rozpocznie się Noc Filmowa, podczas której zostaną wyświetlone trzy filmy: „Yamakasi", „Pocałunek smoka" i „Amelia".

Film „Yamakasi" (scenariusz i produkcja Luc Besson, reżyseria: Ariel Zeitoun) opowiada historię siedmiu chłopców z przedmieścia, którzy stworzyli swoją własną dyscyplinę: sztukę przemieszczania się... Jeden wspina się po budynkach ze zwinnością pająka, drugi jest miotaczem, a trzeci to człowiek-guma...

Natomiast „Pocałunek smoka" (scenariusz i produkcja Luc Besson, reżyseria: Chris Nahon) rozpoczyna się od sceny, kiedy agent Liu Jian ląduje w Paryżu. W ręku trzyma torbę wypchaną bronią i bransoletę pełną trucizny. Chce on pomóc francuskiej policji...

„Amelia" zaś jest pełną humoru historią miłosną. Jej bohaterka – drobna i szczupła dziewczyna z krótko podciętymi włosami – jest nieśmiała. Pracuje w kawiarni i wynajmuje mieszkanie w dzielnicy Montmartre. Chcąc sprawić, by inni poczuli się bardziej szczęśliwi, wymyśla wiele misternych intryg...

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" – piątek „Tytus, Romek i A`Tomek" (polski, b.o.), godz. 10.00, 13.00, 16.15, „Ocean`s 11 – Ryzykowna gra" (USA, l. 15), godz. 11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.15, 22.30 (seans nocny), „Kariera Nikosia Dyzmy" (polski, l. 15), godz. 11.00, 17.45, 20.00, 21.45 (seans nocny), „Męska sprawa" (polski, b.o.), godz. 19.30, sobota „Tytus, Romek i A`Tomek" (polski, b.o.), godz. 10.00, 13.00. 16.15, „Ocean`s 11 – Ryzykowna gra" (USA, l. 15), godz. 11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.15, 22.30 (seans nocny), „Kariera Nikosia Dyzmy" (polski, l. 15), godz. 11.00, 17.45,, 20.00, 21.45 (seans nocny), „Męska sprawa" (polski, b.o.), godz. 19.30, niedziela „Tytus, Romek i A`Tomek" (polski, b.o.), godz. 10.00, 13.00, 16.15, „Ocean`s 11 – Ryzykowna gra" (USA, l. 15), godz. 11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.15, „Kariera Nikosia Dyzmy" (polski, l. 15), godz. 11.00, 17.45, 20.00, „Męska sprawa" (polski, b. o.), godz. 19.30 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Spotkanie z Jezusem" (ameryk.-rosyj.-ang., b.o. – dubbing), godz. 11.30, „Dzień próby" (USA, l. 15), godz. 13.15, 17.45, 20.15, „Memento" (USA, l. 15), godz. 15.30, (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – piątek „Vanilla Sky" (USA, l. 15), godz. 13.30, 15.45, 18.00, 20.15, Francuska Noc Filmowa: „Yamakasi", „Pocałunek smoka", „Amelia", godz. 23.00, sobota, niedziela „Vanilla Sky" (USA, l. 15), godz. 13.45, 16.00, 18.15, 20.30.

„SYRENA" – piątek „Chopin – pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 15.45, „Męska sprawa" (polski, b.o.), godz. 18.00, „Klątwa skorpiona" (USA, l. 15), godz. 18.30, „Władca pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 20.15, nowy zwiastun „Dwie wieże", sobota kino dla dzieci „Ratunku! Jestem rybką" (USA, b. o.), godz. 12.00, „Chopin – pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 13.30, 15.45, „Męska sprawa" (polski, b. o.), godz. 18.00, „Klątwa skorpiona" (USA, l. 15), godz. 18.30, „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 20.15, nowy zwiastun „Dwie wieże", niedziela kino dla dzieci „Ratunku! Jestem rybką" (USA, b. o.), godz. 12.00, „Chopin – pragnienie miłości" (polski, l. 15), godz. 13.30, 15.45, „Męska sprawa" (polski, b.o.), godz. 18.00, „Klątwa skorpiona" (USA, l. 15), godz. 20.15, nowy zwiastun „Dwie wieże".

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Pamiętnik księżniczki" (USA, l. 15), „Piękna i szalona" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 8.15, 11.30, 17.00, 20.00, sobota, niedziela „Władca Pierścieni – cz. I Drużyna Pierścienia" (USA, l. 12), godz. 11.00, 17.00, 20.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Harry Potter i kamień filozoficzny" (ang.-ameryk., b.o.).

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Moulin Rouge" (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Igraszki losu" (USA, l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „D`Artagnan" (USA, l. 12), „Atlantyda – Zaginiony ląd" (USA, b.o.).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Chopin – pragnienie miłości" (polski, l. 15).

Czeremcha „TOR", Międzyrzec Podlaski „Sława", Nidzica „Wenus", Suchowola „Kometa", Supraśl „Jutrzenka", Stawiski „Saturn" – nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Chopin – pragnienie miłości" (polski, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Harry Potter i kamień filozoficzny" (ameryk.-ang., b.o.).

Ocean`s Eleven: Ryzykowna gra

BIAŁYSTOK „Pokój". Danny Ocean (George Clooney) to człowiek czynu. Nie minęły jeszcze 24 godziny od chwili warunkowego zwolnienia z więzienia New Jersey, gdy tymczasem charyzmatyczny złodziej obmyśla już swój kolejny wielki skok. Jak zwykle, przestrzega trzech reguł: nikt nie zostaje ranny, kradnie tylko tym, którzy na to zasługują i działa tak, jakby nie miał nic do stracenia. Mówiąc krótko, Danny planuje najbardziej skomplikowany i wymyślny w historii skok na kasyno...

Danny wybiera zespół 11 specjalistów – wśród nich są: karciany as (Brad Pitt), doskonały kieszonkowiec (Matt Damon) i specjalista od wszelkiego rodzaju wybuchów (Don Cheadle). Razem spróbują ukraść ponad 150 milionów dolarów z trzech kasyn należących do Terry`ego Benedicta (Andy Garcia), eleganckiego, bezwzględnego typa, który „tak się dziwnie składa" jest właśnie z byłą żoną Danny`ego – Tess (Julia Roberts).

Przypadek czy motyw? To wie tylko Danny. Żeby zdobyć pieniądze, musi zaryzykować życie i szansę pojednania się z Tess. Jeśli jednak wszystko pójdzie zgodnie z wymyślnym, niemal niemożliwym do zrealizowania planem, nie będzie już musiał wybierać między kasą a Tess... A może jednak będzie musiał to zrobić?

Ocean`s Eleven: Ryzykowna gra. USA, 2001. Reż. Steven Soderbergh. Wyk. George Clooney, Brad Pitt, Matt Damon, Andy Garcia, Julia Roberts.



Dzień próby

BIAŁYSTOK „Ton". Każdego dnia na ulicach amerykańskich dzielnic biedoty toczy się wojna między mieszkańcami, handlarzami narkotyków i ludźmi, którzy przysięgli chronić jednych przed drugimi. Ta wojna pociąga za sobą liczne ofiary, nie tylko wśród członków gangów, ale także w szeregach policji.

Sierżant Alonzo Harris (Denzel Washington) jest detektywem z wydziału narkotykowego policji Los Angeles. Pracuje tam już 13 lat i przez ten czas zasłużył sobie na miano kontrowersyjnego gliniarza, nieustannie przekraczając granicę między tym, co legalne i nielegalne. Jego początkowy zapał i optymizm wygasł w trakcie codziennej służby, w której postępowanie zgodnie z prawem oznaczałoby dla niego śmierć. Paradoksalnie, ściganie przestępców wymaga od Alonza i jego kolegów... naruszania prawa.



Jake Hoyt (Ethan Hawke), młody kandydat na gliniarza, ma odbyć staż u boku doświadczonego agenta Alonzo Harrisa i poznać specyfikę pracy w wydziale narkotykowym. Nawet nie przypuszcza, że wróci do domu jako zupełnie ktoś inny. W ciągu jednego dnia młody rekrut musi przekonać swojego charyzmatycznego zwierzchnika, że nadaje się do tej bardzo niebezpiecznej pracy. Przez 24 godziny kryształowo czysty Jake będzie obserwował kontrowersyjne metody pracy Alonza i weryfikował swoje dotychczasowe wyobrażenie o pracy policjanta – nieskazitelnego stróża prawa. Każdy z nich ryzykuje życiem i karierą, by udowodnić, że lepiej wie, czym jest sprawiedliwość.

„Dzień próby" to pełne napięcia kino akcji, które nie rozstrzyga problemu, a raczej stawia pytania: czy jest – a jeżeli tak, to gdzie – granica, której nie można przekroczyć. Czy nieprawworządne postępowanie policji jest ceną za sprawiedliwość i bezpieczeństwo publiczne? Czy pragniemy bezpiecznych ulic za wszelką cenę? Czy może raczej powinniśmy domagać się, by policja wykonywała swoje obowiązki ściśle w granicach prawa? „Dzień próby" jest niezwykle realistycznym obrazem wojny, jaka toczy się we wszystkich większych miastach Ameryki.

Dzień próby. USA, 2001. Reż. Antoine Fugua. Wyk. Denzel Washington, Ethan Hawke, Tom Berenger.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Ryzykowna gra", „Męska sprawa", „Dzień próby" i na „Francuską noc filmową". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj o godz. 10.30 i podać nazwiska dwóch polskich twórców, którzy byli w tym roku nominowani do Oscara. Nasz telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się osobiście(!) z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Teatralny weekend w Białymstoku

Dla dzieci i dorosłych



Od soboty na scenie Teatru Dramatycznego w Białymstoku – „Niedźwiedź" i „Oświadczyny" Czechowa. Na zdjęciu: Anna Romanowska, Krzysztof Ławniczak i Tadeusz Grochowski.

FOT. A. ZGIET

Nadchodzący weekend zapowiada się w Białymstoku bardzo teatralnie. Dwa teatry pokażą premierowe spektakle – jeden adresowany jest do dzieci, drugi przeznaczono dla dorosłych. Oba, zgodnie z wiosenną pogodą, mają przede wszystkim relaksować i cieszyć.

Białostocki Teatr Lalek w niedzielę o godz. 17 po raz pierwszy pokaże przedstawienie Ivo Fishera „My się wilka nie boimy". Jego twórcy przyjechali z Czech: reżyserem jest Petr Nosalek, scenografię przygotował Pavel Hubicka. Muzykę skomponował natomiast znany białostoczanom Krzysztof Dzierma.

„My się wilka nie boimy" to spektakl-śpiewogra, oparty na znanym motywie wilka i trzech świnek. Tym razem na scenie rozgrywa się konkurs piosenkarski o Złotego Słowika. Kto wygra i czy można nie bać się wilka? O tym przekonamy się już w najbliższą niedzielę. W spektaklu wystąpi jedenastu aktorów, wszyscy z BTL-u.

Po trzech tygodniach od premiery „Makbeta" na kolejną premierę, tym razem na scenie kameralnej, zaprasza Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki. Dwie jednoaktówki Czechowa – „Niedźwiedź" i „Oświadczyny" reżyser połączył w jeden spektakl. Można go będzie oglądać już od soboty, jednak premierę prasową zapowiedziano na 12 kwietnia.

Spektakl reżyseruje Piotr Kowalewski, pełniący obowiązki dyrektora teatru.

– Czechow to bardzo dobra literatura, wysoko dziś ceniona w teatrze. Teatr cierpi na brak dobrych tekstów, a dramaty Czechowa wypełniają tę lukę – powiedział Piotr Kowalewski.

Reżyser wybrał właśnie te jednoaktówki Czechowa, ponieważ... bardzo je lubi. Najchętniej dołączyłby do nich trzecią, ale wówczas spektakl wydłużyłby się nadmiernie. Pozostał więc przy „Niedźwiedziu" i „Oświadczynach".

W każdej jednoaktówce występuje trzech aktorów: Anna Romanowska (Helena w „Niedźwiedziu" i Natalia w „Oświadczynach"), Krzysztof Ławniczak (Smirnow i Iwan) i Tadeusz Grochowski (Łuka i Stiepan). Anna Romanowska wystąpi w Dramatycznym gościnnie. Wcześniej grała w teatrze w Ełku, założonym przez Piotra Kowalewskiego, a w listopadzie 2001 r. zdała egzamin aktorski. Natomiast Tadeusz Grochowski od dwóch sezonów nie zagrał żadnej dużej roli.

– Uwielbiam Czechowa, z radością przyjmuję każdą pracę w jego sztukach – powiedział Grochowski.

Przedstawienie będzie trwać 80 minut (z przerwą). Obu jednoaktówek nic ze sobą nie łączy. To dwa oddzielne światy i różni bohaterowie. Scenografia Agnieszki Kłaczyńskiej ma być tradycyjna, bez metafor i mało zrozumiałych symboli. Jednoaktówki Czechowa w białostockim wydaniu powinny pozostać dobrymi komediami ludzkich charakterów.

– To nie będzie farsa, w której śmiejemy się, bo ktoś upadł albo dostał tortem w twarz – podkreśla Tadeusz Grochowski. – Przygotowujemy komedię na wysokim poziomie. **(ka)**

Białostockie zespoły tańca nagrodzone na Międzynarodowym Festiwalu Tańca

Laureaci z Estonii

Tuż przed świętami wielkanocnymi do Białegostoku wrócili młodzi tancerze z zespołów: „Kolor I", „Kolor II" i „Viva". Od 23 do 26 marca gościli w Tallinie, stolicy Estonii, na Międzynarodowym Festiwalu Tańca „Koolitants". Byli tam jedynymi zespołami z Polski. Oprócz nich w festiwalu wzięły udział grupy z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi i Rosji.

Kilka miesięcy wcześniej do Tallina pojechały kasety video z nagraniami układów choreograficznych. Wszystkie ułożyła Izabela Gryko, instruktorka trzech białostockich zespołów.

– Organizatorzy zaakceptowali cztery nasze układy. Dwa zostały nagrodzone przez międzynarodowe jury – mówi Izabela Gryko.

Na festiwalu nie przyznawano miejsc, tylko tytuły laureatów. Otrzymały je: „Kolor I" za układ „Głodny zając" oraz „Kolor II" za „Safri dance".

– „Viva" została natomiast wyróżniona przez estońską prasę, która zamieściła jej duże zdjęcie – podkreśla instruktorka.

Zespoły prowadzone przez Izabelę Gryko były wielokrotnie wyróżniane na konkursach tanecznych w Białymstoku i Koninie. **(ka)**

REKLAMA



TEATRY I FILHARMONIA

TEATRY **Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku** – sobota „Niedźwiedź, oświadczyny" (Mała scena), godz. 19.00 (premiera), niedziela „Niedźwiedź, oświadczyny" (Mała scena), godz. 19.00 (XVI premiera akademicka).

Białostocki Teatr Lalek – niedziela „My się wilka nie boimy", godz. 17.00 – premiera.

Filharmonia Białostocka piątek, godz. 19.00, koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje Felix Carrasco (Meksyk), Bartosz Koziak – wiolonczela. W programie: P. Czajkowski – Kaprys włoski op. 45, P. Czajkowski – Wariacje na temat rokokowy op. 33, A. Ginastera – Suita baletowa „Estancia", D. Milhaud – Le Boeuf sur le toit, A. Marquez – Danzon nr 2.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „MM – Marzanna Morozewicz", „Malarstwo – Wojciech Gilewicz", „2 m² – Przemysław Kazanowski" (otwarcie wszystkich wystaw 5 kwietnia o godz. 18).

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycja czasowa: „Jakub Smolski. Wiejski fotograf z Łuki", „Uroki życia" (otwarcie 5 kwietnia o godz. 18).

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa (z okazji setnej rocznicy urodzin artysty): „Alfons Karny Opus Vitae".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta". Wystawa czasowa: „Wynalazki w naszym domu".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „3. Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozietulskiego".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa (poplenerowa): „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska".

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Koty marcowe Marii Wojtiuk i Sylwii Witkowskiej".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo Krzysztofa Koniczka".

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Rzeźba ludowa Podlasia", „Kultura i sztuka Indonezji" (ze zbiorów księży werbistów z Pieniężna).

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

Drohiczyn

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2002 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycje czasowe: „Nadnarwiańskie klimaty – fotografie Franciszka Chmieleckiego", „Iskry z popiołu".

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycje czasowe: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Górna Narew" – wystawa fotograficzna. **(MN)**

Weekend w Filharmonii Białostockiej

Pod znakiem wiolonczeli

Bartosz Koziak, laureat I nagrody III Międzynarodowego Konkursu Wiolonczelowego im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie, wystąpi podczas piątkowego koncertu w Filharmonii Białostockiej, 5 kwietnia, o godz. 19. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB, dyrygować Felix Carrasco (Meksyk).

W programie: Piotr Czajkowski – Kaprys włoski op. 45, Wariacje na temat rokokowy op. 33, Alberto Ginastera – Suita baletowa „Estancia", Darius Milhaud – Le Boeuf sur le toit, Arturo Marquez – Danzon nr 2.

Gra od 7. roku życia

Bartosz Koziak urodził się w 1980 roku w Zakopanem. Grę na wiolonczeli rozpoczął w wieku 7 lat. Ukończył Państwową Szkołę Muzyczną II stopnia im. Wł. Żeleńskiego w Krakowie, w klasie prof. Kazimierza Michalika. Obecnie jest studentem III roku Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, w klasie prof. Kazimierza Michalika i Andrzeja Bauera.

W 1998 roku zdobył I nagrodę na Ogólnopolskich Przesłuchaniach Wiolonczelowych w Elblągu, I nagrodę Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Konkursie na Indywidualność Muzyczną Krakowa oraz Stypendium Ministra Kultury. W 2001 został zwycięzcą III Międzynarodowego Konkursu Wiolonczelowego, laureatem nagrody specjalnej Programu II Polskiego Radia, Nagrody Specjalnej EMCY. Tego samego roku został zaproszony do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień", na którym dokonał wraz z orkiestrą „Aukso" polskiego prawykonania utworu „Ground" Rolfa Wallina.

W grudniu 2001 otrzymał nominację do prestiżowej nagrody „Paszport Polityki". W lutym 2002 został zaproszony do udziału w koncercie finałowym Festiwalu „Musica Polonia Nova" we Wrocławiu, gdzie wraz z prof. Andrzejem Bauerem oraz Rafałem Kwiatkowskim dokonał dla Programu II PR premiery antenowej „Concerto Grosso" K. Pendereckiego. Koncertuje w kraju i za granicą jako solista i kameralista.

Carrasco – tym razem w Białymstoku

Felix Carrasco ukończył w najwyższymi ocenami słynną wiedeńską Hochschule für Musik. Studiował dyrygenturę i kompozycję. Dyrygował z dużym powodzeniem blisko pięćdziesięcioma orkiestrami na całym świecie. Jest częstym dyrygentem gościnnym Narodowej Orkiestry Symfonicznej w Dominikanie i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. Był dyrektorem artystycznym kilku austriackich i meksykańskich orkiestr. Sprawował także funkcję asystenta dyrektora artystycznego w Mexico City Philharmonic Orchestra.

W 1991 roku został mianowany dyrektorem artystycznym The Monterrey Symphony Orchestra, w 1997 założył The Monterrey Chamber Orchestra, zostając również jej dyrektorem artystycznym. Prowadził również działalność pedagogiczną jako profesor na trzech meksykańskich uniwersytetach: University of Nuevo Leon, Coahuila i National University. W 1995 roku za działalność i osiągnięcia artystyczne otrzymał nagrodę artystyczną University of Nuevo Leon, a w 1997 roku Rząd Stanowy Nuevo Leon przyznał mu Złoty Medal.

Koncertowi towarzyszyć będzie wystawa „Rodzina Lutosławskich".

Aniela Łabanow

PATRONAT Współczesna

Dni kultury francuskiej w Białymstoku

Tydzień z Francją

W piątek, 5 kwietnia, w Białymstoku rozpoczyna się „Wiosna Francuska", czyli dni kultury francuskiej. O godz. 18 w holu kina „Forum" zostanie otwarta wystawa fotografii Francois Cadoux „Maroco". To fotograficzny reportaż z podróży po Maroku. W sobotę o 18-tej w Teatrze Szkolnym AT (ul. Sienkiewicza 14) studenci zaprezentują spektakl „Chory z urojenia" wg Moliera, a w niedzielę o tej samej porze – przedstawienie „Dziwne dramaty" wg Cami, Prevert, Ribes.

Natomiast o 14-tej w sali Katedry Neofilologii UwB (Liniarskiego 3) Anne-Lise Lemordant wygłosi wykład „Tłumaczenia w Komisji Europejskiej". W poniedziałek o godz. 14 kolejny wykład, tym razem dla wielbicieli teatru – o scenie francuskiej mówić będzie Anais Vialy z Uniwersytetu w Metz. Dzień później w tej samej sali (godz. 15) Nadia Celi Pop będzie opowiadać o rozumieniu sacrum i profanum w dziełach Mircei Eliade. Piątek przeznaczono dla wielbicieli poezji francuskojęzycznej Nadii Celli Pop.

Mniej intelektualne, za to bardziej rozrywkowe są kolejne propozycje. W środę o godz. 9 w kinie „Forum" odbędzie się konkurs piosenki francuskiej dla gimnazjalistów. Tego samego dnia wieczorem (godz. 19) – koncert francuskiej muzyki klasycznej w Akademii Muzycznej (ul. Kawaleryjska 5). Czwartek to dalszy ciąg konkursu piosenki – tym razem zaśpiewają licealiści. O godz. 16 zostaną rozdane nagrody, a o godz. 18.30 w holu kina „Forum" odbędzie się pokaz mody „Jardin Dedain". O godz. 20 natomiast rozpocznie się recital piosenki francuskiej „Paris, je t`aime" – bilety można kupić w kasie kina „Forum".

„Wiosna Francuska" zakończy się w piątek, 12 kwietnia, o godz. 19 sztuką „Poszukiwanie Graala" w Domu Kultury Śródmieście. **(ka)**

Niedzielne wycieczki z PTTK-iem

Cudze chwalicie...

Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku kontynuuje cykl niedzielnych wycieczek autokarowych pod hasłem: „Cudze chwalicie – poznajcie swoje!". Prowadzą je licencjonowani przewodnicy po województwie podlaskim.

Pierwszą wiosenną wyprawę, w niedzielę, 7 kwietnia, zaplanowano na Nadbużańskie Podlasie, do Ciechanowca, Drohiczyna, Siemiatycz i Grabarki.

Kolejne wycieczki wiodą: „Szlakami Pogranicza" (POM Białostoczek – Zabłudów – Narew – Hajnówka – Białowieża), Narwiańskiego, Biebrzańskiego i Białowieskiego Parku Narodowego (1 maja), do Wizny, Drozdowa, Łomży i Nowogrodu (3 maja), Suwalskiego Parku Krajobrazowego (5 maja).

W następne niedziele pojechać będzie można na Szlak Podlaskich Tatarów, do Gierłoża, Kętrzyna, Świętej Lipki i Reszla, potem do Augustowa, Studzienicznej i Gib. Na 2 czerwca zaplanowano rejs statkiem lub gondolą z Augustowa do Studzienicznej, na kolejne czerwcowe niedziele wycieczki do Białowieży, Grabarki i Mielnika, Wizny i Twierdzy Osowiec, na Nadbużańskie Podlasie oraz do Suwalskiego Parku Krajobrazowego.

Bliższych informacji (także na temat odpłatności) udziela i zapisy przyjmuje RO PTTK, ul. Warszawska 43, tel. 732-46-24. **(a)**

KRÓTKO

Białystok. W piątek, 5 kwietnia, o godz. 18 w Galerii „Arsenał" (ul. Mickiewicza 2) rozpocznie się wernisaż. Nowe ekspozycje sztuki współczesnej to: malarstwo Wojciecha Gilewicza, „MM" Marzanny Morozewicz oraz „2 m2" Przemysława Kazanowskiego. Wystawa będzie czynna do 12 maja. **(ka)**

Kiermusy. W najbliższą niedzielę, 7 kwietnia, w godz. 10-14, na Czarciej Polanie w Kiermusach koło Tykocina, odbędzie się kolejny Jarmark Staroci i Rękodzieła. Tym razem odbywał się on będzie pod hasłem „Witaj wiosno". W programie przewidziano między innymi uroczyste topienie marzanny.

Wystawcy sprzedawać będą wyroby kowalskie, garncarskie, rzeźby oraz bogatą kolekcję staroci. Grać będą kapele Jankiela i Kurpiowska. Na jarmark przybędą goście: uczestnicy programu „Randka w ciemno", z pomysłodawczynią Edytą Krasowską. **(a)**

Knyszyn. W sobotę i niedzielę, 6-7 bm. od godz. 11, w Knyszyńskim Ośrodku Kultury odbywać się będzie spotkanie grup wiosennego kolędowania z konopielką. Udział zgłosiły 22 zespoły polskie, zaproszono także grupy z Wileńszczyzny i Białorusi.

Chodzenie z konopielką to zwyczaj podlaski i to tylko w wąskim pasie między Narwią a Bugiem. Zachowało się sporo odmian pieśni życzeniowych, śpiewanych pod oknami panien na wydaniu i kawalerów. **(a)**

Białystok. W piątek, 5 bm., o godz. 18, w salach Muzeum Podlaskiego w Ratuszu otwarta zostanie wystawa zatytułowana „Uroki życia". Opowiadać ona będzie o pięknych drobiazgach, które towarzyszyły kobietom od starożytności po czasy współczesne; o rzeczach, które upiększały jej strój, podkreślały urodę i sprawiały najwięcej radości.

Eksponaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Podlaskiego, muzeów w Płocku, Zabrzu, Koninie, a także prywatnych. **(a)**

Korycin. Gminny Ośrodek Kultury oraz Gimnazjum w Korycinie ogłaszają konkurs recytatorski poezji Leonardy Szubzdy, zatytułowany „Między milczeniem a krzykiem". Aby wziąć w nim udział trzeba przygotować dwa wybrane wiersze poetki i zgłosić się do 12 kwietnia do organizatorów konkursu. Karty zgłoszeń należy przesyłać pod adresem: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Korycinie, ul. Knyszyńska 2a, 16-140 Korycin. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. **(ka)**

RADIO

RADIO AKADERA
Piątek, 5.04.2002 – sobota, 6.04.2002

Serwis informacyjny BBC; od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z Radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 7.04.2002

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK
Piątek, 5.04.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 304 (powt.); 5.35 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 5.45 Zielone studio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.18 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 8.20 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Joyce Oates – Blondynka odc. 4; 11.15 Reportaż; 12.53 English to go...; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 305; 14.10 Ale kino – poradnik wirtualny – aud. Doroty Sawickiej; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – aud. prow. Barbara Bojaryn; 17.07 English to go...; 17.56 Biblia Tysiąclecia dla dzieci; 18.05 TRAMP – mag. ekologiczny – aud. Anety Gałaburdy; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jerzy Leszczyński; 19.10 Joyce Oates – Blondynka odc. 4; 19.25 Język angielski; 19.30 Reportaż; 19.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 305 (powt.); 20.05 Radiowy Teatr Sensacji; 20.30 Łagodny jazz na stres – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Od rzeczy do rzeczy – aud. Gabrieli Walczak; 21.30 Arcydzieła Muzyki Poważnej – opr. Anna Maciorowska; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.45 Język angielski; 22.50 Regionalne wiadomości RB; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokołowski; 23.45 Joyce Oates – Blondynka odc. 4; 0.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy; 4.05 Dobrze wiedzieć – serwis naukowy

Sobota, 6.04.2002

5.05 Bardzo Ranne Radio; 5.10 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 5.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 305 (powt.); 5.45 Zielone studio; 6.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Lech Pilarski; 8.21 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 12.40 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 14.30 Kiwi Kabaret; 15.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 18.20 Pażadalnaja pieśnia – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Mikołaj Borowik; 19.05 Sportowy wieczór; 20.05 Magazyn muzyczny BBC – opr. Marcin Kozłowski; 20.30 W poszukiwaniu wiosny – aud. J. Iwaniuka i J. Leszczyńskiego (powt.); 21.10 Anna – księżna Jabłonowska czyli pasja – aud. Marcina Tomkiela (powt.); 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 7.04.2002

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Eugeniusz Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Sławomir Sawczuk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Marek Zabrocki; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.35 Historia kołem się toczy – aud. prow. Marek Zgaiński; 12.05 Na Młynowej – saga radiowa; 12.35 Reportaż; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 NIEDZIELNA LEKKOŚĆ BYTU – prow. Adam Kalicki; 13.45 Z zapiśnika Jana Leończuka; 13.55 KONCERT ŻYCZEŃ; 18.05 Radionowela Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja (powt.); 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Na Młynowej – saga radiowa; 20.30 Fono-Kram – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.30 Bursztynowy skarb – aud. E. Biesiady i H. Landowskiej; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

Zaczynamy bój o drugie auto

Włącz się do gry!

Jeszcze nie wiadomo, kto odjedzie główną nagrodą po zakończonych trzech pierwszych etapach „Autogry", a my już zaczynamy bój o drugi samochód!

Niewtajemniczonym wyjaśniamy, że loteria promocyjna „Autogra" toczy się na łamach „Współczesnej" od początku stycznia i liczy sześć etapów. Zgodnie z regulaminem zatwierdzonym przez ministra finansów, loteria ma aż dwie nagrody główne. Pierwsza nagroda – suzuki wagon R + – będzie losowana po pierwszych trzech etapach już w najbliższy wtorek. Po zakończeniu trzech kolejnych etapów, w lipcu, wylosujemy drugą nagrodę główną – też samochód osobowy.

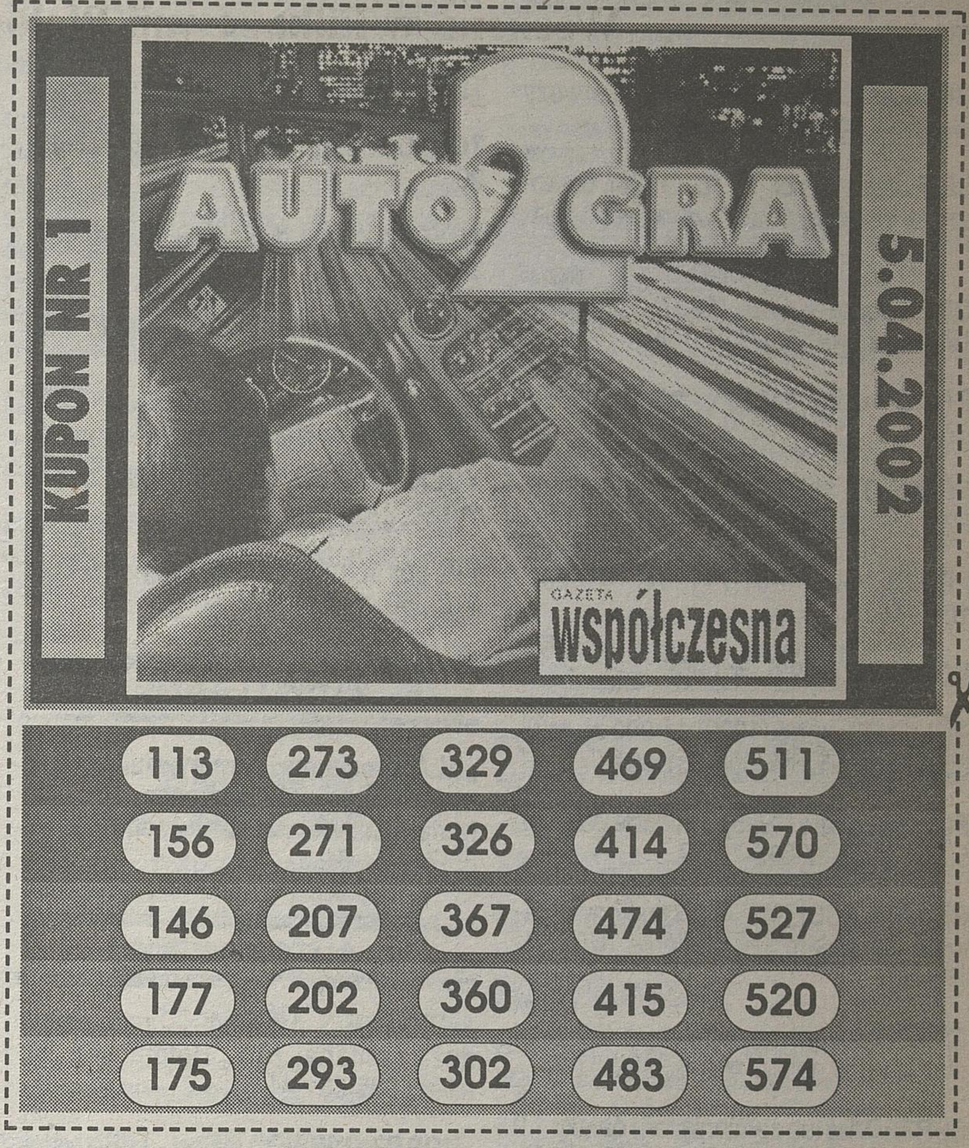
Oprócz samochodów osobowych, które cieszą się oczywiście największym zainteresowaniem, mamy mnóstwo innych, całkiem atrakcyjnych nagród rzeczowych. W tym etapie będzie można wygrać telewizor kolorowy, radiomagnetofony, radiobudziki, frytownice, tostery, żelazka z nawilżaczem, czajniki bezprzewodowe, kalkulatory naukowe, zegary ścienne, zegarki na rękę, komplety pościeli, ręczników, naczynia żaroodporne i wiele, wiele innych artykułów przydatnych w każdym domu.

Drogi Czytelniku! Do loterii możesz się włączyć w dowolnym etapie! Nawet jeżeli mówisz, że nie masz szczęścia i nigdy nic nie wygrywasz, teraz możesz spróbować. Gra nie jest trudna! Wystarczy, że codziennie kupisz „Współczesną" i znajdziesz na swojej karcie konkursowej takie same numerki, jak te na kuponie w gazecie. Kupon z numerkami wytniesz i zachowasz – będzie potrzebny. Jeśli pewnego dnia zakreślisz ostatni brakujący numerek na jakąś nagrodę – wygrałeś!

Jeżeli czegoś nie rozumiesz, dzwoń i pytaj, jesteśmy do Twojej dyspozycji pod numerem telefonu: (085) 748 74 23, codziennie oprócz sobót i niedziel. Życzymy powodzenia!

(jn)

BIURO GRY
tel. (0-10xx85) 748-74-23
w godz. 12^{00}-16^{00}



We wtorek, 9 kwietnia br.

Losowanie suzuki

W najbliższy wtorek rozstrzygnie się los głównej nagrody po zakończonych trzech etapach loterii promocyjnej „Autogra", czyli samochodu SUZUKI WAGON R+.

Przypominamy, że oprócz samochodu wylosujemy także: lodówkę, radiobudzik, zegarki na rękę, komplet ręczników, kalkulator naukowy, zegar na ścianę.

Publiczne losowanie nagród odbędzie się 9 kwietnia br. o godzinie 10.00 w siedzibie redakcji w pokoju nr 100 na pierwszym piętrze. Najbardziej niecierpliwych Czytelników zapraszamy na losowanie, ale uprzedzamy, że liczba miejsc w sali jest ograniczona.

Główną nagrodę, SUZUKI WAGON R+ można oglądać w białostockim salonie firmowym Suzuki przy ul. Orzechowej 42.

Zapraszamy i życzymy szczęścia podczas losowania! Na losy czekamy do wtorku do godziny 9.00. (jn)

PRZECZYTAJ

1. **Czwarty etap loterii promocyjnej „Autogra" potrwa od 5 kwietnia 2002 r. do 9 maja 2002 r.**
2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. Zakreślanka

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie z określoną nagrodą na karcie konkursowej;
– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów)
– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel (0-10XX85)748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00 -16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Losowanie samochodu

Po zakończeniu pierwszych 3 etapów loterii „Autogra" uczestnik dostarcza zestaw złożony z karty konkursowej z kompletem kuponów odpowiednim dla danego etapu do organizatora loterii na losowanie samochodu osobowego 9 kwietnia 2002.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego zestaw złożony z czytelnie podpisanej karty konkursowej z odpowiadającym jej kompletem kuponów.

3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami opublikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.
4. W loterii „Autogra" nie mogą brać udziału pracownicy wydawnictwa „Kresy BO" sp. z o.o. i firm kolportażowych oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.
5. **Pełny regulamin loterii „Autogra" jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej".** (jn)

REKLAMA

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

BLACHARZ samochodowy- praca w Niemczech. ☎0049-1621016739.
000190A

BRYGADĘ murarzy w Warszawie. (0-87) 567-87-88.
000933A

PRACA w ogrodnictwie - wyjazd. ☎0609-700-896.
006520A

SZLIFIERZ - tokarz z doświadczeniem. (0-87) 568-30-48.
000932C

AUTOMOTO

SPRZEDAM

126P EL (1994), 1900 zł. ☎0602-755-830.
006518A

126P elegant (1994), 1900 zł. ☎(085)74-20-685.
006518B

MERCEDES 11-14, chłodnia (1989), 25.000 netto. ☎0-501-632-563, ☎0049-1621016739.
000190C

PILNIE sprzedam jelcza 316 wywrot, przyczepa 11,5 tony. ☎(085)6-544-844, ☎0502-545-636.
006529A

PILNIE! Man 8-150 (1989) 600x 2,45x 2,45 lub zamienię na mniejszy. ☎(086)217-57-25.
006544A

SPRZEDAM skodę 125L po wypadku. ☎(086)2183-256.
000957A

STAR 200 izoterma. ☎(0-86)27-00-121.
006527A

INNE

WARSZTAT. Autoholowanie. ☎(085)662-65-00.
006525A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana 0,60 ha, Hultajewo, okolice Szelmentu. (0-87)568-70-57.
000935A

DZIAŁKĘ budowlaną nad jeziorem w Świętajnie sprzedam. ☎(0-85)65-39-466.
006547A

NIERUCHOMOŚĆ z lokalem gastronomicznym w centrum Bielska Podlaskiego - 550mkw. ☎(085) 741-07-55
000772A

TARTAK z działką 8000 mkw. + transformator k.Grajewa sprzedam. ☎(0-85)65-39-466.
006547C

WYNAJMĘ

DO wynajęcia garaż, Dubois. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-45-27-34.
006533C

POSZUKUJEMY lokalu 20 mkw. z telefonem - Suwałki. 0609-208-363.
000939A

TURYSTYKA

BELGIA - niedziela, wtorek, środa. ☎(0-85) 654-77-54, ☎0-602-45-27-34.
006533A

PRZEJAZD do Anglii. ☎0504-360-701
006520B

ZWIERZĘTA

2 klacze małopolskie srokate. ☎(0-85)716-31-36.
006542A

ROLNICTWO

SPRZEDAM

CHŁODZIARKI 200-1100 l. ☎(087)423-41-39.
006534A

KOMBAJN zbożowy New Holland „klaison", beczkowóz. ☎(085)739-24-58.
006541A

KUKURYDZA z dostawą. ☎0-604-560-161.
000093C

PRASĘ kostkującą polską „SIPMA 2224-1" (1997). ☎(086)273-67-53.
000959A

PROSIĘTA i warchlaki. ☎(0-85)686-44-11, ☎0-602-584-008.
000093A

SŁOMĘ. ☎(085)717-00-97.
006522A

SADZENIAKI ziemniaków. ☎(085)7-197-553, po 20.00, ☎0607-33-89-72.
006519A

SADZONKI iglaste, żywopłotowe, drzewa, tanio. ☎(085)662-74-64.
006524A

URSUS C-355, stan bdb. ☎(086)2170-643.
000958A

RÓŻNE

SPRZEDAM

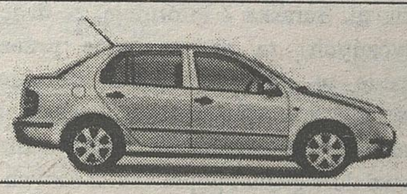
BETONIARKA 150 w bardzo dobrym stanie. ☎(085)676-06-37.
006521A

DZIAŁKA ogrodowa zagospodarowana (Dojnowska). ☎(085)741-02-93.
006538A

Skoda w nowych niższych cenach nowe **promocje**



Cena już od **29.970** pln
Wersja VAN od 26.041 netto



SkodaFabia Sedan
od **35.800** pln

D652602gwbo

SkodaOctavia
od **42.650**
z pakietem PZU



Samochody używane w rozliczeniu – komis

FIMOT S.J.

Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63

Kętrzyn, ul. Mazowiecka 17
tel. (089) 752-53-53
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

N653002gwbo

Wyrazy szczerego współczucia
Państwu
MAGDALENIE i JANUSZOWI JUREWICZOM
z powodu śmierci
MAMY i TEŚCIOWEJ

składają:
Dyrekcja i pracownicy
Zakładu Gazowniczego w Białymstoku

NISSAN terenowy (1995) pilnie. ☎0-605-737-567.
006483A

OPEL astra 1.4 16V (1998), pierwszy właściciel. ☎0-604-256-705.
006437A

OPEL astra kombi, 1.7TD, (1996), uszkodzona głowica, 15.000 zł. ☎0-600-931-170.
006278A

OPEL corsa 1.4kat. (1997), stan bdb, 19.000 zł. ☎(0-85)711-23-39.
006452A

PALIO weekend (1998). ☎0-600-26-76-02.
006418E

PEUGEOT 306 (1995). ☎0-600-26-76-02.
006418D

PILNIE, volvo 440TD (1994). ☎0-607-101-046.
000377A

POLONEZ (1993). ☎(085)71-25-529.
006459A

POLONEZ cargo (1999) 11.000 zł. ☎(0-85)650-40-55, ☎0-604-301-594.
006430B

POLONEZ caro (1995), instalacja gazowa. 5.800 zł. (0-87)565-70-59.
000906A

RENAULT SCENIC'98 1,6 kupiony w salonie, sprzedam lub zamienię, ☎0-604-459-461
000762A

SPRZEDAM kabinę mercedesa 407- 608, stan bardzo dobry. ☎(0-87)429-33-34.
000189A

SPRZEDAM lub zamienię ford galaxy 1.9 TDI (1998). ☎0-505-57-92-87, ☎(0-85)656-00-81.
000769A

STAR 200 (1987), skrzyniowy, ładowność 6 ton. ☎(058)671-56-19, 0602-530-240.
000918A

STAR 200 (1988). ☎0602-877-245.
000923A

STAR 200 z przyczepą 4500 zł lub zamienię. ☎0-608-115-135.
006508A

STAR 266 dłużyca, okazja. ☎(0-87)425-91-07.
006352A

STAR 29 +HDS-3 (rok prod. 1982) sprzedam tanio. Ostrówek (rok 1984) - zdecydowanie sprzedam. ☎0608-520-156.
000955A

STAR A 200, (1987), ☎(0-87)610-58-46.
000286A

STARA 200 (1989) sprzedam lub zamienię. (0-87)567-19-02.
000913B

TATRA 148, na części. ☎0-604-06-18-75.
006225A

TATRA 148-S1, wojskowa. 0503-786-973.
000812A

TATRĘ 815S3 (1986), 23.000. Jelcz 416 (1991) 23.000. ☎0-602-747-869.
006515A

TICO (1997), 8.000 zł. (0-87)566-48-28.
000900A

TOLEDO, 1.6, (1995), ☎(0-86)272-40-90.
006334A

TOYOTA carina diesel (1996). ☎0-602-33-72-62.
000768A

UAZ (1979). ☎0-607-988-148, ☎(0-85)716-20-00.
006151B

UNO (1999). ☎(0-87)620-77-11.
000299A

VOLKSWAGEN T4 (1992), stan dobry. ☎(086)2183-299.
000934A

VW golf II 1.6D (1986), biały. ☎0-609-112-650, ☎(0-86)272-42-78.
000380A

AUTOALARMY

„ALAR"- alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (0-85)741-64-61.
000007B

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.
000217C

„DOBRZYNIEWO" k.Fast, TVBiałystok 636. ☎(0-85)71-97-196.
005648A

SOKÓŁKA- kupno, sprzedaż, zamiana. ☎(0-85)711-56-48, ☎0-600-87-90-67.
006511A

SPECTRUM ☎(085)651-71-43. Telegazeta str.638.
000652A

ZAKUPY

HURTOWNIE

AGREGATY prądotwórcze: Kolno, ☎(086)278-29-90, 0602-269-342; Łomża, ☎(086)218-53-81; Ełk ☎(087)621-48-93; Białystok ☎(085)74-54-960, (085)732-98-44.
000635A

JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
N75802gwbh

HURTOWNIA Odzieży Używanej. Suwałki, 0602-37-70-45.
000756B

PRODUCENCI

***LUXBRUK,** Poleska 85, ☎(0-85)65-25-508.
006236A

HURTOWO papier toaletowy. ☎(0-85)71-02-981.
005624A

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(0-85)663-26-13.
002510A

KUCHNIE, tapicerskie, regały, lady sklepowe, biurka, szafy- tanio. Raty. ☎0-504-183-151.
005751A

MOZAIKA, parkiet. ☎(0-85)718-67-56.
006253A

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04.
004385A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki, ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.
000008A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

KLEPACCY, (0-87)643-23-68, 0603-64-12-91.
000641A

SUWAŁKI, „TRANSAKCJA". (0-87)566-56-14.
000696A

KUPIĘ

GRAJEWO. Działkę pod działalność. ☎0604-826-319
000365A

KUPIĘ działkę lub działkę ze słupkiem w Księżynie, Kleosinie lub Nowe Miasto. ☎(0-85)715-43-21.
006467A

SPRZEDAM

2-POKOJOWE 44 mkw. cegła, (1994), 77.000 zł lub zamiana na 3-pokojowe. ☎(0-85)7-444-071 po 20.00.
006501A

36 mkw. w bloku. ☎(0-85)710-30-68.
006396A

48 mkw. umeblowane, Kozłowa, 69.000 zł. ☎(0-85)651-25-31.
006509A

ATRAKCYJNĄ działkę pracowniczą z domkiem drewnianym. ☎0605-128-371, ☎0601-83-88-54.
006412B

ATRAKCYJNĄ działkę rekreacyjno- budowlaną, jezioro Garbaś. (0-87)569-40-20.
000790A

ATRAKCYJNE 96 mkw. Sybiraków. ☎(0-85)71-83-857.
006424A

ATRAKCYJNE działki rekreacyjne nad Zalewem Siemianówka. ☎0-600-85-46-13.
006435A

ATRAKCYJNE I piętro, trzy pokoje, 72 mkw, ul. Swobodna, po generalnym remoncie. ☎0605-128-371, ☎0601-83-88-54.
006412A

ATRAKCYJNE, 5-pokojowe, 89,4 mkw. dwupoziomowe, ogródek, tanio, Konwaliowa. ☎(0-85)66-13-285.
006492A

DOM jednorodzinny 360/800, Suwałki. 350.000 zł. 0502-711-279.
000866B

DOM- Olecko. ☎(0-87)429-12-23.
000186A

DOM w Wydminach w rozliczeniu przyjmę mieszkanie w Giżycku o pow. powyżej 60 mkw. ☎0-600-722-546.
000172A

DOM, Bielsk Podlaski. ☎(0-85)7-453-291.
006431A

DOMEK letniskowy, linia brzegowa, media. ☎0-608-102-390.
000300A

DWIE działki po 30 arów z budynkami, Prudziszki k.Suwałk. 0504-76-36-33.
000893A

DZIAŁKĘ rekreacyjną nad jeziorem Długie, 500 mkw. (0-87)563-71-99.
000907A

DZIAŁKĘ rekreacyjną w POD, Ciołkowskiego 2, Białystok. ☎(0-85)742-72-86 po 17.00.
006510B

DZIAŁKI nad Biebrzą -las, atrakcyjne widoki. ☎(086)2188-919, 0607-579-422.
000772A

DZIAŁKI Niewodnica - Zalesiany, 1100 mkw, 1950 mkw. ☎(085)6631-078.
006495A

DZIAŁKI rekreacyjno-turystyczno-wypoczynkowe, Kruszewo. ☎(0-85)719-21-96.
006465A

GARAŻ murowany, Suwałki, Klonowa. (0-87)567-19-02.
000913A

GOSPODARSTWO - 40 ha z budynkami, lub bez. Raty, ☎(086)273-22-00
000359A

GRAJEWO, działka budowlana 760 mkw. ☎(0-89)533-11-89.
000313A

GRAJEWO, Południe, M-4, 62 mkw., III piętro. ☎(0-86)273-89-15.
000352A

GRAJEWO, Strażacka, dom- 235 mkw., działka 1000 mkw. ☎0-605-735-294.
000373A

GRAJEWO. Dom dwupiętrowy- 180 mkw. w zabuowie szeregowej. ☎(0-86)272-44-41.
000355A

JEDNOPOKOJOWE, Białystok, Sienkiewicza 5, 37 mkw. po modernizacji, cegła, 50.000 zł. ☎(0-85)742-72-86 po 17.00.
006510A

LOKAL 38 mkw., II piętro, DH „Wigry", centrum Suwałk. (0-87)567-74-35, 0603-212-119.
000892A

LOKAL handlowy 23,5 mkw. Suwałki, centrum. 0502-637-815.
000919A

LOKAL handlowy 85 mkw. Suwałki, Kowalskiego 17. 120.000 zł. (0-87)566-76-71, 0608-538-322.
000922A

M-5 Suwałki. (0-87)567-18-89.
000709A

M-5, 60, mkw., parter z garażem, Dąbrowa Białostocka, 70.000 zł. ☎(0-85)712-14-27.
006113A

MIERUCIE, k.Grajewa, działka budowlana z dostępem do jeziora. ☎(0-86)273-81-16.
000371A

MIESZKANIE 60 mkw. parter, Białostoczek. ☎(0-85)7-442-066 wieczorem.
006425A

MIESZKANIE 64 mkw. własnościowe-Giżycko. ☎(0-87)428-44-61.
000187A

MIESZKANIE 81 mkw. ☎(0-87)429-12-23- Giżycko.
000185A

MIESZKANIE M5, 72,2 mkw, 4 pokoje, parter, w Hajnówce, ul. Lipowa, cena do uzgodnienia. ☎0692-297-695
006413A

NIERUCHOMOŚĆ zabudowaną pod działalność gospodarczą 2,3 ha stacja TRAFO, trasa Suwałki- Raczki. 0605-201-954.
000752A

OBRZEŻE Grajewa. Dom 200 mkw. działka 8000 mkw. ☎0-604-859-411.
000378A

OKAZJA. BUDYNEK (GRAJEWO). POLE (GMINA GRAJEWO). ☎0604-165-328
000369A

SIEDLISKO koło Olecka. ☎(0-87)520-49-05.
006484A

SIEDLISKO- Zawady Oleckie. ☎(0-87)429-12-23.
000186B

SIEDLISKO, budynki murowane, 2 ha, k.Suwałk. 0691-520-602.
000809A

SPRZEDAM M-3 w Łomży. ☎(086)2190-371.
000938A

SPRZEDAM siedlisko w Wygodzie k.Łomży. ☎(086)219-34-31.
000947A

SUWAŁKI: budynek mieszkalno- usługowy, uzbrojony, działka 0,34 ha, ogrodzony, trasa na Budzisko. (0-87)567-69-45.
000930A

TRZYPOKOJOWE, Kopernika, parter, 62,40 mkw. ☎0-609-606-670.
005283A

Z powodu wyjazdu sprzedam: sklep spożywczo-warzywny, pawilon + udziały (Giełda Fasty)- atrakcyjna lokalizacja, kiosk warzywny (16 mkw.) bez lokalizacji (stan bdb). ☎(085)732-87-51, po 20.00
006394A

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ miejsca pod zakład wulkanizacyjny -Białystok i okolice. ☎0600-298-927, ☎0606-92-12-36
006330B

WYNAJMĘ

CZTEROPOKOJOWE Suwałki, Witosa. (0-87)569-11-90.
000889A

DO wynajęcia około 50 mkw.: bdb lokalizacja, Łomża. ☎0605-050-390, 0604-329-962.
000849A

DO wynajęcia pomieszczenia magazynowo -chłodnicze: obrzeża Łomży. ☎0501-730-831.
000944A

LOKAL do wynajęcia (od czerwca): Łomża. ☎(086)216-60-33.
000919A

LOKAL usługowy 42 mkw, centrum - Bielsk. ☎(0-85)656-88-50.
006398A

WYDZIERŻAWIĘ 200, 400 mkw., Suwałki, centrum. (0-87)567-54-18.
000891A

WYDZIERŻAWIĘ restaurację „Rusałka" na campingu k.Węgorzewa. ☎0-602-18-00-79.
000171B

NAUKA

AUTOMOBILKLUB, kursy prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎(0-85)732-76-85.
006381A

EGZAMINY, prawo, historia- ☎(0-85)742-72-52.
004349A

KURS prawa jazdy 9.04.02, godz. 17.00. „CENTRUM", Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)742-09-62.
006205A

KURSY: Kasjer walutowo-złotowy, waluta EURO, agent celny, komputerowy, Finanase i Rachunkowość, nowoczesna sekretarka. ZKiDE ul. Ryska 1 ☎743-24-77, 743-24-12.
000635A

PODLASKA Estrada Dzieci, Młodzieży, zespół wokalny, taneczny- nabór. ☎0-602-19-00-38.
004225A

TURYSTYKA

BELGIA - wtorek. ☎(085)66-35-915.
006427C

BELGIA - wtorek. ☎0607-98-68-31.
006427B

BELGIA- czwartek. ☎(0-85)7-191-326.
004834A

BELGIA- środa, czwartek. ☎(0-85)716-10-19, ☎0-602-854-383. Video. Kożuszko.
006111A

BELGIA- wtorek, środa, ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-45-27-34.
005364A

BELGIA- wtorek, sobota- sprinter. ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.
003261A

BELGIA, Niemcy, czwartek, piątek. ☎(085)676-36-27, ☎0602-571-991.
006387A

BELGIA, Niemcy, Holandia- środa, czwartek. ☎(0-85)7-187-489.
004379A

HAMBURG, Bremen -piątki. ☎(0-85)65-26-202, 0-600-030-744.
005394B

JAZDA konna, dzieciom kucyki, od 20 zł/godz, ☎0602-721-832
006307B

NIEMCY- tanio! (0-87)643-46-63.
000612A

NIEMCY, Belgia, Holandia. ☎0602-59-59-64, (086)218-82-23.
000933A

PENSJONAT KUKLE wekendy, wczasy, imprezy, wycieczki. (0-87)516-52-95, 516-37-66, 0604-190-168.
000730A

USA - wizy - problemy, pomoc, „PROMES-SA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), 605-077-183.
000101L

WŁOCHY- piątek. ☎0-607-988-148, ☎(0-85)716-20-00.
006151A

WTOREK - Belgia. ☎(085)7167-204
006427A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

***POLBRUK,** „LUXBRUK" 50 wzorów, układanie, gwarancja. ☎(0-85)73-29-661.
003690A

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
000219A

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, ul. Gen. Władysława Andersa 5d, lok. 5, tel. 675-32-43, „ZA-MIS". www.zamis.com.pl
000006D

ARCHITEKT. ☎0501-032-850
006353A

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: . . . . . .

adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

CIEŚLA. ☎0-604-533-710.
006489A

DACH, elewacje - szybko, solidnie. ☎(086)278-47-35, 0606-535-705.
000956B

GLAZURA, terakota, inne- szybko, solidnie. ☎0-604-498-987.
006411A

GLAZURNIK - remonty, suche tynki. ☎(0-85) 66-18-921.
005825B

KORDULA. Automatyczne bramy, drzwi, szlabany - pełna oferta. Sprzedaż, montaż. Domofony, videodomofony, telewizja przemysłowa, kontrola dostępu - kompleksowe wykonawstwo, stała obsługa. Pewna GWARANCJA. Szybki Serwis. Dwudziestoletnie DOŚWIADCZENIE. Doradztwo techniczne, szkolenie - Zapraszamy! ☎(85)66-32-639
000477A

KRYCIE dachów - sprzedaż materiałów, VAT. ☎(0-85)747-44-99. ☎0-600-941-255, ☎0-600-389-997.
006064B

KRYCIE dachów, dachówka bitumiczna, guma na gorąco. ☎(0-85)715-43-21.
006467B

KRYCIE dachów. ☎(085)7436-990.
006383A

LODÓWKI, zamrażarki - naprawa. ☎(0-85) 67-55-833.
006376A

OCZYSZCZALNIE przydomowe. ☎(0-85) 741-42-91, ☎0-607-105-825, www.anpol.net.bialystok.pl
006193A

OGRODZENIA betonowe- montaż. ☎(0-85) 68-16-311.
000091A

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.
000220A

POSADZKI betonowe Mixokretem. (0-87) 563-05-90, 0604-207-320.
000890A

SCHODY drewniane, ☎(0-85)676-23-15.
000055A

SCHODY, mozaika, parkiet- montaż, układanie, cyklinowanie. ☎0-608-853-212.
000061B

SIDING, ☎(0-85)65-10-353.
006262A

STAWY, rowy - wykopy, pogłębianie. ☎0600-109-233
000358A

STUDNIE głębinowe do 600 m; odwodnienia wykopów - profesjonalnie. ☎0603-646-482.
000457A

INDECO®
wygodne mieszkanie
KONKURENCJA ODSUNIE SIĘ SAMA
ZABUDOWY
WNĘKI
SZAFY
PROMOCJA:
1. SZAFA 100 CM OD 600 ZŁ;
2. SZAFA 150 CM OD 800 ZŁ;
3. SZAFA 200 CM OD 1200 ZŁ;
4. SZAFA 250 CM OD 1350 ZŁ;
KREDYTY: 0% ODSETEK 0% PROWIZJI
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
N73202gwbh

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.
000801A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, ☎0-604-651-727.
000800A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.
000459A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE GERDA. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. MALMEDA 17.
000746A

AGD, RTV

AGD - automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.
006285B

CHŁODNICTWO, pralki. ☎(0-85)66-34-793.
005870A

TELEWIZORY, magnetowidy - naprawa. ☎(0-85)66-17-631, ☎0-602-120-966.
006198A

TRANSPORT

STAREM tanio - żwir, piasek, inne. ☎(085)653-16-05, ☎0600-706-544
006337A

INNE

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)71-89-005, ☎0-608-420-744.
006373A

GRAWERSTWO - Ełk. Daty, nazwiska, dedykacje, puchary, wizytówki, zegarki, itp. ☎(0-87)610-79-25.
000275A

KOMINKI - płaszcz wodny. Rewelacja. ☎(0-61)847-50-47, ☎0-602-217-640.
006101A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-566-181.
005311A

OGRODY, altany, figury ogrodowe, drzewka, krzewy. Projekty, usługi ogrodnicze. Zambrów, ul. Ostrowska 300 m za CPN. ☎0-607-276-405.
006296A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, Mickiewicza 44a, (085)732-33-06
000125B

WYKOPY, ☎(0-87)643-36-77.
005641A

KOMPUTERY
NAJTANIEJ I NAJPEWNIEJ

Zapraszamy do naszych sklepów:
ul. Legionowa 9/1 (PANORAMA)
lok. 148 tel: 742-85-57
lok 51 tel: 654-10-37
ul. Św. Rocha 10A (PASAŻ)
lok. 219 tel: 744-67-21
ul. Wyszyńskiego 2/1 (KORAL)
lok. 104 tel: 744-43-64
ul. Lipowa 31/33 tel. 742-13-22
Łomża ul. Stary Rynek 3 tel. (0...86)216-68-99
INFORMATION TECHNOLOGY SIMMTECH
WWW.SIMMTECH.PL WWW.SKLEPPC.PL
Również na RATY
SYSTEM RATALNY ŻAGIEL
M74502GWBH

WYWÓZ szamba - ☎(085)6515-930, ☎0601-297-897.
000389B

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „ORIENT" zaprasza. ☎(0-85)74-272-73, ☎0-604-633-840.
003760B

INTERESUJĄCE oferty. ☎(0-85)664-22-44.
006440A

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
000073A

***LECZENIE** chorób kości, stawów. Terapia SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia cukrzycy, prostaty hemoroidów, nerwicy, depresji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
000073B

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-67-027.
000596A

ALERGOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129A

ALKOHOLOWE ODTRUCIA. Codziennie, całodobowo, zespół lekarski dr Modzelewskiego. NZOZ „Virtus", 0-606-134-936.
000601A

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). (085)744-44-19
000161C

BADANIA kierowców - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129Q

BADANIE włosów. (085) 654-34-77
000159C

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, (085)654-34-77
000160C

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77
000156C

NZOZ „Virtus"
właściciel dr Rafał Modzelewski
OŚRODEK MEDYCYNY PROVITALNEJ
Leczenie miażdżycy.
Kuracje powodujące wszechstronne efekty regeneracyjne i odmładzające. Leczenie zespołu przewlekłego zmęczenia.
Leczenie nikotynizmu
N61702gwbhb
Białystok, ul. Upalna 88,
pn. - sob. 9.00 - 19.00, niedziela 12.00 - 18.00
(085) 661-91-88, 661-53-33
całodobowo: 0606-13-49-36

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE CHOROSZUCHA, ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1 - W DNIACH 10-25 KWIETNIA CZYNNE WYŁĄCZNIE W GODZINACH 11.00-16.30. PRZEPRASZAMY.
000671A

CYTOLOGIA i USG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129E

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza dr n. med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna - prof. dr hab. Józef Jethon.
000248A

DERMATOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129B

EKG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129S

ENDOKRYNOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129C

FLAGYL (lamblie). ☎(085)654-65-85.
006441A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), (085) 744-44-19
000162C

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(0-85)732-88-73.
000655A

NZOZ „Virtus"
właściciel dr Rafał Modzelewski
Odtrucia alkoholowe (także w domu pacjenta) Esperal, terapia uzależnień indywidualna i grupowa, terapia nerwic i depresji, kuracje Solcoserylem i Nootropilem. Oznaczenia poziomu alkoholu we krwi i poziomu Litu.
N61702gwbhc
Białystok, ul. Upalna 88,
pn. - sob. 9.00 - 19.00, niedziela 12.00 - 18.00
(085) 661-91-88, 661-53-33
całodobowo: 0606-13-49-36

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32, rejestracja: ☎0601-29-79-02
000915A

GINEKOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129D

INTERNISTA - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129F

KARDIOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129H

LABORATORIUM - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129R

LARYNGOLOG- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129I

LECZENIE ostrych i przewlekłych zaburzeń depresyjnych, psychicznych i lękowych, nerwic w warunkach pozaszpitalnych (kroplówki, iniekcje, leki doustne). Kuracje 10-15 dniowe, dobór leków indywidualny (nadzór internistyczny). Centrum Psychiatryczne, ul.Świętojańska 17/1, (085)732-77-35.
000608A

LEKARZ rodzinny - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129G

MEDYCYNA pracy - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129P

RODZICÓW Z DZIEĆMI na które pobierają **ZASIŁEK PIELĘGNACYJNY** oraz osoby posiadające grupę inwalidzką zapraszamy
PO ZDROWIE NAD BAŁTYK
14-dniowy TURNUS REHABILITACYJNY
pokoje z łaz., TVSAT i telefonem
OD 30 ZŁ OD OSOBY/TURNUS
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy "PANORAMA"
76-107 Jarosławiec, ul. Bałtycka 9
☎ (071) 344-73-43
ZATRUDNIMY PERSONEL MEDYCZNY

NEUROLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129J

OKULISTA- PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel.(085)742-28-08, 742-28-09.
000129K

PEDIATRA - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129L

REHABILITACJA - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129O

RZUĆ PALENIE! REWELACYJNE EFEKTY. BARDZO DOBRA SKUTECZNOŚĆ. SPRÓBUJ I TY. DO ZORGANIZOWANEJ GRUPY POWYŻEJ 10 OSÓB PRZYJEŻDŻAMY NA MIEJSCE. BIAŁYSTOK. SIENKIEWICZA 7A, ☎(0-85)743-59-36.
002975A

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż. ☎(0-85)74-41-816, ☎0-607-27-53-52.
006204B

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz Ostrołęka, Łęczysk 54a. ☎(0-29)764-50-64, ☎0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.
004635A

STOMATOLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129M

UROLOG - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129N

USG jamy brzusznej, tarczycy, piersi, ginekologiczno-położnicze - PCM, Transportowa 4. Wszystko na miejscu, tel. (085)742-28-08, 742-28-09.
000129T

ZWIERZĘTA

JORKI. ☎(0-87)427-33-34.
000183A

JORKI. ☎(0-87)427-36-01.
000184A

KLACZ Wielkopolską zaźrebioną. ☎0-501-646-182, ☎(0-89)742-30-18.
000188A

OGIER wielkopolski (4.500,-), ☎(087)611-16-10
000291A

SPRZEDAM strusie 9-miesięczne do dalszej hodowli (1.800 zł). ☎0607-574-885, ☎(058)346-82-50, po 18.00.
006500A

STARE knury, lochy skupuję. Młode knurki, loszki rozprowadzam. (0-87)567-52-05, 0604-860-609.
000804A

STRUSIE sprzedam. ☎(0-85)730-23-66, 0-604-885-734.
006255A

SZKOLENIE psów; sprzedaż owczarki niemieckie, czarne teriery rosyjskie. ☎0-602-877-544.
006350A

SZNAUCER średni 20-miesięcy, książeczka zdrowia, ładny, 150,-. ☎(0-85)684-24-85.
000092A

SZNAUCERY średnie- sprzedam. (0-87)566-66-51.
000916A

BIZNES

CZYNNĄ kawiarnię z bilardem w Łomży sprzedam. ☎(086)218-20-06 po godz. 16.
000921A

KREDYTY gotówkowe - w 24 ha- PKO Towarzystwo Finansowe. Łomża, pl. Kościuszki 1, tel. 216-52-40, Białystok, tel. 744-58-44.
006333A

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.
000025A

POTRZEBNY wspólnik do prowadzenia sklepów w Zambrowie i Łomży. ☎0604-275-368.
000930A

SPRZEDAM aptekę. ☎0-608-84-00-71.
005867B

SPRZEDAM funkcjonującą piekarnię w województwie podlaskim. ☎(085) 741-07-55 pn-pt.
000656A

USA; porady wizowo- emigracyjne, nowa procedura wizowa, wyjazdy, Mtz Consulting Ltd., ul. Branickiego 17a pok. 301 (poniedziałek- piątek 9.00- 17.00); (0-85)741-70-74.
000012A

ZARABIAJ - Internetowy System Handlu Walutami, inormacje ☎0502-648-663, pn -pt. godz. 10.00 -17.00.
000793A

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIKI, prasy. Gotówka. ☎0-501-128-587.
004401A

KUPIĘ ziemniaki. (0-87)565-51-72, 0609-844-630.
000926A

LAS. ☎0-607-049-499.
006160A

ŚWIERK, sosna, osika. ☎0-604-683-780.
006319B

SOSNA, brzoza, papierówka, las. ☎0-504-277-793.
005246A

ZIEMNIAKI jadalne - w cenie 0,35 - 0,45 zł/kg, ☎0600-109-233
000357A

ZIEMNIAKI jadalne. ☎0692-427-437.
006497A

ZIEMNIAKI jadalne. 0609-524-396.
000554A

SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy 20 kW 220/380V, napędzany ciągnikiem. 0605-25-89-83.
000874A

AGREGAT uprawowo- siewny, bierny 4,5 metra (1992). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000882A

AGROMASZ. Zbiorniki 200- 2500L. Prasy rolujące. Ciągniki. Tury. Raty. Zamiana. ☎(087)611-24-80, ☎0504-483-894, ☎0601-499-886
000361A

AGRO-MILK schładzalniki wannowe okrągłe, cysterny, dojarnie rurociągowe, hale nowe i używane. ☎(0-85)661-84-80, ☎0-602-333-260.
005429A

AGROTECHNIKA - prasy, schładzarki, przyczepy do sianokiszonki, orkany do kukurydzy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)423-25-17, ☎(0-87)425-00-59, ☎0-601-595-703.
004897A

BECZKI do szamba. ☎(0-87)423-71-28.
000180B

BECZKOWÓZ 5.000 l. ☎0608-771-201.
000945A

BECZKOWOZY 3.000-6.000 litrów; siewniki do zboża i kukurydzy; prasy belujące i kostkujące. ☎(086)2185-106, 0605-663-995.
000946A

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, pługi, inne- raty, zamiany. (0-87)64-49-342, 0604-29-19-65.
000601A

NA 5 LAT BEZ % URODZINY!

TYLKO TERAZ KORZYSTAJĄC Z OFERTY FINANSOWEJ TeFi **25% TANIEJ!**

NARESZCIE ZAMIAST MARZYĆ O WŁASNYM DOMU, MIESZKANIU, SAMOCHODZIE

PO PROSTU KUPUJESZ!

CHCESZ WIĘCEJ INFORMACJI?

PRZYJDŹ DO NAS!

MINIMUM FORMALNOŚCI



BIAŁYSTOK, ul. św. Rocha 5, III p., pok. 204
tel. (085) 746-00-60, 746-00-81
SUWAŁKI, ul. Noniewicza 85c/5
tel. (087) 56-30-806

INFOLINIA 0801 603 603

W OFERCIE URODZINOWEJ PROMOCJA OGRANICZONA

D77102gwbh

BECZKOWOZY. Pługi obracane. ☎0606-886-140.
000916A

BIZON, Ursus 3512, wywrotka, rozrzutnik dwuosiowy T-25 Jugosławianka, ☎(085)657-11-74
000687A

BIZONY, ciągniki- U-1224, U-914, U-912, C-360, C-360-3P, C-330. Przyczepy. Prasy Z-279/1. Raty, zamiana. Toczyłowo, k.Grajewa. ☎0-502-387-992.
000253A

CEBULA, 200 ton, odmiana holenderska, Poznań. ☎0-609-404-711.
005872A

CIĄGNIK Ursus 1634 oraz TUR-6 (rok prod. 1998), 930 motogodzin - stan bardzo dobry. ☎0608-520-156.
000955B

DOJARNIE, schładzalniki, zgarniacze obornika- atesty, raty, gwarancja. ☎(0-87)423-48-77, ☎(0-87)423-07-54.
006345A

FOLIA do sianokiszonki. Najniższe ceny! ☎(0-85)716-94-63, ☎0-600-737-841.
006438A

HALE udojowe, dojarki, zgarniacze obornika- montaż, atesty. ☎(0-86)476-02-32, ☎0-602-381-622.
006046A

HURTOWNIA ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN, SZNURKA „RADOMIR": CZYŻEW, NOWA 6, ☎(086)2755-237.
000483A

JAŁÓWKA do zacielenia (250 kg) 1200 zł. ☎0-609-599-892.
000384B

JAŁÓWKA wysoko cielna (maj), 2500 zł. ☎0-609-599-892.
000384A

JAŁÓWKI cielne. ☎(0-87)423-43-67.
006453B

JAŁÓWKI hodowlane: ☎(086)2196-102.
000950A

JAŁÓWKI wysokocielne i wycielone. 0504-274-380.
000821A

JĘCZMIEŃ, ☎(0-87)619-95-60.
006166B

KOMBAJN ANNA, ☎(0-86)270-31-18.
006365A

KOMBAJN Bizon Z056 z szarpaczem (1982), stan idealny. (0-87)516-36-58.
000882E

KOMBAJN buraczany 2-rzędowy. ☎0504-985-278.
006468A

KOMBAJN Class merkator 60, kabina, heder 3,60m. ☎(0-86)273-10-71.
000375A

KOMBAJN zbożowy Volvo 950: ☎(086)278-47-35.
000956A

KOMBAJNY i prasy New Holland Claas dominator 105. ☎0607-049-485.
006461A

KOMBAJNY ZBOŻOWE, PRASY, BECZKOWOZY, CIĄGNIKI ROLNICZE. TRANSPORT GRATIS!!! EŁK, SUWALSKA 64. ☎(0-87)620-13-21.
000283A

KOMBAJNY zbożowe, prasy, siewniki, inne maszyny. (0-87)569-41-42.
000683A

KOMBAJNY, prasy belujące, sieczkarnie, siewnik do kukurydzy. ☎(085)7418-437
006410A

KOMIS maszyn rolniczych- kombajny, ciągniki Ursus różnego typu i inny sprzęt rolniczy. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży. ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.
006392A

KUPIĘ ziemniaki. ☎0-608-622-919.
006170A

KURKI 10 tygodni. ☎(0-87)644-92-80.
006477A

KURKI odchowane Ponizie. ☎(0-87)644-92-85, 16-300 Augustów.
006478A

KURKI, Jaminy 32. ☎(0-87)641-30-77.
006127A

KWALIFIKOWANE drzewka owocowe- producent, Lublin, ☎(0-81)756-13-63, ☎0-603-59-32-71.
003213A

MTZ-82 (1997), 740 Mth. (0-87)516-36-58.
000882C

MTZY-82: (1980), (1993), (1995). (0-87)516-36-58.
000882D

MYJKA wysokociśnieniowa, kuchenka gazowa. (0-87)64-49-301.
000920A

NAWOZY krajowe i importowane, otręby -z dostawą! ☎(086)472-08-07 (7.00-16.00), (086)273-60-90 (wieczorem).
000787A

PRASA belująca, owijarka, chwytak. ☎(0-85)650-19-14.
006343A

PRASA rolująca do sianokiszonki Sipma, stan bdb. ☎(0-85)719-62-04.
006116A

PRASA Z-224, stan bdb, 13.000 zł. ☎(0-85)711-23-55 po 16.00.
006048A

PRASY belujące, ciągniki, kombajny, inne maszyny rolnicze. (0-87)644-93-42, 0604-291-965.
000918A

PRASY belujace, ciągniki. ☎0-607-501-394.
006516A

PROMOCYJNA sprzedaż folii ogrodniczych, rolniczych, budowlanych. Hurt - detal. Suwałki, tel./fax(0-87)565-05-56.
000482A

PRZEWRACARKA „pająk" 4 metry, Doizfahr, 4 szt. (0-87)565-58-31, 0607-622-664.
000909A

PRZEWRACARKO-ZGRABIARKA karuzelowa, 1.000 zł. ☎(0-86)278-37-31, ☎(0-86)278-43-10.
006357A

PRZYCZEPA do sianokiszonki FAHR tandem, stan idealny 7 t. ☎(0-87)516-14-47.
006344B

PRZYCZEPĘ technologiczną Forrschitt, 10-tonową. 0600-759-047.
000837A

PRZYCZEPY do sianokiszonki. Siewnik zbożowy Amazone 2,5. Sieczkarnie jednorzędowe. Pługi. (0-87)516-46-14.
000763A

UWAGA ROLNICY!!!
NAWOZY
KRAJOWE I IMPORTOWANE
"POM-SERWIS" D72102gwbh
BIELSK PODLASKI, ul. Żwirki i Wigury 73b
tel. (085) 730-96-33, 730-28-36

PSZENICA jara. ☎0-604-462-265.
000379A

ROZRZUTNIK jednoosiowy w dobrym stanie sprzedam. ☎(086)215-76-18.
000941A

ROZRZUTNIK obornika (1989). (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000882B

ROZRZUTNIKI dwuosiowy, kosiarka rotacyjna, sadzarka ziemniaków, obsypnik, opryskiwacz. ☎(086)273-69-70
000366A

SADZONKI brzozy, 10 gr sztuka, Sędki koło Ełku. ☎0-607-206-717.
000263A

SCHŁADZALNIK mleka w konwiach 80 l EDA, czteroletnia. ☎(0-86)273-30-84.
000374A

SIANO: ☎(086)270-22-71.
000872A

SIANOKISZONKA, siano belkowane (duża ilość), ☎(087)615-66-23
000267A

SIECZKARNIA Claas, Jaguar 80SF. 0605-95-85-65.
000769A

SIEWNIK zbożowy Mazur, 4-metrowy, stan bdb. ☎(087)42-30-687
006419A

SILNIKI, podnośniki, osie przednie, zwolnice- po naprawie, wymiana. Remonty ciągników. ☎(0-85)741-26-06.
005902A

SPYCHACZ DT-75. ☎0604-061-875
006405A

TANI cement, nawozy, pasze, premiksy, śruty: sojowa, rzepakowa, wysłodki suszone, otręby- z dowozem. ☎(086)2-774-843, po 20.00.
006429A

TANIO siano, Sochonie. ☎(085)719-42-46
006414A

URSUS, Zetor, inne ciągniki rolnicze z importu. (086)473-13-96, 0605-687-897.
000026A

WAŁY łąkowe. ☎(0-87)423-71-28.
000180A

WAŁY pierścieniowo-kolczaste. Siewniki, ☎(0-86)47-61-235, ☎0-600-102-557.
004877B

WYLĘGARNIA Augustów: pisklęta kurze ogólnoużytkowe (kurki, kogutki), kurki jednodniowe na potrzeby ferm, do chowu przydomowego, brojlery. (0-87)643-21-94.
000642A

ZBIORNIK chłodzący mleko 550l. ☎(0-85)716-92-60.
006487A

ZBIORNIK mleka 300, (1999), ☎(0-86)478-11-86.
005661B

ZBIORNIK mleka 800l, linia udojowa Westfalia. ☎(0-86)273-16-09.
000349A

ZBIORNIK na mleko 650 l Alfa Laval, stan bdb. ☎(086)21754-09.
000929A

ZBIORNIKI do mleka: Kolno, ☎(086)278-32-52.
000949A

ZBIORNIKI mleka 650-1000l, gwarancja, Grajewo. ☎0-604-239-722.
000382A

ZBOŻE paszowe, kukurydza, śruta jęczmienna, otręby. ☎(086)271-76-73.
000546A

ZETOR 5211, (1994), I właściciel, stan bdb. ☎(0-86)475-38-25, ☎0-604-641-808.
005471A

ZETOR: różne typy. Raty -8% w skali roku! ☎0501-730-831.
000944B

ZETORY: 5011, 7245, 8011, 8145. (0-87)516-36-58, 0609-801-577.
000882F

RÓŻNE

KUPIĘ

DŁUŻYCĘ świerkową. (0-87)565-01-77.
000911A

FIRMA Przyprawowa J. Kosmalski poszukuje stałych dostawców kminku, kolendry, gorczycy. Inowrocław, ☎0-604-24-28-40.
006248A

KUPIĘ maszynę do cięcia płyt meblowych 2,5 m. ☎0-501-085-166.
006355A

LAS. ☎0505-822-819.
006493A

URZĄDZENIE myjące KARCHER, typ HDS-895. ☎0-600-170-426.
005840A

SPRZEDAM

ŁÓŻKO piętrowe, 500 zł. ☎(0-85)654-03-10.
006476A

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. 0608-46-47-49, (0-58)550-76-23.
000782A

BRYCZKA konnach na drewnianych kołach, 12.000,-. ☎0-505-958-335.
000168A

FACELIĘ. ☎(0-85)732-02-20.
006514A

GARAŻE, blaszaki promocja (3x5 =1100) transport, montaż. ☎(0-41)26-32-742, ☎(0-52)348-71-48, ☎0-90-314-885.
006137A

GIĘTARKĘ do blachy. ☎(0-85)716-27-35.
006498A

IGLAKI- 200 odmian, od 4,50 zł. ☎0-608-64-27-24.
005347A

JACHT kabinowy BEZ-4 Augustow. ☎(0-87)643-35-78.
006479A

KAMIEŃ młyński, duży. ☎(0-87)615-67-25.
004864A

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji **przez całą dobę.**
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.

Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

D501gwbhe

KARP, amur, tołpyga, narybek, kroczek, karp kolorowy. ☎(0-85)716-20-48 wieczorem.
006062A

KOMBAJN stolaski, piece c.o. z gwarancją, motorówkę z aluminium z silnikiem. ☎(0-87)643-39-48.
006348A

KOMPUTER. ☎0-504-210-889.
006136A

KURKI nioski odchowane- sprzedaż od 15 kwietnia. Malawicze. ☎(0-85)711-70-14 lub ☎67-55-808.
002397B

MASZYNY do produkcji PCV, ☎0-602-484-424.
006261A

NARYBEK, kroczek, kolorowe. ☎(085)719-20-98, ☎0-602-442-416.
006391A

NOWY „hotelik", barakowóz na kołach. Ełk. Tel. (087)621-34-62.
000303A

OLEJ opałowy (płocki), autoryzowany dystrybutor oleju opałowego EKOTERM PLUS. ☎(0-85)741-80-57.
000262A

PIEC piekarniczy obrotowy. ☎(086)219-95-11.
000942A

POLBRUK- kostka granitowa. ☎0-607-044-543, ☎(0-85)653-57-03.
005785A

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50.
006339A

SADZONKI świerka srebrnego, 3-letnie. 0609-817-590.
000923A

SADZONKI topoli szybkorosnącej, 70 gr. ☎0-606-589-150.
005650A

SIATKA ogrodzeniowa, druty. ☎(0-85)653-45-21.
002605A

SPRZEDAŻ kroczka. Supraśl od dn. 6.04. ☎(0-85)718-35-12, ☎(0-85)661-76-37.
005847A

SUSZARKA elektryczna do bielizny, video. ☎(0-85)656-11-28.
000767A

TARTAK Łopienie: tarcica, ☎(086)4761-546.
000527A

UNIT stomatologiczny, Hiradent, fotel, lampa, mieszalnik, narzędzia. 0601-40-99-33.
000888A

WIERTARKĘ poziomą z oscylacją -fabryczna. ☎0609-914-453.
006471A

WÓZKI widłowe używane - „Linde", „Toyota", „Clark". ☎(0-86)273-63-25.
000385A

ZAMRAŻARKĘ Philips, 330 l, Łomża, 200 zł. ☎(0-86)218-22-17.
006346A

INNE

OGNISKA- Zajazd Wiking, ☎(0-85)743-69-51.
000343A

ZESPÓŁ najtaniej- profesjonalnie. ☎0-608-835-768.
005372B

ZESPÓŁ RICORDO - bale, wesela, dyskoteki- profesjonalnie. ☎(0-85)744-08-39, ☎0-602-89-37-35.
003112A

KOOPERACJA

INWESTOR finansowy poszukuje firmy piekarniczej do wspólnego przedsięwzięcia w województwie podlaskim. ☎(085) 741-07-55 pn-pt.
000656B

N⁰⁰ 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
D401gwbhf
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
D72402gwbh
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax **743-46-11, 0603 381-134**
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Szymborscy
ul. Artyleryjska 9
tel. 744-55-46, 675-15-52
200 m od kościoła św. Rocha
wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w Kaplicy Domu Pogrzebowego
Kaplice na 150, 80 i 50 osób w pięknych zabytkowych wnętrzach
D72502gwbh

Przed indywidualnymi mistrzostwami Polski w boksie

Ostatnie odliczanie

Rozpoczęło się ostatnie odliczanie przed 73. Indywidualnymi Mistrzostwami Polski w Boksie, które rozpoczną się w środę, 10 bm. w hali białostockiego Włókniarza.

– Wracam właśnie z hali. Prace remontowe zostały już praktycznie zakończone. Pozostało jeszcze do usunięcia zanieczyszczenie podłóg – powiedział wczoraj prezes Podlaskiego Związku Bokserskiego Stanisław Zadykowicz.

W mistrzostwach weźmie udział najprawdopodobniej ponad 110 zawodników. – Myślę, że w Białymstoku może zaprezentować się 115-116 pięściarzy – ocenił Zadykowicz.

W stolicy Podlasia pojawią się wszyscy najlepsi. Jak już informowaliśmy, pod znakiem zapytania stał występ Piotra Wilczewskiego, którego nie zgłosiła Gwardia Wrocław – klub, z którym Wilczewskiemu kończy się kontrakt. Aktualny indywidualny mistrz Polski w kategorii półciężkiej wystąpi jednak w roli niestowarzyszonego.

Do niedawna były jeszcze obawy o obsadę niektórych wag. Jak już informowaliśmy, było mało „chętnych" do występu w kategorii papierowej. Jednak – jak poinformował Stanisław Zadykowicz – przyjedzie prawdopodobnie więcej niż czterech zawodników, a jednym z nich będzie młody, utalentowany pięściarz Mazura Ełk Kamil Woltyński. Tylko trzech zawodników było zgłoszonych także w kategorii średniej. Jednak także i tu o medale nie będzie raczej aż tak łatwo, ponieważ swój udział w zawodach zapowiedzieli kolejni bokserzy.

Niestety, jedną z medalowych szans stracił białostocki Hetman. Działacze czynili starania, aby barw klubu podczas mistrzostw bronił „ligowiec" Artur Bojanowski. Jeden z najlepszych polskich pięściarzy reprezentować będzie jednak swój macierzysty klub Wdę Świecie.

Od dzisiaj uruchomiona zostaje sprzedaż biletów na mistrzostwa. Wejściówki są do nabycia w biurze „Omega" przy ul. Sienkiewicza oraz „Ocean" przy ul. Wyszyńskiego.

(KS)

Jerzy Engel wybrał szesnastkę „stranieri"

Na Rumunię

Szesnastu piłkarzy z zagranicznych klubów wytypował na mecz z Rumunią trener reprezentacji Polski Jerzy Engel. Zawodników z polskich drużyn selekcjoner powoła po najbliższej serii ligowych meczów.

W kadrze nie ma nowych zawodników. Powołani piłkarze od dłuższego czasu tworzą trzon drużyny trenera Engela. Z zawodników, którzy znajdowali się w kadrze na mecz z Japonią (0:2), nie ma kontuzjowanego Euzebiusza Smolarka. Spotkanie Polska – Rumunia zostanie rozegrane 17 kwietnia w Bydgoszczy.

Kadra na mecz z Rumunią: bramkarze: Jerzy Dudek (Liverpool FC), Radosław Majdan (Goeztepe Izmir); **obrońcy:** Tomasz Kłos (1. FC Kaiserslautern), Tomasz Wałdoch (Schalke 04 Gelsenkirchen), Tomasz Hajto (Schalke 04 Gelsenkirchen), Jacek Bąk (RC Lens), Michał Żewłakow (Excelsior Mouscron), Tomasz Rząsa (Feyenoord Rotterdam); **rozgrywający:** Tomasz Iwan (Austria Wiedeń), Radosław Kałużny (Energie Cottbus), Piotr Świerczewski (Olympique Marsylia), Jacek Krzynówek (FC Nuernberg), Marek Koźmiński (Ancona); **napastnicy:** Emmanuel Olisadebe (Panathinaikos Ateny), Paweł Kryszałowicz (Eintracht Frankfurt), Marcin Żewłakow (Excelsior Mouscron). **(PAP, PS)**

W ekstraklasie

Derby bez Karwana

W piątek o godzinie 20 po raz 38. w historii dojdzie do piłkarskich ligowych derbów Warszawy. Na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej Legia w dziewiątej kolejce rundy wiosennej grupy „mistrzowskiej" podejmować będzie Polonię.

Ostatnie spotkanie pomiędzy tymi zespołami zostało rozegrane 24 listopada ubiegłego roku. Na stadionie Polonii padł wówczas bezbramkowy remis. Po tym meczu bilans konfrontacji obu drużyn jest korzystny dla Legii – 14 zwycięstw, 11 porażek i 12 remisów.

Po ośmiu kolejkach Legia przewodzi stawce zespołów walczących o tytuł mistrzowski. „Wojskowi" mają na koncie 32 punkty i o cztery wyprzedzają Amikę Wronki. Polonia z dorobkiem 25 punktów zajmuje czwartą pozycję.

– Piłkarze w spokoju i koncentracji przygotowują się do meczu derbowego – powiedział rzecznik prasowy Polonii Waldemar Skorupka. – Do drużyny, w porównaniu z meczem z Ruchem, dołączy Paweł Kaczorowski, który po przebytej chorobie już normalnie trenuje z zespołem.

Drugi trener Legii Dariusz Kubicki powiedział, że zbliżającym się derbom nie towarzyszą w zespole jakieś szczególne emocje: – W piątek czeka nas spotkanie jak każde inne. Fakt, że są to derby Warszawy nie przysparza nam dodatkowej motywacji i nie wzbudza większych niż zwykle emocji. Do końca sezonu pozostało już niewiele kolejek i każdy mecz trzeba wygrać, w każdym walczyć o punkty. W spotkaniu z Polonią zagramy w praktycznie najsilniejszym składzie. Zabraknie tylko Bartka Karwana, który pauzuje za kartki – powiedział Kubicki.

Program 9. kolejki

Grupa mistrzowska: piątek, 5 kwietnia: Legia Warszawa – Polonia Warszawa (godzina 20.00), sobota, 6 kwietnia: Odra Wodzisław – Amica Wronki (16.00), Ruch Chorzów – GKS Katowice (18.15), niedziela, 7 kwietnia: Pogoń Szczecin – Wisła Kraków (18.00).

Grupa spadkowa: sobota, 6 kwietnia (wszystkie spotkania o 16.00): Widzew Łódź – Zagłębie Lubin, Groclin Dyskobolia – RKS Radomsko, Stomil Olsztyn – KSZO Ostrowiec, Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze. **(PAP, miłk)**

Liga Mistrzów

Dudek nie miał roboty

Zespoły Liverpoolu i Panathinaikosu Ateny wygrały w środę pierwsze mecze ćwierćfinałowe piłkarskiej Ligi Mistrzów. We wtorek zwycięstwa odniosły drużyny Bayernu Monachium i Manchesteru United.

W bramce grającego na własnym boisku Liverpoolu stał Jerzy Dudek, ale reprezentant Polski nie miał wiele pracy – przez cały mecz piłkarze Baeyru Leverkusen nie oddali ani jednego celnego strzału.

Gospodarze odnieśli skromne zwycięstwo dzięki bramce zdobytej pod koniec pierwszej połowy przez Fina Samiego Hyypię. J n Arne dośrodkował z rzutu rożnego p to do Michaela Owena, a ten podał do stojącego tuż przed bramką Butta Fina, który bez problemów umieścił piłkę w siatce. Mimo wyraźnej przewagi Liverpoolowi nie udało się strzelić kolejnych bramek.

Panathinaikos pokonał Barcelonę 1:0 dzięki bramce zdobytej w 79. minucie z rzutu karnego przez Angelosa Basinasa. Jedenastka została podyktowana po tym, jak Abelardo sfaulował reprezentanta Finlandii Joonasa Kolkkę.

W zespole gospodarzy przez ostatni kwadrans grał Emmanuel Olisadebe. Reprezentant Polski był bliski zdobycia bramki w ostatnich minutach meczu, ale nie udało mu się wpisać na listę strzelców.

Ćwierćfinały Ligi Mistrzów:

FC Liverpool – Bayer Leverkusen 1:0 (1:0). Bramka: Sami Hyypia (44).

Panathinaikos Ateny – FC Barcelona 1:0 (0:0). Bramka: Angelos Basinas (79-karny).

(PAP, opr. mark)

RELAKS NA SPORTOWO

BIEGI

Trzeci wiosenny bieg z „Trójką" (sobota, 6 bm. o godz. 10 na osiedlu Nowe w Białymstoku).

IV Memoriał Jana Steca (sobota, 6 bm. na trasach biegowych w Marianowie).

PIŁKA NOŻNA

II liga. Jagiellonia Wersal Podlaski Białystok – Ruch Radzionków (niedziela, 7 bm. o godz. 16.30 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku).

III liga. Wigry Suwałki – MZKS Kozienice (sobota, 6 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach).

IV liga. Sokół Sokółka – Cresovia Siemiatycze (niedziela, 7 bm. o godz. 14), Panorama Mielnik – Supraślanka (niedziela, 7 bm. o godz. 14 na stadionie przy ul. Zamkowej w Mielniku), KS Stawiski – Pomorzanka Sejny (sobota, 6 bm. o godz. 16), Orzeł Kolno – Jagiellonia Wersal Podlaski II Białystok (niedziela, 7 bm. o godz. 15), Włókniarz Bialystok – Narewka (sobota, 6 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku), ŁKS Łomża – Olimpia Zambrów (sobota, 6 bm. o godz. 16), Pogoń Łapy – Sparta Augustów (niedziela, 7 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Leśnikowskiej w Łapach), Mlekovita Wysokie Mazowieckie – Warmia Purzeczko Mlekpol Grajewo (niedziela, 7 bm. o godz. 15)

IV liga Mazowsze. Ostrovia Ostrów Mazowiecka – Stoczniowiec Płock (niedziela, 7 bm. o godz. 15).

IV liga Warmia i Mazury. Mazur Pisz – Polonia Elbląg (sobota, 6 bm. o godz. 16).

Liga okręgowa. Podlasie (niedziela, 7 bm. o godz. 13): Hetman Tykocin – Tur Bielsk Podlaski (godz. 15 na stadionie przy ul. Kochanowskiego w Tykocinie), Iskra Narew – Pogranicze Kuźnica, Narew Choroszcz – Kolejarz Czeremcha, Orlęta Czyżew – Wissa Szczuczyn, Rospuda Filipów – Znicz Radziłów, Polonia Raczki – Czyścioch Krynki, Unia Ciechanowiec – GKS 1984 Rutki, Andrzejewski Klepacze – Promień Mońki.

Klasa A. Mecze w niedzielę, 7 bm. Grupa I: Orzeł Szołajdy – Turośń Kościelna (godz. 15), GKP Orla – Pionier Brańsk (13), Relax Uhowo – OSiR Puszcza Hajnówka, Orkan Poświętne – Orzeł Kleszczele, LZS Kleosin – Husar Nurzec, Gryf Gródek – Magnat Juchnowiec, Bobry Barszczewo – LZS Piliki. Grupa II: Kora Korycin – Skra Czarna Białostocka (godz. 13), Krypnianka Krypno – Europa-Jegrznia Rajgród (14), Piast Białystok – Iskra Poryte Jabłoń (14), Rudnia Zabłudów – Skra Wizna (13), Victoria Łyski – LZS Raki (13), Podlasiak Knyszyn – Dąb Dąbrowa Białostocka (12), Gieret Giby – Biebrza Goniądz (13).

SIATKÓWKA

Ćwierćfinał Mistrzostw Polski młodzików (sobota godz. 10.30, 17.00, niedziela godz. 10.00 w sali SP 15 przy ul. Broniewskiego w Białymstoku).

SZACHY

Łomżyńska Liga Szkolna (sobota, 6 bm. o godz. 10 w sali I LO w Łomży przy ul. Bernatowicza 4).

Białostocka Liga Szkolna (sobota, niedziela, 6-7 bm. o godz. 10 w sali SP 45 przy ul. Łagodnej w Białymstoku).

TKKF

Finały Wojewódzkie Lig Podlaskiego TKKF ZW w Łomży w siatkówce i tenisie stołowym (niedziela, 7 bm. o godz. 9.30 w hali sportowej im. Olimpijczyków przy ul. Księżnej Anny w Łomży).

(mark)

WAYDYK NA SPORTOWO

Płomienny rezerwuar

Dla sportu polskiego
Jak buchająca ogniem dysza
Talent jest Małysza

Polska sportem żyje

Tę znamienną frazę
Wprowadzić by się zdało
W polskiego sportu bazę

Niejeden mówi

W końcu się wkurzę,
Gdy na najwyższym poziomie
Nie będzie polski żużel

Zbigniew Waydyk

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Dariusz Klimaszewski

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Zbigniew Fabjańczuk, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Marek Paszkowski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Zastępca Redaktora Naczelnego** – Konrad Kruszewski tel. 748 74 50; **Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – kierownik Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mościkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Małgorzata Nietupska, Ewa Owczarek, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel. (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 50/54; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 728 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Prądzyńskiego 4 lok. 29 – **kierownik** Ewa Pyśk; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 566 57 26, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

www.wspolczesna.pl pit

Trener JERZY ENGEL
w poniedziałek odwiedzi Gazetę Współczesną

Dziś w godzinach 13-16 czekamy na pytania Czytelników do selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Polski



Tel. 748 74 80
lub 748 74 81
e-mail:
sport@wspolczesna.pl

W PONIEDZIAŁEK
KONKURS
A W NIM DO WYGRANIA
PIŁKI Z AUTOGRAFEM
JERZEGO ENGELA

Jagiellonię w niedzielę czeka mecz o 6 punktów

Czy zagra atak?

W niedzielę o godz. 16.30 piłkarze białostockiej Jagiellonii Wersal Podlaski podejmować będą rywala w walce o pozostanie w II lidze – Ruch Radzionków. Jagiellończycy, którzy mozolnie ciułają punkty, muszą to spotkanie wygrać, aby myśleć o skutecznej obronie drugoligowego statusu. Remis trzeba będzie uznać za porażkę. Inną sprawą jest też rewanż za jesienną porażkę 0:1 w Radzionkowie. Gol padł wówczas po problematycznej „jedenastce", a sędzia w ostatnich minutach nie odgwizdał ewidentnego karnego dla „Jagi".

Obronna „Jaga"

Jagiellonia wiosną prezentuje się znacznie bardziej solidnie niż w rundzie jesiennej. Wprawdzie białostoczanie nie grają miłego dla oka ani efektownego stylu gry, ale wreszcie zdobywają punkty. W niektórych przypadkach pomaga im szczęście, niekiedy oni jemu, ale ciągle zachowują kontakt z resztą ligowej stawki. A rywale także punktują osiągając czasami wręcz zadziwiające rezultaty. Środy, soboty i niedziele cudów dzieją się tej wiosny bez przerwy.

Jagiellończycy w ostatniej kolejce rozgrywanej w minioną środę bezbramkowo zremisowali z Hetmanem Zamość.

– Nasza dobra gra w defensywie bardzo mnie cieszy, ale ciągle bardzo słabo wygląda nasz atak – ocenił Mirosław Mojsiuszko, prezes Jagiellonii. – A w niedzielę musimy wygrać, bo trzy punkty są nam potrzebne, jeśli chcemy się utrzymać. To będzie mecz o 6 punktów – walczymy z rywalem, do którego mamy dwa oczka straty, a przy tym zajmuje „bezpieczne" miejsce w tabeli. Musimy wygrać – inaczej być nie może.

W Zamościu w białostockiej drużynie bardzo dobre mecze zagrali Krzysztof Łągiewka i Przemysław Kulig (to chyba najlepszy występ w tym sezonie). Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się także Dariusz Łatka i Marcin Danielewicz. Na szczęście żadnego z tych graczy nie powinno zabraknąć w spotkaniu z „Cidrami". Tylko Arkadiusz Chrobot nie będzie mógł zagrać w tym spotkaniu. Niewykluczony jest występ Kamila Szarneckiego, który chyba wreszcie wyleczył kontuzję.

„Cidry" w opałach

Ruch Radzionków zajmuje 14. pozycję z 36 punktami (o dwa więcej niż „Jaga"). Gdyby „Cidrom" udało się utrzymać to miejsce w ligowej klasyfikacji, utrzymaliby się w II lidze. Przed rundą rewanżową piłkarze Ruchu dwukrotnie strajkowali protestując przeciw zaległościom finansowym. Przewidywano, że „Cidry" będą murowanym kandydatem do spadku. Radzionkowianie zaczęli jednak tę wiosnę zaskakująco dobrze. Wprawdzie na inaugurację przegrali w Poznaniu z Lechem, ale potem zanotowali cztery wygrane z rzędu (2:0 Odra Opole, 4:2 Tłoki Gorzyce, 4:1 Świt Nowy Dwór Maz. i 2:1 GKS Bełchatów). Od 20 marca jednak nie wygrali odnotowując dwie porażki (0:2 u siebie z Myszkowem i 1:3 w Płocku z Orlenem). W minioną środę bardzo szczęśliwie zremisowali w Radzionkowie ze Szczakowianką Jaworzno 1:1. Goście gola strzelili już w 1 minucie, a potem w 24 minucie nie wykorzystali „jedenastki", marnując też kilka sytuacji sam na sam. Ruch oddał dwa strzały na bramkę rywali – pierwszy w 68 minucie. Gol padł w 95 minucie – w czasie doliczonym przez sędziego, choć w meczu nie było prawie żadnych przerw. II trener Jan Pietryga nie szczędził słów krytyki.

– Wynik był lepszy niż gra. Zagrania niektórych piłkarzy powodowały komiczne sytuacje na boisku. Wcale się nie rozumieli. Nie wiem co się dzieje z niektórymi graczami – są nie do poznania, są cieniem samych siebie sprzed kilku miesięcy – narzekał Pietryga.

W niedzielę wszyscy gracze powinni być do dyspozycji trenera Koniarka. Do gry wracają już rekonwalescenci: Hubert Jaromin, Roman Madej i Adam Banaś. Do Białegostoku „Cidry" jadą przynajmniej po remis, choć chcieliby odrobić stratę 2 punktów w domowym meczu ze Szczakowianką. Najprawdopodobniej „zamurują" więc własną bramkę i będą liczyć na kontratak i łut szczęścia. W takim przypadku o zwycięstwie „Jagi" zdecyduje postawa linii ofensywnych. A atak to wiosną nasza pięta achillesowa...

(PS)

Program 32. kolejki: sobota, 6 kwietnia: Hutnik Kraków – Ceramika Opoczno (16.00), Zagłębie Sosnowiec – Hetman Zamość (16.00), Lukullus Świt Nowy Dwór – Tłoki Gorzyce (16.00), Górnik Łęczna – Arka Gdynia (16.00), KS Myszków – Lech Poznań (16.00), Szczakowianka Jaworzno – Polar Wrocław (16.00), ŁKS Łódź – Włókniarz Kietrz (18.00), Orlen Płock – Górnik Polkowice (19.00); niedziela, 7 kwietnia: GKS Bełchatów – Odra Opole (16.00), Jagiellonia Białystok – Ruch Radzionków (16.30).



Oby w niedzielę było jak najwięcej takich radości

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

I liga koszykarek

Śliskie treningi

Do zakończenia rozgrywek o utrzymanie się w I lidze koszykarek pozostały jeszcze trzy kolejki spotkań. W najbliższą sobotę Włókniarz Białystok zmierzy się na wyjeździe z AZS AWF Kraków. Tydzień później podopieczne trenera Marka Kubiaka także w Krakowie zagrają z Koroną Kraków, a 15 kwietnia (poniedziałek) już na własnym parkiecie zmierzą się z AZS Uniwersytet Wrocław.

– I ten trzeci mecz prawdopodobnie zadecyduje kto zostanie w I lidze, my czy wrocławianki. W przypadku identycznej ilości punktów do ostatniej kolejki wystarczy oczywiście nam wygrać, ale gdy Wrocław będzie miał oczko więcej, będziemy musieli zwyciężyć różnicą 16 punktów – mówi trener Włókniarza Marek Kubiak.

– Jednak teraz najważniejszą sprawą jest zwyciężyć w Krakowie z AZS. Treningi odbywały się normalnie, chociaż z małymi perturbacjami spowodowanymi remontem hali przed mistrzostwami Polski w boksie. Z powodu śliskiego, zakurzonego parkietu dziewczęta musiały trochę uważać, by nie nabawić się kontuzji – mówi przed meczem trener Kubiak.

(mark)

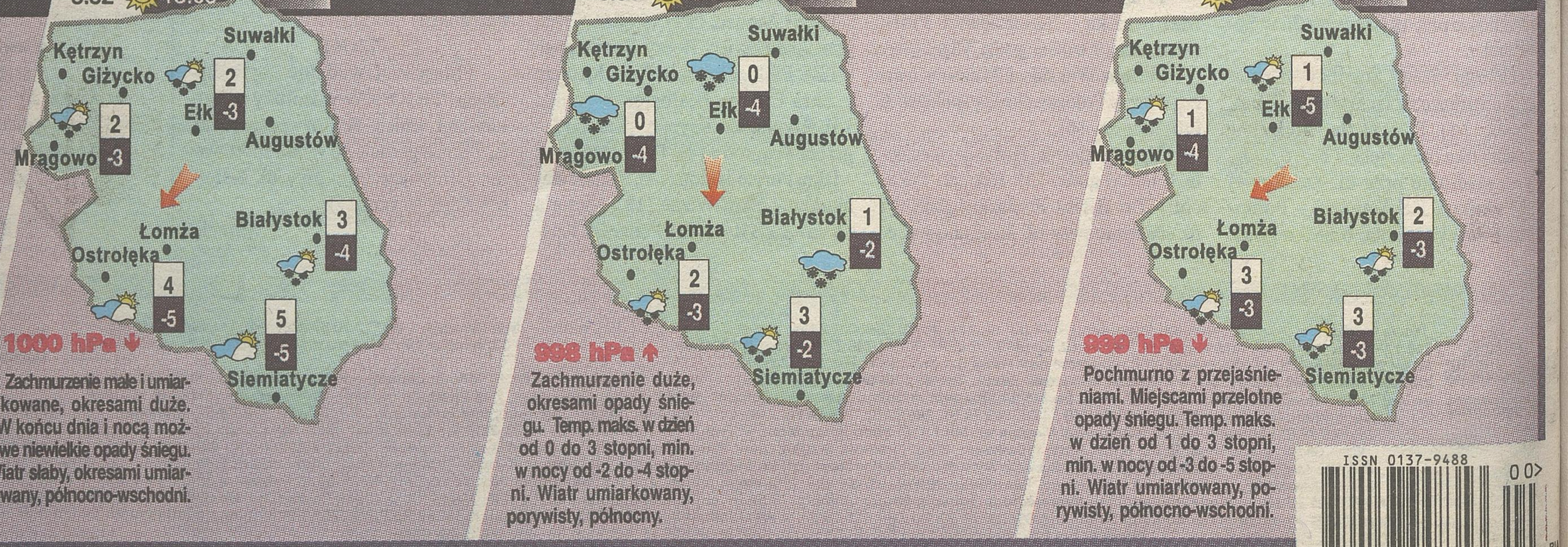
W III LIDZE

Trzecioligowi piłkarze Hetmana Białystok w niedzielę (godz. 14) zmierzą się na wyjeździe z Polonią Lidzbark Warmiński.

– Musimy wygrać, by usunąć się z ostatniego miejsca w tabeli. Kłopotów jednak nie brakuje. Z Polonią nie wystąpią Robert Speichler (pauza za żółte kartki) i bramkarz Paweł Waliński (choroba). Staram się o pozyskanie bramkarza z innych drużyn, ale nie wiem co z tego wyjdzie. Na razie między słupkami stoi młody, utalentowany 17-letni Tomasz Drozd. Brakuje mu jednak ograna, doświadczenia – mówi przed spotkaniem trener Hetmana Jerzy Bołtuć.

(mark)

POGODA



GAZETA WSPÓŁCZESNA ● Nr 67 (14980)
ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn

PIĄTEK, 5 KWIETNIA 2002
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

Tajemnica przykryta ziemią

Wystarczy odgarnąć wierzchnią warstwę ziemi. Leżą – warstwami obok siebie, równo ułożone. Ile ich jest? Nikt nigdy nie liczył. Setki, tysiące... Część obróciła się już w proch, inne można rozpoznać po delikatnym oczyszczeniu z ziemi. Wszędzie widać popiół z hitlerowskich baraków.

Trzy kopce, każdy o długości kilku metrów i mniej więcej metrowej wysokości, z daleka niczym nie różnią się od zwykłych leśnych pagórków. Jest ziemia, mech, igliwie. Kilka dziur świadczy o tym, że ktoś próbował wykopać nietypowy materiał... Co od ponad 50 lat leży w lesie pod Czeremchą?...

str. V

Idolka z Suwałk?

Już dziś (w piątek) na antenie Polsatu będzie można zobaczyć Emilię Tarasiewicz, 17-latkę z Suwałk, która zakwalifikowała się do programu „Idol" i znalazła się w grupie 60 szczęśliwców, wyłonionych na castingach spośród ponad 5 tys. młodych ludzi z całej Polski. Być może to właśnie do niej uśmiechnie się szczęście i wygra kontrakt na wydanie solowej płyty z wytwórnią BMG...

str. VI

Urojony świat schizofrenii

W życiu było bardziej brutalnie: naukowiec miał urojenia jak „Z archiwum X" i całkiem już niefotogeniczne napady antysemityzmu, ale jedno, zarówno w kinie, jak i w życiu Nash, staje się naprawdę – w 1994 roku matematyk dostaje Nagrodę Nobla. Klinicyści doskonale wiedzą, że nie zawsze tak jest, istnieje bowiem rodzaj schizofrenii z objawami wręcz przeciwnymi. W „Milczeniu owiec" – żeby pozostać w kręgach literacko–filmowych – wyrażone to zostało z dużą ekspresją: „Czujesz jego pot? Ten specyficzny koźli odór to kwas trójmetyloheksynowy. Zapamiętaj go, to zapach schizofrenii...

str.VII

Umarła królowa...

Królowa Maria, żona Jerzego V, miała niezwykłą intuicję: to ona upatrzyła sobie piękną i pełną uroku lady Bowes-Lyon na męża dla młodszego syna Alberta, zwanego Bertim. Czy już wtedy, w roku 1921 mogła przypuszczać, że starszy – następca tronu Dawid, odda koronę na rzecz brata? I że to nieśmiały, pełen kompleksów Berti oraz jego mądra żona Elżbieta zostaną rodzicami przyszłej królowej Elżbiety II?...

str.X

Większość podlaskich policjantów nigdy nie użyje broni

Stój, bo strzelam

JOLANTA GADEK



P. NIEMCZYNOWICZ

Trwa dyskusja, czy polska policja powinna mieć większe uprawnienia do użycia broni. Rośnie społeczne przyzwolenie do stosowania przez funkcjonariuszy środków przymusu. Tymczasem ewentualna nowelizacja przepisów nie zmieni faktu, że funkcjonariusze są źle wyszkoleni i wyposażeni w przestarzałą broń. Zresztą, większość podlaskich policjantów w ciągu swej kariery zawodowej nie użyje broni ani razu. W ubiegłym roku podlascy policjanci używali broni służbowej trzykrotnie. W tym dwukrotnie strzelali do atakujących ich psów...

Po napadzie na policjantów zabezpieczających transport skradzionej wódki pod Warszawą, podczas którego bandyci śmiertelnie ranili jednego z funkcjonariuszy, część polityków oraz szefowie resortu MSWiA oraz Komendy Głównej Policji postulują zwiększenie uprawnień policji. Krytykują obecnie obowiązujące przepisy, obligujące funkcjonariuszy do kilkukrotnego ostrzegania uciekających sprawców przestępstw. Zgodnie z nimi, zanim oddadzą oni strzał w kierunku przestępcy muszą zawołać „Stój, policja. Stój, bo strzelam". Następnie muszą strzelić ostrzegawczo w górę. Dopiero drugi strzał może być skierowany w stronę przestępcy. Ponadto policjant ma obowiązek tak celować, żeby kula wyrządziła jak najmniejsze szkody. Po każdym użyciu broni jego zasadność oraz okoliczności sprawdza prokuratura, prowadzone jest także wewnętrzne policyjne postępowanie.

W ubiegłym roku podlascy policjanci używali broni służbowej trzykrotnie. Dwukrotnie strzelali do atakujących ich psów, raz – do jednego ze sprawców uprowadzenia białostockiego biznesmena.

– W poprzednich latach policjanci używali broni nieco częściej, ale też dość rzadko – po pięć, siedem razy w ciągu roku – mówi post. Małgorzata Reducha z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Strzelanie to duży stres

Mimo to większość policjantów, z którymi rozmawialiśmy, opowiada się za tym, żeby zwiększono ich uprawnienia. Chodzi głównie o zmianę procedur wstępnych przed oddaniem strzału i zniesienie przepisu, że ma on wyrządzić jak najmniejsze szkody osobie znajdującej się na celowniku.

– Nie może być tak, że bandyta strzela do nas, żeby zabić, a my mamy celować w jego nogi – mówią.

Powołują się na przepisy obowiązujące w USA, gdzie policjanci podczas szkoleń uczą się strzelać w klatkę piersiową lub głowę sprawcy. Sięgają zaś po broń nawet wtedy, kiedy zatrzymywana osoba nie wykonuje precyzyjnie ich poleceń.

Część podlaskich funkcjonariuszy uważa, że nie trzeba zmieniać przepisów. Wszyscy natomiast jak jeden mąż narzekają na procedury związane z wyjaśnianiem przez prokuraturę okoliczności użycia broni.

W takiej sytuacji prowadzone jest tak zwane śledztwo własne prokuratora. Przesłuchuje on policjanta i jego kolegów, innych świadków zdarzenia i orzeka, czy funkcjonariusz zachował się prawidłowo.

Policjanci obawiają się takich postępowań. Żaden nie powiedział tego głośno, ale można wyczuć, że są one dla nich czymś upokarzającym i mocno stresującym.

– Dla policjanta, który przecież jest normalnym człowiekiem, nie zaś barbarzyńcą, sięgnięcie po broń, strzelanie do człowieka – choćby to był groźny bandyta – to duży stres, mocne przeżycie. Takich hamulców nie mają tylko zwyrodniali przestępcy. Po co pogłębiać ten stres podczas postępowania dotyczącego zasadności użycia broni, jeśli użyto jej np. w czasie odbijania uprowadzonej osoby – mówi funkcjonariusz z pionu kryminalnego.

Zdaniem funkcjonariuszy, obawa ta prowadzi do sytuacji, że często nie sięgają po broń, chociaż powinni, przez co policja jest mniej skuteczna.

Cd. na str. IV

PISZĄ W KRAJU

Przed świętami arcybiskup Juliusz Paetz, oskarżany o molestowanie seksualne księży i kleryków, złożył rezygnację. Takie rozwiązanie przewidywano od dawna. Czy oznacza to koniec skandalu, który na pewno nie przysłużył się Kościołowi katolickiemu w Polsce?

Ciągle nie wiadomo, czy arcybiskup Paetz pozostanie w Poznaniu. On sam zapowiedział, że nie zamierza opuszczać swej archidiecezji. – Będę nadal służył Kościołowi w cieniu katedry na Ostrowiu Tumskim – powiedział (...) Jednak wielu przedstawicieli poznańskiego Kościoła woli, aby były metropolita opuścił swą dotychczasową stolicę biskupią, przynajmniej do czasu całkowitego wyjaśnienia zarzutów – twierdzi **„Życie Warszawy"** (nr 75).

Zadbano, by dostojnik odszedł w splendorze. Rzym przemówił, sprawa jednak nie jest skończona. Nie wiadomo, co faktycznie myśli o niej Kościół hierarchiczny i jakie wyciąga z niej wnioski duszpasterskie i organizacyjne (...) Episkopat nie przeprosił pokrzywdzonych i ich rodzin. Nie podziękował grupie odważnych katolików, którzy alarmowali kanałami wewnątrzkościelnymi o złu dziejącym się w Poznaniu. Nie zareagował na ponowny atak podjęty przeciwko tym ludziom w wielkoczwartkowym słowie pożegnalnym arcybiskupa. Kto czekał, że Kościół da świadectwo prawdzie, musi czekać dalej – pisze **„Polityka"** (nr 14).

Zdaniem **„Trybuny"** (nr 78), *myli się, kto przypuszcza, że odwołanie abp. Juliusza Paetza z metropolii poznańskiej kończy jego sprawę. Dla Kościoła problem trwa i trwać będzie jeszcze długo. Nie tylko o homoseksualizm tu chodzi (...) Prawdziwym problemem do rozwiązania jest odpowiedź na pytanie, jak zerwać więzy solidarności dostojników kościelnych, z których część ma ten sam problem, co abp Paetz, by molestowanie seksualne przez ludzi w sutannach szybko wychodziło na światło dzienne i mogło być stosownie ukarane (...) Być może sprawa Paetza otworzy kolejną dyskusję nad zniesieniem celibatu, co zapewne zmniejszy napływ do stanu duchownego osób o skłonnościach homoseksualnych. Ale do tego konieczne byłoby zwołanie kolejnego soboru powszechnego.*

„Przegląd" (nr 13) zastanawia się, *jak to było możliwe, że przez lata tuszowano sprawę arcybiskupa Paetza? Opornie, przy wielkim zgorszeniu publicznym mechanizmy samooczyszczenia Kościoła, które pozwoliły mu przetrwać już dwa tysiąclecia, zadziałały i tym razem. O „wielkim zgorszeniu", jakie wywołują takie sprawy, jak byłego metropolity poznańskiego, arcybiskupa Juliusza Paetza, mówił tuż przed podjęciem decyzji o jego dymisji Jan Paweł II. Choć nie wymienił z nazwiska polskiego hierarchy, którego podniósł do godności biskupiej w 1982 r., w swym liście pasterskim wyraził głęboki żal. „Przez tego rodzaju sprzeniewierzenia – powiedział – mroczny cień podejrzeń pada na całe kapłaństwo".*

„Rzeczpospolita" (nr 75) przekonuje, że *polska opinia publiczna w znacznej większości zajęła w sprawie arcybiskupa Paetza stanowisko pełne dojrzałości i rozwagi. Przypadek poznańskiego metropolity nie stał się pretekstem do fałszywych uogólnień i demagogicznych ataków na Kościół.*

Z taką opinią nie zgadza się **„Nasz Dziennik"** (nr 75): *Ojciec Święty przyjął rezygnację. Nie potwierdził jednak prawdziwości oskarżenia (...) Stolica Apostolska wstrzymała się od wszelkich komentarzy w tej sprawie (...) Obawiam się tylko, że to jednak nie koniec wszystkiego. Obawiam się tych, którzy przed miesiącem „kamienowali biskupa".*

Jak widać obawiają się wszyscy, chociaż z różnych powodów.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Rada Ministrów uznała, że w obecnej sytuacji na rynku pracy te dwa rozwiązania (siedmiokrotne zwiększenie stawki na Fundusz Pracy za każdego zatrudnianego emeryta oraz dwuletni zakaz zatrudniania emerytów w firmie, w której przed emeryturą pracowali – przyp. red.) są rozwiązaniami rozsądnymi, respektującymi wszystkie zasady sprawiedliwości i solidarności społecznej."

(Jerzy Hausner, minister pracy z ramienia SLD, o rządowych propozycjach, mających wyeliminować z rynku pracy emerytów, aby zwolnili miejsca, na których mogłyby być zatrudnione osoby dopiero rozpoczynające pracę)

„Lepiej nie podpuszczajmy dziadków na wnuczków"

(Tomasz Mamiński, poseł SLD, reprezentujący w tej partii organizację emerytów)



PAP/CAF

W tokijskim Spiral Garden można podziwiać „Lego Super Stadium", zbudowany z 320 tysięcy klocków lego. Czterech Duńczyków "bawiło" się przy budowie stadionu 1600 godzin. Piłkarze i kibice to siedem tysięcy 4-centymetrowych "ludzików".

PRZEGLĄD KRAJOWY

Rząd emerytom. Minister pracy Jerzy Hausner przedstawił rządowe propozycje dotyczące zatrudniania emerytów. I tak, pracodawca zatrudniający emeryta miałby zapłacić siedmiokrotnie wyższą od dotychczasowej składkę na Fundusz Pracy. W założeniu ma to zniechęcić pracodawców do zatrudniana emerytów, a zachęcić do przyjmowania pracowników wchodzących dopiero na rynek pracy. Dodatkowo, emeryt w ciągu 2 lat nie mógłby zatrudnić się w firmie, w której pracował przed emeryturą.

Rezygnacja sędziego. Sędzia Andrzej Rembisz zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego w Katowicach. Jego rezygnacja ma związek ze sprawą aresztowania szefów Colloseum, podejrzanych o wyłudzenie kilkuset milionów złotych. To właśnie Rembisza media kojarzyły z opieszałością sądu w wydaniu nakazu ich zatrzymania, co pozwoliło szefom Colloseum uciec za granicę.

Zatrzymania sprawców lanych poniedziałków. Dwadzieścia osób oblewających przechodniów wodą podczas śmigusa-dyngusa zatrzymała policja. Najwięcej, bo aż dziesięciu niepełnoletnich chuliganów w Gdańsku, po tym jak oblali oni wodą pasażerów autobusu komunikacji miejskiej. Młodzi ludzie zniszczyli też wyposażenie pojazdu.

W Szczecinie policja interweniowała, gdy blisko stuosobowa grupa młodzieży polewała starszych ludzi wiadrami wody. Czterech nastolatków zatrzymano do dyspozycji sądu grodzkiego.

Trzech nastolatków zatrzymali policjanci w Poznaniu. Oblali oni w centrum miasta starszą panią wodą. Zniszczyli jej aparat fotograficzny. Z komisariatu musieli odebrać ich rodzice. Sprawa nastolatków zostanie skierowana do sądu rodzinnego, a za szkody będą prawdopodobnie musieli zapłacić rodzice.

Wybuch w kamienicy. W Wielkanoc doszło do wybuchu gazu w kamienicy w Katowicach. Jedna osoba zginęła, trzy zostały ranne. W gruzy zamieniło się piętro i strych.

Płonący rurociąg. Od wypalanych nieużytków zapalił się rurociąg gazowy we wrocławskiej dzielnicy Brochów. Doszło do wybuchu. Płomienie sięgały ponad 20 m wysokości. Wyłączono gaz dla mieszkańców całej dzielnicy. Na 40 min trzeba było też wstrzymać ruch kolejowy na pobliskim dworcu.

Wyłudzili wagony. Czterech mężczyzn oskarżono o wyłudzenie od PKP 47 wagonów. Oskarżeni byli pracownikami kolei. Jeden z nich zajmował stanowisko wicedyrektora. To on z pominięciem procedur przetargowych wydawał pozostałym wagony i skreślał z listy inwentarza jako nienadające się do użytku. Następnie oskarżeni mieli je sprzedawać różnym instytucjom.

Komisariat ogłuchł czasowo. Jeden z komisariatów wrocławskiej dzielnicy Fabryczna został pozbawiony łączności telefonicznej. Złodzieje ukradli kilkaset metrów kabla telekomunikacyjnego. Sprawców kradzieży – czterech mężczyzn – udało się złapać. Policjanci znaleźli w ich samochodzie kilkaset metrów skradzionego kabla. Łączność została więc przywrócona.

(kk)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Dwaj uzbrojeni bandyci napadli na agencję PKO. Sterroryzowali kasjerkę i zrabowali 16 tys. zł. Agencja PKO znajduje się na ulicy Bema, tuż obok Komendy Miejskiej Policji. Trwają poszukiwania bandytów.

Zarząd województwa zdecydował, że wyemituje obligacje o wartości 20 mln zł. Mają one być oprocentowane o ok. 1 punkt procentowy wyżej niż bony skarbowe.

W mieście doszło do incydentów związanych ze śmigusem-dyngusem. Najpoważniejszy wydarzył się w lany poniedziałek około południa. Trzej chłopcy zaatakowali 17-latka, którego chcieli oblać wodą. Chłopaka zaczął bronić jego ojciec, doszło do bójki. Zatrzymani przez białostocką policję nastolatkowie zostali przesłuchani.

CZARNA BIAŁOSTOCKA

Około 130 mieszkańców miasta podpisało się pod protestem przeciwko sposobowi wybierania kandydatów na rachmistrzów spisu powszechnego. Twierdzą, że na liście kandydatów nie było miejsc dla osób bezrobotnych, a podejrzewają, że znalazły się dla członków rodzin i znajomych urzędników. Burmistrz zaprzecza. Mówi, że tylko dwie osoby z listy mają pracę, a i to zaledwie na ćwierć i pół etatu.

CZEREMCHA

W pobliżu miejscowości odkryto spory skład mydła zrobionego przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Na razie nie wiadomo, czy jest ono wykonane z tłuszczu zwierzęcego czy ludzkiego (czytaj str. V).

KUŹNICA BIAŁOSTOCKA

Na granicznym przejściu kolejowym funkcjonariusze Oddziału Straży Granicznej zatrzymali w pociągu relacji Grodno – Kuźnica młodego Białorusina, który usiłował przemycić do naszego kraju narkotyki. Miał przy sobie 40 dag amfetaminy o wartości 30 tys. zł. Pasażer został zatrzymany.

ŁOMŻA

Telewizja Białystok wyprowadziła się z budynku przy ul. Kopernika. Wyremontowała go na swój koszt ale wykorzystywała zaledwie przez trzy miesiące.

ORLA

Przeciwko mieszkańcowi tej miejscowości, 43-letniemu Sławomirowi K. wpłynął do Sądu Okręgowego w Białymstoku akt oskarżenia. Prokuratura zarzuca mu zabicie matki. Do tragedii doszło w grudniu ubiegłego roku w czasie libacji alkoholowej.

OSTROŁĘKA

W pobliżu miasta doszło do katastrofy lotniczej. Awionetka spadła na posesję we wsi Malinowo Nowe. Dwie osoby – piloci, mieszkańcy Warszawy – zginęły.

SUWAŁKI

Bezdomny mężczyzna spłonął w starym wagonie na bocznicy dworca PKP. Zamieszkiwali go bezdomni, którzy często urządzali tam alkoholowe libacje. Prawdopodobnie do tragedii doszło w czasie takiej przedświątecznej imprezy, w której uczestniczyły cztery osoby. Ktoś zasnął z tlącym się papierosem. Oprócz ofiary śmiertelnej, była też jedna osoba, która doznała poparzeń. Dwóm pozostałym nic się nie stało.

WIŻAJNY

Kilku zamaskowanych bandytów napadło na samotnego staruszka ze wsi Wiżgóry. Przypalali go, wieszali, dźgali nożem. Zdemolowali całkowicie dom, skradli 2 tys. zł i uciekli. Staruszek znajduje się w tej chwili w szpitalu w Suwałkach.

(kk)

REGIONAŁKI

– Prawie dziesięć lat zajęło białostockiej poczcie dostarczenie kartki kilka ulic dalej – z Bema na Pułaskiego w Białymstoku i z powrotem. Karta w końcu doszła. Zżółkła, ale nie ma żadnego zagięcia – „Gazeta Współczesna"

To się dopiero nazywa solidność

■■■

– Prokuratura (w Białymstoku – przyp. red.) oskarżyła Jacka J. i Tomasza M. o to, że zbyt namolnie prosili o... całusa. Grozili przy tym wybrance gwałtem i pobiciem, a na koniec ukradli jej 620 zł – „Gazeta w Białymstoku"

Jak z tego wynikałoby, w Polsce nie podlegają karze: groźba gwałtu, groźba pobicia i zwyczajna kradzież. Jak już kraść to pieniądze, broń Boże całusy.

■■■

– Wczoraj wieczorem 27-letni białostoczanin, doskonale znany wszelkim białostockim służbom z pięciokrotnych wspinaczek na obiekty sakralne, kolejny raz zademonstrował swoje umiejętności „alpinistyczne". Tym razem po raz drugi za cel obrał sobie rusztowanie przy kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Radzymińskiej. Wcześniej czterokrotnie wspinał się na cerkiew św. Mikołaja przy ul. Lipowej – „Kurier Poranny"

A czyż kilka tygodni temu nie pisaliśmy, że zmienił wyznanie.

■■■

– Serdecznie zapraszam na spotkanie autorskie z moją książką „Pół wieku zarazy" w dniu 16 kwietnia (...) w lokalu ROP – Jan Beszta-Borowski, były poseł białostocki

Albo autor sądzi, że z nim nie warto się spotykać, albo wyznaje prawdę, że wielkie dzieła piszą się same, same więc powinny mieć autorskie spotkania. Poza tym, jak się z książką pogada, to może już nie trzeba będzie jej czytać.

■■■

– Białostocki Sąd Rejonowy (...) aresztował tymczasowo na trzy miesiące 50-letnią Ukrainkę, która przez kilka miesięcy, podając się za lekarkę, obiecywała ciężko chorym białostoczanom ulgę w cierpieniach. Pacjenci za wizyty płacili po kilkaset złotych. Terapia polegała na obkładaniu ciała chorego jajkami – „Gazeta Współczesna"

Co to znaczy – siła wielkanocnych tradycji

■■■

– Życie jest jak ogromny dworzec kolejowy. Ale nie wystarczy trafić na peron, wejść do wagonu i odszukać przedział. Trzeba jeszcze znaleźć miejsce siedzące – ogłoszenie z rubryki „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego"

Przede wszystkim to trzeba kupić bilet. Bo w przeciwnym wypadku konduktor już nam pokaże miejsce siedzące!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Bocian, Monisiu, też jest pijany!

– O! Łabądki! Zaraz się z nami napiją! Cip, cip... łabądki. Chcecie piwa!?

Łabądki nie chciały. W ogóle nie reagowały. Kołysały się przy brzegu, bo głupawe są i ludzi się nie boją. Ignorowały propozycje wspólnego rozpicia piwa. Ale czyż można bezkarnie zignorować taką propozycję i to w dodatku złożoną przez Polaka! Oczywiście, że nie można. – Nie chcecie, sukinsyny! Piwa! Nie chcecie! Władek dawaj kamienia!

I wśród przekleństw młodzieniaszków i chichotów panienek na łabędzie posypały się kamienie. Tak Polacy świętowali Międzynarodowy Dzień Ptaków...

Zmieniają się obyczaje świąteczne rodaków. Media apelują, żeby nie siedzieć za stołem z kieliszkami i kiełbasami. Żeby spędzać święta aktywnie, na łonie natury.

I posłuchali mediów. W drugi dzień świąt wielkanocnych podnieśli się zza stołu i pojechali do Osowca. Może dlatego, że media od rana trąbiły, że w tym dniu jest również Międzynarodowy Dzień Ptaków. A gdzież można lepiej obchodzić takie święto, jak nie w Biebrzańskim Parku Narodowym.

Widok, który mnie tam przywitał, przypominał białostocką ul. Lipową w godzinach szczytu. Tabuny samochodów usiłujących zaparkować na jakimś wolnym skrawku ziemi.

A w tych samochodach rodacy, którzy serio potraktowali apele o zdrowe spędzanie świąt. Żeby, broń Boże, nie za stołem...

I oni, rzeczywiście, wyglądali, jakby tylko co zza tego stołu wstali. A zatem przyjechali na biebrzańskie bagna w garniturach narzuconych na kamizele, a pod kamizelami bialutkie bądź błękitniutkie koszule pod krawatami, spodnie odprasowane jak na sumę, pantofle czyściutkie, tylko co pastowane. I panie w kreacjach, najczęściej jasnych, bo to i wiosna i pora wczesna. Może nie z najnowszych żurnali mód, tylko z szafy wyłożonej naftaliną, bo kreacje cenne, nakładane tylko w czasie największych świąt.

A po bokach dziatwa kolorowa, też na święta przyodziana we wdzianka świeżutkie. Za nią kawalerka, tak samo jak starzy, elegancko. Ale tylko w kamizelkach, bo jak to młodzi, muszą pokazać, że młodzi, więc marynary zdjęli. Są też teściowe i teściowie, ciotki i wujkowie, stryjny i stryjowie. Wszyscy przyjechali świętować razem z ptakami.

O tym, że serio potraktowali apele, żeby wstać od stołu świadczyły nie tylko ubrania, ale też prowiant, który przytaszczyli ze sobą. Widać, że wstając, zatroszczyli się o to, aby podczas ich nieobecności towary same na stole nie pozostawały. Przywieźli więc je ze sobą.

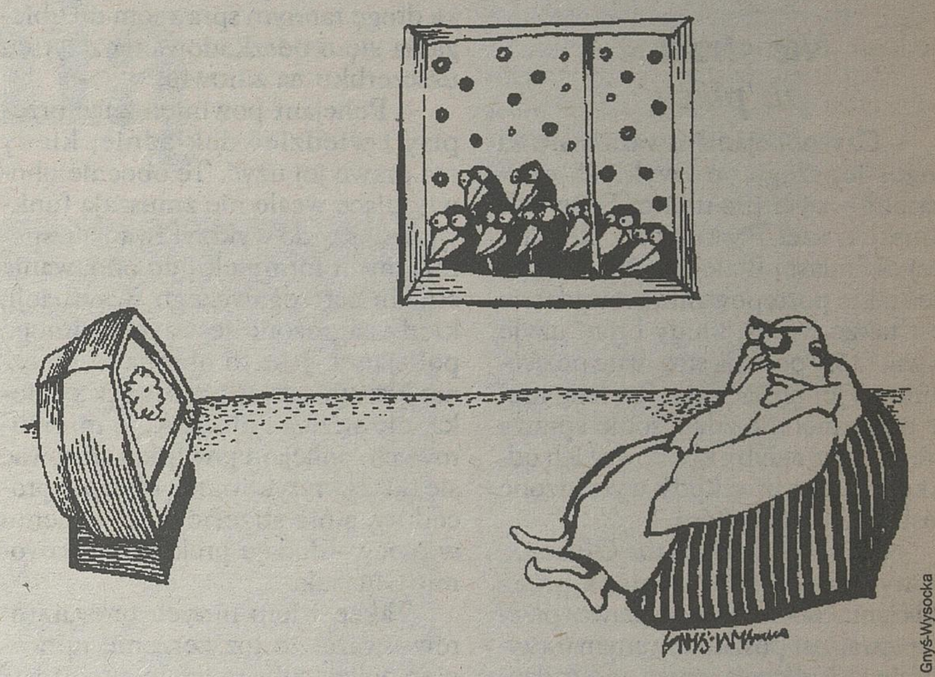
Najpierw dostrzegłem w torbach jadło elegancko w papier zawinięte. – Oho! – pomyślałem – będą w święta częstować ptactwo! A przecież dokarmianie dziczyzny nie jest wskazane!

Rodacy szybko jednak wyprowadzili mnie z błędu. Oni mieli zamiar dokarmiać siebie. A może nie tyle dokarmiać, co zakąszać. Zaraz bowiem pojawiły się flaszki o charakterystycznych kształtach: mniejsze naczynka do białych płynów, większe do zapojek oraz nieśmiertelne puszki z piwem.

Podział w sposobie aktywnego spędzania świąt przebiega wzdłuż pokoleń. Starsi przede wszystkim muszą sobie znaleźć miejsce, w którym swoje czyste trunki, zapojki i zakąski rozstawią. Może być to na przykład biebrzański taras widokowy, na którego poręczach można postawić trzy flaszki wódki, dwie zapojki oraz jedną szklankę i jeden przechodni kieliszek. Kieliszek jest tylko jeden, bo trzeba oszczędzać miejsce w bagażach, aby było go więcej na wódkę. Innym miejscem do zasiadki dla starszyzny może być kawałek suchego lądu wśród bagien, gdzie da się rozstawić składany stoliczek i składane krzesełeczka.

Kawalerka zaś stałego miejsca nie potrzebuje. Rozbiegła się po kładkach całej, przeznaczonej do zwiedzania części Parku. Każdy kawaler, obowiązkowo, z puszką piwa w ręce. Panny się krygują, więc swoje puszki pochowały po torebkach, albo podpijają piwo od kawalerów. Wszystko to w trakcie szybkiego marszu, a niekiedy nawet truchtu. Prawdziwie aktywny wypoczynek...

Taki wspólny wypad na łono natury jest znakomitym momentem do zacieśnienia więzi rodziców z nieletnim przychówkiem. – Widzisz, Monisiu – mamusia z trudem łączy wyrazy w zdania, ale jakoś je łączy. – Widzisz, Monisiu, bocian jest także pijany. Zapytaj cioci. Prawda, Halinko!



– Oczywiście, że bocian jest pijany – ciocia Halinka właśnie gibnęła się niebezpiecznie na wąskiej kładce. – Nikt trzeźwy przecież w takie bagna nie przyjeżdża.

– Ale bocianek nie przyjechał z nami – trzeźwa, bo pięcioletnia Monisia, próbuje logicznie rozwikłać sprawę bociana, który przerażony dawno uciekł. – On tu już był.

– Był, bo od wczoraj nie wytrzeźwiał.

Dla kawalerki zaś przyjazd na bagna stał się okazją do snucia planów na najbliższą przyszłość. – Powiedz temu s... – wygolony młodzian na cały Biebrzański Park Narodowy tokuje drugiemu, wygolonemu identycznie – że jak on, k..., nie od... się od Jolki, to go tak z..., że go rodzona matka nie rozpozna.

Co można jeszcze robić w Biebrzańskim Parku Narodowym w Międzynarodowy Dzień Ptaków? Można podszkolić niepełnoletniego syna w prowadzeniu pojazdów.

Tatuś dał synkowi kluczyki i samochód, żeby się podszkolił w manewrowaniu kierownicą. Więc synek gania po bezdrożach wśród bagien. Warczy i trąbi razem z synkami innych tatusiów. Szkolenie może być bardzo przydatne, bo tatuś właśnie stoczył się pod składany stolik i jak się nie przebudzi, trzeba go będzie odwieźć do domu.

Za cud prawdziwy należy uznać to, że wśród tego świątecznego towarzystwa były również ptaki. Oczywiście, poza parą prawie oswojonych łabędzi, dla aktywnych na łonie natury Polaków, zupełnie niedostrzegalne. Na szczęście, bo gdyby je widzieli, z pewnością, tak jak łabędzie, chcieliby napoić. I tak, choć ptaszyny w libacjach nie uczestniczyły, zostały obdarowane naczyniami. Propagujący wypoczynek na świeżym powietrzu białostoczanie zostawili im wszystkie szklane butelki po wódce, wszystkie plastikowe pety po zapojkach i wszystkie blaszane puszki po piwie. Chyba po to, żeby ptactwo naczynia pozmywało.

Drodzy rodacy, którzy uwierzyliście bałamutnym mediom, że świętowanie na łonie przyrody jest zdrowsze od świętowania za stołem, apeluję do Was, porzućcie te nonsensowne praktyki! Nie wierzcie przekaziorom! Uwierzcie sercu i tradycji, która waszym dziadom nakazywała pić w domu, za stołem i nie wynosić wódki w święta do lasu! Nie włóczcie się po bagnach! Spędzajcie święta godnie w rodzinnym gnieździe!

Ptaki będą Wam za to wdzięczne. A Park będzie czysty.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Dziś bardziej adekwatne byłoby nazwanie tego miejsca cmentarzem zimy

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Język ciała

IV LO w Łodzi postanowiło zaistnieć na firmamencie. Jak doniosła „Gazeta Wyborcza", trzy lata temu powstała tam klasa dwujęzyczna. Miała ona aż 6 przedmiotów wykładanych po angielsku: matematykę, chemię, biologię, geografię, informatykę i wf.

Wszyscy się dziwili, co to za pomysł, aby gimnastyka była po angielsku, ale okazało się, że to jedyny trwały pomysł, na jaki wpadła szkoła.

Najpierw zaciążyła władająca językiem angielskim biologiczka. Poszła na urlop macierzyński i już nie wróciła. Klasa na lekcjach biologii wróciła do języka polskiego.

Potem odpadła informatyka, bo w liceum naucza się jej tylko przez dwa lata. W tym samym czasie zrezygnowano też z geografii po angielsku. Program bowiem przewiduje, że w trzeciej klasie wykłada się geografię Polski. A weź tu i nauczaj geografii Polski po angielsku.

Po geografii przyszła kolej na chemię. Wykładał ją rodowity Anglik, który nie mówił ani słowa po polsku. Nic nie można było z tej chemii zrozumieć. Anglika wysłano do Anglii, chemia wróciła do polskiego języka.

Została jeszcze matematyka i wf. Matematyki nauczał młody, władający językiem angielskim, nauczyciel. Rodzicom się nie podobało, że taki młody. Na wywiadówce zażądali bardziej doświadczonego nauczyciela. Ich życzeniu stało się zadość. Młodego zastąpił nauczyciel stary, bardzo doświadczony, tyle, że bez znajomości angielskiego.

W tej chwili po angielsku jest w tej dwujęzycznej klasie tylko gimnastyka. A jak wiadomo, dominującym językiem na gimnastyce jest język ciała – przysiady, wymachy, pompki, podciągania, przewroty, fikołki i takie tam podobne.

Uczniowie sądzą, że jeśli będą musieli zdawać język angielski, to dopiero sobie na egzaminie pofikają.

Sukces Balcerowicza

Były wicepremier, a obecny szef NBP, Leszek Balcerowicz, pochwalił się swoim sukcesem. Nie jest to, wbrew temu, co przypuszczała „Samoobrona", udany holocaust na narodzie polskim, tylko pokonanie wszystkich pięter Pałacu Kultury (dawniej im. Stalina) po schodach, na własnych nogach, pod górę. Szczegóły zejścia, o ile takie w ogóle nastąpiło, nie są znane.

Rekrutacja według walorów duszy

Media obiegły zeznania kobiet, które starały się o pracę asystentki prezesa w pewnej warszawskiej firmie developerskiej. Prezes, sprawdzając ich zalety do pracy na tym stanowisku, zadawał im następujące pytania: Ile jest 16 razy 16? Co by było, gdyby musieli (asystentka i prezes) nocować w hotelu i okazało się, że jest w nim tylko jeden wolny pokój? Czy pani ma chłopaka? Czy lubi pani seks i zna ten temat z autopsji?

Według tych pań, tylko pierwsze pytanie (i to nie na pewno) mogło świadczyć o tym, że nie próbuje się je zatrudnić w agencji towarzyskiej.

Okazało się, że się myliły. Owszem, prezes sprawdzał zalety tej części kobiety, której nazwa zaczyna się na literę „d". Ale nie chodziło mu o tę, o której myślą tylko świntuchy, ale o „duszę".

– Interesował mnie człowiek i jego dusza – zeznał prezes w „Gazecie Wyborczej".

I tak, reakcja na jeden pokój hotelowy miała oznaczać, czy kandydatka na asystentkę będzie miała do prezesa zaufanie. Pytanie o chłopaka, miało dać odpowiedź czy pani jest zainteresowana pracą na czas dłuższy, czy też zamierza zajść w ciążę i trzeba będzie wkrótce zadawać te same pytania kolejnej kandydatce. Wreszcie pytając o seks prezes zakładał, że pani lubiąca ten sport jest pogodna i zadowolona z życia, a co za tym idzie, wytworzy w pracy miłą atmosferę.

Seksuolodzy komentują: Trzeba było pytać o ulubioną pozycję odbywania stosunków seksualnych. Można bowiem z niej wywnioskować czy kobieta jest wysportowana i czy ma kondycję, a co za tym idzie, czy gotowa jest w nowej pracy harać jak wół.

Nie rozwalicie budżetu!

Zmarła jedna z najstarszych kobiet świata – Polka – Weronika Wojciechowska-Kaczmarek. Miała aż 114 lat.

Rozentuzjazmowanych emerytów, którzy sądzą, że w naszym pięknym kraju udaje się komuś tak długo pobierać emeryturę, uspokajamy: pani Weronika Wojciechowska od 14. roku swego życia przebywała w USA.

Szczerze jak na wielkanocnej spowiedzi

– Jeśli mam się wyspowiadać. to za swój największy grzech uznaję fakt, że Liga Polskich Rodzin nie powstała 10 lat temu. Grzeszy się przecież myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem. Właśnie zaniedbaniem jest to, że LPR stworzyliśmy dopiero przed ostatnimi wyborami. Mam też pomysł na pokutę. Wygramy najbliższe wybory parlamentarne i weźmiemy na siebie odpowiedzialność za losy kraju. Tym naprawimy nasze wcześniejsze zaniedbanie – wyspowiadał się „Super Expressowi" Roman Giertych, jeden z liderów LPR.

Obywatele zaś pytają, czym aż tak zgrzeszyli, że będą musieli pokutować pod rządami pana Romana.

(kk)

Stój, bo strzelam

Cd. ze str. I

Nie strzelać w plecy

– Czy policjanci uważają się za kogoś lepszego od zwykłych obywateli? – pyta prokurator Sławomir Głuszuk, szef Prokuratury Rejonowej dla miasta Białegostoku. – Przecież takie postępowanie prowadzone jest także wtedy, kiedy broni użyje cywil, który posiada stosowne pozwolenie na jej posiadanie. Zresztą, może policjanci nie zdają sobie sprawy z tego, ile mogłyby kosztować ich odszkodowania za szkody wyrządzone postrzelonym osobom.

Jak mówi prokurator Głuszuk, w myśl przepisów zraniona przez policjanta osoba – nawet sprawca przestępstwa, jest poszkodowanym (oczywiście jeśli złamała prawo, prowadzone jest przeciwko niej odrębne śledztwo, w którym występuje w charakterze podejrzanego). Uznanie, że policjant użył broni zgodnie z prawem i umorzenie postępowania karnego zamyka drogę rannym sprawcom do ubiegania się o odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu.

– Policjant powinien znać przepisy i wiedzieć dokładnie, kiedy ma prawo jej użyć. Te obecnie obowiązujące wcale nie zmuszają funkcjonariuszy do wykrzykiwania wspomnianych formułek i do oddawania strzału ostrzegawczego w sytuacji, kiedy zagrożone jest życie samego policjanta. Jest to obrona konieczna. Natomiast jeśli przestępca ucieka, nie strzela i nie atakuje mundurowych, policjant powinien stosować się do tej krytykowanej obecnie procedury, a nie strzelać uciekającemu w plecy – dodaje prokurator Sławomir Głuszuk.

Także wielu innych prokuratorów uważa, że rozszerzenie uprawnień policjantów mogłoby prowadzić do sytuacji, kiedy policja nadużywałaby swoich uprawnień. A to mogłoby skutkować utratą życia przez niewinne osoby, np. świadków zdarzeń.

Strzelają raz w roku

Nietrudno w to uwierzyć zważywszy na fakt, że podlaska policja nie ma strzelnicy, a przepisy obligują funkcjonariuszy do ćwiczenia strzelania... raz w roku.

– Raz w roku w takich ćwiczeniach mają obowiązek uczestniczyć wszyscy policjanci – mówi post. Małgorzata Reducha. – Obecność sprawdzają pracownicy wydziału kadr i szkolenia KWP w Białymstoku. Każdy z policjantów musi też zdać coroczny egzamin ze strzelania.

Na Zachodzie policjanci trenują w zadaszonych strzelnicach, strzelają do ruchomych celów, symulowane są różne sytuacje, z którymi mogą się zetknąć w czasie pracy. Podlascy policjanci jeżdżą na myśliwską, przestarzałą strzelnicę na Zielonej, w pobliżu wojskowego poligonu. Niektórzy twierdzą, że ćwiczą strzelanie kilka razy w roku. Jak by na to nie patrzeć, jest to zdecydowanie za mało żeby strzelać celnie, zwłaszcza w trudnych warunkach: nocą, w złych warunkach atmosferycznych, w czasie pościgu. Nie dotyczy to antyterrorystów – oni trenują strzelanie po kilka razy w miesiącu.

Zwiększenie uprawnień policji nic nie da, jeśli funkcjonariusze nie będą umieli trafić do bandyty. A jak ma do niego trafić np. sierżant z Brańska, Drohiczyna czy Czeremchy, który ćwiczy strzelanie raz w roku i w ciągu piętnastoletniej służby nie użył broni służbowej ani razu?

Atrapa przy pasie

Wielu policjantów z małych miejscowościach traktuje pistolety niemal jako niepotrzebne gadgety. Zdarzały się sytuacje, że przechowywali broń w domu, ukrytą w samowarze (to stwierdzenie padło w sali sądowej). Uważają, że chroni ich mundur, a wystarczy sam widok kabury, żeby przywołać do porządku wiejskich pijaczków. Tak naprawdę nie wiadomo, czy wyciągnięcie pistoletu z kabury przez sierżanta miałoby sens. P-64, w które jest uzbrojonych ok. 65 proc podlaskich policjantów, to przestarzałe sześciostrzałowe pistolety wyprodukowane w latach sześćdziesiątych w radomskim Łuczniku. Są ciężkie, mają długą lufę, są niecelne, policjanci twierdzą, że często się zacinają. Nieco lepsza, ale pozostawiająca wiele do życzenia jest ich nowsza wersja – P-84. Tylko 35 proc. podlaskich policjantów – antyterroryści oraz funkcjonariusze z pionów kryminalnych – wyposażeni są w nowoczesną broń: glocki, austriackie glauberyty, czeskie c-z 85, rewolwery typu walther czy astra z Hiszpanii. Maszynowej broni szturmowej MP-5, izraelskich uzi, kałasznikowów czy snajperskich karabinków fińskich znajdujących się na wyposażeniu antyterrorystów przeciętni podlascy policjanci nie widzieli nawet na oczy.

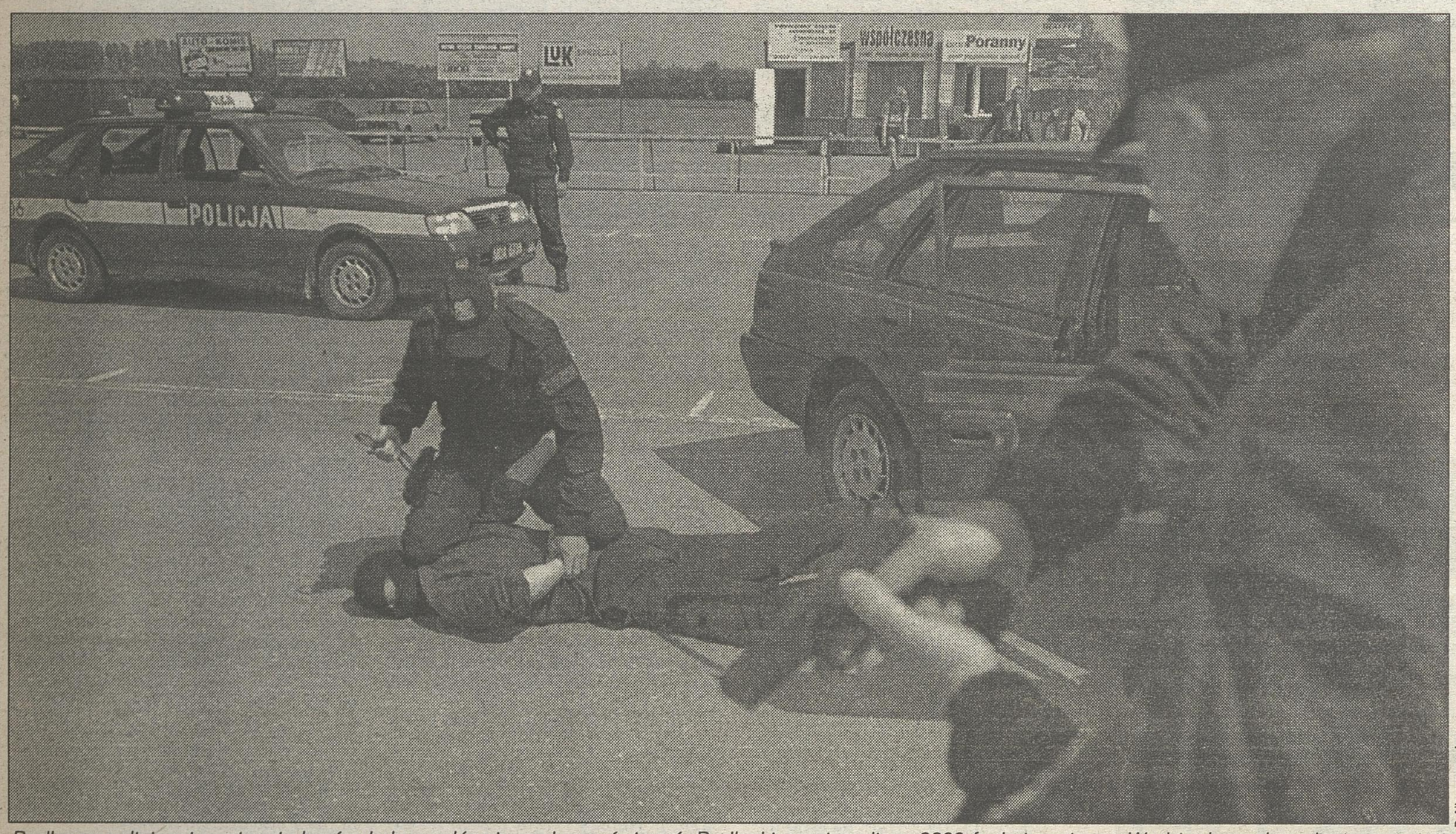
Po raz ostatni większych zakupów broni podlaska policja dokonała trzy lata temu. Wówczas kupiono około 100 austriackich pistoletów glauberyt. W kolejnych latach kupowano zaledwie po kilkanaście sztuk glocków na potrzeby antyterrorystów i uzupełniano jedynie zapasy amunicji. A przypomnijmy, że w woj. podlaskim służbę pełni ponad 3 tys policjantów. Uznano, że od zakupu pistoletów pilniejszy jest zakup mundurów.

Przepisy to nie pieniądze

Trudno oprzeć się wrażeniu, że policjanci pozwalając się wciągnąć politykom w dyskusję na temat zwiększenia swoich uprawnień pozwolili odwrócić uwagę społeczeństwa od znacznie bardziej palących problemów – przestarzałego uzbrojenia, braków w sprzęcie różnego typu (zwykła kserokopiarka czy komputer to wciąż w policji rarytas), złych warunków w pracy – ciasnoty w komisariatach, braku szatni itp i wreszcie niskich wynagrodzeń. Zwiększenie uprawnień policji w żaden sposób nie zmieni tej sytuacji.

Warto zauważyć, że bandyta, który jest podejrzany o zabójstwo policjanta pod Warszawą, był poszukiwany przez policję od dłuższego czasu w związku z dwoma innymi poważnymi przestępstwami. Gdyby go schwytano, do tej tragedii by nie doszło.

Jolanta Gadek



P. Niemczynowicz

Podlascy policjanci wyciągają broń z kabury głównie podczas ćwiczeń. Podlaski garnizon liczy 3200 funkcjonariuszy. W ubiegłym roku odnotowano trzy przypadki użycia broni służbowej, w latach poprzednich było ich zaledwie od trzech do siedmiu.

LISTA SPONSORÓW

Taaaakie zawody i taaaakie ryby

Ubiegłoroczne Otwarte Międzynarodowe Zawody Spinningowe Dziennikarzy na jeziorze Pomorze w Kuklach udały się nadzwyczajnie. Dość powiedzieć, że największy złowiony szczupak ważył ponad 4,5 kilograma i mógł być ozdobą każdych zawodów. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku będzie jeszcze lepiej. Warto się o tym przekonać i w dniach 24-26 maja przyjechać do Kukli.

Organizatorami „Drapieżnika 2002" są Wydawnictwo „Taurus" i Spółka „Invest-Nord". Rolę gospodarzy pełnią właściciele ośrodka w Kuklach, czyli „Invest-Nord". Wśród sponsorów medialnych są: telewizja „Seasons" i białostocki Oddział TVP, Polskie Radio Białystok i Radio 5 Suwałki, „Wiadomości Wędkarskie", „Wprost" i nasza „Gazeta Współczesna".

Dziś, po raz kolejny przedstawimy listę sponsorów. Podkreślamy, że dzięki nim wartość nagród przekracza 40 tysięcy złotych! Wśród nich są łodzie wędkarskie, silniki, echosondy, wysokiej jakości wędki i kołowrotki, puchary i medale. Oto lista:

Browar Dojlidy, Darek Co – producent łodzi, Milex – producent łodzi, Kanu – producent łodzi, Salmo – producent przynęt, Euromet – dystrybutor wyrobów znanych firm wędkarskich, Salix Alba – akcesoria wędkarskie, Rust&Garner – odzież wędkarska, Dragon – sprzęt wędkarski, Sensas-Gutmix – zanęty, spławiki, akcesoria, Robinson – sprzęt wędkarski, Sak – przedstawiciel światowych firm wędkarskich, Morena – hurtownia wędkarska, Spinex – przynęty, Permatech – echosondy, VMC Water Queen Poland – przedstawiciel światowych firm, NOK – producent łodzi, Adam Kaczmarek – przynęty (karlinki), Bass – centrum promocji sprzętu wędkarskiego, Salon Wędkarski Tristan, MTC – hurtownia alkoholi, Firma Handlowa Stynka, Rolmak Plus – producent żywności, Suwalskie Zakłady Drobiarskie, Bial-Tur – biuro turystyki zagranicznej, Bank Gospodarki Żywnościowej Oddział w Białymstoku, PZU Oddział Okręgowy w Białymstoku, Urząd Marszałkowski, Urząd Miejski w Suwałkach, „Wiadomości Wędkarskie", francuski kanał telewizyjny „Seasons", „Wprost", Polskie Radio Białystok, Radio 5 Suwałki, TVP Oddział Białystok, Inwest Nord, Wydawnictwo Taurus i oczywiście „Gazeta Współczesna".

W tym roku rozegramy zawody w kategorii „open" (dostępnej dla wszystkich) i oddzielnie dla dziennikarzy. Toteż szczególnie gorąco zapraszam niestroniących od kija kolegów po piórze.

Z uwagi na ograniczoną wielkość łowiska stosujemy zasadę: kto pierwszy ten lepszy. Stąd prosimy, jak najszybciej wypełnić drukowaną we „Współczesnej" kartę zgłoszenia i wysłać wraz z dowodem opłaty wpisowej pod adresem Wydawnictwa „Taurus" (15-869 Białystok, ul. Białostoczek 17/61) lub naszej redakcji, z dopiskiem „Drapieżnik 2002".

Wpisowe wynosi 295 złotych. Zawodnicy niekorzystający z noclegów i wyżywienia wpłacają sumę 165 złotych. Wpłacamy na konto:

Wydawnictwo „Taurus" PBK SA I Oddział Białystok nr 11101154-401150027536

Decyduje kolejność zgłoszeń.

ebe



ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA W II OTWARTYCH MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SPINNINGOWYCH DZIENNIKARZY „DRAPIEŻNIK 2002"

IMIĘ I NAZWISKO .....
ADRES .....
DATA URODZENIA ..... NR DOWODU OSOBISTEGO .....
PESEL .....
ŁÓDŹ WŁASNA TAK-NIE (skreślić)
Istnieje możliwość dopłaty na miejscu za domki o wyższym standardzie - 16 zł na pobyt, pokoje - 28 zł za pobyt i pensjonat - 50 zł za pobyt.
Wyrażam zgodę na wykorzystanie i przetwarzanie przez organizatorów danych zawartych w tym zgłoszeniu wyłącznie w celach statystycznych i dla potrzeb firmy ubezpieczeniowej.

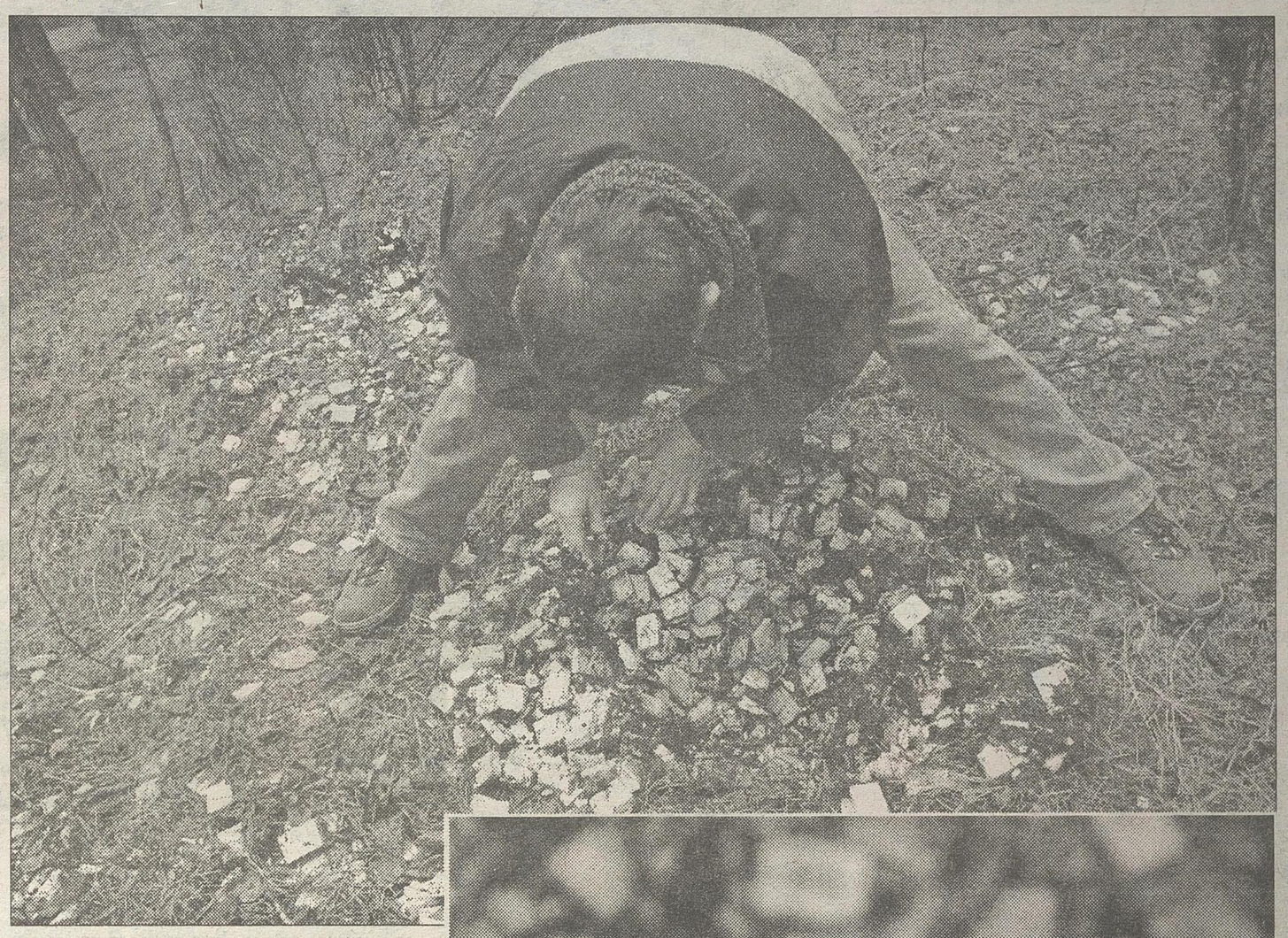
.....
PODPIS

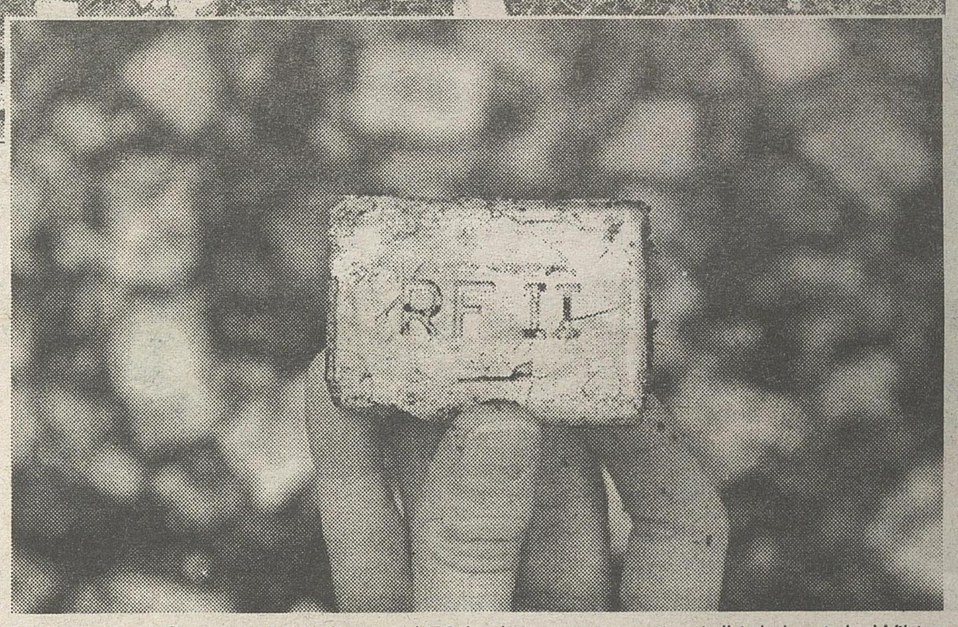
Co od ponad 50 lat leży w lesie pod Czeremchą?

Tajemnica przykryta ziemią

Wystarczy odgarnąć wierzchnią warstwę ziemi. Leżą – warstwami obok siebie, równo ułożone. Ile ich jest? Nikt nigdy nie liczył. Setki, tysiące... Część obróciła się już w proch, inne można rozpoznać po delikatnym oczyszczeniu z ziemi. Wszędzie widać popiół z hitlerowskich baraków.

ANNA MIERZYŃSKA





W lesie pod Czeremchą od ponad 50 lat leżą tysiące niewielkich kostek. Wiktor A. (na górnym zdjęciu pochyla się nad kopcem) bawił się nimi jako dziecko.

Trzy kopce, każdy o długości kilku metrów i mniej więcej metrowej wysokości, z daleka niczym nie różnią się od zwykłych leśnych pagórków. Jest ziemia, mech, igliwie. Wystarczy jednak odgarnąć kilkucentymetrową warstwę, by przekonać się, że kryją w sobie tajemnicę – tysiące niewielkich, prostokątnych kostek. Kilka dziur świadczy o tym, że ktoś próbował wykopać nietypowy materiał. Ogólnie można jednak powiedzieć, że kopce są nienaruszone. Od ponad 50 lat nikt się nimi nie interesował.

– To niemieckie mydło – bez wahania stwierdza jeden ze starszych mieszkańców Czeremchy. – Sprzedawali je w czasie II wojny światowej w sklepach. Wszyscy takiego używaliśmy.

Gładkie i twarde

Dziś kostki w niczym nie przypominają mydła. Mają wielkość pudełka zapałek, warstwową budowę i różne kolory – od białego, przez kremowy, aż po ciemnoszary.

„Widzieliśmy też skrzynię, a w niej ułożone warstwami – oczyszczone z tłuszczu, spreparowane cienko płaty skóry ludzkiej. Na półce słoje z sodą kaustyczną, przy ścianie wmontowany w mur kocioł z zaprawą i duży piec do spalania odpadków i kości. Wreszcie na wysokim stole kawałki mydła białawego i chropowatego, i parę metalowych, powalanych zeschłym mydłem foremek."

Mydło spod Czeremchy nie jest chropowate. Nawet teraz, po ponad 50 latach, ma gładką powierzchnię i starannie zaokrąglone brzegi. Jest bardzo twarde i przypomina raczej ceramiczny wyrób. Na każdym – napis: RF II, Rif 0072, RIF 0509...

– Znalazłem je, kiedy byłem dzieckiem. W lesie bawiliśmy się bardzo często, nic dziwnego, że odkryliśmy kopce z dziwnymi kostkami. Myśleliśmy, że to cegły. Próbowaliśmy robić z nich piecyki, ale zaprawa wapienna nie zlepiała kostek – opowiada Wiktor A., dawniej mieszkający w Czeremsze, teraz w Ełku. To on zawiadomił naszą redakcję o niemieckim mydle.

Z czego zrobiono mydło?

Historycy potwierdzają, że znalezisko spod Czeremchy to mydło niemieckiej produkcji z czasów II wojny światowej – świadczą o tym właśnie napisy i numery serii. Pytanie, które nasuwa się natychmiast: z czego robiono mydło – z ludzkiego czy zwierzęcego tłuszczu, dziś pozostaje jeszcze bez odpowiedzi. Instytut Pamięci Narodowej od kilku tygodni bada niewielkie kostki.

– Pamiętam takie pogłoski, że to mydło zrobiono z ludzi – wspomina Wiktor A. – Tylko kto mi to opowiadał?

„Człowiek jeden da tłuszczu może z pięć kilogramów. Tłuszcz przechowywał się w Palarni w basenie kamiennym. Ile? (...) Jeden i pół cetnara. (..) Tak było dawniej. Ale ostatnim razem było mniej. Jak już zaczęli cofać się do Rzeszy – to był może jeden cetnar."

– Wtedy o każdym niemieckim mydle mówiło się, że to z ludzi. Ot, takie gadanie, kiedy się pogłoski o hitlerowskich eksperymentach rozniosły – wzrusza ramionami starszy mieszkaniec Czeremchy. – Mnie się zdaje, że to zwykłe mydło, tylko przepalone. To wszystko.

Dlaczego jednak mieszkańcy Białostocczyzny, którzy pamiętają niemieckie mydło, nie rozpoznają w kostkach ówczesnego „zwykłego specyfiku"?

– Ich mydło było większe, bez żadnych napisów, a kolor miało jako czarna ziemia. I bardzo słabo się mydliło – wspomina pani Eugenia, od 40 lat mieszkająca w Białymstoku.

– Miało napisy, miało – twierdzi z kolei jeden z pracowników IPN-u. – Napis „Rif" był bardzo charakterystyczny dla niemieckiego mydła z tamtego okresu.

Nie nadawało się do użytku

Dziś trudno ustalić, gdzie wyprodukowano mydło. Prawdopodobnie przyjechało do Czeremchy koleją. Składowano je w niemieckich magazynach, do których dochodziła wąskotorówka. Po wojnie okoliczni mieszkańcy znajdowali w lesie nie tylko mydło, ale też blaszane kubki i miski. W magazynach przechowywano prawdopodobnie zapasy dla niemieckich żołnierzy, walczących na froncie rosyjskim. Po przegranej hitlerowców w ZSRR magazyny spłonęły.

– Kto je podpalił? A kto by to dziś pamiętał? – wzdycha starszy mężczyzna. Jedyne pamiątki po barakach to zarośnięte doły w ziemi o regularnych, owalnych kształtach. I trzy zapomniane kopce. Przetrwały w lesie przez pół wieku nie dlatego jednak, że okoliczną ludność przed używaniem mydła powstrzymywał strach. Ono zwyczajnie nie nadawało się do użytku. Po pożarze przestało się mydlić, straciło też zapach i właściwą sobie konsystencję.

– Gdyby nie to, ludzie by je zużyli. Po wojnie przecież mydło trudno było dostać – wspomina starszy mężczyzna. – Ale te do niczego się nie nadawało.

„Każdy się bał tym mydłem myć na początku... Obrzydzenie było od tego mydła. Zapach miało niedobry. (...) W domu mama też się obrzydzała. Ale się dobrze mydliło, więc go używała do prania. Ja się przyzwyczaiłem, bo było dobre..."

– Mydło z wojny? – nie może skojarzyć matka Wiktora A. – Walało się u nas kilka lat temu na podwórku. Wiktor przynosił – przypomina sobie w końcu. – A niedawno i Łukaszek, mój wnuk, się nim bawił. Takie to, do niczego nie przydatne. Tylko dzieciakom do zabawy...

Wszystkie cytaty pochodzą z opowiadania Zofii Nałkowskiej „Profesor Spanner" z tomu „Medaliony"

Fot. P. Niemczynowicz

IPN nie potwierdza i nie zaprzecza

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w 1945 r. badała działalność prof. Rudolfa Spannera, który w czasie II wojny światowej pracował w Instytucie Anatomicznym Akademii Medycznej w Gdańsku. Po zakończeniu prac komisja wydała oświadczenie, że uczeni niemieccy popełnili zbrodnię wyrobu mydła z tłuszczu zwłok, przeważnie więźniów polskich i radzieckich, a także zbrodnię „przygotowywania skóry ludzkiej dla celów użytkowych".

W tej chwili IPN bada sprawę po raz kolejny na prośbę gdańskiego związku mniejszości niemieckiej.

Z danych IPN-u wynika, że w maju 1945 r. podczas wizji lokalnej zabezpieczono m.in. „kotły do wytapiania tłuszczu ludzkiego" oraz ludzkie szczątki, ale nie zabezpieczono wówczas znalezionego „nieukończonego mydła". Zdaniem świadków przesłuchiwanych w 1945 r., w instytucie wytworzono ok. 40 kg mydła. Istnieje jednak podejrzenie, że próbowano uruchomić jego produkcję w obozie koncentracyjnym Stutthof pod Gdańskiem.

Czy doświadczenia Rudolfa Spannera mają jakikolwiek związek z mydłem znalezionym w lesie pod Czeremchą, dziś trudno powiedzieć. IPN, który od kilku tygodni bada mydło, nie chce udzielić jednoznacznej odpowiedzi: ani nie potwierdza naszych przypuszczeń, ani im nie zaprzecza. Niedługo w IPN-ie powinny zapaść decyzje, czy mydło zostanie wydobyte. Jak mówią prokuratorzy, na „wszelki wypadek" trzeba podchodzić do odkrycia z szacunkiem.

Dziś pewne jest jedynie, że tajemnicze kostki to wyrób niemiecki z okresu II wojny światowej. Możliwe więc, że mydło jest zwykłym detergentem, który przez przypadek przeleżał w ziemi ponad 50 lat.

REKLAMA

Białystok:
ul.Piękna 5/27
085/ 745 57 47
085/ 745 57 48

Ostrołęka:
ul.Kilińskiego 14
029/ 764 86 47

Łomża:
ul.Polowa 45/105
086/ 216 37 93

Giżycko:
pl.Grunwaldzki 1
087/ 429 32 22
087/ 429 34 79

Ełk:
ul.A. Krajowej 26 IIp.
087/ 621 54 42
087/ 621 54 87

Suwałki:
ul.Chłodna 5/9
087/ 563 02 92

ZAPRASZAMY

KREDYT
w BANKU jest drogi i nieosiągalny?
Mamy dla Ciebie NOWĄ ofertę na zakup domu, mieszkania czy samochodu!
•TANIO•SZYBKO•BEZPIECZNIE•
BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ
Zapewniamy:
- niskie i stałe oprocentowanie
- czas spłaty do 10 lat
- możliwość negocjacji





OFERTA LIMITOWANA
-więc zarezerwuj umowę telefonicznie
N88102gsbs

Idolka z Suwałk?

Już dziś (w piątek) na antenie Polsatu będzie można zobaczyć Emilię Tarasiewicz, 17-latkę z Suwałk, która zakwalifikowała się do programu „Idol" i znalazła się w grupie 60 szczęśliwców, wyłonionych na castingach spośród ponad 5 tys. młodych ludzi z całej Polski. Być może to właśnie do niej uśmiechnie się szczęście i wygra kontrakt na wydanie solowej płyty z wytwórnią BMG.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

– Kocham śpiew i pragnę się tym podzielić z innymi. Byłabym najszczęśliwszą osobą pod słońcem, gdybym wygrała i została piosenkarką – powiedziała nam Emilia.

Ostatnie eliminacje

W czasie ostatnich eliminacji do programu, które w przedświąteczny wtorek odbyły się w Teatrze Komedia w Warszawie, Emilia była pełna życia i szczęśliwa. Zdawała sobie sprawę, że ma nie tylko talent, ale także szczęście, ponieważ jurorzy byli bardzo wymagający. Chociaż dzień wcześniej przesłuchania trwały do piątej nad ranem, Emilka z wielkim entuzjazmem tańczyła ze swoimi równie wytrwałymi kolegami z castingu.

Emilia twierdzi, że pomimo tego, że eliminacje są naprawdę męczące, atmosfera na castingach jest świetna.

– Poznałam tutaj odlotową dziewczynę. Jeszcze z nikim nie potrafiłam się tak dogadać, jak z nią. Przy niej biorę życie takim, jakim jest. Niczym się nie przejmuję. Jak nie nagram płyty, to przynajmniej będę miała świetną przyjaciółkę – śmieje się.

Emilia to zodiakalny Koziorożec. Jest wesołą i otwartą nastolatką. Lubi towarzystwo ludzi i rozmowy z nimi. Jej idolem jest Celine Dion, chociaż udział w programie wyśpiewała sobie piosenką Ryszarda Rynkowskiego „Dary losu". Suwalczanka uczy się w drugiej klasie Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Suwałkach. Jest jedną z laureatek wielu ogólnopolskich konkursów muzycznych. Wygrała m.in. festiwal w Chodzieży i Bielsku Podlaskim.

Jurorzy są złośliwi

„Idol" to program dla ludzi, którzy marzą o sukcesie i cały czas są gotowi doskonalić swoje możliwości.

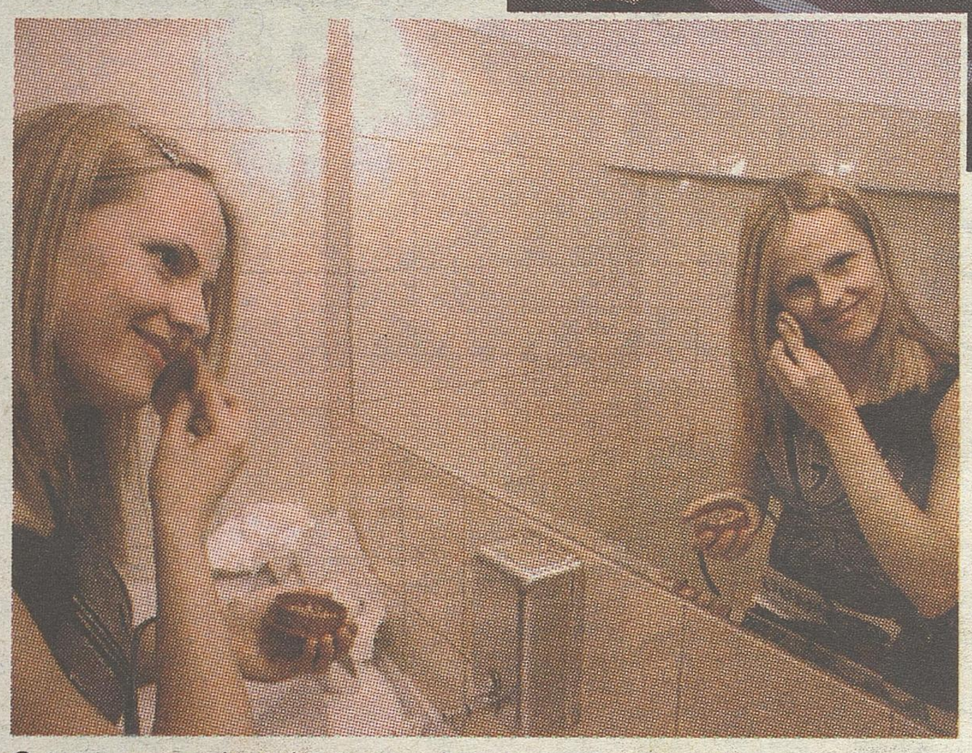
– W „Idolu" naszym kandydatom nie mogło udać się raz. Ludzie muszą cały czas być w świetnej formie i rozwijać się – mówi Katarzyna Szałańska, współtworząca program. – Jurorzy są złośliwi i sarkastyczni, jednak potrafią dawać dobre rady. Namawiać do inwestowania w siebie, w swój głos.

Jurorom chodzi przede wszystkim o oryginalność, o własne aranżacje piosenek. Poszukują osobowości, po prostu idola. Często bowiem pojawiali się ludzie z dobrym głosem, ale naśladujący znanych wykonawców, potężni faceci z piskliwymi głosami.

– Liczy się nie tylko doskonały głos i słuch. Zwracamy uwagę również na poczucie rytmu, osobowość – mówi Elżbieta Zapendowska, specjalistka od emisji głosu zasiadająca w jury. – Człowiek, który chce zostać idolem, nie może kreować się na kogoś innego, jakąś znaną gwiazdę.



Emilia Tarasiewicz, utalentowana 17-latka z Suwałk



Ostatnie poprawki makijażu przed występem

Jurorzy poszukują kogoś o wielkim talencie muzycznym, intrygującej osobowości, kogoś kto potrafi przez swój śpiew wypowiedzieć wszystko, co czuje. Idol musi śpiewać czysto, rytmicznie, mieć piękną barwę głosu i umieć stosować odpowiednie środki wyrazu.

– Ludzie, których wybraliśmy spośród 5 tys. kandydatów, mają w sobie pewien magnetyzm, ich śpiew wywołuje dreszcze – mówi Jacek Cygan, autor tekstów piosenek, także zasiadający w jury. – Idolem zostanie osoba, która potrafi zabłysnąć na scenie, rzucić publiczność na kolana swoją oryginalnością, promieniowaniem, osobowością, energią.

Kuba Wojewódzki, dziennikarz muzyczny, kolejny człowiek zasiadający w jury, poszukuje zaklinacza dusz, kogoś kto będzie potrafił zaczarować swoim śpiewem czas i przestrzeń.

– Na naszym rynku muzycznym pełno jest przeterminowanych idoli, idoli drugiej świeżości, idoli z secondhandu – mówi Wojewódzki. – Ja szukam człowieka z nadciśnieniem osobowości, a nie idola na jeden sezon, syntetycznego, papierowego, plastikowego, sklonowanego.

Ostatni z jurorów, Robert Leszczyński, także dziennikarz muzyczny, ma nadzieję, że spotka idola, którego płytę będzie mógł postawić między nagraniami Prodigy i Boba Dylana.

W ścisłej czołówce „Idola" znaleźli się przede wszystkim ludzie młodzi, w wieku około 20 lat. Nikogo nie zdziwiło to, że zdecydowaną większość stanowią dziewczyny. Uczestnicy castingów wykonywali piosenki „Ich Troje", Edyty Górniak, Natalii Kukulskiej, Bajmu, Varius Manx, chociaż zdarzały się piosenki z Kabaretu Starszych Panów czy Krzysztofa Krawczyka.

W kwietniu na antenie

Polska jest drugim krajem, w którym powstaje program „Idol". Pierwszym była Wielka Brytania. Obecnie program jest robiony także w RPA.

„Idol" to program, którego celem jest znalezienie nowego talentu wokalnego. Kogoś, kto swoimi umiejętnościami, charyzmą i wyjątkowością powali na kolana jurorów i publiczność telewizyjną. Dzięki programowi młody, utalentowany człowiek może osiągnąć coś, o czym do tej pory jedynie marzył. Zwycięzcę „Idola" czeka niezwykła nagroda – kontrakt z wytwórnią BMG na nagranie solowej płyty.

Polską wersję „Idola" przygotowuje firma Fremantle, telewizja Polsat i wytwórnia BMG. Program jest wieloetapowy. Po wstępnych castingach w Katowicach, Poznaniu, Gdańsku i Warszawie, na które przyszło ponad 5 tys. osób, do kolejnego etapu przeszło tylko 100 osób, które swoim śpiewem i osobowością zaimponowało czteroosobowemu jury. Następnie wybrana setka poddana została ponownej ocenie jury, które wyłoniło 60-osobową czołówkę. Te osoby przedstawione zostaną telewidzom i przez nich będą oceniane. Jury na tym etapie wyda opinie o uczestnikach, a telewidzowie poprzez głosowanie (SMS-y, telefony) podejmą decyzję, kto przejdzie do finału, w którym znajdzie się tylko 10 osób, z których drogą kolejnych głosowań zostanie wyłoniony ostateczny zwycięzca.

Kandydaci będą przygotowywani do prezentacji. Przy pomocy profesjonalistów będą ćwiczyć głos, uczyć się interpretacji piosenek, dobierać repertuar. Skorzystają z rad stylistów i wizażystów. Ta praca będzie kontynuowana z finałową dziesiątką. Widzowie będą mogli oceniać postępy swoich faworytów, zauważać zmianę ich scenicznego wizerunku. Z tej dziesiątki tylko jedna osoba podpisze kontrakt z BMG.

Ważną postacią w „Idolu" jest prowadzący – Maciej Rock. To on będzie przedstawiać zawodników, gratulować zwycięzcom, ocierać łzy przegranym. Maciek będzie wprowadzać widzów za kulisy programu, pokazywać przygotowania uczestników do występów, rozmawiać o ich nadziejach i marzeniach.

26 godzinnych odcinków programu „Idol" emitowanych będzie w telewizji Polsat w okresie od 5 kwietnia do czerwca, dwa razy w tygodniu. W ciągu 26 godzinnych odcinków widzowie będą mogli obejrzeć ujęcia z castingów i zapoznać się z jurorami i kandydatami.

Fot. A. Zgiet



Między kolejnymi przesłuchaniami jest czas na żywiołowy taniec



Jury: (od lewej) Kuba Wojewódzki, Jacek Cygan, Elżbieta Zapendowska i Robert Leszczyński

Urojony świat schizofrenii

ANDRZEJ S. KOZIARA

O wszechstronnym reżyserze Ronie Howardzie, który ma na swoim koncie takie filmy, jak „Apollo 13" czy „Okup" z Melem Gibsonem, mówi się, że w „Pięknym umyśle" pięknie złamał co najmniej trzy hollywoodzkie zasady: nie kręci się filmów o wariatach i nie robi się bohatera z matematyka, w dodatku z matematyka żywego, bo wariat rozwala logikę scenariusza, a matematyka nie jest fotogeniczna, jeśli w ogóle da się sfilmować i wreszcie bohater żywy może oznaczać różne trudne do przewidzenia komplikacje, ale prawie na pewno oznacza kłopoty. Stąd też zdziwienie jednego z recenzentów: „Howard zrobił wielki film w sytuacji, w której w ogóle nie należało robić filmu".

Co do pierwszej zasady, to dawno nie obowiązuje i już do historii kina należy film o miłości paranoika i schizofreniczki z początku lat 60. pt. „David i Luiza", a nowsze obrazy z gatunku kina „humanistycznej psychiatrii", takie jak „Rain Man", „Przebudzenie" czy „Fisher King" są tego oczywistym dowodem. Z matematyką sprawa jest bardziej złożona, ale właśnie tu Howard pokazał, że można. I nawet nie chodzi im o ładne demonstrowanie matematycznych wzorów na szybach, co ma też swój podtekst, ale przede wszystkim o środowisko naukowców. Ambicje i lęki, uniwersytecka kariera i jej brak, to jest to, z czego Howard świetnie składa dramaturgię „Pięknego umysłu", a czego widz doświadcza choćby w scenie z grą planszową. W dodatku wcale nie jest to główna oś intrygi i rzecz kręci się przede wszyskim wokół jak najbardziej noblisty i jak najbardziej schizofrenika – Johna Forbesa Nasha, jr.

Matematyk noblista to postać autentyczna. Już jako dziewiętnastolatek, kiedy w 1947 roku pojawił się na elitarnym Uniwersytecie Princeton, miał opinię „tajemniczego geniusza z Wirginii", który w dodatku ani myślał przystosować się do obowiązujących tam reguł wyłącznie z życiem towarzyskim. Z pewnością nie był tuzinkową postacią. I nie mogło być inaczej, skoro wszystkie myśli młodego matematyka zaprzątała jedna idea: jak stworzyć dzieło na miarę opinii o nim. To może być męczące i Nash męczył się, ale dopiął swego: ogłosił rewelacyjną teorię gier konkurencyjnych, czyli takich, w których nie obowiązują żadne z góry ustalone reguły. Analiza Nasha nie tylko do lamusa odesłała twierdzenie Adama Smitha, powszechnie uważanego za akuszera współczesnej ekonomii, ale okazała się wręcz rewolucyjnie genialna. I pomyśleć, że w jej skonkretyzowaniu – podobnie jak jabłko Newtonowi – pomogła Nashowi blondynka, o której względy „grali" studenci Princeton nie gdzie indziej tylko w pubie przy piwie.

Nasha angażuje słynny MIT – Massachusetts Institute of Technology oraz tajne służby, dla których matematyk łamie szyfrowe kody nie do złamania. Naukowiec żeni się też z piękną studentką fizyki, ale nagle znika z pola widzenia – rozpoznanie: schizofrenia paranoidalna. Nasha nie ma w życiu publicznym przez kilka lat. W filmie jest to czas walki o pozostanie przy w miarę normalnym życiu, mimo nasilania się objawów choroby. To prawdziwe i niebanalne kino – jest miłość, poświęcenie, chwile wzruszeń i happy end w amerykańskim stylu.

Typ z przewagą objawów pozytywnych

W życiu było bardziej brutalnie: naukowiec miał urojenia jak „Z archiwum X" i całkiem już niefotogeniczne napady antysemityzmu, ale jedno, zarówno w kinie, jak i w życiu Nasha, staje się naprawdę – w 1994 roku matematyk dostaje Nagrodę Nobla. Rzecz jasna jest to wyjątkowy, a właściwie jedyny przypadek, kiedy w historię choroby schizofrenika można było wpisać Nagrodę Nobla. W ogóle przypadek Nasha jest niezwykły jak sama osoba twórcy teorii gier, w których nie obowiązują żadne reguły. Z medycznego punktu widzenia jest to „typ z przewagą objawów pozytywnych". Klinicyści doskonale wiedzą, że nie zawsze tak jest, istnieje bowiem rodzaj schizofrenii z objawami wręcz przeciwnymi, rodzaj choroby, która może prowadzić nawet do zaników szarej kory mózgu. Psychiatrzy beznamiętnie określają tę odmianę schizofrenii jako „typ z przewagą objawów negatywnych", ale już w „Milczeniu owiec" – żeby pozostać w kręgach literacko-filmowych – wyrażone to zostało z dużą ekspresją: „Czujesz jego pot? Ten specyficzny koźli odór to kwas trójmetyloheksynowy. Zapamiętaj go, to zapach schizofrenii".

Tyle schizofrenii ilu chorych

Przepaść cała dzieli socjopatę od noblisty, a jednak obaj są schizofrenikami i obaj są postaciami prawdziwymi, a przynajmniej prawdopodobnymi, bo jak to ktoś powiedział – jest tyle schizofrenii, ilu jest chorych. Dla porządku wyodrębniono cztery podstawowe postacie choroby: paranoidalną, hebefreniczną, katatoniczną i prostą, choć w literaturze fachowej równie często pojawiają się określenia takie, jak schizofrenia hiper- i hipokinetyczna, schizofrenia ubytkowa i dziecięca. Autorzy wielu publikacji podkreślają, że wspólną cechą schizofrenicznej osobowości jest rodzaj autyzmu, czyli brak zainteresowania światem zewnętrznym przy jednoczesnym, aż nadto wybujałym życiu wewnętrznym, a także rozpad uczuciowości wyższej i rozszczepienie osobowości. Objawia się to utratą więzi z otaczającą rzeczywistością, emocjonalnym zobojętnieniem i uczuciową pustką. Towarzyszy temu dwuwartościowość sądów, ambiwalencja uczuć, zaburzenia w toku myślenia i w ogóle spostrzeganie rzeczywistości w sposób zdecydowanie odbiegający od powszechnie przyjętego. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że „schizo" znaczy rozszczepiam, a „phren" to rozum lub serce.

Obcowanie z tajemniczymi energiami

Schizofrenia to świat omamów i urojeń. Schizofreniczna rzeczywistość, niedostępna i niezrozumiała dla ludzi zdrowych, to świat tajemniczy i groźny, niesamowity i piękny. Gdy następuje tzw. owładnięcie, chory znajduje się w zupełnie innym świecie wizji, koszmarów, zmienionych proporcji i niezwykłych barw. To początkowo wywołuje stan zagrożenia, ale chory może ten świat zaakceptować – dziwne myśli, niecodzienne uczucia i twory wyobraźni stają się normalne. Na czoło wysuwają się sprawy ostateczne, chory obcuje z tajemniczymi energiami i ich promieniowaniem, odbiera fale myśli, a ludzie stają się wtórnikami istot żyjących na innych planetach. Bywa, że najnowsze wynalazki i osiągnięcia techniki całkowicie zdominują chorą wyobraźnię, a człowiek to już tylko automat sterowany z innych galaktyk. Dlatego też na obrazach malowanych przez schizofreników można zobaczyć głowę z wmontowanym w nią „telewizyjnym okiem" i „mózgowym kablem" albo postać z „kondensatorem serca" czy po prostu z „uziemieniem".

Schizofreniczny seks pozostaje w kręgu własnych marzeń erotycznych. Chory szuka kobiety-ideału, kobiety którą się kocha, uwielbia i szanuje i równocześnie kobiety-dziwki, którą się pogardza, traktuje jak przedmiot, ale jednocześnie pożąda. Ponieważ prawdziwe kontakty z „rzeczywistym obiektem zakochania" przynoszą rozczarowania, chorzy skłaniają sie ku autoerotyzmowi, a psychiatra zanotuje: „schizofrenicy płci obojga potrafią masturbować się nawet kilkanaście razy dziennie". Z drugiej jednak strony tenże lekarz napisze: „Ich społeczność, co jest może paradoksalne, a nawet szokujące, wydaje się zdrowsza niż przeciętna społeczność uznawana za normalną". Dlaczego? Otóż gdy w społeczności normalnej rywalizacja, intrygi i wzajemne niszczenie się są na porządku dziennym, to schizofreników charakteryzuje gotowość niesienia pomocy, wzajemne zrozumienie i szczere współczucie.

Od osłupienia do olśnienia

Dawno już zauważono, że schizofreniczna wyobraźnia znajduje ujście w twórczości artystycznej. Chorobie bowiem, równie często jak stupor czyli osłupienie, towarzyszy zjawisko olśnienia. Wymienia się tu tak znanych i cenionych artystów jak tancerz Niżyński czy pisarz Strindberg, którego „Inferno", to nic innego, jak „doraźnie sporządzony dziennik jego psychozy". Również historię sztuki tworzyli czasem malarze dotknięci schizofrenią jak choćby jeden z największych – Vincent van Gogh. W jego kolorystyce, w ekspresyjnych liniach słynnych jałowców można doszukać się śladów choroby, a ostatni jego obraz z krukami jest tego wymownym dowodem.

Ostatnia faza choroby to degradacja – obraz choroby i sylwetka chorego zacierają się „objawy cierpienia bledną, ogień wygasa, z pożaru pozostaje jedynie pogorzelisko" i pustka. Do bardzo rzadkich należą przypadki gdy chory wyzwala się z psychicznej degradacji i na krótko lub na zawsze wraca do normalnego życia.

Schizofrenia to świat omamów i urojeń bardzo pięknych i bardzo bolesnych. Dlatego motto fundamentalnej pracy Antoniego Kępińskiego brzmi: „Tym, którzy więcej czują i inaczej rozumieją i dlatego bardziej cierpią, a których często nazywamy schizofrenikami". Właśnie z powodu bogactwa objawów, które dręczą często umysły wybitne, schizofrenia zyskał sobie miano „choroby królewskiej". Tym też tropem poszedł Ron Howard, pracując nad „Pięknym umysłem". Chwała mu za to, że dowiódł, iż umysł ten rzeczywiście jest piękny, choć zdecydowanie inny.

Z HISTORII CHOROBY:

Pacjentka choruje od 7 lat. Mówi: „Czułam się trochę prześladowana przez ludzi, przez wszystkich". Nie wie dlaczego tak uważała. „Chciałam żyć na wzór Maryi: czystość, cichość i pokora, wydawało mi się, że jestem do niej podobna, miałam urojenia, że w 2000 roku będzie koniec świata". Widziała Matkę Boską Fatimską – „przesuwała się i wyglądała jak na obrazku". Pacjentka widziała to tylko jeden raz, odnosi się do tego pozytywnie, uważa, że takie rzeczy mogą się wydarzać. „W nocy miałam zamknięte oczy i widziałam czarne węże". „Raz czułam też uderzenia w nogi, bardzo bolały a potem wyszły pęcherze i nie mogłam założyć skarpetek". „Miałam urojenia, że będę w piekle". Nie potrafi powiedzieć dlaczego tak myślała, dziś już tak nie uważa.

„Wydawało mi się, że jestem zarażona na AIDS". Pytana dlaczego tak sądziła mówi że miała gorączkę, i leżała w łóżku i bała się że to AIDS. Czuła, że jest osobą świętą, że chce żyć jak Maryja; akceptowała to i uważa że nadal może być świętą. Zdawało jej się, że słyszy głos Boga lub księdza dochodzący z zewnątrz. „Mówił dużo, że tak należy żyć, mówił ładnymi słowami". Pacjentka nie bała się go, głos ten miał charakter radzący, wyczuwała w nim dobroć. Głos ten pacjentka słyszała jeden raz na początku pobytu na oddziale.

Po leczeniu neuroleptycznym, objawy ustąpiły. Przed aktualnym pobytem na oddziale psychiatrycznym pacjentka nie miała chęci ani do życia, ani do pracy, myślała że nie warto żyć. Obecnie humor ma dobry, czasem jest pobudzona, jednak nie chciałaby jeszcze wracać do domu.



Autoportret wykonany przez chorującego na schizofrenię malarza. Charakterystyczne jest umieszczenie mniejszych obrazków na twarzy.

Z NOTATEK MALARZA I PISARZA ALFREDA KUBINA:

Zdarzyło mi się coś szczególnie niezwykłego. Nagle całe otoczenie ukazało mi się jaśniejsze i ostrzejsze, jakby w innym świetle. W twarzach otaczających mnie osób spostrzegłem nagle coś dziwnie zwierzęco-ludzkiego. Wszystkie dźwięki stały się szczególnie obce, oderwane od swojej przyczyny. Rozbrzmiewała jakby drwiąca, zagrażająca wspólna mowa, której nie mogłem zrozumieć, lecz która taiła w sobie upiorne wewnętrzne znaczenie. Posmutniałem chociaż równocześnie przeniknęła mnie dziwna błogość. I nagle naszły mnie wizje obrazów. Nie da się opisać, jakie bogactwo przedstawiło się mojej wyobraźni: przedziwne zwierzęta, domy, krajobrazy, groteskowe i przerażające sytuacje.

Z PUBLIKACJI NOEMI MADEJSKIEJ:

Jeden z chorych podpisał swój autoportret: „pan prof. dr Bronisław Bóg", przy czym Bronisław to było jego imię, portret zaś przedstawiał go posród fantastycznych statków międzyplanetarnych. Inny namalował siebie z twarzą kredowo białą i przekreśloną jaskrawą czerwienią ust, jak u smutnego klowna, a jeszcze inny w obrysie pustej twarzy umieścił napis „zamiast dowodu osobistego". W portrecie jednej z pacjentek z pustych oczu rozchodzą się – niby promienie – druty kolczaste, inna namalowała siebie w postaci gasnącej świecy. zdarzają się także autoportrety w formie prostych znaków symbolicznych, np. krzyża, lub w formie figur geometrycznych. Schizofreniczny autoportret jest z pewnością najbardziej wymowną i najbardziej osobistą wypowiedzią, porównanie zaś autoportretów jednego i tego samego chorego pochodzących z różnych okresów daje największy może wgląd w dynamikę zmian, jakie zachodzą w stosunku do siebie i do świata. (...) Chorzy pokazując swoje obrazy komentują je z tak dużym zaangażowaniem, jakby pokazywali zdjęcia w rodzinnym albumie: „To jestem ja, kiedy byłem pilotem RAF-u, a to moja znajoma z palarni opium, którą zgwałcił Chińczyk w Krakowie na Plantach". „Tu jestem w purpurowym pióropuszu Indianina, jak byłem pierwszy raz w puszczy, a to puszcza i zwierzęta". „To ja, a to Maria Koterbska i nasza córka".

luc

MONITOR EŁCKI

Nr 90

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku



J. Dziekoński

17 kwietnia drzwi Centrum Studiów Bałtyckich staną otworem. Każdy zainteresowany rozpoczęciem nauki na tej uczelni będzie miał okazję zapoznania się z jej murami i proponowanymi kierunkami.

Promocja Centrum Studiów Bałtyckich w Ełku

Otwarta uczelnia

Politologia i administracja to dwa nowe kierunki, na których od przyszłego roku akademickiego będzie można podjąć naukę w Centrum Studiów Bałtyckich w Ełku. Oferta skierowana jest do osób pragnących kształcić się zarówno dziennie, jak i zaocznie. Dokładne informacje na temat ełckiej uczelni będzie można uzyskać w połowie kwietnia podczas dni otwartych CSB.

Senat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, który utworzył w Ełku CSB podjął decyzję o poszerzeniu oferty edukacyjnej tej uczelni. W roku akademickim 2002/2003 będzie można studiować w Centrum Studiów Bałtyckich politologię i administrację. Ukończenie pierwszego kierunku wiąże się z uzyskaniem tytułu magistra, zaś drugiego – licencjatu. Absolwenci administracji będą jednak mogli podnieść swoje kwalifikacje. Szkoła bowiem proponuje również od przyszłego roku dwa nowe kierunki studiów uzupełniających – administracja oraz gospodarka przestrzenna. Józef Górniewicz, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie rozpatruje również ewentualność wzbogacenia oferty kierunków uzupełniających o pedagogikę ogólną.

Należy zaznaczyć, że uczelnia nie rezygnuje ze studiów proponowanych dotychczas. Nadal będzie można starać się o indeks na prawie, budownictwie i wychowaniu technicznym.

– Przewidujemy, że na każdy z proponowanych kierunków przyjmiemy po 90 osób – mówi dr Kazimierz Zwirowicz, kierownik CSB w Ełku. – Ponadto poszerzymy również ofertę magisterskich studiów uzupełniających. Sądzę, że dzięki temu ełcka uczelnia znacznie zyska na atrakcyjności.

Osoby zainteresowane kontynuowaniem nauki w Ełku będą mogły uzyskać więcej informacji o Centrum Studiów Bałtyckich podczas dni otwartych uczelni, które zaplanowano na 17 kwietnia.

O rozwoju ełckiej placówki akademickiej świadczy nie tylko rozszerzenie kierunków. Od 2002 roku rozpoczęła tutaj działalność jedyna we wschodniej części województwa pracownia surdopedagogiczna. Podobnie jak w przypadku Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego obroniony w Centrum Studiów Bałtyckich dyplom będzie uznawany przez kraje Unii Europejskiej.

(xjed)

Szczegółowe informacje odnośnie podjęcia nauki na poszczególnych kierunkach i sposobów rekrutacji można uzyskać w siedzibie Centrum Studiów Bałtyckich w Ełku, ul. Kościuszki, 19-300 Ełk oraz w godzinach 8.00-13.00 pod numerem telefonu (0-prefiks-87) 621-60-76.

(opr. xjed)

Kolejne spotkanie warsztatowe dotyczące zrównoważonego rozwoju Ełku

Strategia na przyszłość

Za kilka dni odbędzie się kolejne spotkanie dotyczące opracowania w oparciu o Agendę 21 Strategii Zrównoważonego Rozwoju miasta Ełku na lata 2002-2015. Obok samorządu, stowarzyszeń i osób prywatnych w jej tworzenie zaangażowali się również konsultanci z „Umbrelli".

Zbudowanie strategii można po prostu zlecić wyspecjalizowanej firmie. W Ełku postawiono na inne rozwiązanie – w jej opracowanie zaangażowano społeczeństwo. Pierwsze warsztaty odbyły się 15 marca i uczestniczyło w nich około stu osób. Teraz nadszedł czas na kolejne spotkanie. Tym razem uczestnicy imiennie zadeklarują się, czy rzeczywiście chcą mieć wpływ na charakter własnego miasta.

Zrównoważony rozwój to nie wizja, ani niezmienny porządek rzeczy, ale twórczy, lokalny proces dążenia ku równowadze, integralnie powiązany z wszystkimi decyzjami podejmowanymi na poziomie lokalnym – czytamy w takiej deklaracji.

Oprócz wypełnienia deklaracji przystąpienia do Zespołu Opracowującego Strategię uczestnicy warsztatów określą cele rozwoju miasta oraz rozważą ewentualne zagrożenia. Nie będzie to jednak ostatnie spotkanie. Prace nad strategią zakończą się po kilku miesiącach.

(xjed)



J. Dziekoński

Każdy z uczestników warsztatów określi w jaki sposób widzi Ełk w przyszłości

PILNE! TELEGRAM PILNE!

UWAGA! * STOP * KONKURS * STOP * DLA * STOP * DZIECI * STOP *

NA * STOP * STRONĘ * STOP * INTERNETOWĄ * STOP * O * STOP * EŁKU * STOP *

OPOWIEDZ INNYM O NASZYM MIEŚCIE

URZĄD MIASTA EŁKU
oraz MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

OGŁASZAJĄ KONKURS DLA DZIECI

1. Konkurs adresowany jest do dzieci w wieku 7-12 lat.
2. Przedmiotem konkursu jest projekt plastyczny dziecięcej strony internetowej miasta Ełku.
3. Projekt ma być wykonany techniką dowolną na kartkach w bloku rysunkowym, kolejne strony mają przedstawiać odsłony stron www.
4. Autor przedstawia teksty i rysunki, każdy uczestnik konkursu sam decyduje o tym, co znajdzie się na dziecięcej stronie naszego miasta.
5. Prace można wykonać indywidualnie lub w zespołach 2-3 osobowych.
6. Gotowe projekty należy składać do dnia 10.06.2002r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej, w Oddziale dla dzieci.
7. Najlepsze projekty zostaną nagrodzone i wykorzystane przy tworzeniu dziecięcej strony internetowej o naszym mieście.
8. Zwycięski projekt zostanie umieszczony oddzielnie na oficjalnej stronie miasta Ełku.

www.elk.pl

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

Pasje życia

Każdego dnia zmagają się z problemami świata polityki, medycyny, finansów, przestępczości lub sztuki. Mimo że praca zawodowa wypełnia im dnie od rana do nocy, cudem znajdują czas na swoje pasje. Czasem są one przedłużeniem życia zawodowego, ale częściej nie mają z nim nic wspólnego.

URSZULA LUDWICZAK

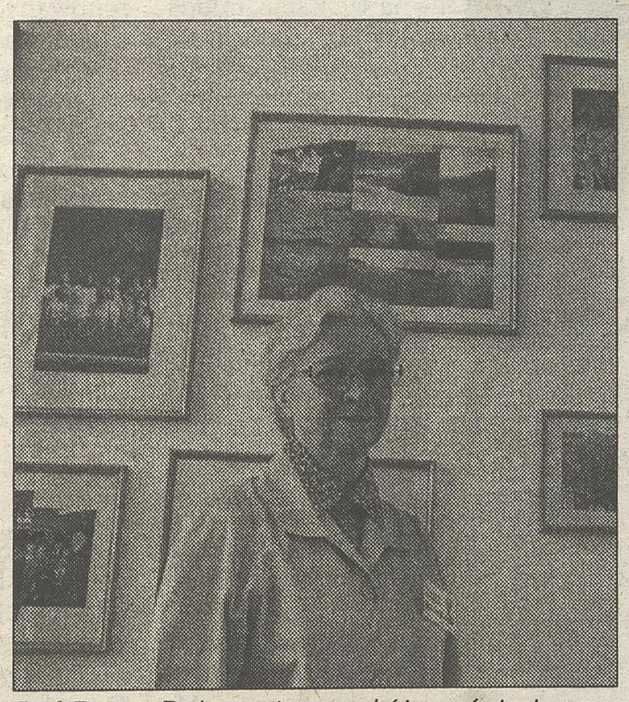
Nasi rozmówcy są zgodni – poświęcanie się hobby to najlepsza odskocznia od życia codziennego. Jeżdżąc na ryby, malując, gotując, podróżując czy latając, zapominają o bożym świecie. Łatwiej potem sprostać codziennym wyzwaniom.

Daleko od zawodu

Wśród podlaskich lekarzy są uznani malarze, muzycy, śpiewacy, poeci, żeglarze. Są pasjonaci fotografii, zbieracze oryginalnych przedmiotów. Przedstawiciele świata medycznego uwielbiają też podróżować. Policjanci w wolnym czasie najchętniej polują lub hodują zwierzęta. Wśród pracowników Podlaskiego Urzędu Marszałkowskiego znajdziemy pasjonatów sportu (jest sędzia piłkarski), muzyków, a nawet mistrza z zakresu fortyfikacji rosyjskiej. Podlascy nauczyciele to poza szkołą często poeci, podróżnicy, zapaleni sportowcy. Na odskocznie od dnia codziennego znajdują też chwile politycy, niektórzy poświęcają się gotowaniu, inni hodowli roślin. Są też zainteresowania nietypowe: latanie, zbieranie wiecznych piór.



Zbigniew Krzywicki za jedną ze swoich największych pasji uważa latanie. Od kilku lat lata na motolotni.



Prof. Danuta Prokopowicz z podróży po świecie przywozi wrażenia i zdjęcia

W akwarium pyszczaki w rzece szczupaki

– Miałem trzynaście lat, gdy z własnej, nieprzymuszonej woli wstąpiłem do Polskiego Związku Wędkarskiego – wspomina Marek Karp, dyrektor ds. finansowych Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. – Pochodzę z Łomży, a tam ciągły kontakt z wodą zapewniała mi Narew. Najpierw chodziłem i podglądałem łowiących kolegów, potem sam złapałem bakcyla. Kiedyś żonie przeszkadzała moja pasja, zwłaszcza że na rybach czas inaczej płynie i często, gdy umawiałem się, że wrócę za dwie-trzy godziny, wracałem po pięciu. Dlatego teraz nie umawiam się na godzinę powrotu, ale zawsze jest to ten sam dzień.

Zdarza się też, że pan Marek decyduje się na wypad na ryby z odskoku, np. tuż po pracy.

– Jestem wędkarzem rzecznym, jeżdżę głównie nad Narew. Można tam złapać każdą rybę nizinną, a nawet czasem pstrąga. Ale nie zawsze z wypadu na ryby wracam z rybami. Najpierw pytam rodzinę, czy ma ochotę na rybne danie. Jeśli nie ma jasnej dyspozycji, złowione ryby wracają do rzeki. No chyba że jest to okaz godny pochwalenia się, wtedy trafia jednak do wiaderka.

Największe sukcesy Marka Karpa to złowiony w okolicach Bokin jaź (57 cm) i dwa leszcze (jeden 3,5 kg), złowione z pomostu w jeziorze Wigry.

Gdy Marek Karp nie jeździ na ryby, wpatruje się w domowe akwarium. W 330-litrowym zbiorniku pływa ok. 50 pyszczaków.

– Wolę akwarium od telewizora – mówi dyrektor, który swoją rybną pasją zaraził już dwunastoletniego syna.

Podróże małe i duże

– Mam to szczęście, że moje hobby związane jest z moją pracą zawodową – mówi prof. Danuta Prokopowicz, kierownik Kliniki Obserwacyjno-Zakaźnej Akademii Medycznej w Białymstoku. – Uwielbiam podróżować, zwłaszcza w regiony nieskażone cywilizacją. A zawodowo zajmuję się m.in. medycyną podróży.

Pani profesor była w tak wielu krajach, że trudno je zliczyć. Są to tak odległe miejsca jak Mongolia, Sri Lanca, Maroko.

– Właśnie wróciłam z Singapuru – opowiada. – Moje podróże nie są niestety, z braku czasu tak długie jak bym chciała. Ale zawsze staram się spędzać je czynnie, zwiedzając jak najwięcej nieskażonych cywilizacją miejsc.

Z licznych wojaży po świecie pani profesor przywozi wrażenia i zdjęcia. Uwiecznia na kliszy miejsca, zdarzenia, ludzi.

– Jestem przeciwna przywożeniu „pamiątek" – mówi. – Nawet zabranie muszelki z plaży to wtrącenie się w naturalne środowisko.

Podróżować uwielbia też Tomasz Koronkiewicz, lekarz, dyrektor ds. medycznych PRKCh. Razem z rodziną udało mu się już zwiedzić prawie całą Europę.

– Zaczęło się na studiach, kiedy wyjechałem do Niemiec – mówi pan Tomasz. – Potem była Grecja, Hiszpania, Francja, Dominikana, kraje za wschodnią granicą, Austria, Czechy, Słowacja. W Europie nie byłem tylko na Węgrzech, w Holandii, Belgii i Włoszech.

Najlepsze wspomnienia dyrektor ma z Grecji.

– Byłem tam raz, ale był to pobyt niezapomniany. Wspaniali, przyjaźni ludzie, przyjazny klimat, przyjazne ceny.

Podróże po świecie zainspirowały też nietypową pasję Ewy Kosztownej – prezes białostockiego Klubu Kwadransowych Grubasów.



Ewa Kosztowna może pochwalić się liczącym około 700 eksponatów zbiorem kart telefonicznych

700 obrazków świata

– Od jakiś trzech lat zbieram karty telefoniczne – wyznaje Ewa Kosztowna. – Mam ich obecnie około siedmiuset. To karty z Portugalii, Włoch, Hiszpanii, Anglii, Grecji, USA – krajów, które zwiedziłam.

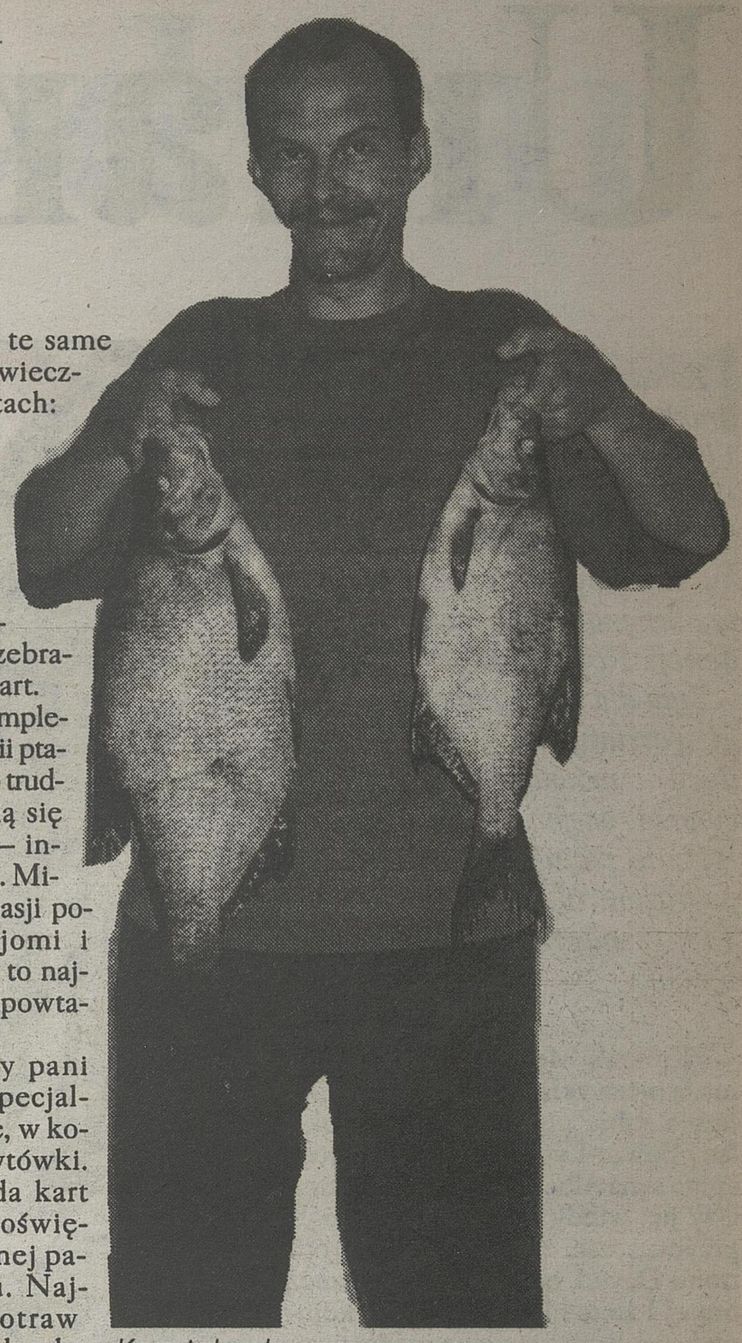
Pani Ewa przyznaje, że bardziej ceni sobie mimo wszystko karty polskie. Te z reguły wychodzą seriami, np. statki, seria z papieżem, ptakami czy dworkami.

– Moja ulubiona seria to cztery pory roku, bardzo też lubię dworki i zamki polskie. Zresztą ta ostatnia seria stała się inspiracją do ubiegłorocznego urlopu mojej rodziny, podróżowaliśmy w te same miejsca, które uwiecznione są na kartach: Golub-Dobrzyń, Malbork, Toruń.

Nawet gdy jakaś seria szczególnie pani Ewie się podoba, nie zawsze ma szansę zebrania wszystkich kart.

– Marzę o skompletowaniu trzech serii ptaków. Jest to bardzo trudne, bo one różnią się małym detalem – innymi kółeczkami. Mimo że w mojej pasji pomagają mi znajomi i prezentują karty, to najczęściej się one powtarzają.

Swoje zbiory pani Ewa trzyma w specjalnym segregatorze, w koszulkach na wizytówki. A gdy nie ogląda kart i nie pracuje, poświęca się jeszcze innej pasji – gotowaniu. Najchętniej potraw dziwnych, oryginalnych. Z reguły jest to chińszczyzna.



Karp i dwa leszcze

Z góry widać wszystko

– Od ponad roku moją największą pasją jest moja wnuczka Monika. Zakochałem się na stare lata – mówi Zbigniew Krzywicki, polityk, dziennikarz, radny klubu SLD sejmiku wojewódzkiego. – Na drugim miejscu jest obecnie próba określenia mojego miejsca we Wszechświecie – taka filozofia na własny użytek. A trzecią pasją jest czekanie na rozpoczęcie sezonu lotniczego. Chociaż na latanie mam coraz mniej czasu, nie mogę się już doczekać, kiedy wsiądę na motolotnię.

Lotnictwem Zbigniew Krzywicki interesował się od dziecka. Początkowo były to samoloty, próby latania jako nawigator. Od siedmiu lat miejsce samolotów zajęła motolotnia.

– To zajęcie bardzo pochłaniające czas – mówi miłośnik przestworzy. – Aby lecieć godzinę, potrzebnych jest pięć godzin przygotowań sprzętu. Ale warto, bo wrażenia są niezapomniane.

Panu Zbyszkowi udaje się polatać w sezonie nawet kilkadziesiąt razy, jak będzie w tym nadchodzącym, nie wiadomo. Ostatnio najwięcej czasu zajmują mu bardziej przyziemnie sprawy w Aeroklubie Podlaskim, którego jest wiceprezesem.

– Szykujemy do zawodów dwóch członków kadry narodowej, muszę pomóc im dobrze się przygotować. Angażuję się też w ogóle w organizacje życia lotniczego w aeroklubie.

Ogrody i moda

Znany białostocki projektant mody – Wojciech Bokłago, na co dzień pracuje w Białostockim Ośrodku Kultury. Z wykształcenia jest mitologiem wschodu.

– Siłą rzeczy moją wielką pasją jest mitologia, starożytne cywilizacje, zwłaszcza Bliski Wschód – mówi pan Wojtek. – Bardzo interesuje mnie też Stary Testament. Choć to pasja typowo książkowa, trudno liczyć na jakiekolwiek pamiątki z tego okresu. Ale udało mi się też opublikować kilka artykułów na ten temat.

Inną wielką pasją pana Wojtka są ogrody.

– Mamy swój ogród rodzinny nad Narwią – mówi. – Pół hektara ziemi podzielone jest na trzy części: dywanową, parkową (w stylu baroku) i ogród dolny, połączony z warzywniakiem. Działka jest cały czas udoskonalana, ciągle się zmienia.

Pan Wojtek często służy także radą w projektowaniu ogrodów swoim znajomym. A największa pasja pana Wojciecha – moda, już po świętach będzie miała szansę stać się bardziej publiczną. Projektant szykuje właśnie swój najnowszy pokaz, będzie to wizja człowieka, określająca kanony urody damskiej i męskiej w przyszłorocznym sezonie.

Pióra prawie wieczne

Jeszcze trzy lata temu największą pasją Michała Kamińskiego, podlaskiego posła Prawa i Sprawiedliwości, było zbieranie wiecznych piór. Pan Michał szczycił się niemałą (ok. 40 sztuk), bardzo wartościową kolekcją.

– Miałem pióra przedwojenne, Mont Blanc – wylicza poseł Kamiński. – Niestety, trzy lata temu do mojego mieszkania służbowego w Warszawie włamali się złodzieje. Zabrali prawie wszystko, łącznie z piórami. Ten fakt nie osłabił jednak mojej pasji zbierania. Dalej lubię mieć pióra. Bardzo lubię nimi pisać, aktualnie jest to pióro marki Waterman.

Powoli panu Michałowi udaje się odbudowywać swoją kolekcję. Pomagają mu w tym znajomi, którzy jeśli tylko mają okazję, przywożą posłowi takie prezenty z różnych stron świata.

– To drogie hobby – przyznaje Michał Kamiński. – Dlatego odbudowanie kolekcji trochę potrwa.

Fot. Archiwum Prywatne – Zb. Krzywicki, A. Zgiet

bm

Umarła królowa...

Zaledwie czterech miesięcy zabrakło do 102. rocznicy urodzin Elżbiety, brytyjskiej Queen Mother. Wdowa po królu Jerzym VI, matka panującej od pół wieku Elżbiety II zmarła w sobotę, 30 marca, w swojej rezydencji Royal Lodge Windsor. – Była dla nas symbolem odwagi, patriotyzmu i trwania tradycji – mówią znajomi Anglicy przez telefon. – Konsolidowała rodzinę panującą. Żegnamy ją pogrążeni w głębokim smutku. To już naprawdę koniec monarchii.



101-letnia Queen Mum w ulubionych pastelowych kolorach

Królowa Maria, żona Jerzego V, miała niezwykłą intuicję: to ona upatrzyła sobie piękną i pełną uroku lady Bowes-Lyon na męża dla młodszego syna Alberta, zwanego Bertim. Czy już wtedy, w roku 1921 mogła przypuszczać, że starszy – następca tronu Dawid, odda koronę na rzecz brata? I że to nieśmiały, pełen kompleksów Berti oraz jego mądra żona Elżbieta zostaną rodzicami przyszłej królowej Elżbiety II?

„Mała niespodzianka"

Na charakter i niezwykłą osobowość Queen Mother, nazywanej też bardziej serdecznie Queen Mum, ogromny wpływ wywarło wychowanie w rodzinie. Elisabeth Angela Marguerite Bowes-Lyon urodziła się na zamku Glamis w hrabstwie Hertfordshire 4 sierpnia 1900 r. jako dziewiąte z kolei dziecko. Jej ojcem był Claude George Bowes-Lyon lord Strathmore, szczycący się drzewem genealogicznym o tysiącletnich korzeniach, a matką Cecylia Nina Cavendish-Bentinck. Najstarsza córka Maria miała już 17 lat (pierworodna Wioleta zmarła w dzieciństwie na dyfteryt), a najmłodszy syn Michał – 7, kiedy właśnie wydarzyło się to, co obecnie określane jest pospolicie jako „wypadek przy pracy", a podówczas nazywano „małą niespodzianką": przyszła na świat Elżbieta. Z urodzonym (równie nieplanowo) w dwa lata później najmłodszym bratem, Dawidem, przyjaźniła się od dzieciństwa aż do jego śmierci w roku 1961.



Dwuletnia Elżbieta była dziewiątym dzieckiem w rodzinie

Na początku roku 1901 umarła, panująca przez 63 lata, królowa Wiktoria, symbol potęgi imperium brytyjskiego, ale też ogromnych społecznych kontrastów. Arystokratyczne pochodzenie Elżbiety zapewniało jej oraz rodzeństwu dobrobyt, z dala od rozpaczliwej wegetacji biedoty. W spadku po rodzicach otrzymała także cechy charakteru: łagodność, czułość i dobroć po ojcu, a potrzebę doskonalenia siebie po matce, która mawiała: „Życie należy przeżywać intensywnie, a to ciężka praca".

Szkoła życia

W prezencie na swoje 14. urodziny Elżbieta otrzymała... pierwszą wojnę światową i brutalne rozstanie z sielskim dzieciństwem. Wraz ze starszymi siostrami zajmowała się aprowizacją oraz opatrywała setki rannych żołnierzy, zwożonych do zamku zamienionego w szpital. Czwórkę braci: Patryka, Johna, Fergusa i Michała kolejno powołano do wojska. Fergus zginął. Patryk i John przepadli na długo. Wrócił tylko Michał.

Prezentem na 18. urodziny Elizabeth był koniec wojny, a wraz z nim – odkrywanie uroków młodości w towarzystwie rówieśników ze swojej sfery. Wśród adoratorów błyskotliwej i pięknie tańczącej panny byli m.in. serbski książę Paul, następnie książę Yorku Albert, syn króla Jerzego V, ale to nie oni zawrócili w głowie lady Elżbiety. Największą miłością jej życia stał się bardzo przystojny i bardzo dobrze urodzony oficer armii brytyjskiej – James Stuart. Niestety, a może – na szczęście, młoda lady już znajdowała się w kręgu zainteresowania królowej Marii. Spowodowała ona wyekspediowanie Jamesa aż do Ameryki, po czym jej syn Albert, zakochany po uszy w Elżbiecie, tak wytrwale podejmował próby oświadczyn, aż za... czwartym razem został przyjęty.



Lady Elżbieta Bowes-Lyon już w wieku 16 lat zapowiadała się na piękną kobietę



Uroczystość koronacyjna w roku 1937. Od lewej: król Jerzy VI, księżniczka Małgorzata, księżniczka Elżbieta i królowa Elżbieta.

Ślub Elżbiety z księciem Yorku odbył się 26 kwietnia 1923 r. Zdominowany przez swego królewskiego ojca Jerzego V i zawsze w cieniu brata Dawida, playboya ale i następcy tronu, Albert nauczył się życiowej odwagi dzięki swojej mądrej i dzielnej żonie, która szczerze pokochała tego łagodnego i dobrego człowieka. To ona oduczyła go kompleksów, wspierała w obowiązkach towarzyskich i działalności publicznej. Po przyjściu na świat w 1926 r. córki Elżbiety i w cztery lata później – Małgorzaty, tworzyli szczęśliwą, kochającą się rodzinę. Wbrew wiktoriańskim, arystokratycznym zasadom, córki mogły swobodnie bawić się z dziećmi służby, biegać rano do rodzicielskiej sypialni i wspinać się na drzewa. Zdobywały także stosowne wykształcenie. Tak miało trwać.

Kiedy na początku roku 1936 umarł król Jerzy V, na tronie zasiadł Dawid – jako Edward VIII. Elżbieta, synowa króla, została bratową króla. Ale żeby – żoną króla?

W Wielkiej Brytanii oficjalnie dotychczas mówi się, że powodem abdykacji Edwarda VIII w grudniu 1936 r. był jego romans z Amerykanką, dwukrotnie rozwiedzioną Wallis Simpson. Od niedawna ujawnia się także informacje o jego wcześniejszych kontaktach z nazistami. Nagłośniony romans, skądinąd narażający na szwank dobre imię monarchii, miał być pretekstem do odsunięcia go od tronu. Po abdykacji książę Dawid wyjechał z panią Simpson do Austrii, następnie osiadł we Francji. Jego powrotowi do Wielkiej Brytanii najostrzej sprzeciwiała się królowa Elżbieta.



Rodzinna fotografia z okazji 99. rocznicy u... szym rzędzie: księżna Małgorzata, królowa El... niczka Anna, książę Harry i jego ojciec ksi...

W grudniu 1936 r. Berti został koronowany na króla Jerzego VI, a Elizabeth na królową. Swoje obowiązki wypełniali z najwyższym dostojeństwem, a kiedy wybuchła II wojna światowa, nie opuścili kraju, stając się dla mieszkańców wzorem odwagi i patriotyzmu. W 1938 r. zmarła 76-letnia matka królowej Elżbiety. W roku 1944 – jej ojciec, który miał blisko 90 lat. Być może Queen Mum odziedziczyła długowieczność po nim.

Troski i radości

Po wojnie królowa Elżbieta opiekowała się zapadającym na zdrowiu mężem i kształciła córki, z których młodsza, Małgorzata, zaczęła przysparzać jej wielu trosk. Mówiono, że charakter odziedziczyła po wuju Dawidzie. Jej żywiołem były zabawy z szampanem i romanse. Wprawdzie królowa Elżbieta nie dopuściła do tego, żeby jej zięciem został rozwiedziony Peter Townsend, ale księżniczka Małgorzata i tak złamała rodzinne tabu: jako pierwsza rozwiodła się ze swoim mężem. Anthony Armstrong-Jones zostawił jej w spadku dwoje dzieci i wolność, którą księżniczka inwestowała w rozliczne romanse.

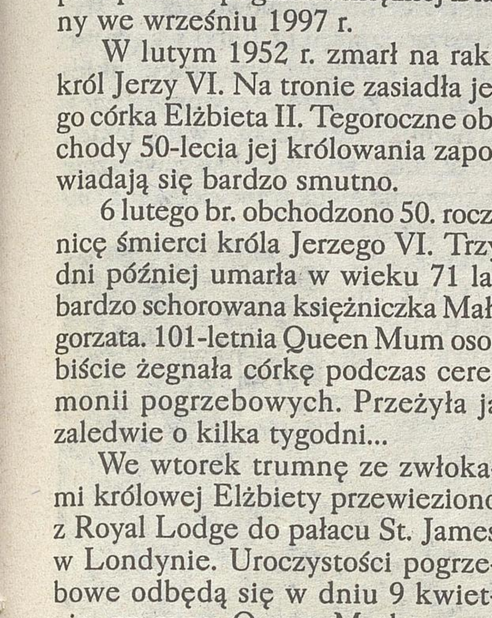
Co innego starsza księżniczka Elżbieta, zwana pieszczotliwie Lilibet. Matka była dumna z jej odpowiedzialnego podejścia do życia i studiów prawniczych. W listopadzie 1947 r. wydała swoją pierworodną za mąż za księcia greckiego Filipa Mount-

battena. W roku następnym została szczęśliwą babcią pierwszego wnuka Karola, w dwa lata później – pierwszej wnuczki, Anny. Z nimi i dwójką kolejnych wnuków (Andrzejem i Edwardem) pozostawała w serdecznej przyjaźni i bardzo przeżywała ich kolejne skandale małżeńskie. To Queen Mother wybrała na żonę Karola wnuczkę swojej przyjaciółki. Ona też okazywała najszczerszą rozpacz podczas pogrzebu księżnej Diany we wrześniu 1997 r.

W lutym 1952 r. zmarł na raka król Jerzy VI. Na tronie zasiadła jego córka Elżbieta II. Tegoroczne obchody 50-lecia jej królowania zapowiadają się bardzo smutno.

6 lutego br. obchodzono 50. rocznicę śmierci króla Jerzego VI. Trzy dni później umarła w wieku 71 lat bardzo schorowana księżniczka Małgorzata. 101-letnia Queen Mum osobiście żegnała córkę podczas ceremonii pogrzebowych. Przeżyła ją zaledwie o kilka tygodni...

We wtorek trumnę ze zwłokami królowej Elżbiety przewieziono z Royal Lodge do pałacu St. James w Londynie. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 9 kwietnia, po czym Queen Mother spocznie obok swojego męża w kaplicy St. Jerzego na zamku Windsor. Brytyjczycy spontanicznie oddają hołd zmarłej, która była dla nich nie tylko żoną monarchy i matką panującej Elżbiety II.



dzin Queen Mother. Od prawej w pierw-lżbieta II i Królowa Matka. Za nimi: księż-ę Karol, książęta Edward i Andrzej

Królicza łapka na szczęście...

Była także symbolem wszelkich cnót, a przy tym zwykłą kobietą, nie pozbawioną ludzkich słabostek. Uwielbiała konie – pod wierzch i na wyścigach w Ascot. Jej zawrotna fortuna została nieco nadszarpnięta z powodu hazardu. Ale kiedy w telewizyjnym programie „Spitting Image" pokazywano w krzywym zwierciadle prywatne życie rodziny królewskiej, nigdy nie mieszano do tego Królowej Matki. Coroczne urodzinowe życzenia od „poddanych" przyjmowała w progach swojej rezydencji Clarence House. Od czasu operacji stawu biodrowego wspierała się na lasce, nigdy jednak nie znosiła rozmów o swoim zdrowiu. Do ludzi zawsze uśmiechała się serdecznie, pozdrawiając ich gestem, przypominającym – jak sama żartowała – „odkręcanie pokrywki na pojemniku ze słodyczami". Czasem przyznawała też, że nie lubi angielskiego snobizmu i... kotów, książek o tematyce erotycznej, pantofli na płaskich obcasach oraz dotykania przez obcych. Lubiła natomiast dalekie podróże i wędkowanie, pastelowe stroje i kolekcjonowanie kapeluszy, grę na organkach i zabawy z nieodłącznymi pieskami rasy welsh corgi, żonglowanie monetami i wypijanie do poduszki szklaneczki dżinu z tonikiem. W torebce nosiła zawsze ulubione herbatniki oraz, na szczęście... króliczą łapkę. Czyżby ostatnio gdzieś ją zapodziała?

Krystyna Konecka
Fot. EPA

Wodny rydwan

– Mamy tu najlepszą prognozę pogody. Jak Polińska robi w sklepie większy zapas chleba, to znaczy, że do Dolistowa zbliża się duża fala i Biebrza wkrótce wyleje – mówi sprzedawczyni w sklepie spożywczym w Dolistowie.

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI



K. Radzajewski

Biebrza, woda i bagna to dla Polińskich nie przeszkoda

Biebrza w czasie wiosennego przyboru wody i letnich ulew dzieli nadbiebrzańskie wsie na dwa światy. Ten bliższy cywilizacji to peryferyjne wsie Dolistowo i Zabiele w gminie Jaświły, a na życie „daleko od szosy" skazani są mieszkańcy wsi Kopytkowo, Jasionowo, Dębowo i Brzostowo w gminie Sztabin. Szkoła i sklep jest w odległych Jaminach i większość mieszkańców tych wsi jeździ po zakupy i posyła dzieci do szkół w Jaminach i Sztabinie.

Ale są też tu rodziny, dla których więzi kulturowe i rodzinne z Dolistowem są ważniejsze niż gminna przynależność. Ci ludzie, z własnego wyboru, wybrali życie regulowane rytmem dzikiej rzeki Biebrzy i rozległych bagien Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Na przełaj, przez bagna, gospodarze mają do pokonania tylko 3 do 4 km drogi żwirowej. Do kościoła, sklepu i szkoły w Dolistowie jest im więc całkiem blisko. Jednak blisko to w tych okolicach pojęcie względne, bo te same 3 km można pokonać w 15 minut, w półtorej godziny i wcale...

Do szkoły przez wodę

– Aż oniemiałem z wrażenia. Jak okiem sięgnąć tysiące hektarów wody, a w oddali coś szybko porusza się w stronę mostu. Im to coś było bliżej, tym bardziej stawało się to niewiarygodne. Okazało się, że to koń, dwukółka i powożący tym rydwanem człowiek. Zaprzęg wynurzył się z wody, mężczyzna zabrał z mostu dwoje dzieci i odjechał przez jezioro wybierając tylko sobie znanym sposobem drogę – relacjonował „Współczesnej" przez telefon komórkowy to, co zobaczył jeden z naszych Czytelników.

Wybraliśmy się do Dolistowa z wójtem Jaświł Janem Joką. Woda już nieco opadła, ale był jej jeszcze nadmiar.

– To zaprzyjaźniony z Dolistowem rolnik z Jasionowa wozi w ten sposób do szkoły czwórkę swoich dzieci. Może dla obcych wygląda to jak potop, ale tu są bagna i tereny parkowe. Wiosenne rozlewiska rzeki to dla nas sprawa normalna – stwierdził wójt Joka.

Dowiedziałem się przy okazji, że do Jasionowa wiedzie przez bagna jedyna droga wijąca się wraz z meandrami Biebrzy. Trzeba przy tym wierzyć na słowo, bo teraz tej drogi nijak nie da się zobaczyć. Wszystko tonie w wodzie aż po horyzont. W oczekiwaniu na „wodny rydwan" gawędziliśmy z jaświlańskim wójtem.

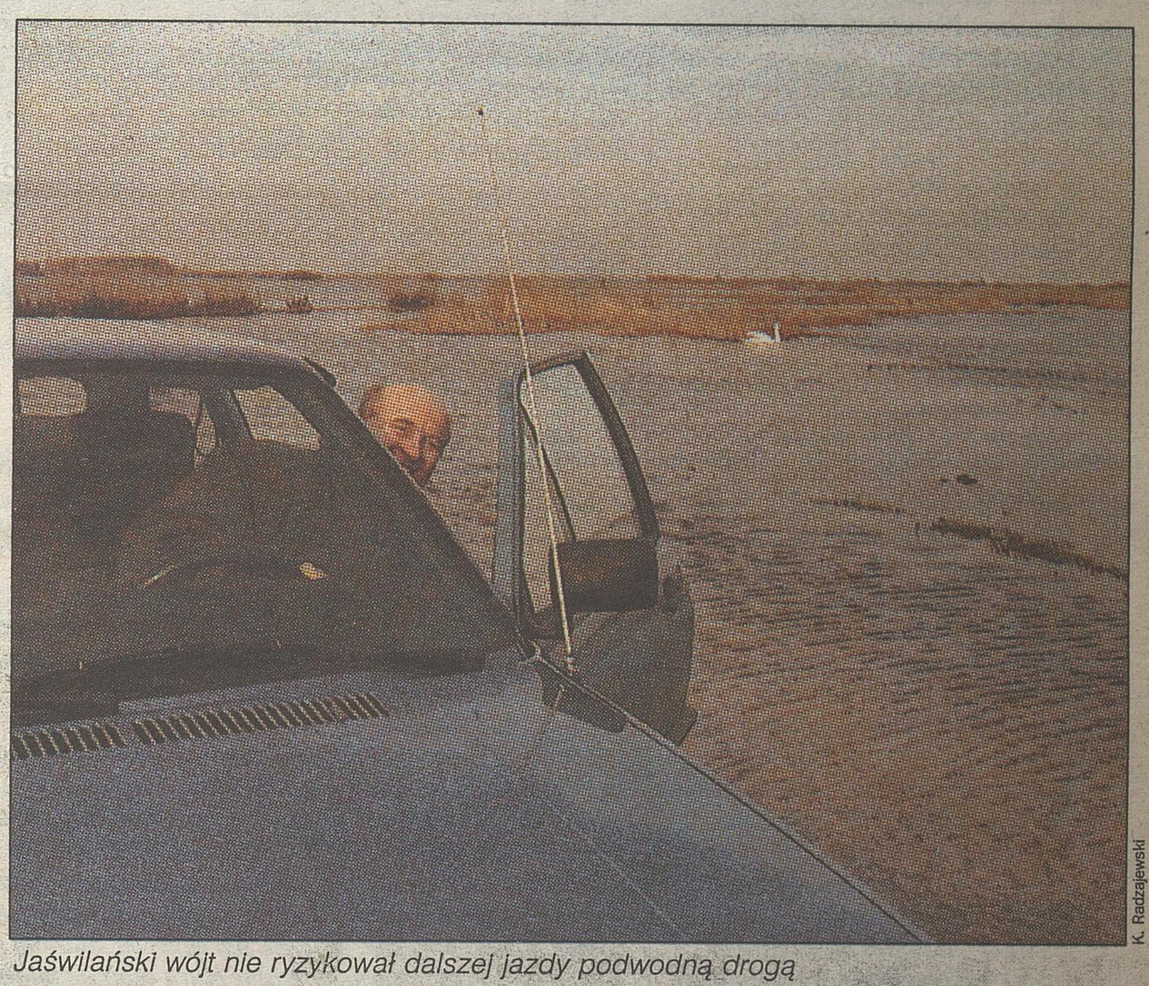
– Suchą nogą to najwyżej dookoła, przez most w Suchowoli, ale trzeba pokonać ok. 50 km. Drogę na skróty można by przebudować, ale to zbyt kosztowna inwestycja i raczej syzyfowa robota, bo rwąca Biebrza i tak szybko zniszczy każdą inwestycję. Większość dzieci z zarzecznych wsi uczy się w Jaminach, ale Polińscy zawsze woleli posyłać swoje pociechy do Dolistowa. Wcześniej uczyła się tu ich trójka, a teraz przez bagna po naukę przychodzi czwórka – wyjaśnił Joka.

Przejechaliśmy tą drogą dokąd się dało samochodem i zatrzymaliśmy się w kępie krzaków.

– I proszę teraz wskazać gdzie jest koryto Biebrzy – powiedział wójt.

Wskazałem na dalsze skupisko krzewów, ale wójt tylko roześmiał się i wskazał Biebrzę o metr przed maską auta.

W Dolinie Biebrzy nie istnieje pojęcie powodzi, a miejscowi nauczyli się żyć w zgodzie z cyklem narzuconym przez rzekę. Parkowym bagnom biebrzańskim woda też sprzyja, bo są to połacie ogromnych torfowisk, które przed degradacją ratują wylewy rzeki.



K. Radzajewski

Jaświlański wójt nie ryzykował dalszej jazdy podwodną drogą

Trzeba się obstrachać

– A co w tym dziwnego? Tu zimą to jedna wielka tafla lodu, a wiosną i przy ulewnych deszczach łódka na tej drodze nie dziwi nikogo. Oni mają swoje punkty orientacyjne i nie pogubią się, ale obcy mają problem. Wiosną jest tu zakaz ruchu pojazdów, ale z gośćmi jest już tak, że – „a nuż przejadę". Bywało, że z pozornie niewielkich bajorek trzeba było wyciągać auto i ciągnik. Kiedyś jeden taki malucha zostawił w wodzie i ledwo dotarł do Dolistowa pieszo. Aż buty pogubił w błocie – opowiadają o życiu nad Biebrzą mieszkańcy Dolistowa.

Most jest najwyższym punktem w tym terenie i pełni rolę doskonałej wieży widokowej.

– Ja też od zawsze mieszkam w Dolistowie. Tu, panie, najlepiej wyjść wieczorem albo wczesnym rankiem. Ptasi świergot aż ogłusza, a łoś, jeleń, bóbr to też potrafi przyjść aż do mostu. A ostatnio pojawiły się nawet wilki. Dzicz i cuda natury. Z tym wszystkim trzeba się tylko „obstrachać" – powiedział wójt.

Po koński brzuch w wodzie

W tym momencie z kępy wiklin wynurzył się zaprzęg. Powoli posuwała się w naszą stronę dwukółka.

– I takie to tutaj dzikie i trudne życie. Latem to pół biedy, ale zimą i wiosną żyjemy jak na wyspie. Jak jest sucho, to Ania, Marcin, Paweł i Grześ jeżdżą rowerami, a jak Biebrza wyleje to zostaje tylko albo łódka, albo konik. Traktorem też jeżdżę, ale zalać silnik łatwo, bo paskiem klinowym wodę miele – powiedział Antoni Poliński i pojechał po dzieci oczekujące na przystanku PKS w Dolistowie.

– Pewnie wcześniej przyjeżdżał po dwójkę z podstawówki, a teraz zabiera parę swoich gimnazjalistów. Oni jadą jeszcze codziennie gimbusem do Gimnazjum w Jaświłach. Teraz już Polińscy nie pływają łódką, bo się kiedyś mało nie potopili w rwącym nurcie – stwierdził Joka.

Po chwili z mostu zjechała dwukółka, już z trójką pasażerów.

– Znów godzinka jazdy i będziemy w domu. Trochę mokro, ale wywrotki jeszcze nie mieliśmy i najwyżej koń ochlapie – mówili ze śmiechem Polińscy. – Czasem jadę na pamięć, bo jak jest mgła albo szarówka, to wszystko się zlewa i nie ma mowy o znalezieniu znanych kęp i innych wystających z wody charakterystycznych elementów. Można zdurnieć od tego falowania wody. Wszystko troi się w oczach i dostaje się wzrokowych omamów. Jakby ktoś gadał i coś spoglądało na mnie z tej kipieli. W środku bagna człowiek głupieje. Jedziesz, a jakbyś stał miejscu – dodał pan Antoni i skierował konia na wodny trakt.

Tylko wielodzietna rodzina Polińskich z zabagiennej wsi wybrała trudniejsze warunki do kształcenia swoich dzieci. Reszta jasionowian, dębowian, kopytkowian i brzostowian (też niewiele, bo w sumie ok. 40 rodzin) bywa w Dolistowie coraz rzadziej.

wędkarstwo

Wiosenne przesilenie

Przepraszam, że na prima aprilis nie zamieściłem opisów przygód związanych z połowami rekordowych sandaczy na Gliniankach w Księżynie. Biję się w piersi. Trochę też za późno na spowiedź przedwielkanocną, przeto nie oczekuję rozgrzeszenia za czyny uznawane subiektywnie za grzeszne. Wyznaję jedynie, że sznurów na węgorze w Siemianówce nie stawiłem, nie sieciowałem, prezesowi się nie podlizywałem. Być może, ale tego pewien nie jestem, dopuściłem się występku „lekko ważąc" treść zapisu w RAPR o odległości między wędkarzami łowiącymi na lodzie i nie mierzyłem średnicy przerębli. Ten ostatni występek wynikał z braku przyrządu zwanego suwmiarką, do mierzenia z dokładnością do 0,1 mm. Łowiłem też w lutym tego roku na ubiegłoroczną licencję, ale zabierałem jedynie te ryby, które zeszły mi z haczyka roku ubiegłego, czyli ubiegłoroczne.

I jeszcze jedno, jawnie sympatyzowałem, co uznane zostało za występek, z Okręgiem Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży. Wyjaśniam, że wynika to z pobudek egoistycznych. Moim idolem jest Wielce Szanowna Dama Hanka Bielicka, łomżynianka. Niestety, uczucia!!!

Liczę zatem na puszczenie w niepamięć moich wędkarsko-pismackich przewinień. Innych nie pamiętam. Tak jest wygodniej.

Andrzej Nawrocki z Białegostoku przysłał wiersz o szczupaku. Andrzejku, dziękuję. Zamieszczam go w całości.

Frajda to nie byle jaka
Taaakiego złowić szczupaka!
Okaz rzadki dziś w przyrodzie
Bo żyć musi w czystej wodzie.
W wodzie jego rola taka,
Jak na lądzie wilkołaka.
Kiedy paszczę swą rozchyla
Ma on wygląd...krokodyla!
Gdy na łowy on wyrusza,
To uderza, to gdzieś znika,
Role ma sanitariusza
A nie tylko kłusownika.
Dziw natury w tej niemowie
Z oczu tryska samo zdrowie,
Ostre zęby, mocne szczeki,
W głowie znaki...Pańskiej męki?
Jakby rzeźbił ktoś misternie
Krzyż i włócznię, gwoździe, ciernie.
Czyżby Stwórca – Pan stworzenia
Tym symbolem skrył cierpienia.
Patrząc na te znaki z bliska
Rozważ problem środowiska.
Robiąc rybę w galarecie
Pomyśl – los nam bliski przecie.

belona@wspolczesna.pl

Auta ze snów

Carrera 4S – potęga marki

Każda, nawet najmniejsza, zmiana modelowa Porsche powoduje nagły wzrost zainteresowania posiadaczy modeli dotychczas produkowanych. Tak też stało się po ogłoszeniu, że do sprzedaży kierowana jest 911 Carrera 4S. Czym to auto różni się od innych wersji 911? Dla przeciętnego zjadacza chleba niczym szczególnym, ale dla miłośników „aut ze snów", różnice są znaczne.

Klasyczna bryła nadwozia 911 tylko w niewielkim stopniu uległa zmianie. Większe błotniki tylne poszerzyły nadwozie o 60 mm – w porównaniu ze „zwykłą" Carrerą. Pozwoliło to na uzyskanie przestrzeni do zamontowania 18-calowych kół ze stopów lekkich, na których znalazły się opony 295/30. W tych szerszych błotnikach nie ma typowych dla wersji Turbo wlotów powietrza, bo w Carrerze 4S nie ma chłodnicy powietrza doładowanego.

Pokrywę silnika zaprojektowano z uwzględnieniem poszerzonej części tylnej. Ciekawostką jest mianowicie to, że – jak w żadnym z modeli Porsche 911 – wykonano ją z tworzywa sztucznego wzmocnionego włóknem szklanym. Kolejną cechą charakterystyczną jest przejęty z Carrery tylny spojler wysuwający się automatycznie po przekroczeniu prędkości 120 km/h. Przód z trzema charakterystycznymi wlotami powietrza, podobnie jak tył, pochodzi z 911 Turbo.

Niewielki przyrost wagi nie robi prawie żadnego wrażenia na 3,6-litrowym silniku o mocy 320 KM. Przyspieszenie 0-100 km/h Carrera 4S uzyskuje po 5,1 sek. Prędkość maksymalna – to przecież Porsche – 280 km/h. Mimo bardzo mocnego silnika, średnie zużycie paliwa wcale nie poraża – 11,4 l/100 km. Zresztą, kto martwi się wielkością spalania zasiadając na fotelu takiego auta?

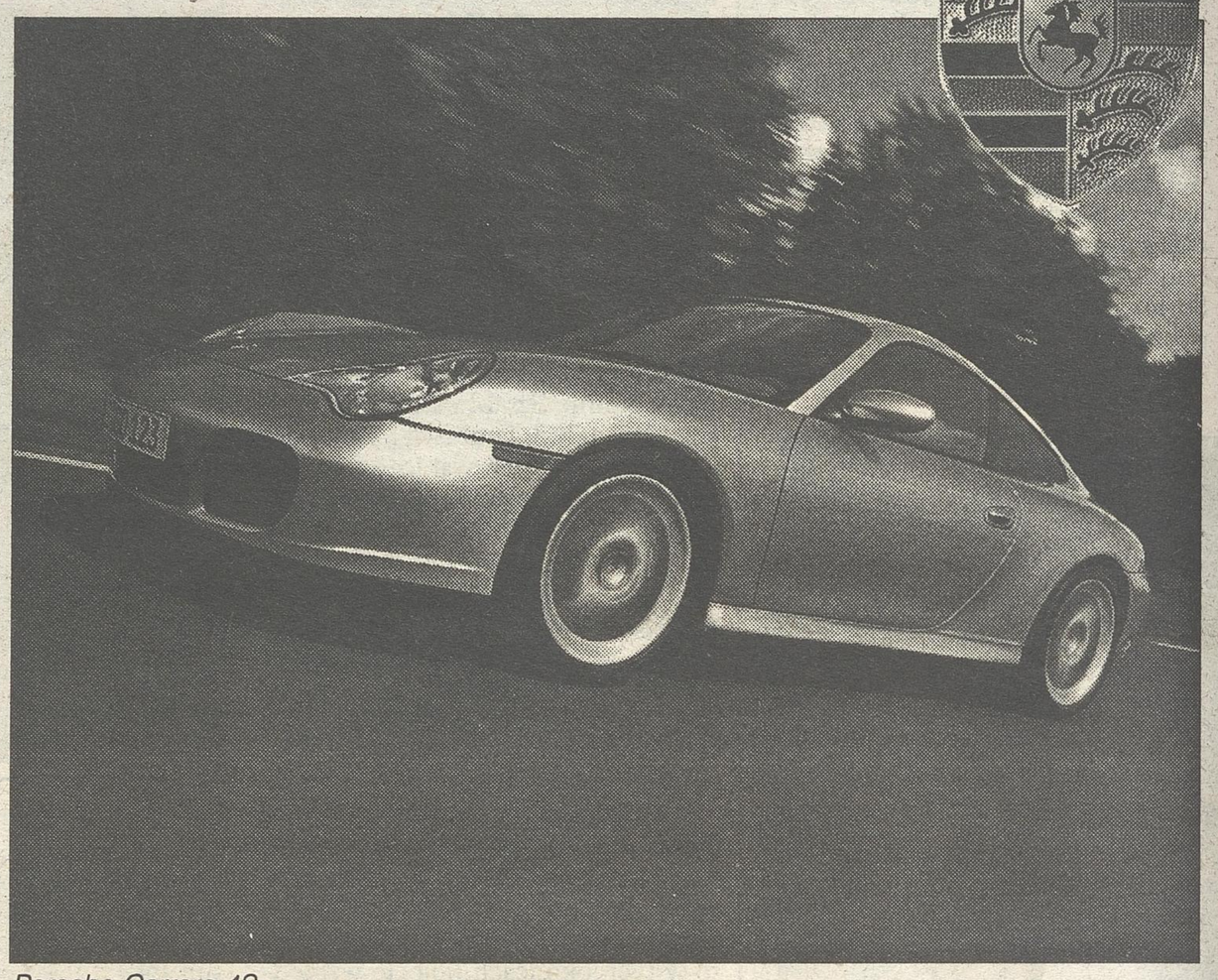
Można nie przejmować się wielkością zużycia benzyny, trzeba jednak dostrzec bardzo zaawansowaną technologię sześciocylindrowego silnika wyposażonego w system Vario Cam Plus. Można by powiedzieć, że ten system zmienia jeden silnik w dwie jednostki napędowe. Pierwsza z nich – o małym skoku zaworów – jest idealna do jazdy miejskiej, druga – znacznie większy skok zaworów – pozwala na potrojenie w ciągu ułamka sekundy momentu obrotowego i uzyskanie znacznie większej mocy.

Niezależnie od tego, czy Carrera 4S jest wyposażona w sześciobiegową skrzynie manualną, czy w automat typu tiptronic S, siła napędowa przenoszona jest na cztery koła. Najistotniejsza jest nie tyle sama trakcja, ile osiągnięcie wyjątkowych właściwości jezdnych i maksymalnego bezpieczeństwa. Do wyposażenia seryjnego należy elektroniczna regulacja dynamiki jazdy – Porsche Stability Management (PSM).

Bardzo szybkiemu podążaniu do przodu musi towarzyszyć równie skuteczny układ zatrzymywania. Carrera 4S wykorzystuje układ hamulcowy z modelu Turbo. Na przedniej i tylnej osi za hamowanie odpowiedzialne są perforowane tarcze o dużej średnicy – aż 330 mm – z czterotłoczkowymi zaciskami.

Wyposażenie wnętrza podkreśla wyraźnie luksusowy charakter Carrery 4S. Jest ono znacznie bogatsze niż w innych wersjach Carrery. Oprócz napędu 4x4 i systemu PSM, ma ona specjalne osiemnastocalowe koła w stylistyce zaczerpniętej z Turbo, wyjątkowo skuteczny układ hamulcowy, lakierowane w kolorze czerwonym zaciski hamulcowe, metalizowany lakier, sprzęt audio wysokiej klasy, wreszcie elektrycznie regulowane siedzenia i tapicerkę z naturalnej skóry.

Czyż nie jest to auto ze snów? **(jag)**



Porsche Carrera 4S

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Drodzy Czytelnicy!

Nikt nie musi być skazany na samotność. Jeśli tylko zechcesz, na pewno znajdziesz kogoś bliskiego Twemu sercu. Rozejrzyj się. W znalezieniu takiej osoby pomocny może okazać się nasz Kącik Samotnych Serc. Może właśnie dzięki niemu znajdziesz swoją drugą połówkę i odnajdziesz szczęście. Napisz więc do nas swój anons, gdyż w dzisiejszym świecie niełatwo jest dźwigać ciężar samotności. Jeśli chcecie, aby Wasz anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej", należy przesłać go do redakcji z dopiskiem Kącik Samotnych Serc. Napiszcie, jak wyglądacie, czym się interesujecie, jakie macie ogólne wymagania.

Aby skontaktować się z osobą, której anons już się ukazał, należy napisać na kopercie, do kogo jest ona skierowana i numer, który umieszczamy na końcu oferty, np: Andrzej (1008), przesłać pod adresem redakcji:

KRESY BO sp. z o.o., 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, ul. Suraska 1 z dopiskiem Kącik Samotnych Serc lub wrzucić do naszych żółtych skrzynek.

Korespondencję będziemy wysyłać pocztą tylko osobom zamieszkałym poza terenem Białegostoku, natomiast białostoczan prosimy o osobiste zgłaszanie się po jej odbiór do redakcji, pok. nr 2, na parterze, od środy do piątku w godz. 8.00-16.00. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

NATALIA

Waga: Jestem szczupłym, ciemnym, blondynem, mam 170 cm wzrostu. Wykształcenie zawodowe. Jestem rozwiedziony. Cenię przyjaźń, szczerość, wierność. Lubię dobry film, przyrodę i muzykę. Mam poczucie humoru. Nie piję alkoholu i nie palę papierosów. Pragnę poznać szczupłą panią do 36 lat z Białegostoku lub okolic. Może mieć dziecko. Jeżeli jesteś samotna tak jak ja – napisz. (5081)

Skorpion 30/180: Szczery, uczciwy o spokojnym usposobieniu, bez nałogów. Poznam panią o dobrym sercu, pełną ciepła i czułości, wierzącą w prawdziwą miłość. Pragnącą wspólnego szczęścia i bratniej duszy, pochodzącą z Suwałk lub okolic. Odpowiem na każdy list, zdjęcia mile widziane. (5082)

Samotny z Ełku: Kawaler 40/176, katolik, bez zobowiązań i nałogów, uczciwy, zdecydowany na trwały związek. Poznam panią w wieku do 40 lat, uczciwą, której dokucza samotność, poważnie myślącą o życiu we dwoje. (5083)

Skorpion: Mam 19 lat, krótkie czarne włosy, piwne oczy, 178 cm wzrostu. Jestem miłym, wesołym chłopakiem z poczuciem humoru. Cenię wierność, przyjaźń, miłość. Są to rzeczy dla mnie ważne. Nie szukam przygód lecz przyjaźni opartej na zrozumieniu i zaufaniu. Jestem w miarę przystojnym, szczupłym chłopakiem o wszechstronnych zainteresowaniach. Jeżeli czujesz się samotna, pragniesz poznać prawdziwego przyjaciela, masz miłe usposobienie, jesteś osobą wrażliwą, pełną kobiecego ciepła – czekam na list od Ciebie. Zdjęcia całej sylwetki mile widziane, obiecuję, że je zwrócę i postaram się odpisać na każdy szczery list. (5084)

Zbyszek lat 38: Dziewczyno, jeśli masz już dosyć pustki i samotności. Jeżeli szukasz kogoś spokojnego, kulturalnego, trochę nieśmiałego domatora, katolika, to napisz. Może jesteśmy sobie przeznaczeni na dobre i na złe. (5085)

Zawiedziona lat 27: Jestem wysoką, szczupłą kobietą z wykształceniem średnim. Mam za sobą nieudane małżeństwo, sama wychowuję 3-letnie dziecko. Jestem osobą tolerancyjną, pogodną, bez nałogów. Chciałabym poznać mężczyznę do 37 lat, poważnie myślącego o życiu, odpowiedzialnego, potrafiącego mnie i mojemu dziecku zapewnić poczucie bezpieczeństwa, a może i coś więcej... Proszę o fotografię. (5086)

Bliźniak lat 27: Jestem osobą miłą, kulturalną, lubiącą dobrą muzykę. Nie palę i nie piję, jestem wierzący. Poznam dziewczynę w wieku 25-32 lata, niepalącą i niepijącą. Lubiącą wieś i przyrodę, najlepiej z województwa warmińsko-mazurskiego. Mile widziane zdjęcia i numer telefonu. (5087)

Zdecydowany z prowincji: Jestem zdecydowanym, samotnym katolikiem 48/170 bez żadnych zobowiązań i nałogów, dlatego pragnę poznać wdowę ze środowiska wiejskiego o podobnym usposobieniu, która chciałaby oddalić samotność i wspólnie realizować działalność życiową we własnej rodzinie. (5088)

Rozwiedziony emeryt lat 64: Nie piję i nie palę. Jestem niebrzydki i kochający ludzi uczciwych bo i sam jestem uczciwy. Lubię spacery we dwoje. Hobby moje to grzybobranie. Wiosną jak przyroda budzi się do życia zapuszczam się w głąb lasu i zbieram zioła na herbatkę. Chciałbym poznać panią, u której bym zamieszkał, w wieku 50-60 lat. Telefon przyspieszy kontakt. (5089)

Samotna: Jestem osobą samotną, mam 42 lata, wykształcenie wyższe i pedagogiczne. Samotnie wychowuję 9-letnią córkę. Poznam samotnego pana, któremu dokucza samotność. Odpiszę na każdy list. (5090)

Iskierka: Pragnę przez Kącik Samotnych Serc nawiązać znajomość z osobą, która szuka w tłumie swojej drugiej połówki. Proszę o kilka słów od wysokiego kawalera z wyższym wykształceniem, katolika, wiek 30-32 lata. Dzięki swojej pracy zwiedzam różne zakątki świata. Pan, który lubi wyjazdy w nieznane jest sympatyczny, szczery i chciałby towarzyszyć wysokiej czarnuli w podróży i nie tylko, stać się osobą bliską memu sercu – mile widziany. Napisz. Proszę o zdjęcie. (5091)

Zbyszek lat 50: Mam 170 cm wzrostu, piwne oczy. Uczciwy o dobrym charakterze, bez zobowiązań. Problemem moim jest samotność, zbliża się wiosna, brakuje mi drugiej połowy. Lubię spacery we dwoje, las, wodę. Poznam panią w odpowiednim wieku, bez zobowiązań o podobnych zaletach. Nie szukam przygód, życie biorę poważnie. Odpowiem na każdy poważny list. (5092)

Garik 20/170: Mam na imię Garik, pochodzę z Armenii, mam czarne włosy i brązowe oczy. Interesuje mnie muzyka, rap, hip-hop i dziewczyny. Miłe, spokojne, kulturalne, z poczuciem humoru. Poznam dziewczynę w wieku 18-25 lat. Mile widziane zdjęcia i numer telefonu. (5093)

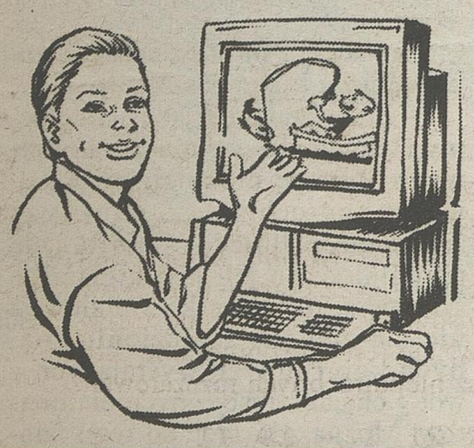
Romantyczna M: Jestem wysoką 18-latką o krótkich ciemnych włosach i niebieskich oczach. Na dzień dzisiejszy uczę się w liceum. Mieszkam w niewielkiej miejscowości nieopodal Suwałk. Uwielbiam muzykę i dyskoteki, spacery, zwłaszcza we dwoje i ... Jestem bardzo wrażliwą, spokojną dziewczyną bez nałogów. Chciałabym poznać kogoś o podobnych cechach, któremu mogłabym zwierzyć się i zaufać. Wiek do 27 lat, nieważny stan finansowy. Liczy się wsparcie duchowe i wzajemne zaufanie. Jeśli chcesz mnie poznać napisz, prześlij swoje zdjęcie, a może znajdziemy w sobie to coś. Na pewno odpiszę. (5094)

Wolny 40/186: Jestem ciemnym blondynem o niebieskich oczach, wykształcenie średnie. Mieszkam w Warszawie, posiadam własnościowe mieszkanie, samochód, stałą dochodową pracę. Jestem przystojnym, dobrze zbudowanym mężczyzną, który oczekuje na odpowiedź pani przystojnej, zgrabnej, wysokiej, posiadającej w sobie dużo seksapilu. Wiek do 55 lat. Mile widziana fotografia, do zwrotu, i numer telefonu. (5095)

Darek: Kawaler, wzrost 175, średnie wykształcenie, katolik bez nałogów, rencista III grupy. Lubię przyrodę, majsterkowanie, muzykowanie itd,. Posiadam własny dom blisko miasta. Poznam dziewczynę o podobnych cechach. (5096)

Paweł lat 20: Mam 20 lat, 190 cm wzrostu, włosy blond, zielononiebieskie oczy. Interesuję się muzyką rap i hip-hop. Zajmuję się kulturystyką oraz piłką nożną. Poznam dziewczyny miłe, spokojne, kulturalne i z poczuciem humoru, w wieku 18-25 lat. Bardzo mile widziane zdjęcia i numer telefonu. (5097)

Klub Korespondencyjny Ogamii: To krąg przyjaciół w prawdziwym tego słowa znaczeniu, umożliwia pogłębienie zainteresowań, wymianę poglądów, książek, upominków itp.. To także odwiedziny wakacyjne i nie tylko. Jeśli doskwiera Ci samotność lub chcesz po prostu poznać korespondencyjnych przyjaciół – przyłącz się do nas. Spróbuj. (5098)



BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ
Białystok
☎ 748-74-48
GAZETA współczesna

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

KSIĘŻNICZKA MÓRZ

Doskonałym olejem kosmetycznym jest BABASSU OIL pozyskiwany z nasion palmy Babassu. Ma on temperaturę topnienia bliską temperaturze ciała ludzkiego, dlatego połączony z substancjami nawilżającymi daje świetne kosmetyki do cery suchej i zmęczonej. CAMELIA OIL – to olej z nasion krzewu o tej samej nazwie, rosnącego na Dalekim Wschodzie. Azjatki od tysiącleci używają go do pielęgnacji włosów, a w tym są mistrzyniami. Skład oleju jest najbardziej zbliżony do tłuszczów (sebum) owłosionej skóry głowy.

Z orzechów palmy kokosowej otrzymuje się COCOS OIL, który w temperaturze poniżej 26° ma konsystencję masła i często nazywany jest cocos butter – masło kokosowe. Wyróżnia się wyjątkową stabilnością i odpornością na jełczenie. Przemysł kosmetyczny wykorzystuje go do wyrobu luksusowych mydeł pieniących się nawet w zimnej, morskiej wodzie (tzw. mydła morskie). Kremy z dodatkiem masła kokosowego służą do szybkiego i bezpiecznego opalania się. PALMA KOKOSOWA (na rysunku) należy do najbardziej pożytecznych roślin świata. Rośnie na wyspach oceanów Indyjskiego i Spokojnego oraz na tropikalnych wybrzeżach Afryki i Ameryki. Porównuje się ją do dumnej kobiety, przeglądającej się w zwierciadle wód. Cejlońskie przysłowie mówi: „ludzie znają 99 sposobów wykorzystania palmy kokosowej, ale setny zostanie jeszcze odkryty". Najczęściej wykorzystuje się białą koprę, czyli jądro nasienia. To właśnie ona gromadzi do 60% cennego oleju. Wnętrze młodego orzecha wypełnia opalizująca ciecz o przyjemnym, orzeźwiającym smaku – mleko kokosowe, które jest płynnym bielmem nasienia. Palma kokosowa dostarcza też soku do produkcji wina palmowego i araku. Młode liście są smacznym warzywem, tzw. palmową kapustą. Tubylcy żują nawet korzenie, którym przypisuje się właściwości narkotyczne. A roślina ma imponujący system korzeniowy. Jedna palma wytwarza ich ok. 7 tysięcy! Zdarza się, że po rozbiciu orzecha kokosowego można w nim znaleźć perłę! Zbudowana z węglanu wapnia osiąga rozmiary wiśni. Jest bardzo twarda, a barwą i blaskiem przypomina prawdziwą perłę. W dawnych czasach przypisywano im wielką moc. Maharadżowie hinduscy nosili je jako amulety, toteż płacono za nie ogromne sumy. Największe cuda czyniła ponoć w dziedzinie miłosnych rozkoszy.



Leng.

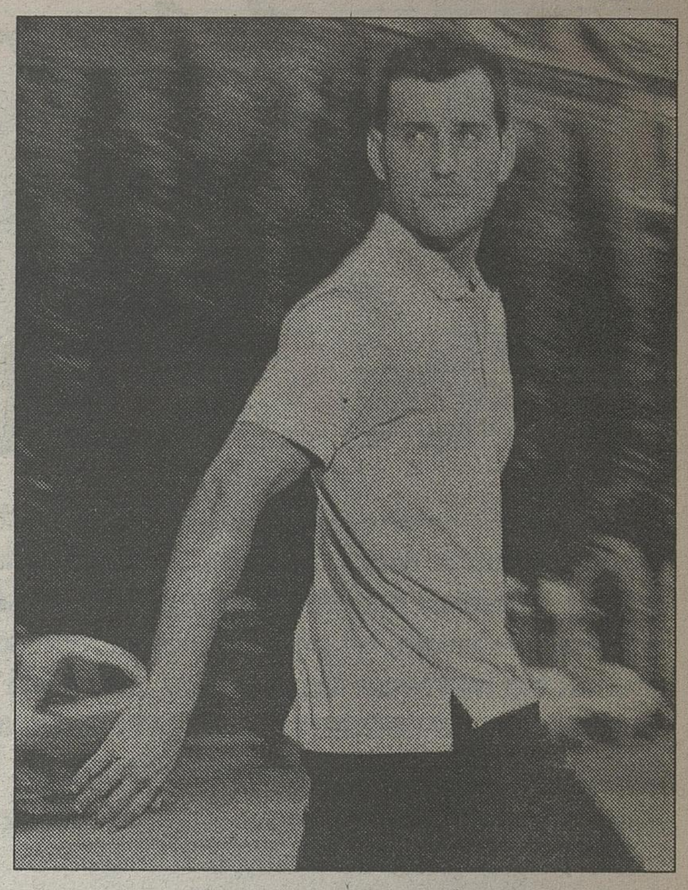
MODA

Miejski styl mężczyzny

Mężczyźni, którzy dobrze czują się w prostych, klasycznych ubraniach, z pewnością zainteresują się duńską kolekcją „Matinique". Wiosenne ubrania z tej kolekcji zaprojektowane zostały w typowym męskim stylu, bez zbędnych detali. Subtelną, lecz istotną inspiracją była sylwetka mundurowa, której wpływ można zauważyć w dodatkach i kolorach. Len – materiał numer jeden tej wiosny – będzie się często przewijał w tej kolekcji. W „Matinique" widoczna będzie wyjątkowa swoboda, szczególnie w takich zestawieniach jak wizytowe spodnie z luźną, wypuszczoną na wierzch koszulą. Kolorystyka „Matinique" zainspirowana została przez mundury. Dominującymi kolorami są więc różne odcienie szarości, niebieskiego oraz khaki. Paleta czerwieni stanowić zaś będzie odważny akcent kolorystyczny tej wiosny. Projektanci położyli również nacisk na tkaniny z wyraźną strukturą: len z bawełną oraz jeans.

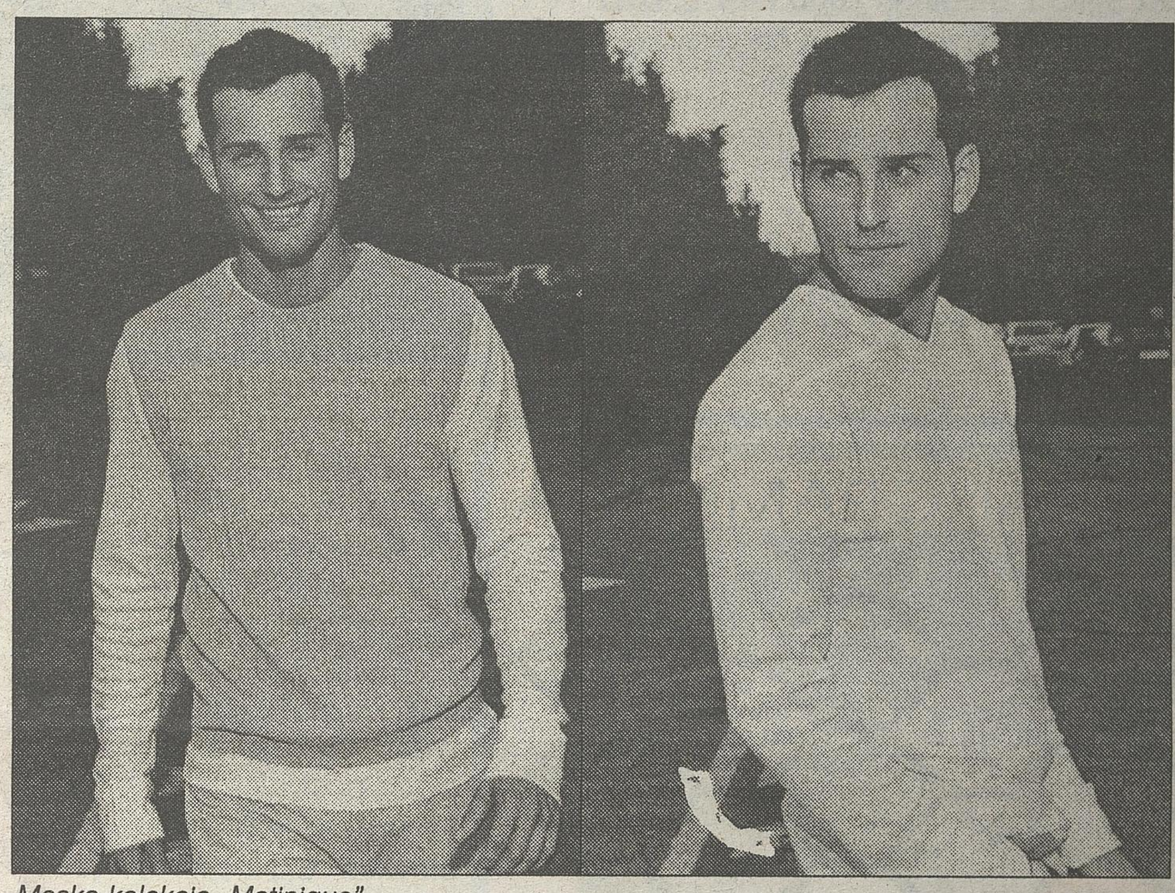
Dominującym krojem spodni tej wiosny będą luźne spodnie typu drelichowego, tak zwane chinos. „Matinique" proponuje zarówno klasyczne spodnie wizytowe, jak i swobodne spodnie o luźnych i prostych nogawkach – z pięcioma kieszeniami – na co dzień.

Ważną rolę tej wiosny odegrają też marynarki. W tym sezonie kolekcja „Matinique" oferuje serię marynarek zapinanych na dwa, trzy lub nawet (nowość!) cztery guziki. Wśród koszul przeważają luźne, o tradycyjnym kroju. Noszone z krawatem nabiorą bardziej formalnego charakteru. Można je też nosić bardziej swobodnie – niewpuszczone w spodnie. Panowie będą też nosić T-shirty inspirowane koszulkami polo.



Hitem tej wiosny będzie też krawat. W tym sezonie krawaty będą miały mniej prążków, ale za to pojawią się na nich małe wzory w jasnych kolorach. W kolekcji „Matinique" znajdziemy też wyszukane granatowe krawaty z jasnoniebieskimi akcentami, które będą tej wiosny bodajże najważniejszym elementem kolorystycznym.

A oto lista dziesięciu rzeczy, w które tej wiosny obowiązkowo powinien zaopatrzyć się modny mężczyzna: koszula z krótkim rękawem, koszula w kratkę, polówka, coś jeansowego, coś z kolorowej bawełnianej dzianiny, coś jasnoniebieskiego, spodnie typu drelichowego zwane chinos, dzianinowy kardigan, coś z lnu oraz garnitur z bawełnianej „rozciągliwej" tkaniny.



Męska kolekcja „Matinique"

Za tydzień – dżinsowy świat

DONA

KOSMETYCZKA RADZI

Wrażliwa twarz

Bez względu na to jaki typ cery mamy – normalną, suchą, tłustą, mieszaną, możemy mieć także cerę wrażliwą. Do naruszenia naturalnej ochrony skóry przyczyniają się m.in. chlorowana i morska woda, detergenty, suche powietrze, dym z papierosów, a nawet światło z lamp jarzeniowych i wiatr. Wrażliwą cerę mogą mieć osoby w każdym wieku.

– Cera wrażliwa charakteryzuje się cienką skórą z tendencją do podrażnień i pękających naczynek. Produkuje mało tłuszczu i ma zachwiany ochronny płaszcz lipidowy. Bardzo łatwo ulega uczuleniom. Nieodpowiednia pielęgnacja cery wrażliwej może doprowadzić do przewlekłych stanów zapalnych – podkreśla Katarzyna Fabisiak, kierująca laboratorium firmy Mincer.

Nadmierna wrażliwość cery objawia się ciągłym uczuciem dyskomfortu – pierzchnięciem, swędzeniem, złuszczaniem, zaczerwienieniem, szczypaniem.

Wrażliwa cera utrudnia codzienne życie. Wietrzny dzień, wypicie lampki wina, kąpiel w basenie czy morzu, ostro doprawiona potrawa, opalanie, zdenerwowanie mogą być przyczyną pojawienia się natychmiastowych zmian skórnych.

Cera wrażliwa wymaga bardzo troskliwej pielęgnacji.

– Osoby z cerą wrażliwą powinny bardzo starannie wybierać kosmetyki. Preparaty, które są dobrze tolerowane, powinny być używane jak najdłużej. Lepiej nie testować na sobie wszystkich nowinek. Najlepsze są łagodne, naturalne kosmetyki stworzone z myślą o cerze wrażliwej, na przykład firmy Mincer – mówi Katarzyna Fabisiak.

Trzeba unikać mycia twarzy chlorowaną wodą i mydłem, kosmetyków zawierających alkohol. Zamiast nich lepiej używać delikatnych mleczek kosmetycznych i przegotowanej wody. Po myciu skórę trzeba ostrożnie wytrzeć, bez pocierania. Bardzo ważna jest odpowiednia dieta, bogata w owoce i warzywa.

Monika

NA TALERZU

Gulasz á la Krystyna

Czekałam z niecierpliwością na poświąteczny czas, żeby napisać o takim daniu, którego przyrządzenie może się przytrafić każdemu, kto jako tako porusza się po kuchni. To znaczy, chodzi o to, że rzeczywiście bywają potrawy gotowane z przysłowiowego gwoździa.

Podczas Spotkania Krystyn w Krakowie jego inicjatorka, Krystyna Bochenek, podpisywała swoją, złożoną z wywiadów książkę pt. „Jak Krystyna z Krystyną". Na końcu znalazła się garść ciekawostek kulinarnych, którymi dzielą się, oczywiście, imienniczki autorki. Wszystkie te ciekawostki warte są uwagi, ale na początek (bo jeszcze do tej książki wrócimy) – opowiadanko znanej tancerki Krystyny Mazurówny o gulaszu. Przepis został jej przekazany przez przyjaciółkę Natę, także tancerkę:

„Kup trochę mięsa. Ile? No, duży ochłap. Jakiego? Jakiegoś ładnego. Pokrój na kawałki. Jakie? No, małe, ale nie za bardzo. Dodaj cebuli, tak, dosyć dużo. Jak chcesz, to i czosnek. Mogą być pomidory. Ale nie muszą. Albo przecier. No, ile tam masz. Wsyp czegoś ostrego. Nie, nie żyletek, jakiejś papryki. Aha, na końcu wlej śmietany. Trochę. Oj, zapomniałam. Mogą być grzybki. Jakie? Jakie są pod ręką! No i sól, i pieprz. Ile? Na oko!".

Jak skończyło się to „gulaszowanie" dla przyjaciół? Otóż:

„...Część gości zjadła moje dziwne danie jako zupę pomidorową, część jako grzybową. Ci z dna garnka uznali, że to jakiś przysmak egzotyczny, najpewniej chiński. Zachwyt był umiarkowany, tylko Nata przybiegła do kuchni, oczarowana: „Skąd znasz to danie! Daj mi przepis, bo bardzo dziwne! Ja, oprócz gulaszu, nic nie umiem gotować...".

A zatem, jeżeli nie mamy pojęcia o gotowaniu, bierzemy: duży ochłap mięsa, to co pod ręką w kuchni, coś ostrego (byle nie żyletki) itd...

EWA

HOROSKOP

BARAN 21 III – 20 IV

Więcej spraw domowych i rodzinnych. Postarasz się, by także drobiazgi potraktować z należytą powagą. Z dużą uwagą podejdziesz do propozycji niezbyt interesujących, ale bezpiecznych. Wygląda na to, że zabierzesz się za ogrodowe, wiosenne porządki.

BYK 21 IV – 21 V

Spotkasz osobę, która w najbliższej przyszłości może w Twoim życiu odegrać ważną rolę. Chwilowy spadek nastroju, chyba jesteś przytłoczony nadmiarem obowiązków. Jeśli chodzi o finanse, to masz prawo liczyć na kilka niezłych tygodni. Zadzwoń do Skorpiona.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Ten moment raczej nie sprzyja rywalizacji, ale ciężkiej, wytężonej pracy. Ostatnio powściągliwość emocjonalna nie jest Twoją mocną stroną, wysłuchaj wskazówek Lwa. Pomyśl o krótkim odpoczynku. Masz prawo przez chwilę zapomnieć o codzienności.

RAK 23 VI – 22 VII

Planowana od dawna wizyta wreszcie dojdzie do skutku. Sporo siedzenia za stołem, ale i spacerów. Jakieś nowe możliwości i raczej poważne decyzje. Spróbujesz porozmawiać z Wodnikiem, bez udawania i gry. Zastanów się, czy wbrew wszystkiemu warto stawiać na swoim?

LEW 23 VII – 23 VIII

Nawiążesz szerokie kontakty. Co ciekawe, właściwie się o to nie starałeś. Wobec Byka wstrzymasz się z niepotrzebnymi wymówkami. Możesz mieć teraz spory wpływ na najbliższe otoczenie. Niewykluczone, że wybierzesz się gdzieś w gronie przyjaciół.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Wygasną nieporozumienia, będziesz mógł powiedzieć, że minione sytuacje czegoś Cię nauczyły. Znacznie łatwiej poradzisz sobie z pracą, chociaż nie licz na to, że nagle zrobi się łatwiej. Wykorzystasz wszystkie intelektualne możliwości. I dogadasz się z szefem.

WAGA 24 IX – 23 X

Realnie rozłożysz siły i marzenia powoli będą nabierać realnego kształtu. Korzystny okres do działania, wykorzystaj go dobrze. Zabierzesz się do pracy, nie przeraża Cię nawet skomplikowane Zadanie. Z zainteresowaniem wysłuchasz sympatycznego Koziorożca.

SKORPION 24 X – 22 XI

Twój wrodzony optymizm uchroni Cię przed rozczarowaniem. Wykorzystasz gotowość bliskich do zaangażowania się w domowe prace. Nie obawiaj się trudnych rozmów. Pomyślny zwrot w zamiarach. Uwolnisz się od żalu do pewnej osoby spod znaku Bliźniąt.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Lepiej w sprawach urzędowych na los się nie zdawaj. Trzymaj rękę na pulsie i pilnuj swoich inwestycji. Zmiany zawodowe. Jak na razie nie chciej więcej, niż Ci się należy. Skromność po prostu się opłaci. A uprzejmość nie oznacza słabości, nie rezygnuj z niej.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Obiektywna ocena na pewno się przyda. Zaangażuj się maksymalnie. Dobra passa trwać będzie jeszcze przez pewien czas. Nowy projekt finansowy w przyszłości może przynieść sukces. Ważne jest dotrzymywanie terminów. Unikniesz niepotrzebnych rozczarowań.

WODNIK 21 I – 19 II

Pohamuj skłonność do nieco zbyt ciętego dowcipu. Nie wszyscy mogą mieć podobne poczucie humoru. Okres mniej korzystny finansowo, ale jakaś możliwość jednorazowego zarobku. Jeżeli masz czas, to warto. Koniec tygodnia przyniesie fascynującą znajomość.

RYBY 20 II – 20 III

Niespodziewane spotkanie może być bardzo owocne. Dobra atmosfera w domu. Teraz życie rodzinne wysunie się na pierwszy plan. Zakończysz spóźnione inwestycje. Wskazana kontrola stanu konta. Wreszcie znajdziesz coś, co Cię naprawdę rozrusza.

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA 441 DZIECIOM

Cześć. Święta wielkanocne już za nami, trochę wolnych od nauki dni także. Mam nadzieję, że kolejne dni w szkole mijają Wam spokojnie i przyjemnie. Za oknem nieśmiało „skrada się" wiosna. Nieśmiało, bo znów zapowiadane są ochłodzenia. Jednak nie martwcie się, w końcu „kwiecień plecień" tak poprzeplata, że będzie mniej zimy i więcej lata. Cierpliwości. Słońce jest już wysoko i grzeje coraz cieplej.

Zapraszam do łamania głowy. Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 438. otrzymują: **Kamil Wilman z Białegostoku, Łukasz Sitko z Długiego Ługu oraz Łukasz Jemielita z Wygody.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.

Marek



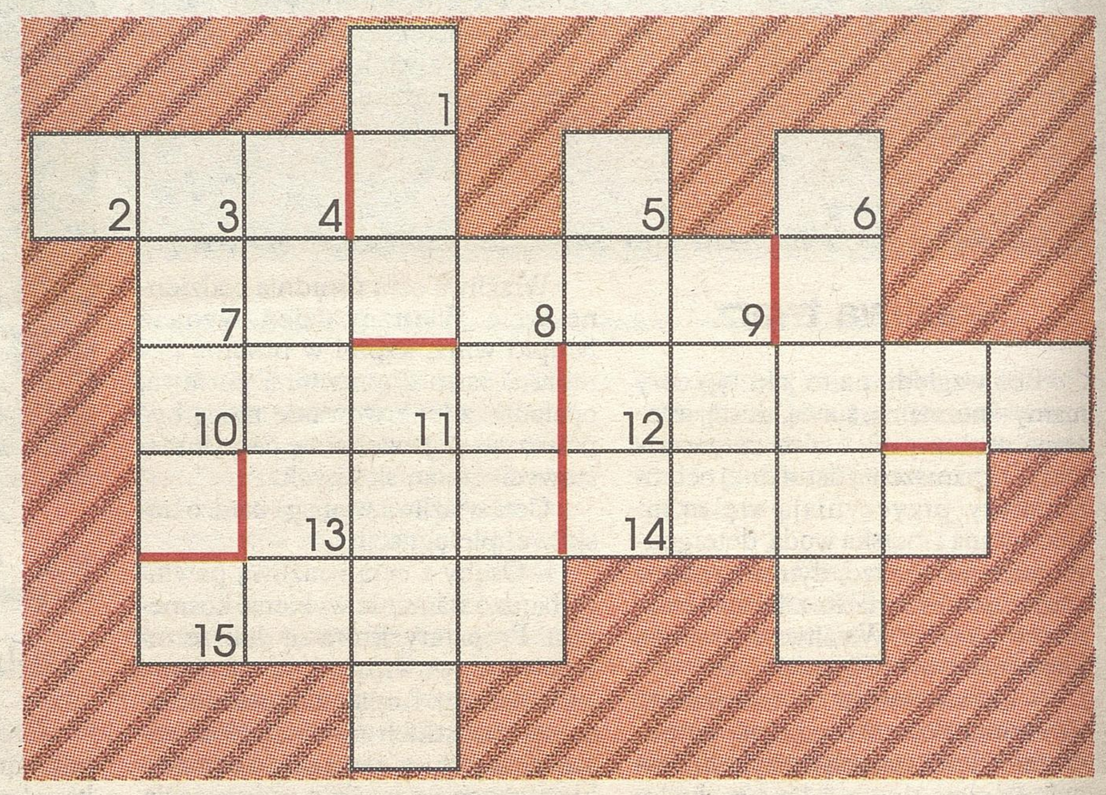
Święta wielkanocne to, jak się okazuje, również okazja do kultywowania innych tradycji niż malowanie jaj, czy śmigus-dyngus. Na przykład Krakowianie we wtorek, po świętach wielkanocnych udają się na kopiec Krakusa, gdzie od wieków już odbywa się tradycyjna Rękawka - wywodzący się z czasów pogaństwa festyn ludowy na pamiątkę sypania kopca. W tym roku jedną z atrakcji przygotowanych dla gości odwiedzających średniowieczną wioskę, wybudowaną specjalnie z okazji festynu, było (widoczne na zdjęciu wyżej) jedzenie jabłek z zawiązanymi oczyma, albo (na zdjęciu obok) – tylko dla odważnych – spotkanie z katem... (PAP)



WIRÓWKA PANORAMICZNA



KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 2. Rodzaj fryzury, mogą ją nosić tylko panie z długimi włosami. 7. Model kuli ziemskiej. 10. Miejsce, w którym odpoczywają karawany wędrujące przez pustynię. 12. Rysunkowa łamigłówka. 13. Nocny odpoczynek. 14. Łódź Noego. 15. Dużo zieleni w mieście.

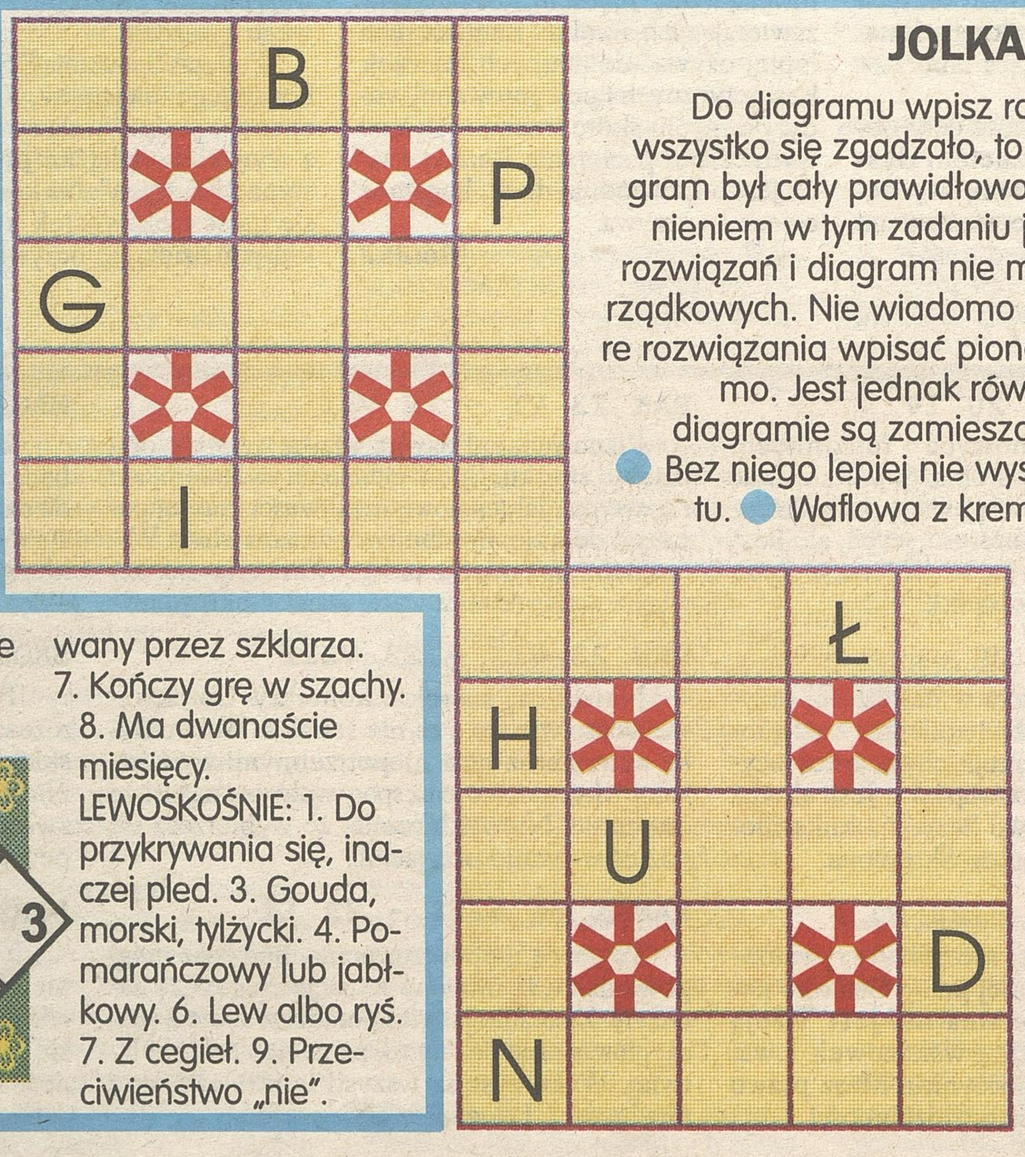
PIONOWO: 1. Może łzawić. 3. Ma go kot, pies, koń i wiele innych zwierząt. 4. Niejedna w szkole. 5. Znosi jaja. 6. W niej pasta do zębów. 8. Budynek, w którym przechowywane są pieniądze. 9. Żółty lub biały do jedzenia. 11. Matematyczne nic.

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Iloma szczegółami różnią się poniższe obrazki?



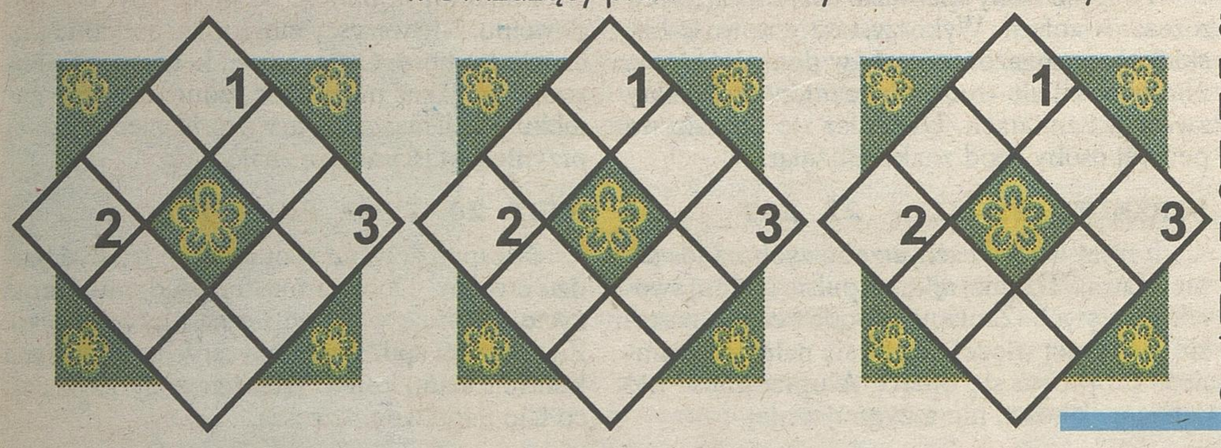
JOLKA



Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo zapełniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również i ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

● Bez niego lepiej nie wyskakiwać z samolotu. ● Waflowa z kremem. ● Mała góra. ● Przeważnie z igłą. ● Statek wojenny. ● Służy do przewożenia ładunków rzeką. ● Potocznie niemowlę. ● Wysuszona trawa. ● Część twarzy nad oczami. ● Skupisko domów mniejsze od wsi, może być rybacka.

MINIUKOŚNIKI



PRAWOSKOŚNIE: 1. Gwiżdżący ptak. 2. Rosyjski król. 4. Może być w desce. 5. Używany przez szklarza. 7. Kończy grę w szachy. 8. Ma dwanaście miesięcy.

LEWOSKOŚNIE: 1. Do przykrywania się, inaczej pled. 3. Gouda, morski, tylżycki. 4. Pomarańczowy lub jabłkowy. 6. Lew albo ryś. 7. Z cegieł. 9. Przeciwieństwo „nie".

MATERIAŁY BUDOWLANE ▪ MAJSTERKOWANIE ▪ WYSTRÓJ WNĘTRZ ▪ OGRODNICTWO

Zapiejesz z zachwytu - na wiosnę

jeśli odwiedzisz Leroy Merlin

Teraz kupisz WSZYSTKO do ogrodów i remontów po najniższych cenach

Nie daj się oskubać - przyjdź do Leroy Merlin



kosiarka elektryczna FF 307
szer. koszenia 30 cm, moc 900 W

185,-

Porotherm 25
P + W kl.10

3,80
cena za sztukę



Impregnat do drewna Bondex
kolory: mahoń, palisander

49,95
cena za 4 litry

inspirujący wybór

OFERTA SPECJALNA WAŻNA DO 22.04.2002

Hipermarkety budowlane:
Warszawa – Modlińska
Gdańsk – Kartuska
Poznań – Swadzim
Piaseczno – Puławska
Sosnowiec – Środula
Białystok – Produkcyjna

www.leroymerlin.pl

LEROY MERLIN

Z Nami Się Uda

STIHL®

PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!

✓ NOWOCZESNE ✓ NIEZAWODNE ✓ BEZPIECZNE



ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

www.stihl.pl • infolinia: (061) 816 62 16

Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* Szczegóły promocji u dealerów

N55502gwbo

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111, tel. 744-44-30

N68602gwbh

TRANSBUD EŁK
ul. Łukasiewicza 1

SPRZEDAM N/W POJAZDY:

• KAMAZ	3 szt.
• DŹWIG JELCZ Hydros 10 t	1 szt.
• JELCZ cyst. z dystrybutorem	1 szt.
• Przyczepa cyst. 3,5 tys. litrów	1 szt.
• Przyczepy różne	5 szt.

informacje: tel. 610-84-23

D68602gwbh

„CERAMIKA"



KLINKIER A-Z

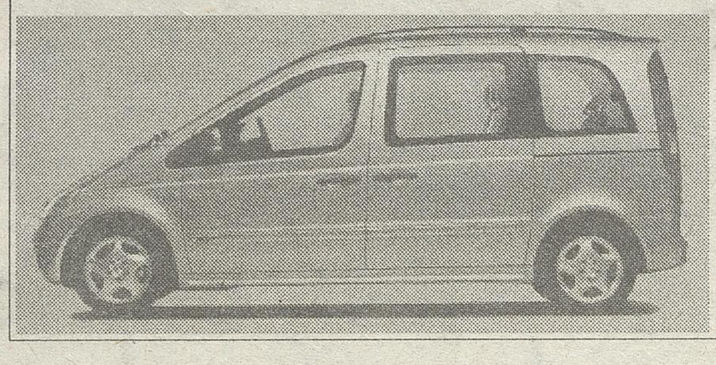
SKŁAD: Białystok, Kleosin

ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)

tel. (0-85) 74-74-947, fax 74-74-948

N74802gwbh

Vaneo-Family-Fun-Days



6-7 kwietnia 2002 roku dni otwarte w salonie Mercedes-Benz
w godz. 8.00-16.00
Nowy Vaneo. Ponieważ każdy dzień jest inny.

Mercedes-Benz

Auto Podlasie
Białystok, al. 1000-lecia Państwa Polskiego 8
Salon (085) 662 31 41, Serwis 676 17 72, Części 662 31 31

M70102gwbhc

PRACA

ZATRUDNIĘ

APTEKA poszukuje kierownika. ☎0-608-84-00-71.
005867A

CHAŁUPNICZE od zaraz. ☎(0-24)355-72-62.
006342A

CHAŁUPNICZO- montaż sztucznej biżuterii. ☎0-602-395-001.
005662C

DEALER VW i audi „Sieńko i Syn" Roman Sieńko zatrudni blacharza, minimum 3 lata stażu. Białystok, Wysockiego 65.
006375A

FIRMA handlowa poszukuje agentów regionalnych do sprzedaży szyldów z brązu. Wysokie prowizje. SANEXIM Sp. z o.o. 05-092 Łomianki, skr. poczt. 43.
005756A

FIRMA zatrudni barmankę, kelnerów i sprzątaczki. Wymagana dyspozycyjność i doświadczenie w zawodzie. ☎0604-415-737.
000952A

FUH „PARTNER" zatrudni na terenie Łomży przedstawiciela handlowego - branża spożywcza. CV + list motywacyjny kierować: 21-400 Łuków, ul. Piłsudskiego 11/17.
000914A

HOSTESSY- Warszawa. ☎0-607-116-871.
006399A

KOBIETĘ, stragan, Białystok, ☎0602-721-832.
006300B

KOBIETOM- opieka, Włochy, Hiszpania. ☎0-609-490-235.
002993A

MAŁŻEŃSTWO renciści na fermę z zakwaterowaniem. ☎(0-85)746-52-49 po 17.00.
006488A

MĘŻCZYŹNI, kobiety- opieka, Włochy. ☎0-608-89-10-70.
006360A

MUROWANIE, dużą elewację zlecę. ☎0602-52-77-54.
006445A

OPIEKA, sprzątanie- Grecja. ☎0-504-437-041.
005817A

ORIFLAME -atrakcyjne wpisowe. ☎0600-251-432, ☎(085)732-52-79.
006504A

PILNIE! Umieścimy reklamę- 2500 (pojazdy, budynki). ☎0-602-39-49-31.
005662B

PILNIE. Zlecimy składanie długopisów (dostawa-odbiór). ☎0-501-664-419.
005316B

POWSZECHNY FUNDUSZ FINANSOWY „JAAL" Sp.z o.o. Łomża, ul. Bema 13 zatrudni doradcę finansowego (pożyczki, kredyty). Zgłoszenia osobiste, wtorek 9.04, w godzinach od 11.00 do 14.00
000763A

PRZYJMĘ lakiernika. Saturna 69.
006456B

PRZYJMĘ ucznia niepełnoletniego lakiernik-blacharz. Saturna 69.
006456A

SKŁADANIE długopisów. ☎060-44-77-894.
005316A

TOKARZA ze znajomością zawodu, wiek do 45 lat. ☎(0-85)65-10-223.
006436A

UMOWA! Domową pracę oferuje wydawnictwo 800 brutto. ☎0-609-139-641.
005662A

ZATRUDNIĘ fryzjerkę z praktyką, Suwałki. (0-87)563-07-23, 0605-789-097.
000787A

ZATRUDNIĘ stolarzy: Łomża, ☎2190-140.
000951A

ZATRUDNIĘ tynkarzy gipsowych. ☎0604-065-175.
000908A

ZATRUDNIMY mężczyznę do sklepu z telefonami komórkowymi na terenie Łomży. ☎(089)539-12-92.
000904A

ZLECIMY klejenie toreb papierowych. ☎0-604-406-785.
005316C

AUTOMOTO

KUPIĘ

***POWYPADKOWE** -gotówka, ☎0604-846-202.
005910A

*POWYPADKOWE - osobowe, dostawcze - gotówka, ☎0604-228-214.
005913A

***POWYPADKOWE,** zniszczone do remontu, ☎0601-617-279.
005912A

***SKUP** aut powypadkowych, ☎(0-85)716-48-16.
005911A

POWYPADKOWE i nieuszkodzone - gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
000723A

PRZYCZEPKĘ samochodową zarejestrowaną, długość minimalna 2m. ☎(085)873-33-09, 873-20-00 po 15.00
000761A

ROZBITE, ☎0603-050-603 ☎0602-740-749
000059A

SILNIK mercedesa 126. ☎0-603-773-664.
006420A

SPRZEDAM

ŻUKA furgon A-06D, (1991), ☎(0-86)476-85-25.
006366A

AUDI 80 B4 1,9TD (1992). ☎0504-307-396
006505A

AUTOBUS „Ikarus" (1985), Audi 80 (1983), ☎(086)272-39-25
000360A

AUTOKOMIS GRAJEWO, KOPERNIKA 29, ☎(0-86)272-25-77.
000012A

AUTOKOMIS GRAJEWO, KOPERNIKA 29, ☎(0-86)272-25-77.
000012A

AVIA skrzyniowy, 3.100 kg, rok produkcji 1997, przebieg 40.340 km; stan bardzo dobry. Lublin II 3322 2,4 towos (rok 1998). Żuk A161B, rok 1992, sześcioosobowy + skrzynia. ☎0608-520-055.
000954A

CINQUECENTO części. ☎(0-85)66-16-832.
006246A

CINQUECENTO young 700 (1997), bezwypadkowy, garażowany, I właściciel, immobiliser. ☎0602-515-482.
006474A

CORSA (1997). ☎0-600-26-76-02.
006418C

CZĘŚCI: passat (1991)- zderzak tylny, golf III- pokrywa tylna. ☎(0-86)272-55-58.
000376A

ESCORT (1991) 9500 zł. ☎0-600-26-76-02.
006418A

ESCORT (1992) kombi diesel. ☎0-600-26-76-02.
006418B

FIAT 125p stan dobry, ☎(086)273-69-70
000367A

FORD Ka (1997), zielona perła metalik, poduszka kierowcy, stan bdb. ☎(0-87)523-94-27.
006407A

FORD scorpio, 2.5TD, (1995-96), pełne wyposażenie, zamiana. ☎(0-86)272-27-27, ☎0-504-473-487.
006134A

FORD transit (1995), 25.000 zł. ☎0504-056-238.
000797A

GARAŻ. Grajewo. Południe. ☎(086)272-42-23 wieczorem
000370A

GOLF III (1998) 1.9TD. ☎(0-85)650-40-55, ☎0-604-301-594.
006430A

JELCZ 315, przyczepa D-83, zamienię na stara wywrotkę. ☎(0-86)272-73-66.
000372A

JELCZO-SZTAJER (1991), ładowność 18 ton, wywrotka. ☎(058)671-56-19, 0602-530-240.
000918B

KAMAZ 5320 skrzyniowy (1984). ☎0-608-401-734.
000383A

KAMAZ skrzyniowy 5320 z przyczepą D-83, cena kompletu 7.000,- (0-87)516-10-50, 516-10-18.
000905A

MERCEDES 140, 91 rok, ☎0-603-913-288.
006354A

MERCEDES ciężarowy +dźwig Atlas +przyczepa Krone sprzedam -zamienię na chłodnię lub cysternę spożywczą. Cena 52.000 +VAT. ☎0602-34-79-48.
000936A

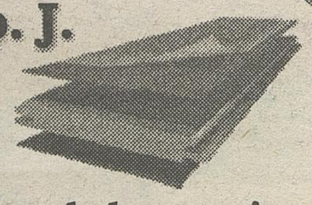
MOTOCYKLE. SKUTERY. SERWIS. AKCESORIA. ☎(085)66-20-616.
000578A

MZ ETZ 150 (1989), stan dobry. (0-87)563-04-92.
000931A

NACZEPA 3-osiowa, 3-stronny wywrot 26 ton ładowności. 20.000 zł +VAT. (0-87)516-10-50, 516-10-18.
000905B

LAMINAT Sp. J.

HURTOWNIA PŁYT LAMINOWANYCH



- panele podłogowe — promocja na 12 kolorów
- panele boazeryjne MDF — 30 kolorów - 2 kolory w super cenie!!!
- płyty MDF, HDF
- blaty kuchenne - postforming
- obrzeża kolorowe wykończeniowe
- płyty meblowe laminowane i surowe

cięcie na wymiar

Dobrzyniewo Duże, ul. Ełcka 39

tel./fax (085) 719-73-79, 719-73-78

34402gwbhb

Zarząd SUR w Lipsku

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż w całości lub wyodrębnionych częściach (7) nieruchomości położonych przy ul. Jermakowicza 12.

Nieruchomości oglądać można pod ww. adresem w dni robocze. Zalakowane oferty z ceną nabycia składa się w Urzędzie Miasta w Lipsku, ul. Kościelna 3 w terminie do dnia 6.05.2002 r. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11.00 6.05.2002 r. w siedzibie Urzędu. Zastrzega się odwołanie przetargu bez podania przyczyn.

640102GWBO

Bez litości

W tej chwili to, co się dzieje wokół, jest tak brzydkie, prostackie i wieśniackie, że myślę sobie, że tworzenie takiej muzyki ładnej, ładnej w szlachetny sposób, jest w zasadzie ruchem alternatywnym.

Wojtek Waglewski (VOO VOO)

Czuję się w jakiś sposób związany z patelnią – nie tylko w sposób bezpośredni, ale może także... nieco romantyczny. Wszyscy chyba wiemy, że słowo patelnia ma też drugie znaczenie. A jeżeli „patelnia" jest taka gładziutka i teflonowa, to, mówiąc krótko, daje dużo do myślenia. Wszystkim, którzy czują się sfrustrowani i zestresowani codzienną egzystencją, polecam kontakt z patelnią każdego dnia.

Jarek Janiszewski (BIELIZNA, CZARNO-CZARNI)

Przyglądam się swoim rówieśnikom – albo od dawna są w rządzie, albo już z niego wylecieli. A ja ciągle sobie chodzę, rączki z tyłu, głowa do góry, przyglądam się przyrodzie. (...) Bardzo mi to pasuje. Uważam, że świetne jest to, że nie zostałem uwikłany w zajęcia w moim przekonaniu kiepskiej jakości.

Lech Janerka

PO STRUNACH

Black metal z łatkami

O wolnej ręce dla wokalistów, bieganiu z toporami i „pokrewieństwach" z VIA MISTICA rozmowa z sekcją rytmiczną ABUSED MAJESTY – Młodym i Halem.

Niedawno ukazał się Wasz nowy materiał – „Gods Are With Us". Nie jestem jednak pewien, czy „nowy" to odpowiednie słowo, bowiem od nagrania minął blisko rok. Dlaczego tak się stało?

Młody: Całą sesję zaczęliśmy w styczniu ub.r. Wydanie kasety zahamowane zostało jednak przez długo przeciągający się proces robienia masteringu. Do wydania doszło w listopadzie ub.r. – 10 miesięcy po nagraniu materiału, czyli sporo. Obecnie trwa jednak intensywna promocja, jest duży odzew ze strony edytorów zine'ów, organizatorów koncertów, dystrybutorów.

W czasie, dzielącym wydanie Waszego debiutanckiego materiału i „Gods Are With Us", zaszło wiele istotnych zmian w samym zespole. Najpierw pozbyliście się całkiem przyzwoitego krzykacza, jakim był Khopik. Dlaczego?

Młody: Był całkiem przyzwoity, ale nie nadawał się do współpracy. Nie można było z nim nawet pogadać jak z człowiekiem. Był absolutnie nieodpowiedzialny i nie nadawał się na wokalistę zespołu.

Z faktu wyrzucenia go, wynika zmiana tekstów – na inspirowane mitologiami ludów Północy.

Młody: To jest kwestia tego, że wokalista ABUSED MAJESTY ma wolną rękę, jeśli idzie o teksty – ma prawo śpiewać, o czym chce.

Czy nie uważacie jednak, że inspiracja skandynawską mitologią jest po pierwsze – wtórnym pomysłem, a po drugie – dziwacznym, jeśli idzie o polski zespół?

Hal: Nie ma z nami wokalisty, więc trudno wypowiadać się za niego, ale to jest człowiek, który przebiera się w zbroje, biega z jakimiś toporami, spotyka się z kolesiami, z którymi bawi się w tego typu historie. Jest maniakiem tych klimatów i generalnie podoba mi się to. Zresztą czas powiedzieć, że wokalisty z nami nie ma, bo ten człowiek nie jest już w zespole.

No to zeście mnie zaskoczyli...

Hal: Bo to świeża sprawa. Teraz szukamy nowego wokalisty. Ale na pewno jak już będzie ten trzeci człowiek, to znów coś się zmieni w warstwie tekstów.

Zmieniła się też Wasza muzyka. Mam wrażenie, że na „Gods Are With Us" złagodnieliście. W grze gitarzystów słychać wpływy heavy metalu, pojawiły się żeńskie wokale, brzmienia wiolonczeli.

Młody: Nie sądzę, żebyśmy złagodnieli. Muzyka nadal jest agresywna. Może dla niektórych wyznacznikiem jest fakt, że pojawił się klimat, wiolonczela, żeńskie wokale? Mnie się wydaje, że poszliśmy w stronę bardziej brutalnego grania niż na pierwszym demo.

Obaj gracie również m.in. w VIA MISTICA. Na „Gods Are With Us" pojawił się gościnnie kolejny członek tego zespołu – Katarzyna. Czy nie obawiacie, że dalsze „przenikanie się" składów może w przyszłości zaowocować stylistycznym zbliżeniem się obu zespołów?

Młody: Uważam, że oba zespoły zaczynają coraz bardziej różnić się. Tymczasem spotkałem się z opiniami, że **ABUSED MAJESTY** to druga **VIA MISTICA**. Jednak w takich momentach zawsze wybucham śmiechem. Jeśli ktoś tak mówi, to jest albo kretynem, albo nie ma uszu. Materiały są diametralnie różne, a w przyszłości będą różnić się jeszcze bardziej.
Hal: Żadnych żeńskich wokali na kolejnym materiale na pewno nie będzie.

Ustaliliśmy, że nastąpiła zmiana tekstów i muzyki ABUSED MAJESTY. Czy mimo to nadal uważacie się za kapelę black metalową?

Młody: W pewnym sensie – na pewno.
Hal: Wydaje mi się, że to zawsze będzie black metal jakiś tam, jakiej by mu tam łatki nie przypiąć. **ABUSED MAJESTY** będzie zawsze black metalowe.

W promocji mocno stawiacie na Internet. Dlaczego?

Hal: Pierwsza strona internetowa była stworzona dla **VIA MISTICA** – jakieś 1,5 roku temu. Później doszły strony **ABUSED MAJESTY** i **DISEASED.** Po tym okresie mogę powiedzieć, że jeśli idzie o promocję, to bardzo dużo to dało. Widzę to po e-mailach, które do mnie przychodzą, z wpisów do „Księgi gości" czy listów od ludzi, którzy ściągnęli sobie z Internetu jakiś kawałek w MP3 i chcieliby kupić kasetę. Jeśli zespół chce się promować, a nie ma dostępu do netu, to sporo traci.



Oba Wasze materiały zostały dobrze przyjęte w podziemiu. Czy idziecie za ciosem i staracie się o kontrakt z jakąś wytwórnią, czy też promocja na razie ogranicza się do undergroundu?

Młody: Wysłaliśmy nasz materiał także do wytwórni, ale większość odpowiedzi była w stylu: „Mamy plany wydawnicze na najbliższe dwa lata". Mariusz Kmiolek z Empire Records napisał natomiast, że demo mu się podoba i gdybyśmy nagrali pełnoczasowy materiał, to może byłby zainteresowany wydaniem.

No i...

Młody: Na wakacjach, może trochę później chcemy nagrać pełnowymiarowy materiał i będziemy z nim „uderzać" do wytwórni. A jeszcze odnośnie do ostatniego materiału: mieliśmy też sygnał z Conquer Records. Koleś ściągnął z netu MP3 i poprosił o przysłanie całego materiału. Powiedział, że jeżeli spodoba się mu, to może coś z tym zrobi. Wysłałem mu płytę i na razie czekamy na odzew.

Odzywał się: DJ BĘBEN

***ABUSED MAJESTY** powstał w Białymstoku w październiku 1998 r. z inicjatywy Młodego (dr) oraz gitarzystów Łukasza i Adama. Na koncie ma koncerty z czołowymi zespołami polskiej sceny metalowej, a także występy na trzeciej edycji Helloween Festival w Lesznie (m.in. z **CHRIST AGONY, DOMAIN, AVENGER** i **MANIAC BUTCHER**) i białostockich festiwalach „Zgrzyty" i Wiosna Muzyczna '99. Do tej pory ukazały się dwa materiały zespołu: „Thee I Worship" (1999 r.) i „Gods Are With Us" (2001 r.).*

W Wyjątkowych Okolicznościach i Warszafski Deszcz w Białymstoku

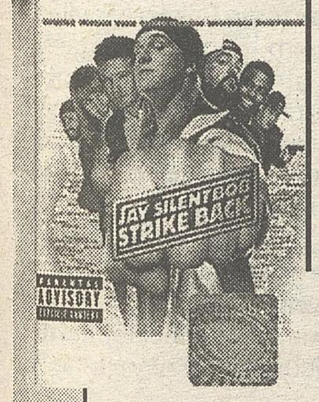
Hiphopowy Krąg"

W piątek, 5 kwietnia, w białostockim klubie „Krąg" odbędzie się kolejna impreza z cyklu „Hip Hop Don't Stop". W jej trakcie wystąpią jedne z najlepszych zespołów na polskiej scenie hiphopowej – **W WYJĄTKOWYCH OKOLICZNOŚCIACH** (niegdyś – **W WITRYNACH ODBICIA**) oraz **WARSZAFSKI DESZCZ.** Bardzo licznie reprezentowana będzie również scena lokalna.
W WYJĄTKOWYCH OKOLICZNOŚCIACH to nowa nazwa składu **W WITRYNACH ODBICIA.** Formację tworzą – uznawany za najlepszego hard core'owego MC w kraju – Sokół oraz Jędker i Deszczu Strugi. Druga formacja – **WARSZAFSKI DESZCZ**, którą tworzą Tede, Jan Mario i Numer Raz, rekomendacji nie potrzebuje.
Licznie jak nigdy dotąd będzie reprezentowana scena lokalna. Wystąpią – bardzo obiecujący suwalski zespół **DOMUN** oraz aż cztery formacje z Białegostoku – żeńska **VIZA, TERIO, UNIKAT** i **GŁOS ULIC** (skład silnie związany z formacją **WYCHOWANI NA BŁĘDACH**). Break dance wykonają b-boye z WHSB, a party do rana poprowadzą DJ'e: **DESZCZU STRUGI** z Warszawy i rezydent – **ROBALL.**
Doskonałe recenzje, jakie zebrała poprzednia impreza, na której wystąpili **PIJANI POWIETRZEM** oraz **ZIPERA** („...najlepsza impreza, na jakiej graliśmy" – Pono z **ZIPERY**, „...takiej publiki w życiu nie widziałem" – Mamoń z MTV), sprawiły, że tym razem pojawi się w „Kręgu" ekipa Viva Polska oraz wysłannicy magazynu „Klan", w którym ukaże się fotoreportaż z koncertu.
Patronat prasowy nad koncertem objęła „Gazeta Współczesna", a imprezę wspierają: Browar Dojlidy, Sony Music Polska, Warner Music Poland, Etylina, Sub, Flava, MC, Mass i Player One. Początek koncertu – o godz. 19.
Dla Czytelników „Po $trunach" mamy dwie kasety **WU-TANG CLAN** i płytę **MOBB DEEP**, ufundowane przez Sony Music Polska. Trafią one do dwóch osób, które dziś, 5 kwietnia, o godz. 12 zadzwonią pod numer (0 502) 750 019 i odpowiedzą na pytanie, jaki tytuł nosi solowa płyta Tede z **WARSZAFSKIEGO DESZCZU?** **DJ BĘBEN**



RÓŻNI WYKONAWCY „Jay And Silent Bob Strike Back"

Universal Rec./Universal Music Polska (2+1/2 $truny)



Miało być chyba śmiesznie, a wyszło głupawo. Na płycie „Jay And Silent Bob Strike Back" zamieszczono 27 utworów! Jednak połowa z nich to wstawki z filmu, w których słowa na „f" pojawiają się z częstotliwością równą ilości aut mknących co poranek Marszałkowską. Ciekawe tylko kogo ma bawić ten mało błyskotliwy humor? Muzyka też nie jest czymś odkrywczym. Do jednego trzosa wrzucono kilka ogranych rockowych hitów, trochę przebrzmiałego post-punku i odrobinę rapu. Oj, prochu tu panowie wydawcy nie odkryli. Początek nie zapowiada jeszcze klęski. Ostre rockowe łojenie w wykonaniu **STROKE 9** („Kick Some Ass") czy kęs solidnego **STEPPENWOLF**'a („Magic Carpet Ride") jest przecież czymś, co lubią nawet tygrysy. W tej menażerii broni się jeszcze **BON JOVI** („Bad Medicine"), ale później zaczyna być straszno. Cieniutko wypada brzęczenie Boba **SCHNEIDERA** („Bullets") czy elektro-kabaret Thomasa **RUSIAKA** („Hiphopper"). Płyty nie jest w stanie uratować jedyny przebój **AFROMAN**'a („Because I Got High"). Za całość dwója z plusem. **Pit**

ABUSED MAJESTY „Gods Are With Us"

Abused Majesty

Po wysłuchaniu „Gods Are With Us" trudno już nazywać białostocki **ABUSED MAJESTY** zespołem stricte black metalowym. Owszem, następujący po mrocznym, klawiszowym „Prologue" piekielnie energetyczny kawałek „Vicious Circle" jest doskonałym połączeniem ekstremalnych temp, wściekłego blackowego wokalu (o barwie, która nasuwa skojarzenia z Jarkiem z **LUX OCCULTA**) i naprawdę świetnych melodii (brawa dla klawiszowca i gitarzystów). Jako taki powinien więc spowodować u większości blackowych maniaków szybsze krążenie krwi. Jednak utwór tytułowy – choć bez zarzutu, jeśli idzie o niepozbawioną dramaturgii kompozycję i technikę – u stylistycznych ortodoksów wywoła zawał serca. Bo choć brzmienia wiolonczeli, melodyjne riffy o heavy metalowym pochodzeniu i takaż solówka gitarowa, a w końcu – żeńskie wokalizy w „Gods...", z jednej strony dobrze świadczą o chęci wyjścia poza aranżacyjny kanon, to z drugiej rodzą pytanie, czy warto na rzecz takich zabiegów częściowo rezygnować z agresji. Zespół świetnie bowiem wypada we wściekłych i jadowitych fragmentach, czego dowodzi jeszcze i w tym, i w dwóch innych utworach. Co prawda w nich również nie brak klimatycznych ozdobników, ale ze względu na inaczej wyważone proporcje, heavy metalowe i epickie wstawki, wyraźne zwolnienia tempa czy niecodzienne klawiszowe brzmienia na początku – generalnie bardzo szybkiego i agresywnego – „I Am The Judge" są ważnymi, ale jednak tylko detalami, które mieszczą się w diabolicznym klimacie utworów. Jedyne, co uważam za całkiem chybiony pomysł, to umieszczenie na „Gods..." drugiego – prócz intro – utworu instrumentalnego. Byłby on świetnym przerywnikiem na albumie, ale nie na demo, które trwa niespełna 20 minut i nie zaspokaja apetytu na ciekawą muzykę. Pocieszeniem może być fakt rozprowadzania „Gods..." na taśmie wraz z debiutanckim demo zespołu. Zamawiać je można pod adresem: **Łukasz Sarnacki, ul. Zielonogórska 4/20, 15-674 Białystok.** **DJ BĘBEN**



Redaktorzy „P$" postanowili zorganizować skok na fabrykę grzebieni. Szczególnie DJ Bęben, znany w środowisku death-metalu z łysej czaszki, potrzebował plastikowych grzebyków do wyczesywania perskich dywanów. Właśnie on zaplanował napad. Jednak (tola), który hobbystycznie i po godzinach udawał stróża prawa, postanowił udaremnić skok. DJ Bęben, ratując się, musiał uprowadzić Sierotkę. Zażądał dwóch kontenerów kefiru, przepuszczenia go przez granicę Kazachstanu i tego, by uwolnić słonia. Część jego warunków trzeba było spełnić (przede wszystkim ten dotyczący płynów regeneracyjnych). Pościg trwał kilka dni. DJ Bęben został jednak schwytany przez Pita nad rzeką Bugiem zwaną. Uwolniona Sierotka mogła dokonać losowania kartek. Tym razem nagrody trafią do Barbary Kacprzak z Goniądza i Zuzanny Brzezińskiej z Suwałk. Obie panie słusznie odpowiedziały, że członkowie **BLINK 182** zdejmują spodnie. Nagrody są obecnie w rękach poczty.
Dziś natomiast pytamy o to, jak na imię ma znana piosenkarka Lopez:

a) Jennifer,
b) Anastacia,
c) Mary J.?

Na odpowiedzi na kartkach pocztowych z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.

WYGRAJ PŁYTĘ
TALONIK NR 263

GDZIE TEN CZAD?

● *W sobotę, 6 kwietnia, na squacie przy ul. Włókienniczej w Białymstoku zagrają zespoły: TOTAL ECLIPSE (heavy metal), DROWSY (rock'n'roll), ONLY WAY OUT (hard core), STYGMAT (death metal), OREIRO (hard core punk) i gwiazda imprezy – holenderski zespół OIL (hard core). Początek imprezy – godz. 18. Bilety kosztują 7 zł.*

REKLAMA



OD DESKI DO DESKI

O człowieku, który zmienił swoje życie



Jestem miłośniczką prozy Davida Lodge`a, czego wyraz nieraz dawałam już na tej stronie. Lubię nurt uniwersytecki powieści, a tego właśnie twórcę uważam za doskonałego przedstawiciela tego nurtu, potrafiącego jak nikt opowiadać o światku uczelni wyższych – z dystansem, humorem i bardzo sprawnie.

Dotychczas żaden inny autor nie zdołał zdystansować Lodge`a w moim prywatnym rankingu. Toteż, kiedy wzięłam do ręki książkę Erica Tarloffa zatytułowaną „Człowiek, który napisał książkę" – z dobrą okładką i rekomendacją iż jest to „satyra na życie i obyczaje akademickiej inteligencji" – nie wahałam się ani chwili i zagłębiłam się w lekturę.

Ezra Gordon, główny bohater powieści, to dość typowy nieudacznik życiowy. Taki co może i na wiele go stać, ale nie potrafi wydobyć na światło dzienne i właściwie wykorzystać swoich możliwości. Pracuje w prowincjonalnym college`u. Uczy literatury, ale marnie mu za to płacą. Próbował kiedyś pisać, ale zdaje się, że okres aktywności twórczej ma już za sobą. Stara się ułożyć sobie życie po rozstaniu z żoną, ale niewiele z tego wychodzi – trochę szarpaniny i stres. Na dodatek, wszystko wskazuje na to, że niebawem straci pracę i to na własne życzenie, a ponadto coś się zaczyna dziać z jego ciałem i bynajmniej nie jest to nic przyjemnego. Czyż może być gorzej. Tak! Ezra nie widzi żadnych perspektyw i w wieku przez wielu uważanym za pełnię życia – wszak skończył dopiero trzydzieści pięć lat – uświadamia sobie, że wszystko ma już za sobą, że „zrobił swoje" i „natura już z nim skończyła". Czy można żyć z takim przekonaniem i w ciągłej obawie, że za chwilę pozostanie się bez środków do życia?

Ezra, w desperacji i po kolejnym nieporozumieniu z Carol wypija kilka kieliszków wódki i... dzwoni do przyjaciela. Ten telefon całkowicie odmienia jego życie.

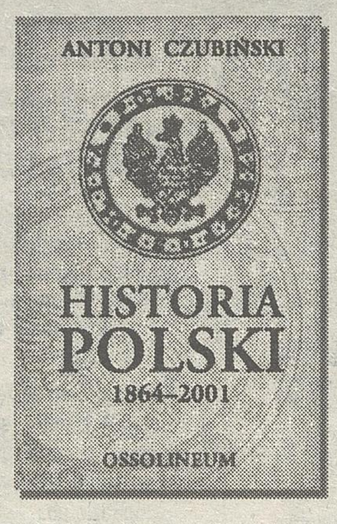
Izaak, to typ człowieka, który „zawsze spada na cztery łapy". Aktualnie jest właścicielem świetnie prosperującego wydawnictwa. Czegokolwiek dotknie, wszystko zamienia się w przysłowiowe złoto. Jest bogaty, szczęśliwy, zrelaksowany, opalony i ma wszystko i wszystkie, których zapragnie. Nie ma dla niego rzeczy niemożliwych. Tak widzi go onieśmielony swoim nieudacznictwem i niewiarą we własne siły Ezra, kiedy po latach się spotykają. Szybko się jednak okaże, że przyjaciele trochę inaczej patrzą na świat. Nie przeszkodzi to jednak Ezrze, choć po wahaniach, przyjąć propozycję Izaaka. Zmusi go do tego proza życia – długi i brak finansowych perspektyw. A Izaak jest szczodry. Oferuje pokaźną sumkę za... napisanie książki na zadany temat. Na dodatek wierzy w możliwości Ezry...

Książka zabawna, dobrze napisana, świetnie się ją czyta. Smaczku dodają pikantne szczegóły z życia bohaterów i zaskakująca intryga. Choć jest to zupełnie inny humor niż u Lodge`a, inne też spojrzenie na akademicki świat, lektura w pełni zadowala. Doskonała rozrywka. Zważywszy na przeszłość autora – m.in. pisał scenariusze seriali komediowych i... przemówienia amerykańskich polityków, również Billa Clintona – nic dziwnego. Warto przeczytać książkę Erika Tarloffa, z pewnością odmieni wasze życie. Będziecie się śmiać jeszcze długo po skończeniu lektury.

(tm)

Erik Tarloff, „Człowiek, który napisał książkę", przeł. Tomasz Lem, Wydawnictwo Literackie, seria „Proza pod globusem", Kraków 2002, s. 344.

Historia – do naszych dni



Nigdy dość wiedzy o przeszłości własnego kraju. Dobrze jest też konfrontować różne opcje, czasami skrajne, żeby stworzyć własny obraz tego, co stanowi o dziejach i uwikłanym w nie społeczeństwie. Najlepiej jednak, kiedy nie trzeba się już trudzić analizą porównawczą, tylko móc zajrzeć do książki rzetelnie opracowanej, obiektywnej i atrakcyjnie napisanej.

Taką właśnie była wcześniejsza publikacja Marii Boguckiej pt. „Historia Polski do 1864 roku". Taką jest też jej chronologiczna kontynuacja, czyli wydany przez Ossolineum tom autorstwa Antoniego Czubińskiego pt. „Historia Polski 1864-2001".

Antoni Czubiński, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, od wielu lat prowadzi badania nad dziejami politycznymi II Rzeczypospolitej oraz historią najnowszą Niemiec i Polski. Wydał liczne opracowania szczegółowe oraz syntetyczne o charakterze podręcznikowym (m.in. dwa tomy „Dziejów najnowszych Polski", „Najnowszą historię Polski 1914-1982", „Zarys historii politycznej" czy tom „Druga wojna światowa 1939-1945"). Jest też redaktorem naukowym wielu prac zbiorowych. W Ossolineum opublikował w 1988 r. wspólnie z prof. Jerzym Topolskim syntezę pt. „Historia Polski". Dorobek ten stanowi niejako gwarancję rzetelności najnowszej pracy Antoniego Czubińskiego.

Nowa synteza dziejów Polski obejmuje okres od powstania styczniowego do czasów nam współczesnych, bardzo bogaty w wydarzenia i dzielący się na kilka podokresów: od roku 1864 do 1918, II Rzeczpospolita (1918-1939), II wojna światowa (1939-1945), okres uzależnienia od ZSRR (1945-1989) oraz okres transformacji politycznej lat 1989-2001, szczególnie bliski czytelnikowi. Autor umiejętnie łączy losy państwa i społeczeństwa polskiego, pokazując zawiłe doświadczenia, będące udziałem jednostek i zbiorowości. Ważnym uzupełnieniem książki jest kalendarium wydarzeń, indeksy nazwisk i nazw geograficznych, ponad 60 czarno-białych ilustracji oraz 7 map.

Chociaż motywem przewodnim tomu jest historia polityczna, to jednak – podkreśla edytor – w warstwie narracyjnej dominuje społeczeństwo jako centralny podmiot dziejów. Istotnym, stale obecnym wątkiem jest również kontekst geopolityczny, uwzględniający ścisły związek historii Polski z wydarzeniami zarówno w skali regionalnej, jak i globalnej. Praca intryguje ciekawymi ocenami wydarzeń ostatnich lat oraz przybliża postacie życia politycznego i społecznego. „W niewyjaśniony do końca sposób na czele Komitetu Strajkowego znalazł się w stoczni, usunięty wcześniej z pracy, Lech Wałęsa... – czytamy w rozdziale o powstaniu NSZZ Solidarność. – ...brał udział w wydarzeniach grudniowych 1970 r. Posądzano go, że był agentem SB... W środowisku Andrzeja Gwiazdy... i Anny Walentynowicz nie miano jednak do niego zaufania... Członek MKS w Gdańsku, literat Lech Bądkowski, analizując osobowość nowego lidera pisał: ..." Przypuszczam, że Wałęsie nie marzyła się rola, jaka mu przypadła, choćby dziś mówił i nawet wierzył inaczej. Tak sprawił przypadek, los, historia, jeśli kto woli, albo konieczność". To tylko przykład.

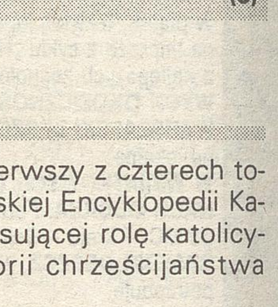
O atrakcyjności książki decydują także jej wysokie walory dydaktyczne oraz klarowna konstrukcja, ułatwiająca czytelnikom poznanie i zrozumienie zawiłości naszej historii.

(kon)

Antoni Czubiński „Historia Polski 1864 -2001", Ossolineum, Wrocław 2002, s. 490.

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. J.R.R. Tolkien, **Władca Pierścieni**, Muza
2. K. Grochola, **Serce na temblaku**, W.A.B.
3. J. Chmielewska, **(Nie)boszczyk mąż**, Kobra



4. Danielle Steel, **Pocałunek**, Amber
5. T. Zwierzyńska-Metzke, Sven Metzke, **Czasami wołam w niebo**, W.A.B.
6. S. Kossak, **Saga Puszczy Białowieskiej**, Muza
7. W. Jerofiejew, **Zapiski Psychopaty**, Wydawnictwo Literackie
8. A. Rashid, **Talibowie**, Znak
9. K. Litwiejko, **Narodowa Organizacja Wojskowa. Okręg Białystok 1941 -1945**, Benkowski
10. B. Kwiatkowski, **Poczet faraonów**, Iskry

(o)

KRÓTKO

- Ukazał się pierwszy z czterech tomów „Rosyjskiej Encyklopedii Katolickiej" opisującej rolę katolicyzmu w historii chrześcijaństwa w Rosji.

- Carlos Fuentes, jeden z najbardziej cenionych meksykańskich pisarzy wymieniany od kilku lat jako kandydat do literackiego Nobla, przyjedzie w maju do Polski. 14 maja w Krakowie zostanie odznaczony Złotym Medalem Kraków 2000. Fuentes miał być gościem zeszłorocznych Międzynarodowych Targów Książki. Nie przyjechał jednak ze względu na stan zdrowia. Meksykańskiego prozaika zaprosił Klub Świata Książki, który w połowie kwietnia opublikuje nową powieść tego pisarza pt. „Namiętność pięknej Inez". Podczas majowej wizyty w Polsce Fuentes spotka się z czytelnikami w Krakowie i Warszawie. W stolicy otworzy wystawę prac plastycznych swojego zmarłego syna.

- Ufundowaną przez partnerskie miasta Getyngę i Toruń Polsko-Niemiecką Nagrodę im. Samuela Bogumiła Lindego otrzymają w tym roku pisarze Andrzej Stasiuk oraz Friedrich Christian Delius. Wyróżnienie, nazwane imieniem pochodzącego ze zniemczonej rodziny szwedzkiej autora sześciotomowego Słownika Języka Polskiego z początku XIX w., przyznawane jest za zasługi dla polskiej i niemieckiej literatury. Obaj laureaci otrzymają po 4 tys. euro.

- W piątek, 5 kwietnia, rozpoczynają się VIII Targi Książki Katolickiej w Warszawie. Patronat nad imprezą objął prymas Polski, kardynał Józef Glemp. Targi odbywać się będą w Sali Sportowej warszawskiego Zespołu Szkół Integracyjnych na Stegnach. Podczas imprezy zostanie przyznana Nagroda Wydawców Katolickich „Feniks 2001". Wzorując się na ubiegłorocznej edycji nagrody, organizatorzy zdecydowali się wyodrębnić w niej dziewięć kategorii. W poszczególnych kategoriach wybrani zostaną zwycięzcy, którzy jednocześnie będą nominatami do Nagrody Głównej.

(PAP, o)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Ks. Jan Filewicz, „Kochaj drobiazgi życia", wydawca nieznany, Białystok 2002, s. 76.

To już piętnasty a drugi w tym roku tomik ks. Jana. W zasadzie konwencja tej książki zbliżona jest do wszystkich poprzednich. Jednolity, próbujący chyba nawiązać do XIX-wiecznych jeszcze tradycji, sposób składu, na otwarcie kilka recenzji, po nich dedykacja i pięćdziesiąt dwie notatki liryczne. Istotnym novum jest wykorzystanie prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu (dziewięć ilustracji plus okładka). Osobisty modlitewnik ks. Filewicza przynosi słowa, które lecą „do Matki Najświętszej melodią skowronka". Tak, pełno w nich optymizmu i nadziei – liryka ks. Jana wyrasta z doświadczeń duszpasterskich, jest niewątpliwie bliska jego codziennej kapłańskiej powinności. Dlatego też niekoniecznie należy od niej wymagać „wiarygodności estetycznej" ani próbować zestawiać choćby z poezją ks. Twardowskiego, chociaż obu księży na pewno łączy dobrotliwy uśmiech wyrażany najlepiej w pochyleniu nad szczegółem. Może tych szczegółów w „Kochaj życia drobiazgi" jest nawet odrobinę za mało.

Dużo jest za to żarliwej miłości i ufności. Na pewno lektura tej książki może być przewodnikiem w rozmyślaniach po modlitwie wieczornej.

(ajs)



Robin Cook, „Oznaki życia", przeł. Wiesław Martynow, Rebis, Poznań 2002, s. 283.

Mistrz thrillera medycznego, Robin Cook, na dobre zadomowił się w poznańskim wydawnictwie i w polskich księgarniach. Rebis wydał już kilkanaście jego powieści, m.in. takie bestsellery, jak „Mutant", „Epidemia", „Toksyna", czy „Chromosom 6". Wszystkie książki Cooka, absolwenta medycyny na Uniwersytecie Columbia i podyplomowych studiów na Harvardzie, to trzymające w napięciu powieści, których „głównym bohaterem" jest niezwykły, zaskakujący problem medyczny stwarzający poważne zagrożenie dla ludzkości. Autor wykazuje się ogromną inwencją w wynajdywaniu pomysłów na kolejne książki, w czym bez wątpienia pomaga mu specjalistyczne wykształcenie.

„Oznaki życia" to spokojnie zapowiadająca się opowieść o kobiecie, bostońskiej lekarce, która po bezskutecznych próbach zajścia w ciążę, decyduje się na zapłodnienie in vitro. Kiedy kolejne próby nie przynoszą pożądanego efektu, w lekarce rodzą się podejrzenia, a akcja nabiera tempa. Trop w zataczającej coraz szersze kręgi aferze, w którą zamieszane są bogate kliniki kobiece, prowadzi do Australii, Hongkongu, a nawet Chin. W grę wchodzą ogromne pieniądze, a wokół dociekliwej lekarki giną kolejni ludzie...

(tm)



Brian Austin, „Podręczny przewodnik Internet", Wydawnictwo RM, Warszawa 2001, s. 490.

Podręczny i poręczny, a do tego zawierający tyle wiedzy na temat Internetu, ile potrzebuje przeciętny jego użytkownik. Tak w skrócie można opisać książkę Briana Austina „Podręczny przewodnik Internet".

Przewodnik zawiera najważniejsze informacje, które należy przyswoić, aby orientować się w zagadnieniach Internetu na poziomie więcej niż przeciętnym. Przyszły użytkownik znajdzie w książce nie tylko adresy wybranych stron i serwisów, ale także dane dotyczące parametrów komputera, jaki najlepiej poradzi sobie z globalną siecią, dokładny opis jak to się dzieje, że poczta e-mail trafia pod właściwy adres, jak chronić się przed włamywaczami komputerowymi oraz jak zadzwonić przez Internet.

Zaletą książki jest przede wszystkim nieskomplikowany język i prezentowany poziom wiedzy, który bez zbędnego wnikania w skomplikowane zagadnienia techniczne opisuje większość tematów dotyczących Internetu. Teoria przeplatana jest poradami praktycznymi, co znacznie urozmaica lekturę.

Poradnik przeznaczony jest dla nieco starszych czytelników, czyli co najmniej młodzieży ze szkół średnich i starszej. Poza tym jest godny polecenia każdemu użytkownikowi, który dopiero zaczął lub planuje w najbliższym czasie skorzystać z komputera i zasobów Internetu. W jednej książce znajdzie informacje o wszystkim, co czyni z Internetu i komputera tak przydatne, a zarazem wciągające narzędzie pracy, zabawy, codziennego użytku.

JBB

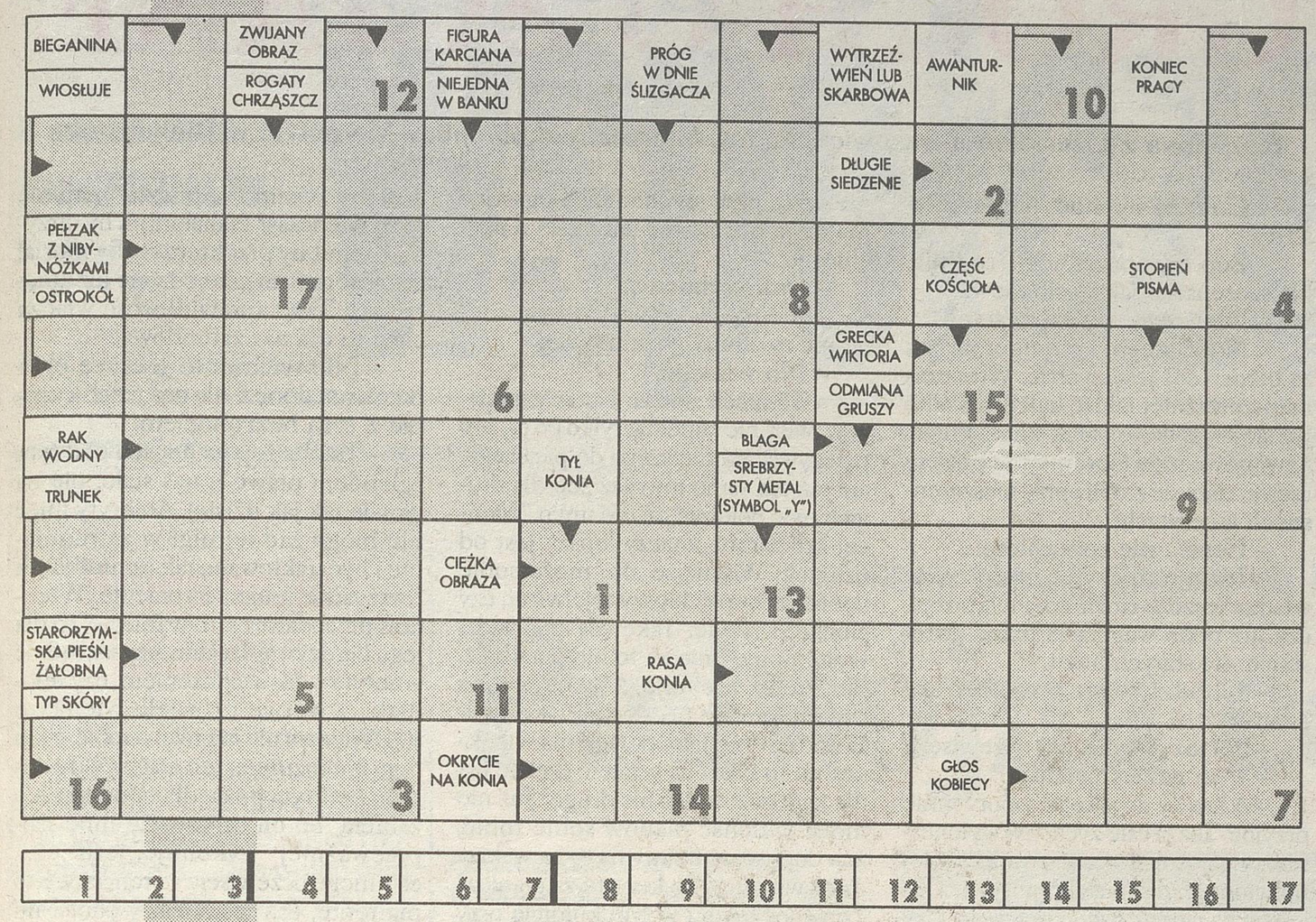


Richard Denny „Sztuka mówienia i porozumiewania się kluczem do sukcesu", przeł. Kamil Gryko, Amber, Warszawa 2002, s. 119.

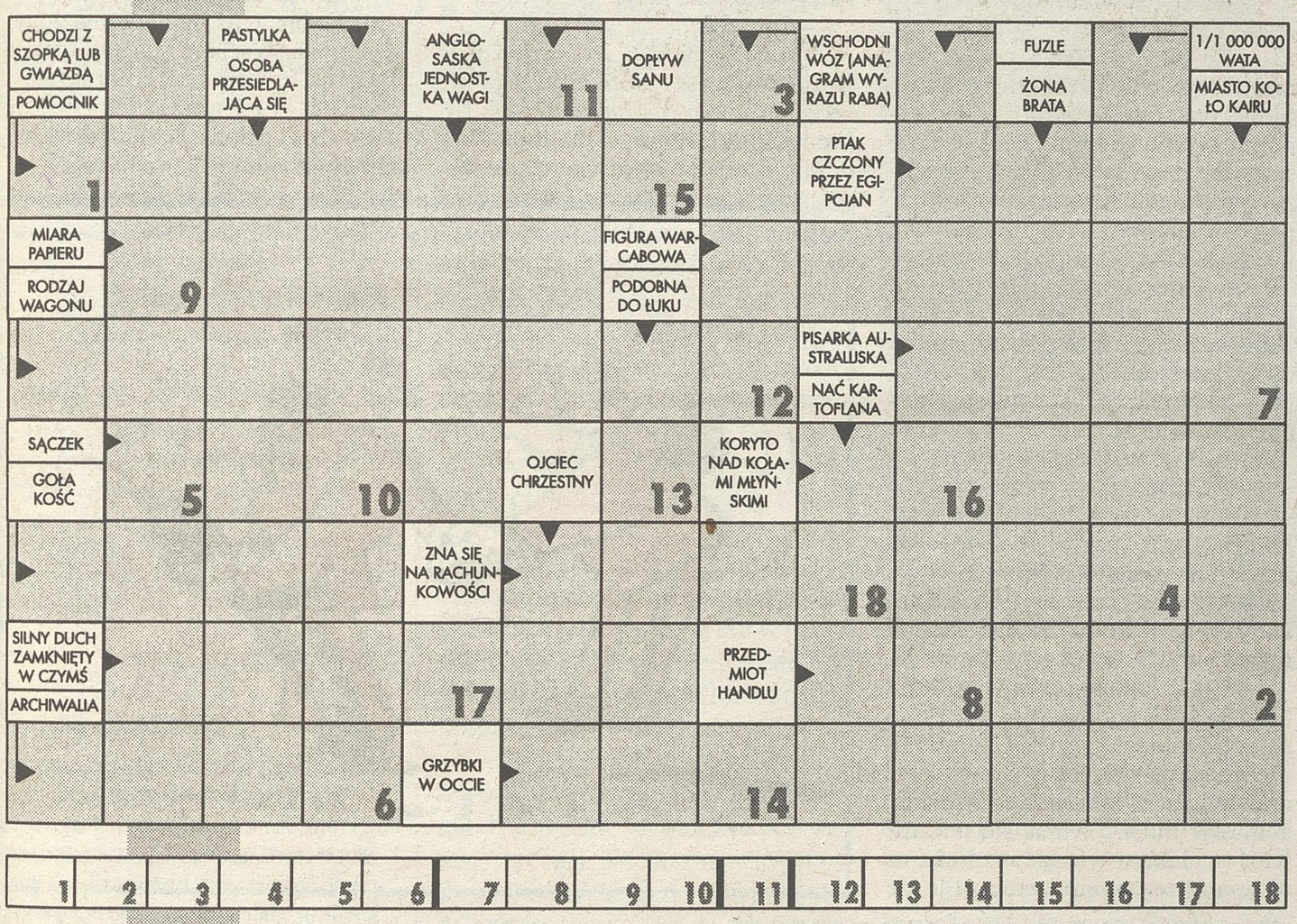
Książka informuje o tym: „Jak rozmawiać z przełożonymi, podwładnymi, kolegami i klientami? Co i jak mówić i pisać, by być wysłuchanym, zrozumianym i szanowanym?" Przykłady ewentualnych kontaktów z ludźmi poprzez list, telefon, wystąpienie publiczne, itp. podzielone zostały na dwie części. Pierwsza dotyczy przede wszystkim sposobów komunikowania się jednej osoby z drugą, czyli np. Ciebie z Twoim szefem albo podwładnym. Ponadto dowiesz się z tej części nieco o inteligencji emocjonalnej i mowie ciała. Zaś część druga w pełni przygotuje Cię do wystąpienia przed szerszym gronem, ucząc „dobrze sprzedawać swoje wystąpienia", cytując „nieznanych autorów", którzy twierdzą m.in., że „nie jest ważne, co mówisz, ale jak mówisz". Słowem, z książki tej nauczysz się z uśmiechem, właściwymi gestami, a przede wszystkim z pewnością „sprzedać" wszystko.

(RM)

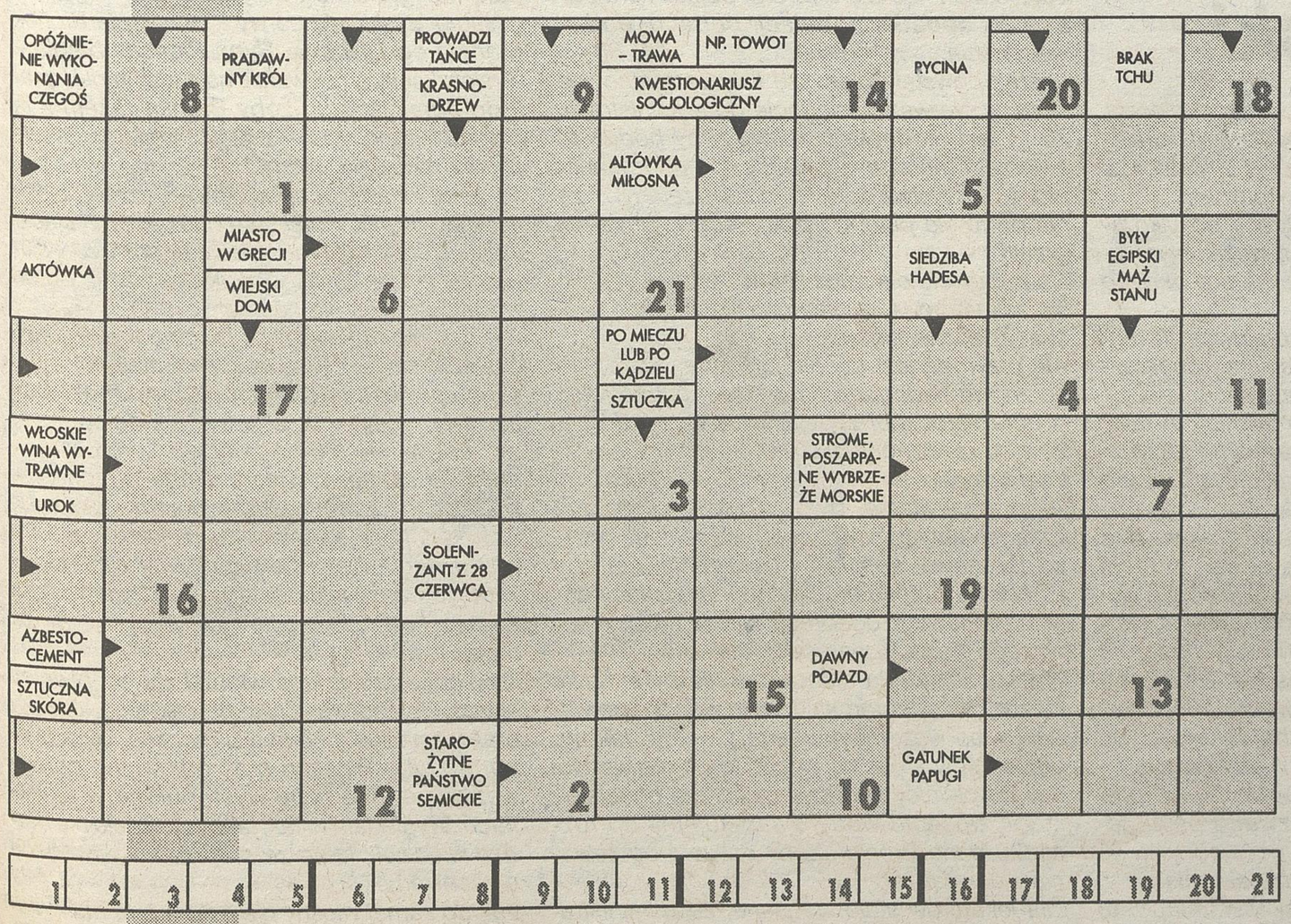
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery uszeregowane od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – sentencję Czesława Miłosza



2. Litery uszeregowane od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – fraszkę Jana Sztaudyngera



3. Litery uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody pieniężne po 50 złotych. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 14. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 14 Gazeta Współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 12 nagrody pieniężne po 50 złotych otrzymają następujący Czytelnicy: **Danuta SKOWRON z Suwałk, Franciszek ZAJKOWSKI z Białegostoku, Marianna DĄBEK z Białegostoku.** Gratulujemy!

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1) codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(jn)**

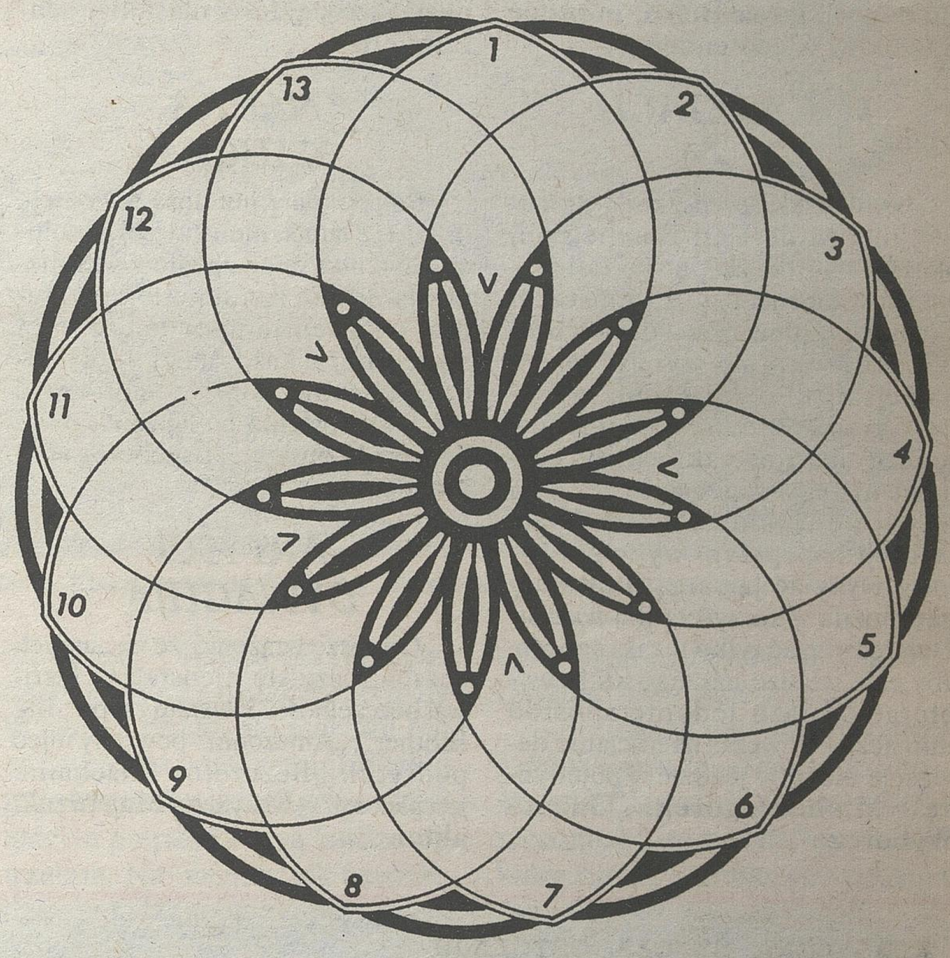
4. TRÓJKIERUNKOWA ROZETA SYLABOWA

Sylaby z zaznaczonych pól, czytane zgodnie z ruchem wskazówek zegara, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) sklep wojskowy, 2) instrument muzyczny, 3) gra, w której występują kamienie z mydłem, 4) rosła z liściem szerokim, 5) niektórzy porywają się z nią na Słońce, 6) najstarszy znany gramatyk indyjski, 7) stronica książki, 8) stolica Kolumbii, 9) dopływ Dunaju (Austria), 10) walna bitwa, 11) dawniejszy pozew, 12) indyjski dramat klasyczny, 13) sieć do połowu cert.

LEWOSKRĘTNIE: 1) rodzaj belki lub odmiana jabłoni, 2) zrzęda, 3) miejscowość w Grecji, będąca w starożytności ośrodkiem kultu Zeusa, 4) damski odpowiednik jednego z imion Baczyńskiego, 5) rodzaj płótna, 6) śniedź, 7) popłoch, 8) Atena lub Wenus, 9) izogona zerowa, 10) wygnaniec, 11) enzym powstający przy kiełkowaniu ziaren jęczmienia w słodowni, 12) imię Kukulskiej, 13) droczenie się.

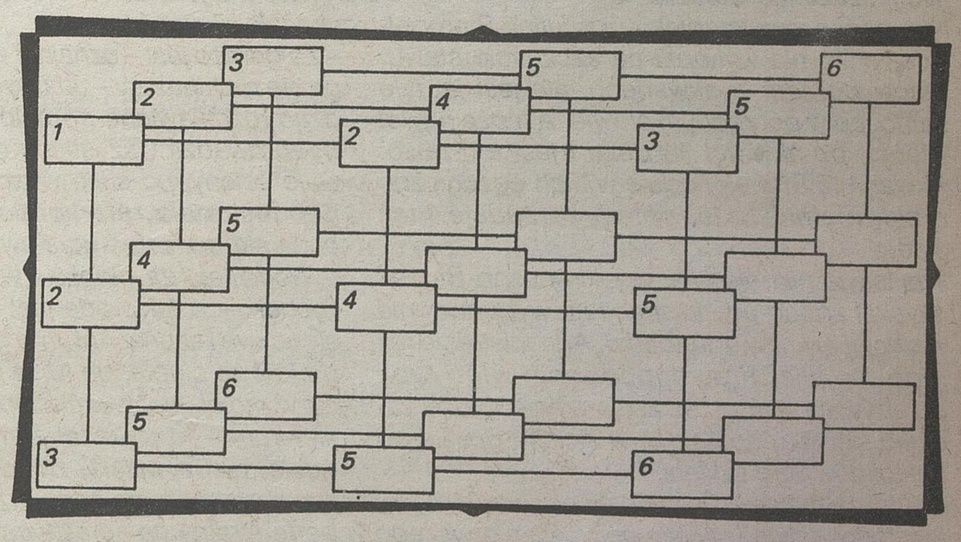
DOŚRODKOWO: 1) naczynie na płyny, 2) dzisiaj nie spada z nieba, 3) los, 4) japoński twórca judo, 5) gatunek małpy, 6) skrzynia, 7) swojska madame, 8) dawniejsza niania, 9) gatunek egzotycznych mrówek, 10) podstawa kolumny, 11) księstwo w XIV w. na terenie dzisiejszej Słowenii (znajdziesz w imieniu solenizantki z 22 listopada), 12) naród, 13) rodzaj mereżki.



5. SYLABOWY SZEŚCIAN MAGICZNY

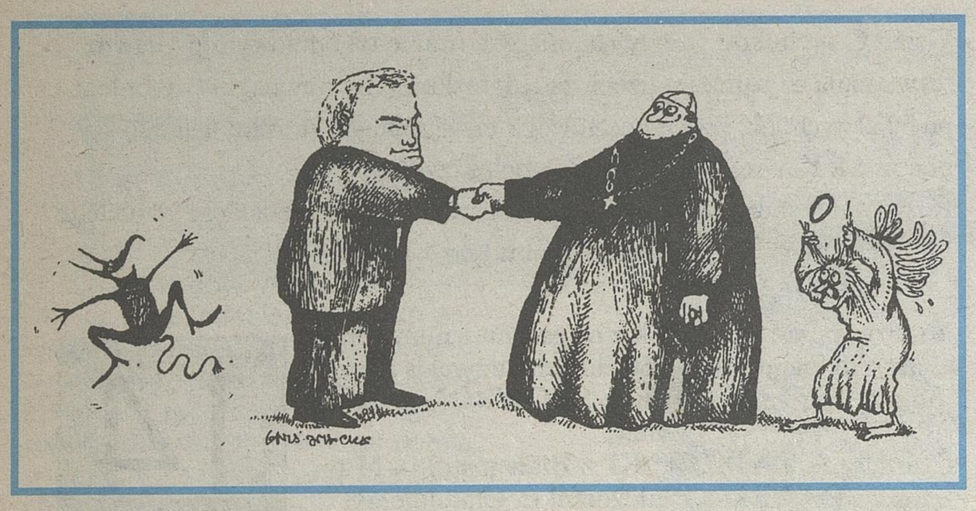
Poziomo, pionowo i w głąb: 1) dzielnica Otwocka z ośrodkiem wypoczynku świątecznego, 2) obchodzi imieniny 13 marca, 3) 7x + 4 = 12x – 11, 4) podróżowanie szlakami wodnymi, 5) bura, reprymenda, 6) przeciwieństwo miłości.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 12.

1. Po marcu grzmiącym, maj śniegiem ćmiący. 2. Miłość jest tyle warta, ile kosztuje. 3. Zalecanki. 4. Salaterka. 5. Kontrabandzista.



ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": „Z dynią krzaczastą do Europy" – Nasza dynia, Nasza duma!!!

MÓWIĄ POLITYCY

W AWS można było zdobywać wpływy albo czapkując Marianowi Krzaklewskiemu, albo wchodząc z nim w konflikty i on wówczas mówił: dobrze, dam wam to i to, ale zagłosujecie tak, jak ja chcę. Uzyskiwało się efekty w postaci wpływów, stanowisk, ale nie uzyskiwało się efektów w postaci dobrego odbioru społecznego – **prof. Wiesław Chrzanowski, honorowy przewodniczący Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego.**

Ludzie doceniają fakt, że się z nimi rozmawia, nawet kiedy nic nie rozumieją – **Marek Belka, minister finansów, wicepremier.**

W GAZETACH PISZĄ

Największą przeszkodą na naszej drodze do Unii Europejskiej okazuje się to, że polska delegacja musi tam jeździć z tłumaczką. Głosy, aby tłumaczek – dla ich bezpieczeństwa – nie wysyłać razem z oficjalnymi delegacjami, są niepraktyczne przez to, że tłumaczka jechać musi na taki szczyt bardziej niż cała delegacja; bez niej jednej się tam nie obędzie. W tej sytuacji najlepszym wyjściem byłoby wysyłać ją samą. Powstały pat można z korzyścią dla wszystkich rozwiązać tylko w taki sposób, aby całe władze naszego kraju wybierać od razu jedynie spośród tłumaczy i wówczas na oficjalne delegacje mogliby jeździć w pojedynkę – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Mieszkaniec Wojkowic, Andrzej Pawełczyk, od lat nie może wyprosić u gminnych urzędników zgody na postawienie domu na własnej działce. – Bo stałby na środku autostrady – tłumaczą w magistracie. Od 1999 r. wiadomo jednak, że autostrada pobiegnie pięć kilometrów dalej. Mimo to w Wojkowicach nadal obowiązują stare plany, z których wynika, że przez sypialnię domu Pawełczyków pojadą auta. A mówią, że autostrady zbliżą nas do Europy – **„Przegląd".**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Jestem przekonany, że prędzej czy później będą duszpasterstwa ludzi homoseksualnych. Sprawa jest szalenie trudna. Bo przecież ksiądz może być oskarżony o to, że sam jest homoseksualistą, dlatego że się takimi ludźmi zajmuje – **ojciec Józef Puciłowski, duszpasterz związków niesakramentalnych.**

NAUKA NAUCZA

Polacy mają już dość rewolucji. (...) Po 12 latach nieustającej rewolucji chcieliby mieć chwilę wytchnienia. Ja siedem lat temu sformułowałem taką teorię niewdzięczności społecznej – każdy rząd, który zacznie zbyt intensywnie reformować ten kraj, dostanie po łapach – **prof. Janusz Czapiński, psycholog społeczny.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Odnoszę wrażenie, że na naszych oczach toczy się nieustający festiwal bezczelności. Programy typu „Big Brother", „Amazonki" powinny mieć podtytuł: „Bezczelne i nachalne jest piękne!" – **Krzysztof Majchrzak, aktor.**

CHORA SPRAWA

GROCH O ŚCIANE

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– **Co tam słychać, panie Czesiu?**

– Żep cóś specjalnego, to i nic. Na szczenscie, jak to sie mówi.

– **Dlaczego na szczęście?**

– Nu dlatego, że najgorzej jak za bardzo cóś jest słychać. Wtenczas najprzeważniej jakiść kalepitus albo już sie wyszykował albo sie szykuje... nawiasowo mówionc, nie wie czasem czemu cisza sie zrobiła przy nieszczensnych amerytach?

– **Eeee... nie rozumiem...**

– Idzie o to czy pozwolo nasze władzy jeszcze trochu dla ich pożyć, czy już tylko wagetacia jedna pozostanie dla starych ludzi.

– **Chodzi panu o możliwość pracy?**

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie.

– **Pan gdzieś pracuje?**

– A kto by do jakejść roboty mnie przyjoł? Toż ja całe życie był wyłoncznie tylko kolejarzem a dokładniej mówionc jezdził na lekomotywie. Takej tej na wodne pare oczewiscie. Czy dzieś widział u nas jakeś tu lekomotywy?

– **Nie widziałem**

– Jak nie widział, to widzi.

– **Yyyy... to znaczy co?**

– Że jak nie jest ktoś od czegóś tam fachówcem, to takiego nik do żadnej pracy nie zatrudni czy on ameryto, czy młodzikiem. Druga sprawa byłap, żep z lamusa stare parowozy wyciongneli, wtenczas młodzik by pojechał takim cudem? Toż on by nie wiedział, z której strony cóś takiego czemu dymi. Temu wogle nie rozumiem, na co jest zabraniać pracy dla fachówców, które so poniekond nie do zastompienia.

– **Podobno emeryci będą mogli jednak pracować.**

– Na pół czwierci gwizdka?

– **Słucham?**

– Jeśli skoro majo zarobkowe mieć lemity, nu to znaczy, że to nie jest praca tylko jakaś tam jełmużna.

– **Chodzi o to, panie Czesiu, żeby sprawiedliwiej dzielić dochód narodowy...**

– Co za bzdury on tu wygaduje? Czemu taka sprawiedliwość tylko amerytów ma dotyczyć? Czemu poniektóre i po sto tysiency mogo brać miesiencznie, albo nawet wiencej, a ameryt musi trzymać sie lemitu? Ktoś tu chiba wogle nie rozumie, co to praca i wynadgrodzenie za jo, że nie tylko przy jej chodzi o bogastwo materyjalne, ale też tak samo o psechiczne...

– **Pan wybaczy...**

– Ale nic ja... znaczy nic on z tego nie rozumie, co ja mówie?

– **No właśnie.**

– To niech słucha: Ludzi zarabiajo w pracy nie zupełnie tylko po to, żep przeżywać od pierszego do pierszego, ale też tak samo również żep dla drugich móc pokazać, że cóś umio. Wiencej kto zarobi, znaczy lepszy jest od drugich. Wienksze ałto może sobie wtenczas kupić, lepszy tejelwizor, czy ciensze koszule. Take cóś śród ludzi wystempuje i nic na to nie poradzisz. Nu i terez zapytuje, z jakej raci ma być zabronione dla starych take spółzawodnistwo? Jak on wiek ma wienkszy, nu to tylko na szmierć czekać już dla jego pozostało i nic druge? Już nie może jakichść planów sobie robić, żep dopuśćmy dejmy na to na wakaci dzieś wyjechać do kurortu za granice? Żep choć trochu w tym kurorcie przy im poskakali za gotówke, co on cienżko jo zarobił? Ma na chleb dla jego tylko starczyć, suchi? Wiek do drugej kategorii spycha ludzi?

– **No cóż...**

– On jak nie wie, co powiedzieć, wtenczas zawsze nocóżuje. A ja jeszcze o tu take cóś zapytam: Jak by kiedyść, dejmy na to dla mnie cóś odbiło, i by ja by jakeś ksionżke o dopuśćmy swoim życiu wzioł napisał, to co wtenczas? Hanararium by otrzymał, lemit by przekroczył i by musiał zwracać dawno przejedzone już ameryture? Tako sprawidliwosć władza chce tu dla nas zafundować?

– **Nie wiem... to jeszcze chyba nieustalone... ale coś trzeba zrobić z tym bezrobociem.**

– Trzeba żep na nogach pod tym zglendem prawo u nas stało, nie na głowie tak jak dzisiej. Ameryty mieć nie mogo żadnej ulgi w zatrudnianiu i być traktowane tak samiutko jak i wszystke druge, co pracujo. Wtenczas procodawca sam wybierze, co dla jego bardziej apłacalne, czy zatrudnić ameryta z doswiadczeniem, czy młodzika z werwo i o wiele wienkszo siło. Wiencej nic nie trzeba robić, a kto tego nie rozumie, ten jest zwykły dureń. Ameryta pracy dla młodzika nie zabiera, bo on całkowicie inne najprzeważniej wykonuje, jesli już... co innego oczewiscie so rencisty. Kto ma rente, ten jest znaczy chory, nu a chore ludzi nie pracujo. Nie uważa, że to jest uczciwe i rozsondne, co ja mówie?

– **Uważam, no ale...**

– Dobra. Cóś sie dla mnie zdaje, że ja groch na sciane rzucam. Idziem lepiej na te nasze polske, biezalkoholowne. Nu a władza jak chce, to niech dalej gałonź, na której siedzi, sobie podcina.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Ciężarny konik morski

Co można trzymać w piwnicy bloku mieszkalnego? Ziemniaki, buraki, weki, stary rower, kanistry z benzyną kupioną po niższej cenie. Zdarzali się już lokatorzy hodujący w blokowej piwnicy świnkę – na własne potrzeby. Ale żeby ktoś trzymał tam ryby, i to żywe, tego nikt jeszcze nie wiedział.

Nie, nikt w piwnicy bloku przy ulicy Staropolskiej w W. nie wykopał na szczęście stawu. Woda stoi tam w akwariach, ale jest jej tyle samo, co w porządnym stawie. A może nawet więcej, bo akwaria są duże i jest ich dużo. Akwarysta Bronek hoduje w nich egzotyczne rybki, rozmnaża je, potem sprzedaje i tak żyje.

Właściwie nikt nie wie, w jaki sposób Bronek uzyskał zgodę administracji na wybudowanie w swojej piwnicy aquaparku. Administracja też tego nie wie. Prawdopodobnie więc ryby przebywają tam przez zasiedzenie. Może zaczęło się od jednej rybki w słoiku i doszło do hektolitrów pod szkłem.

O tym, że mają pod sobą cały podwodny świat lokatorzy dowiedzieli się podczas pierwszego ataku zimy, dwa lata temu. Któregoś dnia, podczas najtęższych mrozów, kaloryfery nagle przestały grzać. Pan Władek z parteru, jako że ma najbliżej, zaraz poleciał z mordą do administracji, że rur nie zabezpieczyła i pewnie je wysadziło z mrozu.

– Ależ rury, panie Władeczku, są zabezpieczone w najlepszym porządku – powiedział kierownik – a nie grzeje, bo któryś z lokatorów zakręcił węzeł ciepłowniczy w piwnicy.

Szybko doszli do tego, kto zakręcił, bo tylko jeden lokator miał klucz do tego węzła. I tym lokatorem był właśnie Bronek, jak się wkrótce okazało akwarysta.

– Za gorąco jest – oznajmił – koralowce nie mogą się rozmnażać. – Już wyjaśniam – dodał widząc rozdziawione gęby lokatorów.

I zaprowadził wszystkich do piwnicy. A tam! Całe ściany, po sufit, w akwariach. I faktycznie, jest mała rafa koralowa, na której nie chcą się rozrastać koralowce.

– Woda jest za ciepła – wyjaśniał akwarysta Bronek. – A jak woda jest za ciepła, to robią się leniwe i senne. Ani im w głowie rozród. A woda jest za ciepła, bo tu, w mojej piwnicy, akurat w mojej, jest węzeł ciepłowniczy i krzyżują się rury – tu pokazał zamaszyście na sufit, gdzie, rzeczywiście, znajdowało się kłębowisko rur. – Nie ma rady, trzeba zakręcać, bo będę stratny na koralowcach – zakończył.

A lokatorzy tak byli zaszokowani, że nie protestowali. Nikt się nie odezwał. Postali jeszcze chwilę, pogapili się na podwodny świat, aby w końcu rozleźć się po mieszkaniach.

Ale jak już znaleźli się w mieszkaniach, to zrodził się w nich protest i narastał w miarę spadku temperatury w pomieszczeniach. Bo tak naprawdę nikt przecież z własnej woli nie będzie marznąć dla dobra populacji koralowców. W dodatku populacji będącej cudzą własnością.

I zaraz powstały pierwsze listy protestacyjne i poszły pierwsze delegacje do administracji. Że to jest niedopuszczalne, żeby hodować zwierzęta morskie w piwnicy. Co na to sanepid i towarzystwa opieki nad zwierzętami!? I że nie po to się płaci podatki, żeby w zimie nie grzali!

Na szczęście dla administracji protest szybko się zakończył. A to dlatego, że nadeszła wiosna. Znacznie się ociepliło.

Ale przyroda jest tak nieubłagana, że w końcu znowu nadchodzi zima i jest tak co roku. A ubiegłorocznej zimy Bronek zakręcił rury, bo tym razem okazało się, że ryba Picasso traci kolory.

Tego, oczywiście, było za wiele. Lokatorzy zażądali natychmiastowego włączenia ogrzewania, nawet kosztem ugotowania się ryby Picasso. I domagali się od administracji natychmiastowego odebrania klucza od ciepłowniczego węzła akwaryście Bronkowi.

Ale administracja stanowcza nie była. – Nie można mu odebrać klucza do węzła – powiadają – bo węzeł jest w jego piwnicy. Jak mu odbierzemy klucz do węzła, to on nie wpuści nas do piwnicy i w razie awarii nie będziemy mogli zakręcić wody. Zaapelujemy do rozsądku pana Bronka, żeby całkiem ogrzewania nie wyłączał.

Dla lokatorów stało się jasne, że administracja trzyma z akwarystą Bronkiem. Może dlatego, że dzięki niemu mogła zarobić na oszczędnościach na ogrzewaniu.

Całą ubiegłą zimę trwały korowody. Ryba Picasso odzyskiwała barwy – akwarysta Bronek włączał ogrzewanie. Ryba Picasso bladła – w mieszkaniach obywatele nakładali kurtki i gnali do administracji, żeby Bronka razem z tą popierniczoną rybą eksmitowała. Na szczęście znowu nadeszła wiosna.

Tej zimy lokatorów spotkało nieszczęście największe. Konik morski (samiczka, czyli klaczka) zaszedł w ciążę. Bronek zakręcił węzeł ciepłowniczy na amen, bo jak tłumaczył, poród w zbyt ciepłym nie nastąpi.

Ale tym razem wyjście z tej chłodnej sytuacji nastąpiło szybko. Ktoś na klatkowej tablicy ogłoszeń wywiesił informację: „Nasz znakomity sąsiad Bronisław P., akwarysta światowej sławy, wsławił się piękną hodowlą koników morskich w swojej piwnicy. Konik morski, jak twierdzą Chińczycy, jest najlepszym lekarstwem na potencję, 10-krotnie skuteczniejszym od viagry, dlatego suszą go i spożywają, mimo zawrotnych cen, jakie osiąga na rynku. Liczba Chińczyków na świecie świadczy o tym, że mają rację".

Trzy dni później ktoś włamał się do piwnicy akwarysty Bronka. Zniknęła ciężarna klaczka oraz wszystkie inne koniki morskie. Ukradziono też rybę Picasso oraz odłowiono prawie wszystkie inne ryby występujące w akwariach. Wyglądało to tak, jakby złodzieje nie bardzo wiedzieli, które ze stworzeń w akwariach są konikami.

Już do samej wiosny nie było w tym bloku zakłóceń w dopływie energii cieplnej. **(kk)**